



Izabela Fret

NSZZ "Solidarność"

w **Turku** w latach 1980 - 1990

BIBLIOTHECA
TURCOVIANA



BIBLIOTHECA
TURCOVIANA



BIBLIOTHECA
TURCOVIANA

Nr 13
NSZZ „Solidarność” w Turku
w latach 1980 - 1990
(na przykładzie wybranych
zakładów pracy)

Izabela Fret

włk p.

***NSZZ „Solidarność” w Turku
w latach 1980 - 1990***

***(na przykładzie wybranych
zakładów pracy)***

Redaktor wydania
Wanda Grzeszkiewicz



Przedmowa
Andrzej Kałużny

Zdjęcia
ze zbiorów prywatnych

Korekta
Emilia Kaźmierczak, Agnieszka Tomczyk

Projekt okładki, redakcja techniczna i obróbka zdjęć
Anita Nawrot

Projekt znaku graficznego serii
Alicja Stawieraj

Copyright © by Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna
im. Włodzimierza Pietrzaka w Turku

All rights reserved
Wszelkie prawa zastrzeżone

Wydawca
Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna
im. Włodzimierza Pietrzaka w Turku

ROK 2010

ISBN 978-83-61958-32-1

Nakład: 300 egz.

Druk:
Drukarnia ArtPegaz w Ostrowie Wielkopolskim

KP Białystok-EO-2011/212

Szanowni Państwo
Koleżanki i Koledzy

W imię pamięci o wydarzeniach z lat 1980 - 1990, w oparciu o archiwalną dokumentację, dziennikarskie zapiski i ludzką pamięć przekazujemy Wam pierwsze wydanie monografii o powstaniu Solidarności na przykładzie wybranych zakładów pracy naszego miasta.

Dziękuję autorce pracy magisterskiej „NSZZ „Solidarność” w Turku w latach 1980 - 1990 (na przykładzie wybranych zakładów) Pani Izabeli Fret, studentce Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Wydział Historyczny, za trud i wysiłek jaki włożyła w zebranie materiałów i ich chronologiczne zestawienie opisujące ówczesny stan faktyczny wydarzeń.

Szczególne podziękowania kieruję do osób, które zechciały podzielić się swą wiedzą opartą na pamięci o tamtych wydarzeniach i wszystkim tym, którzy wspierali i wspomagali finansowo to wydanie.

Mam nadzieję, że to wydanie stanie się inspiracją do kolejnych opracowań opisujących powstanie Solidarności na terenie miasta i powiatu tureckiego, wzbogaconych o nowe fakty i wydarzenia, oraz poszerzonych o kolejne lata działalności Związku z okresu XXX-lecia NSZZ „Solidarność”.

Ze związkowym pozdrowieniem
Przewodniczący
Rady Oddziału NSZZ „Solidarność” w Turku

Andrzej Kałużny

WSTĘP

Powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” było odpowiedzią na rządy totalitarnego systemu komunistycznego, jaki nastał w Polsce po zakończeniu drugiej wojny światowej. Bez wątpienia „Solidarność” odegrała epokową rolę w dziejach Polski i nie tylko.

NSZZ „Solidarność” kojarzy się z Gdańskiem i tamtejszą Stoczną im. Lenina, z Lechem Wałęsą, strajkami i wolnością. Związek nie odegrałby jednak większej roli, gdyby nie zaangażowanie milionów ludzi w całej Polsce, protesty organizowane w całym kraju, funkcjonujące w najmniejszych miejscowościach struktury związkowe i lokalni przywódcy. Myśląc o „Solidarności”, należy w pełni uświadomić sobie ich rolę. Stosunkowo krótki okres czasu, jaki dzieli nas od zdarzeń, mających miejsce w przedostatniej dekadzie XX wieku sprawia, że na temat dziejów NSZZ „Solidarność” w niektórych ośrodkach, nie powstały jeszcze żadne opracowania. Chęć zapisania najważniejszych wydarzeń i procesów, nim zatrą się w pamięci osób w nich uczestniczących, była decydującym powodem podjęcia przeze mnie przedstawionego w niniejszej pracy tematu.

NSZZ „Solidarność” funkcjonował jako struktura ogólnopolska, zorganizowana w formie 38 regionów, cieszących się znaczącą autonomią. Jednym z nich był Region Koniński, w ramach którego funkcjonował Podregion Ziemia Turecka. Podregion ten obejmował struktury związkowe działające na obszarze, istniejącego do 1975 r., powiatu tureckiego. Niniejsza praca ma na celu ukazanie powstania i funkcjonowania środowiska solidarnościowego w Turku. Dzieje przedstawiam na przykładzie tureckich zakładów pracy i środowisk, które odegrały największą rolę w funkcjonowaniu związku na szczeblu podregionu i regionu, bo ich specyfika wydała mi się szczególnie warta

zobrazowania: Zespołu Opieki Zdrowotnej, Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów”, Elektrowni „Adamów”, Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Miranda”, Spółdzielni Inwalidów „Sintur” oraz środowiska placówek oświatowych. Z racji powoływania przez struktury zakładowe związkowych organów ponadzakładowych, a także funkcjonowania środowiska solidarnościowego w czasach *zakazanej „Solidarności”*, staram się nakreślić także tę stronę działalności związkowej. By uniknąć wrażenia, że inicjatywy podejmowane w Turku były *zawieszone w próżni*, a także dla pełniejszego zobrazowania realiów, w których funkcjonowała turecka opozycja, staram się w zarysie ukazać ówczesną sytuację w kraju oraz działania związku: ogólnopolskie i na szczeblu regionalnym.

Ramy chronologiczne pracy obejmują lata 1980 - 1990. Z jednej strony wyznaczają je sierpniowe strajki 1980 r. oraz tworzenie struktur NSZZ „Solidarność” w całym kraju, także w Turku. Kończącą granicę stanowi maj 1990 r., kiedy to wybory samorządowe zakończyły proces wymiany władz, rozpoczęty wyborami parlamentarnymi w 1989 r. Nowa rzeczywistość wymagała pewnych innowacji, także w kwestii działalności związkowej.

Konstrukcja rozprawy oparta jest o układ chronologiczno - rzeczowy. Praca składa się z sześciu rozdziałów, w obrębie których zastosowano podział na podrozdziały. Każdy z rozdziałów rozpoczyna podrozdział wprowadzający, który ma na celu nakreślić aktualną, w stosunku do opisywanej w rozdziale, sytuację w kraju i województwie konińskim. W rozdziale pierwszym przedstawiony został proces formowania tymczasowych oraz statutowych struktur NSZZ „Solidarność” w tureckich zakładach i środowiskach zawodowych, a także powołanie wspólnego, ponadzakładowego organu związkowego. Rozdział drugi ma na celu ukazanie najważniejszych aspektów działalności funkcjonujących już ogniw, do czasu wprowadzenia stanu wojennego. Rozdział trzeci poświęcony został opisowi wprowadzenia w życie stanu wojennego. Przystawia także losy ośmiu tureckich działaczy w czasie internowania.

W rozdziale czwartym omówione zostało funkcjonowanie tureckiego środowiska solidarnościowego w czasach, kiedy oficjalna działalność NSZZ „Solidarność” była zakazana. Kolejny rozdział, piąty, ukazuje starania o odbudowę i reaktywację związkowych struktur w zakładach oraz na szczeblu ponadzakładowym. Rozdział szósty, ostatni, obrazuje działalność związkową w końcu lat 80-tych, jeszcze przed, i po ponownej ogólnopolskiej rejestracji NSZZ „Solidarność”.

Aby jak najpełniej odtworzyć obraz dziejów NSZZ „Solidarność” w Turku w latach 1980 - 1990, korzystałam z różnorodnych źródeł. W pierwszej kolejności wymienię ustne relacje uczestników wydarzeń opisywanej dekady. Należy zdać sobie sprawę, że każdy z działaczy obserwował jedynie wycinek rzeczywistości i interpretuje ówczesne wydarzenia w sposób bardziej lub mniej subiektywny. Jednakże wspomnienia 25 osób, z którymi przeprowadziłam rozmowę - wywiad, dostarczyły mi wielu cennych informacji. Dodatkowo przybliżyły atmosferę opisywanych wydarzeń.

Ważnym i cennym źródłem okazały się materiały powstałe w toku działalności Komitetu Wojewódzkiego PZPR, którego akta przechowywane są w Archiwum Państwowym w Poznaniu, Oddział w Koninie. Pomimo, że są to akta powstałe w wyniku działalności struktur przeciwnych istnieniu „Solidarności”, są one jedynymi dostępnymi materiałami, odnotowującymi działalność związkową w regionie, zwłaszcza do połowy lat 80-tych. W miarę zbliżania się do roku 1990, możliwość dostępu do innych materiałów ulega poprawie, w związku z ukazującymi się wydawnictwami środowiska solidarnościowego.

Uzupełnieniem materiałów KW PZPR są informacje zawarte w aktach Komitetu Miejskiego PZPR w Turku, również przechowywane w konińskim oddziale Archiwum Państwowego w Poznaniu. Podobną rolę pełnią źródła udostępnione mi w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu. Jest to dokumentacja związana z działalnością służb specjalnych PRL. Należy pamiętać, że informacje w niej zawarte

odnotowywane były przez funkcjonariuszy SB. Materiały te często przesiąknięte są komunistyczną propagandą i wrogim nastawieniem w stosunku do opozycji. Źródła te pełnią więc rolę uzupełniających i powinno się je weryfikować w oparciu o inne przekazy, zwłaszcza przekazy strony solidarnościowej, co niestety nie zawsze było możliwe.

Istotną rolę odegrała także zachowana dokumentacja wytworzona przez turecki NSZZ „Solidarność”. Jeśli chodzi o początek lat 80-tych, to jest ona szczątkowa. Materiały te zostały w większości zlikwidowane po wprowadzeniu stanu wojennego. Te, które udało się uratować, najczęściej ulegały zniszczeniu lub zagubieniu także w latach późniejszych. Ocalała dokumentacja w przeważającej części jest przechowywana w prywatnych zbiorach związkowców. Stan zachowania materiałów z czasów wznawiania działalności i legalnego funkcjonowania związku w końcu lat 80-tych przedstawia się z reguły lepiej, choć dokumentacja ta również nie jest kompletna. Przechowywana jest w siedzibach komisji zakładowych bądź w NSZZ „Solidarność” Zarząd Regionu Konin, Oddział w Turku.

Ważną rolę przy pisaniu niniejszej pracy odegrały także źródła drukowane. Dotyczą one w przeważającej większości zagadnień związanych z ogólnokrajową działalnością NSZZ „Solidarność”. Wprowadzeniem do rozważań nt. działalności „Solidarności” są protokoły porozumień podpisanych ze stroną rządową w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu.¹ Wśród najwartościowszych źródeł drukowanych wymienić należy przede wszystkim materiały wydane pod redakcją B. Pasierba, które w wyczerpujący sposób obrazują działalność związku w pierwszym okresie istnienia.² Bardzo ciekawe informacje odnośnie sytuacji w Polsce w latach 1981 - 1983 znaleźć można w dokumentach władz państwowych dotyczących stanu wojennego, wybranych i opracowanych przez

¹ *Protokoły porozumień Gdańsk, Szczecin, Jastrzębie*, Warszawa 1980.

² *Władza wobec „Solidarności” sierpień 1980 - grudzień 1981. Podstawowe dokumenty*, Wrocław 1993; *NSZZ „Solidarność” 1980 - 1981. Podstawowe dokumenty. Kronika działalności. Bibliografia*, Wrocław 1990.

B. Kopkę oraz G. Majchrzaka. Równie interesującymi pozycjami są dokumenty wydane pod redakcją T. Walichnowskiego oraz P. Rainy i P. Zbrożka.³ Jeśli chodzi o drugą połowę lat 80-tych, warto zwrócić uwagę na materiały pochodzące z międzynarodowej konferencji w Miedzeszynie, wydane pod redakcją A. Dudka i A. Friszke.⁴

Starając się nakreślić zwłaszcza ogólną sytuację w kraju podczas opisywanej dekady, sięgnęłam do opracowań historii Polski tego okresu. Bardzo pomocne w tej kwestii okazały się prace A. Paczkowskiego, W. Roszkowskiego, J. Eislera, A. Czubińskiego oraz A. Friszke.⁵ Wśród szczególnie wartościowych należy także wymienić prace A. Dudka⁶ oraz J. Holzera⁷. Bardziej szczegółowe informacje, dotyczące województwa, Regionu Konińskiego i w pewnym stopniu także Turku, zawierają zwłaszcza dwie pozycje: publikacja E. i W. Zaleskich oraz P. Zwiernika. Pewnych informacji na temat działalności związku w Turku

³ *Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980 - 1983)*, wybór, wstęp i oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001; *Stan wojenny w Polsce. Dokumenty i materiały archiwalne 1981 - 1983*, pod red. T. Walichnowskiego, Warszawa 2001; P. Raina, M. Zbrożek, *Operacja „Lato - 80”. Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980 - 1981*, Pelplin 2003.

⁴ *Polska 1986 - 1989: koniec systemu. Materiały z międzynarodowej konferencji w Miedzeszynie*. Tom 3, Dokumenty, pod red. A. Dudka i A. Friszke, Warszawa 2002.

⁵ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski (1939 - 1989)*, Warszawa 1996; W. Roszkowski, *Historia Polski 1914 - 2004*, Warszawa 2004; A. Friszke, *Polska. Losy Państwa i Narodu. 1939 - 1989*, Warszawa 2003; A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski 1944 - 1989*, Poznań 1992; J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944 - 1989*, Warszawa 1992.

⁶ *Dzieje dziesięciomilionowej „Solidarności” (1980 - 1981)*. [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980 - 2005*, Warszawa 2005; *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988 - 1990*, Kraków 2004; *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989 - 2001*, Kraków 2002; *Stan wojenny w Polsce 1981 - 1983*, pod red. A. Dudka, Warszawa 2003.

⁷ *Polska 1980 - 1981. Czasy pierwszej „Solidarności”*, Warszawa 1995; „*Solidarność*” 1980 - 1981. *Geneza i historia*, Paryż 1984; oraz praca wydana razem z K. Leskim - *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990.

dostarcza również monografia miasta.⁸

Pomocna w napisaniu niniejszej pracy była także prasa. Wartościowe okazały się niektóre artykuły wspomnieniowe, drukowane na łamach lokalnego tygodnika „Echo Turku”. Pewnych informacji dostarczyła również prasa regionalna: „Wielkopolskie Zagłębie” oraz „Przegląd Koniński”, choć należy pamiętać, że ten ostatni był organem partyjnym. Punkt widzenia strony opozycyjnej poznać można dzięki wydawnictwom związkowym. Szczególnie ważną pozycję zajmują tu: pismo „Solidarni - Konin”, a także wydawnictwa środowiska tureckiej „Solidarności”, mające w przeważającej części charakter okolicznościowy. Wydawnictwa te przechowywane są w znaczącej większości w prywatnych zbiorach związkowców, a także w zbiorach NSZZ „Solidarność” Zarząd Regionu Konin, Oddział w Turku.

Ze względu na luki w materiale źródłowym nie udało się zachować równomiernych proporcji w przedstawieniu niektórych zagadnień.

⁸ E., W. Zalescy, *Zakazana „Solidarność”. Rzec o podziemnej „Solidarności” w Regionie Konińskim 13.XII.1981 - 17.IV.1989*, Konin 2000; P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Koninie w latach 1980 - 2005*, [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980 - 2005*, Warszawa 2005; *Dzieje Turku*, pod red. E. Makowskiego, Cz. Łuczaka, Poznań 2002.

1. POWSTANIE NIEZALEŻNEJ STRUKTURY ZWIĄZKOWEJ

1.1. SYTUACJA W KRAJU I W WOJEWÓDZTWIE KONIŃSKIM

Koniec lat 70-tych XX wieku przyniósł rządzonej przez komunistów Polsce pogłębiający się kryzys, zarówno w sferze gospodarczej, jak i politycznej, a także społecznej. Powszechne niezadowolenie powodowało wzrost nastrojów opozycyjnych, głosów sprzeciwu, pragnień zmian, które stały się bardziej widoczne po 1976 r. W dniu 24 czerwca tego roku władze wystąpiły z propozycją podwyżek cen żywności, które uderzały zwłaszcza w najmniej zarabiającą część społeczeństwa. Ekipa rządząca teoretycznie planowała przeprowadzić w tej kwestii konsultacje społeczne, jednak decyzja o podwyżkach w praktyce była już podjęta. Efektem tych posunięć były strajki, które od 25 czerwca objęły kilkadziesiąt zakładów w kraju. Najbardziej dramatyczny przebieg miały protesty w Radomiu i Ursusie. Władze, w obawie przed możliwością powtórzenia tragicznych wydarzeń z grudnia 1970 r., jeszcze 25 czerwca odwołały podwyżki. Jednocześnie przystąpiły do represjonowania robotników biorących udział w strajkach. Zatrzymanych poddawano brutalnym przesłuchaniom, nakładano na nich kary grzywny i aresztu, skazywano ich w niepraworządnych procesach i zwalniano z pracy.⁹

Prześladowania dotyczyły głównie pozbawionych pomocy prawnej robotników. Naprzeciw potrzebom represjonowanych wyszli działacze opozycji demokratycznej. We wrześniu 1976 r. powołali Komitet Obrony Robotników (KOR), skupiający ludzi z różnych

⁹ Szerzej w: P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza - przebieg - konsekwencje*, Warszawa 2006.

środowisk i o różnych przekonaniach, który jako zadanie wyznaczył sobie niesienie pokrzywdzonym pomocy materialnej, uwolnienie aresztowanych i przywrócenie do pracy zwolnionych, w związku z wydarzeniami czerwca, robotników, a także ukaranie brutalnie postępujących wobec nich funkcjonariuszy MO i SB. We wrześniu 1977 r. KOR przekształcił się w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”.¹⁰

Działania w obronie praw obywatelskich i wartości demokratycznych prowadzone najpierw przez członków KOR, a później KSS „KOR”, uaktywniały kolejne grupy opozycyjne. Podejmowały one m.in. walkę z państwowym monopolem informacyjnym i cenzurą, wydając niezależną prasę i książki. Na pierwszy plan w tej kwestii wysunęła się Niezależna Oficyna Wydawnicza (NOWa). Wiosną 1977 r. powstał Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO), z rozłamu którego wyłoniły się w 1979 r. nowe grupy ideowe, m.in. Konfederacja Polski Niepodległej. Od 1976 r. funkcjonowało także Polskie Porozumienie Niepodległościowe, a z początkiem roku 1978 powołano Towarzystwo Kursów Naukowych. Również w 1978 r. zaczęły powstawać Komitety Założycielskie Wolnych Związków Zawodowych. Najprężniej Wolne Związki Zawodowe rozwijały się na Wybrzeżu. Sformułowano tam katalog postulatów, wydawano pismo „Robotnik Wybrzeża”, a w 1979 r. opublikowano Kartę Praw Robotniczych. Opozycja przedsierpniowa odegrała bardzo ważną rolę w kształtowaniu narodowych postaw, przełamała strach przed „wszechmocną” władzą. Udowodniła, że przy zachowaniu jedności i wytrwałości, możliwy jest sprzeciw. Mając zasięg oddziaływania dużo większy niż formalny krąg wpływów, uczyła społeczeństwo stawiania konkretnych celów i politycznego myślenia.¹¹

Jednocześnie z rozwojem opozycji, w kraju narastał kryzys

¹⁰ Szerzej w: J. J. Lipski, *KOR*, Warszawa 2006.

¹¹ A. Friszke, *Polska. Losy Państwa i Narodu 1939 - 1989*, Warszawa 2003, s. 341 - 349.

gospodarczy. Rok 1980 nie był wyjątkiem w tej kwestii; społeczeństwo polskie coraz silniej odczuwało skutki ekonomicznej zapaści. Napięcie wzrastało w kolejnych miesiącach, by w lipcu, wraz z podwyżką cen niektórych gatunków mięsa i wędlin, dać o sobie znać ze zdwojoną siłą.

W dniu 1 lipca w kraju wybuchły strajki, początkowo nieliczne, ale przybierające z każdym dniem coraz większe rozmiary. Głównym żądaniem protestujących była podwyżka płac. Pertraktacje z władzami kończyły się ustępstwami na korzyść załóg, co z kolei było zachętą dla innych zakładów. W ten sposób strajkowa fala rozlewała się po kraju, od Mielca, Warszawy, Rzeszowa, Ursusa, Sanoka czy Tczewa, gdzie zastrajkowały pierwsze załogi, poprzez Świdnik, Lublin, Poznań, Wrocław, Łódź, aż po Gdańsk.¹²

Na Wybrzeżu protest zapoczątkował nowy rozdział w historii Polski. W dniu 14 sierpnia 1980 r. rozpoczął się strajk okupacyjny w Stoczni im. Lenina w Gdańsku. Obok podwyżki płac, dodatku drożyznianego i poprawy warunków pracy, jednym z wysuwanych żądań było przywrócenie do pracy zwolnionej działaczki Wolnych Związków Zawodowych - Anny Walentynowicz. Strajk, rozpoczęty na dwóch wydziałach stoczni, szybko ogarnął zakład. Wybrano komitet strajkowy, któremu przewodniczył Lech Wałęsa, również zwolniony z pracy działacz związkowy. Strajkujący wysunęli żądania jego ponownego zatrudnienia, a także budowy pomnika dla uczczenia pamięci ofiar grudnia 1970 r. i zapewnienia strajkującym gwarancji bezpieczeństwa.¹³

Dzień później, 15 sierpnia, strajkiem objęta była już znaczna część Wybrzeża. Do wysuwanych wcześniej żądań dochodziły kolejne, coraz ważniejsze: przede wszystkim zgody na utworzenie niezależnych od dyrekcji zakładu i partii, związków zawodowych, a także zagwarantowania prawa do strajku, uwolnienia więźniów politycznych

¹² W. Roszkowski, *Historia Polski 1914 - 2004*, Warszawa 2004, s. 360.

¹³ J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944 - 1989*, Warszawa 1992, s. 159.

i przestrzegania wolności słowa.¹⁴

W dniu 16 sierpnia strajkujący doszli do porozumienia z dyrekcją, która zgodziła się na realizację zgłoszonych postulatów i strajk miał być przerwany. Do protestujących przybyły jednak delegacje z innych strajkujących zakładów, prosząc o wsparcie. W ten sposób rozpoczął się w stoczni strajk na znak solidarności z innymi zakładami. W dniu 17 sierpnia powołano do życia Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS). Na jego czele stanął Lech Wałęsa, a początkowy skład, w liczbie 21 zakładów, szybko się rozrastał. MKS miał reprezentować przedsiębiorstwa w rozmowach z przedstawicielami władz. Sformułował 21 postulatów strajkowych o charakterze społeczno-ekonomicznym i politycznym. Jako najważniejszy, pierwszy na liście figurował postulat utworzenia niezależnych związków zawodowych. Obok niego domagano się m.in.: zapewnienia prawa do strajku oraz bezpieczeństwa dla strajkujących i wspomagających ich osób; przestrzegania zagwarantowanej w konstytucji PRL wolności słowa, druku, publikacji, nierepresjonowania niezależnych wydawnictw i udostępnienia środków masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań; przywrócenia do poprzednich praw ludzi zwolnionych po strajkach w 1970 i 1976 r. oraz studentów wydalonych z uczelni, uwolnienia wszystkich więźniów politycznych i zniesienia represji za przekonania; podania w środki masowego przekazu informacji o powstaniu MKS i jego żądaniach; podjęcia działań mających wyprowadzić kraj z kryzysu; podniesienia zasadniczego uposażenia pracowników i zagwarantowania wzrostu płac równoległe do wzrostu cen; polepszenia zaopatrzenia w artykuły żywnościowe i zniesienia cen komercyjnych, zniesienia przywilejów MO, SB i aparatu partyjnego; wprowadzenia kartek na mięso; skrócenia czasu oczekiwania na mieszkania; obniżenia wieku

¹⁴ *Tygodnik „Solidarność”*, 2000, nr 35, s. 6.

emerytalnego; wprowadzenia wszystkich sobót wolnych od pracy.¹⁵

Początkowo komunistyczne władze Polski nie widziały możliwości realizacji żądań MKS, zwłaszcza w kwestii utworzenia niezależnej struktury związkowej w zakładach. Do Gdańska wysłano najpierw delegację z wicepremierem Tadeuszem Pyką na czele, jednak fiasko podjętych przez niego negocjacji spowodowało, że dalszym rozmowom miał przewodniczyć wicepremier Mieczysław Jagielski. Podobna komisja rządowa, pod przewodnictwem Kazimierza Barcikowskiego, udała się do Szczecina, gdzie 18 sierpnia wybuchł strajk i również zorganizowano MKS, na czele którego stanął Marian Jurczyk. W Szczecinie przystąpiono do rozmów z powołanym organem. W Gdańsku natomiast M. Jagielski, podobnie jak wcześniej T. Pyka, próbował pertraktować z załogami pomijając MKS.¹⁶

W dniu 23 sierpnia protestujący na Wybrzeżu ogłosili strajk generalny. Rozmowy ze strajkującymi zostały przerwane, a na szczeblu centralnym w Warszawie doszło do przetasowań we władzach. Jednocześnie do Stoczni im. Lenina przybywali przedstawiciele środowisk intelektualnych, by wyrazić poparcie dla strajkujących i służyć im radą. W dniu 29 sierpnia do solidarnościowego strajku przystąpiła kopalnia „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu, a w ślad za nią także inne śląskie zakłady. Władze nie mogły czekać, patrząc beczynn timer na wzrastającą liczbę strajków. Komisje rządowe, pertraktujące ponownie z załogami od 26 sierpnia, stopniowo zgadzały się na realizację żądań strajkujących. Podpisano porozumienia: 30 sierpnia w Szczecinie, a następnego dnia w Gdańsku. W dniu 3 września również w Jastrzębiu, gdzie porozumienie zawarli przewodniczący tamtejszego MKS Jarosław Sienkiewicz i stojący na czele komisji rządowej wicepremier Aleksander Kopeć. Władze zgodziły się na realizację

¹⁵ NSZZ „Solidarność” 1980 - 1981. Podstawowe dokumenty. Kronika działalności. Bibliografia, pod red. B. Pasierba, Wrocław 1990, s. 147 - 149.

¹⁶ A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski 1944 - 1989*, Poznań 1992, s. 512.

wszystkich postulatów, choć strona strajkująca musiała przystać na uznanie kierowniczej roli PZPR i konstytucji PRL. Mimo to, zgoda na powołanie *niezależnych samorządnych związków zawodowych* była ogromnym sukcesem robotników.¹⁷

W dniu 1 września gdański MKS przekształcił się w Międzyzakładowy Komitet Założycielski nowych związków zawodowych. W tym samym czasie podano do publicznej wiadomości informacje o podpisaniu dzień wcześniej umów społecznych między strajkującymi a stroną rządową. W całym kraju przystąpiono do tworzenia zakładowych i regionalnych struktur związku. W dniu 17 września, w Gdańsku, przedstawiciele powstającej organizacji związkowej zadecydowali o powołaniu ogólnopolskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Poszczególnym strukturom regionalnym pozostawiono dużą swobodę działania. Powołano również naczelny organ związku - Krajową Komisję Porozumiewawczą (KKP) z Lechem Wałęsą na czele. W dniu 24 września Komitet Założycielski „Solidarności”, którego rolę pełniła KKP, wystąpił z wnioskiem o rejestrację do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. Miesiąc później tenże sąd zarejestrował NSZZ „Solidarność”, wprowadzając jednocześnie poprawki do statutu związku. KKP podjęła interwencję, doszło do rozmów z władzami. Ostatecznie KKP zgodziła się na umieszczenie zmian w załączniku do statutu związku i 10 listopada Sąd Najwyższy, uchylivszy wprowadzone w październiku poprawki, zatwierdził nową wersję statutu,¹⁸ którego pierwszy punkt mówił o tym, że: *Tworzy się organizację zawodową pod nazwą: Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. (...) Związek stosownie do zasad wyrażonych w konstytucji Polskiej*

¹⁷ *Solidarność. XX lat historii*, oprac. A. Borowski, red. M. Łątkowska, Warszawa 2000, s. 28.

¹⁸ A. Dudek, *Dzieje dziesięciomilionowej „Solidarności” (1980 - 1981)*, [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980 - 2005*, Warszawa 2005, s. 30.

*Rzeczypospolitej Ludowej, w ratyfikowanej przez Polską Rzeczpospolitą Ludową Konwencji nr 87 i nr 98 Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz w części 1 pkt 1 - 7 porozumienia zawartego przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy z Komisją Rządową w Gdańsku (...) rozwijać będzie działalność w zakresie obrony interesów pracowników, realizacji ich potrzeb materialnych, społecznych i kulturalnych.*¹⁹

„Solidarność” uzyskała formalne podstawy działania. Po raz pierwszy od czasów mikołajczykowskiego PSL, władza komunistyczna musiała pogodzić się z funkcjonowaniem zorganizowanej opozycji.²⁰ We wrześniu 1981 r. odbył się I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Rolę naczelnego organu związku zaczęła pełnić powołana Komisja Krajowa (KK) NSZZ „Solidarność” z L. Wałęsą na czele. „Solidarność” rosła w siłę, zwiększała się liczba związkowców, rozbudowywały się struktury. Już w momencie powstania związek liczył prawdopodobnie 3,5 mln członków.²¹ Mimo podejmowanych wysiłków, władze nie zdołały, póki co, zapobiec jego dalszej rozbudowie. Jeszcze we wrześniu 1980 r. powstały kolejne niezależne organizacje: NSZZ Rolników Indywidualnych oraz Niezależne Zrzeszenie Studentów, na których rejestrację władze musiały z czasem także wyrazić zgodę.

Województwo konińskie nie zaliczało się do najszybciej i najlepiej zorganizowanych pod względem formowania związkowych struktur, zarówno zakładowych, jak i regionalnych. Do 27 września 1980 r. tendencje do tworzenia nowego związku odnotowano w 7 zakładach, a w 5 powstały komitety założycielskie.²² Międzyzakładowy Komitet Założycielski (MKZ) NSZZ „Solidarność”

¹⁹ NSZZ „Solidarność” 1980 - 1981. Podstawowe dokumenty ..., s. 48.

²⁰ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski (1939 - 1989)*, Warszawa 1996, s. 474.

²¹ W. Roszkowski, *Historia Polski* ..., s. 363.

²² Archiwum Państwowe w Poznaniu. Oddział w Koninie (dalej APPOK), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KW PZPR), Informacje teksowe do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KC PZPR) 1980, sygn. 553.

w Koninie związał się dopiero 10 października. Utworzyli go przedstawiciele konińskich zakładów. Zasięgiem oddziaływania miał obejmować całe województwo. Na czele 11-osobowego zarządu MKZ stanął wówczas Grzegorz Matyjaszczyk.²³ Z czasem akces do MKZ zgłaszało coraz więcej zakładów. Jeszcze w październiku komitetowi udało się pozyskać lokal - pomieszczenie w budynku Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego przy ulicy Bydgoskiej.²⁴ Działalność MKZ utrudniał fakt dokonywania w jego składzie wielu zmian. Dopiero z początkiem stycznia 1981 r. sytuacja ustabilizowała się. Przewodniczącym został wówczas Ryszard Stachowiak. W skład 15-osobowego prezydium weszło m.in. 3 przedstawicieli utworzonych wcześniej MKZ w Turku, Kole i Słupcy.²⁵

W ramach konińskiego MKZ działały następujące sekcje: informacyjna, interwencyjna, propagandy i informacji, administracyjna oraz struktury organizacyjnej. Powołano również komisje koordynacyjne: Pracowników Spółdzielczości Rolnej „Samopomoc Chłopska”, Służby Zdrowia, a także Oświaty i Wychowania. W Turku, Kole i Słupcy funkcjonowały struktury terenowe.²⁶

W styczniu MKZ w Koninie skupiał już 130 zakładów, zrzeszając ok. 50 tysięcy członków.²⁷ Trwały przygotowania do przeprowadzenia wyborów władz regionalnych związku. Na czerwiec 1981 r. zaplanowano I Walne Zebranie Delegatów (WZD). Przed tym konieczne było zorganizowanie konferencji w zakładach, w celu wybrania komisji zakładowych. W kwietniu powołano Regionalną Komisję Wyborczą, która wyłączyła z wyborów Zarządu Regionu 66 komisji zakładowych. Powodem takiego postępowania komisji wyborczej było nie wyłonienie

²³ *Wielkopolskie Zagłębie*, 1980, nr 42, s. 1.

²⁴ Tamże, 1980, nr 43, dodatek: „Związkowe Forum”, s. 1.

²⁵ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Koninie w latach 1980 - 2005*, [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980 - 2005*, Warszawa 2005, s. III.

²⁶ Tamże, s. IV.

²⁷ *Wielkopolskie Zagłębie*, 1981, nr 2, s. 3.

statutowych władz związku w zakładach lub nie przekazanie 30% wpływów ze składek do konińskiego MKZ.²⁸

W dniach od 6 do 8 czerwca 1981 r. w Koninie obradowało 243 przedstawicieli reprezentujących 65.127 związkowców z całego województwa, skupionych w 271 kołach. I Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Konińskiego dokonało wyboru 44-osobowego Zarządu Regionu (ZR), na czele którego stanął dotychczasowy przewodniczący MKZ - Ryszard Stachowiak. W skład 13-osobowego prezydium weszło 3 przedstawicieli MKZ Ziemia Turecka: Jerzy Żurawiecki ze Spółdzielni Pracy „Tkacz” w Turku, Bogdan Naparty - pracownik Zbiorczej Szkoły Gminnej we Władysławowie oraz Władysław Jamrozik z tureckiego PKS. I WZD wybrało też 15-osobową Komisję Rewizyjną.²⁹ W ZR zasiadło 24 delegatów z Konina, 10 z Turku, 6 z Koła i 4 ze Słupcy.³⁰

Ważnym tematem omawianym podczas I WZD była kwestia utworzenia makroregionu z jednym z sąsiednich województw. Zagadnienie to nie zostało rozstrzygnięte i było tematem również II WZD (zwanego też II turą I WZD), mającego miejsce w dniach 7, 8 i 13 listopada 1981 r. Zjazd nie zatwierdził koncepcji utworzenia makroregionu. (...) *Po przedstawieniu stanowisk kilkunastu dyskutantów oraz w związku ze sceptycznym ustosunkowaniem się do tej idei przez obecne na zebraniu kierownictwo ZR Wielkopolska, co było skutkiem działań operacyjnych SB, koncepcja przyłączenia do makroregionu, mimo silnego jej poparcia przez przedstawicieli dużych zakładów pracy, upadła w tajnym głosowaniu.*³¹ Podczas obrad, przewodniczący Tureckiego Podregionu Jerzy Żurawiecki,

²⁸ P. Zwiernik, NSZZ „Solidarność” w Koninie ..., s. IV.

²⁹ Tamże, s. IV.

³⁰ Wielkopolskie Zagłębie, 1981, nr 24, s. 2.

³¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej AIPN Po), Oceny stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie woj. konińskiego za 1980 - 1981 r., sygn. 064/2, t. 1.

wystąpił z propozycją utworzenia federacji z regionów: Konin, Kalisz, Włocławek, Sieradz. Ostatecznie delegaci zdecydowali o utrzymaniu dotychczasowej struktury związku w Koninie.³² W wyniku rezygnacji niektórych członków, a jednocześnie powiększenia składu Zarządu Regionu do 50 osób, Podregion Turecki reprezentowało w tej strukturze jeszcze 3 przedstawicieli.³³

Na pierwszym posiedzeniu prezydium Zarządu Regionu wybrano 7 reprezentantów na I Krajowy Zjazd Delegatów w Gdańsku. W związku z późniejszym ograniczeniem przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” liczby delegatów Regionu Konińskiego, miało go reprezentować 5 osób, wśród których znalazł się Jerzy Żurawiecki.³⁴ Ostatecznie, w gdańskim zjeździe, na ogólną liczbę 896 delegatów, reprezentujących liczący wówczas ok. 9,5 mln członków związek, wzięło udział 3 przedstawicieli Regionu Konińskiego.³⁵

1.2. TWORZENIE NIEZALEŻNEJ STRUKTURY ZWIĄZKOWEJ W TURKU

W Turku tworzenie pierwszych niezależnych struktur związkowych miało miejsce na początku września, tuż po opublikowaniu w prasie treści porozumień podpisanych w Gdańsku. Na wieść o możliwości tworzenia niezależnych samorządnych związków zawodowych, turkowianie przystąpili do działania. Inicjatorami byli pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej, w ślad za nimi poszli zatrudnieni w innych tureckich zakładach. Tworzenie struktur przebiegało

³² *Wielkopolskie Zagłębie*, 1981, nr 47, s. 2.

³³ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Koninie ...*, s. V.

³⁴ Tamże, s. IV.

³⁵ *Solidarność. XX lat ...*, s. 110.

w różnym tempie. Najpierw grupa inicjatorów zawiązywała komitet założycielski. Wśród pracowników rozprowadzano deklaracje o chęci przystąpienia do struktury związkowej. Stopniowo, zdobywając coraz więcej zwolenników, związek umacniał swoją pozycję. Członkowie komitetów założycielskich zajmowali się przygotowaniem wyborów statutowych władz związkowych w zakładzie. Konferencje, na których dokonywano wyboru komisji zakładowych, odbywały się w różnych terminach. W niektórych zakładach gotowość do ich zorganizowania osiągnięto już w grudniu 1980 r., w innych dopiero w marcu następnego roku lub jeszcze później. W większych zakładach najpierw przeprowadzano wybory w poszczególnych oddziałach. Wybrani tam delegaci, na zebraniu ogólnozakładowym, wybierali komisję zakładową. W mniejszych nie było potrzeby typowania delegatów, pracownicy brali udział w wyborach statutowych ciał związku bezpośrednio. Wybory oparte były na zasadach demokratycznych. Kandydat musiał uzyskać większość - minimum 50% głosów + 1 głos. Związek otrzymywał lokal, dostęp do radiowęzła, w wielu zakładach także do powielacza. Z czasem powołano wspólną inicjatywę, jaką był Międzyzakładowy Komitet Założycielski (MKZ). Jego 12-osobowy skład utworzyli reprezentanci 7 zakładów z terenu miasta: Zespołu Opieki Zdrowotnej (ZOZ - 2 reprezentantów), Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów” (KWB „Adamów” - 2 reprezentantów), Elektrowni „Adamów” (El. „Adamów” - 2 reprezentantów), Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Miranda” (ZPJ „Miranda” - 2 reprezentantów), Spółdzielni Inwalidów „Sintur” (S.I. „Sintur” - 2 reprezentantów), Państwowego Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej Oddziału Osobowego (PPKS O. Osobowy - 1 reprezentant) oraz Państwowego Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej Oddziału Towarowo-Spedycyjnego (PPKS O. Tow.-Sped. - 1 reprezentant).³⁶

³⁶ Protokół z zebrania założycielskiego MKZ NSZZ „Solidarność” w Koninie - Ziemia Turecka z dnia 07.11.1980 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

1.2.1. ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ³⁷

Pierwsze struktury przyszłego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w województwie konińskim zaczęły się kształtować w środowisku tureckiej służby zdrowia. Tuż po ukazaniu się w prasie fragmentów porozumień gdańskich, co miało miejsce 1 września 1980 r., w Zespole Opieki Zdrowotnej w Turku podjęto działania w celu zorganizowania niezależnego związku zawodowego. Inicjatorami były dwie lekarki - Halina Nagler i Danuta Rafalska oraz Andrzej Lichodziejewski - protetyk. Jediną podstawą, na której opierali swoją początkową działalność, były informacje prasowe. Zdeterminowani jednak sytuacją w kraju, podjęli próbę organizacji związku.

Pierwsze kroki Andrzej Lichodziejewski skierował do Danuty Rafalskiej. Doktor Rafalska uznała, że należy udać się do Haliny Nagler. Wiedziała, że to osoba zaangażowana i godna zaufania. To ona przepisywała na maszynie docierający do Turku „Strajkowy Biuletyn Informacyjny”, dzięki któremu znane były w mieście postulaty strajkujących. Rankiem 2 września spotkali się wszyscy u H. Nagler w domu. Jak się okazało, doktor Nagler myślała już wcześniej o organizowaniu niezależnej struktury związkowej, miała już nawet listę osób, które, jej zdaniem, można było zaprosić do współpracy. Wspólnie podjęli decyzję o zorganizowaniu, jeszcze tego samego dnia po południu, oficjalnego spotkania, w większym gronie z osobami, które wyrażą chęć przyłączenia się do podejmowanej inicjatywy.

Zebrań odbyło się w przychodni neurologicznej, która mieściła się w budynku Miejskiej Rady Narodowej, dzisiejszego Urzędu Miejskiego, przy ulicy Kaliskiej. Uczestnicy wspominają, że wzięło

³⁷ Relacja H. Nagler z dnia 09.02.2006 r. i A. Lichodziejewskiego z dnia 15.02.2006 r., z prywatnych zbiorów autorki.

w nim udział ok. 15 - 20 osób. Nie zachowała się lista ich nazwisk. Z pewnością w spotkaniu, obok jego inicjatorów, uczestniczyli: Maria Majcherek, Georgis Eustathiou i Roman Marzuchowski. Przybył także zaproszony dyrektor tureckiego szpitala, Leszek Reisner, który usiłował odwieść zebranych od próby utworzenia nowego związku, nie stosując jednak radykalnych środków ani gróźb. Na zebraniu powołano komitet założycielski, *działający w ramach obowiązującego w PRL ustawodawstwa, zgodnie z zasadami Porozumienia Gdańskiego z dnia 31 sierpnia 1980 r.*³⁸ Podjęto jednocześnie decyzję o rozprowadzeniu na terenie ZOZ deklaracji o chęci przystąpienia do nowo organizowanego związku. W dniu 3 września komitet założycielski poinformował pisemnie dyrekcję o swoim istnieniu i wystąpił z pismem o umożliwienie odbicia na powielaczu ankiet dotyczących organizacji samorządnego związku zawodowego przy ZOZ Turek. Pismo w imieniu komitetu założycielskiego podpisało 5 osób: H. Nagler, R. Marzuchowski, A. Lichodziejewski, M. Majcherek oraz E. Drzewiecka.³⁹ Dyrekcja wyraziła zgodę i udostępniła powielacz. Ankiety rozprowadzono jeszcze tego samego dnia.⁴⁰ Inicjatywa komitetu założycielskiego spotkała się z dużym zainteresowaniem. Około 90% pracowników wyraziło poparcie dla tworzonego związku.⁴¹ Komitet skupił się na umacnianiu powstającej w zakładzie struktury i, przy szczególnym udziale A. Lichodziejewskiego, na poszukiwaniu kontaktów z innymi ośrodkami. Ponieważ w województwie konińskim nowe związki były jeszcze bardzo słabo zorganizowane, działacze z ZOZ zarejestrowali swoją komórkę w regionalnym Międzyzakładowym Komitecie

³⁸ Pismo Tymczasowego Zarządu NSZZ „Solidarność” ZOZ do dyrekcji z dnia 30.09.1980 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

³⁹ Pismo Komitetu Organizacyjnego ZOZ do dyrektora ZOZ z dnia 03.09.1980 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

⁴⁰ APPOK, KW PZPR, sygn. 553.

⁴¹ *Echo Turku*, 1995, nr 18, s. 2.

Założycielskim w Łodzi.

W dniu 30 września 1980 r., na posiedzeniu komitetu założycielskiego, uchwalono Tymczasowe Zasady Statutowe i powołano na ich podstawie Tymczasowy Zarząd NSZZ „Solidarność” w następującym składzie: Andrzej Lichodziejewski - przewodniczący, Janina Baszkowska-Krupa - wiceprzewodnicząca, Roman Marzuchowski - sekretarz, Elżbieta Drzewiecka - skarbnik.⁴² Jednym z głównych zadań tymczasowego zarządu było przygotowanie wyborów do komisji zakładowej.

W dniu 7 października odbyło się pierwsze walne zebranie w Domu Rzemiosł. Według organizatorów, wzięła w nim udział cała załoga, z wyjątkiem osób pełniących w tym czasie dyżury w szpitalu. Zebranie miało charakter otwarty. Przybyli przedstawiciele dyrekcji i działających w ZOZ związków branżowych. Na sali znalazły się także osoby nie związane bezpośrednio z ZOZ - mieszkańcy miasta, nie wyłączając funkcjonariuszy SB.⁴³ Działaczom udało się zaprosić na to spotkanie Andrzeja Mazura z Łodzi, jednego z doradców związkowców podczas rozmów z komisją rządową w Szczecinie, w sierpniu 1980 r. W ocenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR, liczba potencjalnych członków NSZZ „Solidarność” w ZOZ w październiku 1980 r. wynosiła 430 osób na ogólną liczbę 614 zatrudnionych.⁴⁴

Kolejnym krokiem w organizacji właściwych struktur były wybory Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Zebranie wyborcze zorganizowano 10 grudnia. Lista kandydatów obejmowała 41 osób. Po pierwszym głosowaniu w skład komisji weszli następujący związkowcy: Halina Nagler, Georgis Eustathiou, Kazimierz Siurdyga, Halina Majcherek, Elżbieta Drzewiecka, Henryka Chruszcz,

⁴² Pismo Tymczasowego Zarządu NSZZ „Solidarność” ZOZ do dyrektora ZOZ z dnia 30.09.1980 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

⁴³ *Echo Turku*, 1995, nr 18, s. 2.

⁴⁴ APPOK, KW PZPR, Informacje ogólne o sytuacji w ruchu związkowym 1980 - 1981, sygn. 506.

Roman Marzuchowski, Elżbieta Wasilewska, Wacław Bednarek, Jadwiga Dawicka, Maria Pańczyk oraz Józef Piekarczyk. Ze względu na niewystarczającą ilość kandydatów z wymaganą większością głosów, przeprowadzono drugą turę głosowania, w wyniku której skład komisji zakładowej uzupełnili: Janina Baszkowska-Krupa, Teresa Nadolna, Bronisława Marciniak, Maria Majcherek, Maria Rybacka, Bronisława Filipowicz oraz Maria Szczęsnowska.

Następnie przeprowadzono wybory do Komisji Rewizyjnej, w wyniku których utworzyli ją: Luiza Malicka, Kazimierz Rybicki, Maria Groblica, Jadwiga Bartosik oraz p. Siwek. Przewodniczącą komisji zakładowej jednogłośnie wybrano Halinę Nagler. Dokonano także wyboru prezydium komisji w składzie: Halina Nagler, jako przewodniczącą oraz Janina Baszkowska-Krupa, Halina Majcherek, Teresa Arent, Józef Piekarczyk, Kazimierz Siurdyga, Bronisława Marciniak, Maria Majcherek, Georgis Eustathiou, Elżbieta Drzewiecka, Wacław Bednarek, Jadwiga Dawicka, Elżbieta Wasilewska.⁴⁵

W ten sposób w ZOZ rozpoczęły działalność statutowe struktury NSZZ „Solidarność”. W lutym 1981 r. Komitet Miejski PZPR posiadał informację, z której wynikało, że na 760 osób zatrudnionych w ZOZ, 657 należy do NSZZ „Solidarność”.⁴⁶ Żaden ze sporządzonych przez „Solidarność” dokumentów na ten temat nie zachował się.

⁴⁵ Protokół Komisji Skrutacyjnej NSZZ „Solidarność” ZOZ w Turku z dnia 10.12.1980 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” Zarząd Regionu Konin (dalej ZRK) Oddział w Turku.

⁴⁶ APPOK, Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KM PZPR), Protokoły posiedzeń Egzekutywy KM PZPR z załącznikami 1979 - 1981, sygn. 12.

1.2.2. KOPALNIA WĘGLA BRUNATNEGO „ADAMÓW”⁴⁷

W KWB „Adamów”, pod wpływem wieści napływających z Wybrzeża, powstały we wrześniu 1980 r. dwa załączki niezależnej struktury związkowej. Ukształtowały się one na dwóch wydziałach zakładu. Początkowo ich twórcy nie wiedzieli o wzajemnym istnieniu. Kiedy sytuacja ta uległa zmianie, zjednoczyli siły i utworzyli, najliczniejszą w byłym powiecie tureckim, załogę skupioną w NSZZ „Solidarność”.

Jeden z komitetów organizacyjnych powstał w Oddziale Maszynowym Sprzętu Technologicznego. Tam inicjatorem był Jerzy Kański, sztygar do spraw mechanicznych, który udał się z propozycją podjęcia związkowej działalności do Stefana Piotrowskiego, ślusarza na wspomnianym oddziale. Wspólnie przystąpili do organizacji pierwszych struktur. Wkrótce dołączyli do nich Józef Sztrymer i Zdzisław Wojtkowiak. W celu zdobycia potrzebnych do rozwoju działalności materiałów, kierując się początkowo przynależnością nie terytorialną, a branżową zakładu, udali się do Jastrzębia Zdroju. Tam, w Międzyzakładowej Komisji Robotniczej (MKR), zrzeszone były kopalnie śląskie.

W tym samym czasie, w Zakładzie Transportu i Sprzętu Technologicznego, analogiczne działania podjęli: Kazimierz Janik, Zbigniew Farbicki, Eugeniusz Nowak oraz Jan Leszczyński. Oni również utworzyli komitet organizacyjny i jeździli do Jastrzębia.

Jeszcze we wrześniu doszło do przypadkowego spotkania przedstawicieli obu kopalnianych komitetów w Jastrzębiu. Dopiero wówczas dowiedzieli się o istnieniu innej komórki związkowej w zakładzie. Przez pewien czas komitety nadal funkcjonowały osobno,

⁴⁷ Relacja S. Piotrowskiego z dnia 02.03.2006 r., z prywatnych zbiorów autorki.

ale prowadziły rozmowy. Związkowcy, dopingowani przypuszczeniem, że administracyjne i partyjne władze kopalni będą próbowali wprowadzać napięcia pomiędzy obie komórki, zawarli porozumienie. W październiku komitety połączyły się. W tym samym miesiącu wybrano tymczasowe władze, w skład których weszli przedstawiciele obu komitetów, m.in. Jerzy Kański, Józef Sztrymer, Kazimierz Janik. Przewodniczącym wybrano Stefana Piotrowskiego, a funkcję zastępcy pełnił Zbigniew Farbicki.

W dniu 5 listopada 1980 r. MKR w Jastrzębiu Zdroju wydała oświadczenie o zarejestrowaniu przez nią Zakładowej Komisji Robotniczej NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” w dniu 21 października 1980 r.⁴⁸ Do NSZZ „Solidarność” wstąpiła zdecydowana większość załogi kopalni. Bardzo trudno dokładnie ustalić liczbę związkowców, choć wojewódzkie władze partyjne informowały na przełomie października i listopada 1980 r., że na ogólną liczbę 2.600 zatrudnionych, niezależną strukturę związkową popierało jedynie 550 pracowników. Donosiły także o wolnym przebiegu kampanii wyborczej do komisji zakładowej, głównie na skutek niskiej frekwencji na zebraniach grup związkowych. Szczególnie dotyczyło to wydziałów i oddziałów pracujących w ruchu ciągłym.⁴⁹

W styczniu 1981 r. przeprowadzono wybory do statutowych władz związkowych w zakładzie. Poprzedziły je wybory w oddziałach, podczas których wybrano przewodniczących oddziałowych oraz, procentowo do liczby pracowników oddziałów, delegatów na zebranie ogólnozakładowe. Wybory te zakończyły się do końca grudnia 1980 r.⁵⁰ W dniu 11 grudnia 1980 r. jedno z takich zebrań wyborczych miało miejsce w Oddziale Szttygarówka KWB „Adamów”. Podczas głosowań,

⁴⁸ Pismo MKR w Jastrzębiu Zdroju z dnia 05.11.1980 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

⁴⁹ APPOK, KW PZPR, sygn. 506.

⁵⁰ *Wielkopolskie Zagłębie*, 1981, nr 29, s. 1.

w których wzięło udział 37 osób, wybrano przedstawiciela do ZKR w osobie Jerzego Kańskiego. Delegatami na konferencję zakładową zostali Andrzej Hadław i Genowefa Zborowska. Wybrano również Komisję Oddziałową NSZZ „Solidarność” w składzie: p. Hadław, jako przewodniczący, p. Bogdański i p. Filipiak.⁵¹



Jedno z pierwszych zebrań kopalnianej „Solidarność”. Drugi od lewej siedzi A. Lichodziejewski, przemawia S. Piotrowski.

I Walne Zebranie Delegatów, które odbyło się 9 stycznia 1981 r., dokonało wyboru 49-osobowej Zakładowej Komisji Robotniczej (ZKR). Skład jej prezydium tworzyli: Stefan Piotrowski, jako przewodniczący, Stanisław Nowak i Józef Józwiak, jako zastępcy przewodniczącego oraz Zbigniew Farbicki, Andrzej Hadław, Jerzy Kański i Edward Tomaszewski, jako członkowie. Powołano także Komisję Rewizyjną w składzie: Genowefa Zborowska - przewodnicząca oraz członkowie: Czesław Gil, Kazimierz Kolenda, Stanisław Mliczek, Teresa Nowak.⁵²

⁵¹ Protokół z zebrania wyborczego NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” - Oddział Szttygarówka z dnia 11.12.1980 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

⁵² Komunikat ZKR NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” z dnia 16.01.1981 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

Przy ZKR powołano 7 komisji problemowych, rozpatrujących szczegółowo określone rodzaje spraw. Nadzór nad pracą każdej z nich sprawowali członkowie prezydium ZKR. Komisja Mandatowa składała się z 7 członków, Komisja Zatrudnienia i Organizacji Zarządu liczyła 5 osób. Prace obu nadzorował J. Jóźwiak. Nad działalnością 8-osobowej Komisji ds. Płac czuwał S. Nowak, podobnie było w przypadku Komisji Racjonalizacji i Wynalazczości, skład której tworzyło 6 członków. 5-osobowa Komisja Ekonomiczno-Produkcyjna pracowała pod nadzorem J. Kańskiego. Działalność Komisji Socjalno-Bytowej i Warunków Pracy, w skład której wchodziło 8 członków, nadzorowali E. Tomaszewski oraz Z. Farbicki. Działalność 5-osobowej Komisji Informacji podlegała nadzorowi S. Piotrowskiego.⁵³

1.2.3. ELEKTROWNIA „ADAMÓW”⁵⁴

Środowisko pracowników Elektrowni „Adamów” nie pozostało obojętne wobec wydarzeń w kraju. We wrześniu również i w tym zakładzie powołano do życia niezależną strukturę związkową.

Jednym z pierwszych działaczy był Krzysztof Olszak. Jego starszy brat pracował w Stoczni im. Lenina, dzięki temu K. Olszak dysponował nie tylko ocenionymi informacjami dostarczonymi przez środki masowego przekazu, ale też bezpośrednimi relacjami naocznego świadka gdańskich wydarzeń. Otrzymywał również biuletyny wydawane podczas strajku w stoczni, zawierające informacje o powstającym niezależnym związku zawodowym. Stąd zrodził się pomysł, aby również w Elektrowni „Adamów” utworzyć analogiczną strukturę.

⁵³ Zestawienie komisji problemowych działających przy ZKR NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów”, ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

⁵⁴ Relacja K. Olszaka z dnia 02.03.2006 r., z prywatnych zbiorów autorki.

Pod koniec września udało się zorganizować pierwsze spotkanie załogi. Było to otwarte zebranie założycielskie, które zaowocowało powołaniem komitetu założycielskiego. Najpierw przedstawiono informacje na temat NSZZ „Solidarność”, a w następnej kolejności dokonano zapisów chętnych do tworzącej się struktury. Następnie przystąpiono do wyborów. Spośród 23 nazwisk kandydatów do tymczasowych władz, w wyniku głosowania, wybrano komitet założycielski w składzie: Krzysztof Olszak, Waław Orłowski, Kazimierz Szepliński, Władysław Tomczyk, Karol Ziemiański, Stanisław Kaczmarek, Ryszard Łukowski, Mieczysław Fagiewicz, Zdzisław Siwczyński, Jerzy Rojek, Zbigniew Pera, Stanisław Latański, Waław Stefaniak, Jacek Janiak, Henryk Podgórski, Andrzej Banaś i Henryk Bazela. Skład prezydium tworzyli: Krzysztof Olszak, jako przewodniczący oraz Kazimierz Szepliński, Władysław Tomczyk, Waław Orłowski, Karol Ziemiański i Stanisław Kaczmarek.⁵⁵

W grudniu 1980 r. odbyły się wybory do statutowych władz NSZZ „Solidarność” w zakładzie. Kampania wyborcza przeprowadzona była w dwustopniowej strukturze. W 20 oddziałach, na konferencję zakładową zostało wybranych 118 delegatów. Równocześnie wybrano 30 mężów zaufania i 13 zastępców. Podział na oddziały pokrywał się praktycznie ze schematem organizacyjnym Elektrowni. Oprócz 19 funkcjonujących w zakładzie oddziałów utworzono 20 grupę ze wszystkich pracowników administracyjno-biurowych i kadry inżynieryjno-technicznej. Konferencja wyborcza do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” odbyła się 3 grudnia. Obecnych było 110 delegatów. Oprócz nich na zebranie przybyli zaproszeni goście: dyrektor naczelny Zespołu Elektrowni PAK i dyrektor Elektrowni

⁵⁵ Protokół z zebrania założycielskiego NSZZ „Solidarność” El. „Adamów”, z prywatnych zbiorów związkowców.

„Adamów”. Do składu komisji zaproponowano z sali 22 kandydatów. Do Komisji Rewizyjnej natomiast zgłoszono 10 nazwisk. Wszystkie kandydatury musiały uzyskać aprobatę minimum 20% zebranych. W tajnym głosowaniu wyłoniono 13-osobowy skład komisji zakładowej. Na czele 5-osobowego prezydium komisji stanął Ryszard Łukowski. Skład prezydium uzupełniali: Stanisław Kaczmarek, Kazimierz Szeffiński, Zdzisław Siwczyński oraz Kazimierz Cupryn. Następnym punktem zebrania było wyłonienie Komisji Rewizyjnej. Utworzyło ją 5 osób, spośród których najwięcej głosów otrzymał Karol Ziemiański.⁵⁶

W ocenie wojewódzkich władz partyjnych, na przełomie października i listopada 1980 r., poparcie dla nowego związku zawodowego wyrażało 500, spośród 790 członków załogi.⁵⁷ Według informacji Komitetu Zakładowego PZPR z dnia 5 grudnia 1980 r., NSZZ „Solidarność” liczył 690 członków, na ogólną liczbę 783 zatrudnionych.⁵⁸ Tymi samymi danymi dysponował Komitet Miejski PZPR w lutym 1981 r.⁵⁹ Dokumenty strony związkowej nie zachowały się, trudno więc ustalić rzeczywistą liczbę członków.

1.2.4. ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO „MIRANDA”⁶⁰

Porozumienia sierpniowe zaowocowały rozpoczęciem działalności niezależnej struktury związkowej także w Zakładach

⁵⁶ APPOK, Komitet Zakładowy PZPR (dalej KZ PZPR) Elektrowni „Adamów”, Materiały KZ PZPR. Plany pracy, informacje o działalności, informacje o sytuacji społeczno-politycznej w zakładzie 1976 - 1988, sygn. 4.

⁵⁷ APPOK, KW PZPR, sygn. 506.

⁵⁸ APPOK, KZ PZPR Elektrowni „Adamów”, sygn. 4.

⁵⁹ APPOK, KM PZPR, sygn. 12.

⁶⁰ Relacja R. Łuczaka z dnia 10.03.2006 r. i M. Rosiaka z dnia 13.07.2006 r., z prywatnych zbiorów autorki.

Przemysłu Jedwabniczego „Miranda”. Choć Komitet Wojewódzki PZPR jeszcze 9 września 1980 r. dysponował informacją, że *W „Mirandzie”, po ogłoszeniu decyzji o rozpisaniu wyborów do nowych rad zakładowych, odstąpiono od tworzenia nowych związków zawodowych*⁶¹, to już 27 października odnotowywał *tendencje do tworzenia NSZZ „Solidarność”*, pomimo przeprowadzenia owych wyborów oraz określał liczbę popierających związek na 500 osób spośród ponad 3.200 zatrudnionych.⁶²

Wszystko zaczęło się na wydziale elektrycznym. Tam, po kilku nieformalnych spotkaniach i rozmowach w gronie zaufanych osób, zdecydowano o powołaniu komitetu założycielskiego nowego związku. Trudno precyzyjnie ustalić datę zawiązania komitetu, prawdopodobnie miało to miejsce w październiku 1980 r.⁶³ Jego przewodniczącym został Kazimierz Kabot, zastępcą p. Jafra,⁶⁴ ponadto skład uzupełniali: Leszek Gogulski, Ryszard Kołodziejczyk, Marian Nowakowski, Tadeusz Tomkiewicz, Bogdan Lament oraz p. Grzesiak.⁶⁵

Podobnie jak w innych zakładach, także w środowisku „Mirandy” działały osoby, które - bądź w wyniku kontaktów osobistych, bądź pośrednich - miały dostęp do informacji i publikacji napływających z Gdańska i innych ośrodków. Funkcjonujące struktury tymczasowe rozwijały działalność, przygotowując się do wyłonienia statutowych władz związku w zakładzie. W tym celu w poszczególnych oddziałach „Mirandy” przeprowadzono wybory i wyłoniono delegatów na konferencję zakładową.

W połowie stycznia 1981 r. władze wojewódzkie PZPR

⁶¹ APPOK, KW PZPR, Informacje o sytuacji społeczno-politycznej w województwie 1980, sygn. 574.

⁶² APPOK, KW PZPR, sygn. 506.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Według relacji R. Łuczaka.

⁶⁵ *Echo Turku*, 2005, nr 35, s. 14.

analizowały, że podobnie jak w KWB „Adamów”, kampania wyborcza w „Mirandzie” przebiegała bardzo wolno, z powodu braku frekwencji na zebraniach w oddziałach.⁶⁶ Z początkiem lutego Komitet Miejski PZPR odnotowywał, że w „Mirandzie” nadal działa komitet założycielski, któremu *nie zależy na szybkim przeprowadzeniu wyborów* oraz, że *w Komitecie tym są najbardziej zadziorni i zaciętrzewieni członkowie w całym mieście*.⁶⁷ Jednocześnie jeden ze związkowych działaczy, Włodzimierz Smolarek, informował w rozmowie opublikowanej przez „Wielkopolskie Zagłębie”, że kampania wyborcza rzeczywiście przedłużała się na skutek trudności w zorganizowaniu zebrania załogi pracującej w systemie trózmianowym. Według W. Smolarka, deklarację przystąpienia do związku wyrażało wówczas ok. 2,5 tysiąca osób. Liczba członków była trudna do określenia, dlatego że część deklarujących akces do „Solidarności” pracowników nie zrzekła się jeszcze w tamtym czasie członkostwa w związku branżowym.⁶⁸

Według doniesień KW PZPR, 2 marca 1981 r. zorganizowano w zakładzie Walne Zebranie Delegatów.⁶⁹ Dokonano wówczas wyboru Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, której przewodniczącym został Bogumił Rosa. Funkcję jego zastępcy powierzono Bogdanowi Lamentowi. Oprócz nich w skład prezydium weszli: Jacenty Dobrowolski, Ryszard Rychlik, Ryszard Kołodziejczyk, Maciej Rosiak oraz Włodzimierz Smolarek, jako sekretarz.⁷⁰ W dokumentacji Komitetu Wojewódzkiego PZPR odnotowano, że *zdaniem I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR i dyrektora, konferencja miała charakter masówki antypartyjnej*.⁷¹ Do związku przystąpiło 2.500 pracowników, czyli 80%

⁶⁶ APPOK, KW PZPR, sygn. 506.

⁶⁷ APPOK, KM PZPR, sygn. 12.

⁶⁸ *Wielkopolskie Zagłębie*, 1981, nr 6, s. 3.

⁶⁹ APPOK, KW PZPR, Informacje telexowe do KC PZPR 1981, sygn. 555.

⁷⁰ *Echo Turku*, 2005, nr 35, s. 14.

⁷¹ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

załogi.⁷² Według danych Komitetu Miejskiego PZPR, w lutym 1981 r., na 2.950 zatrudnionych osób, przynależność do NSZZ „Solidarność” deklarowało 1.890 pracowników „Mirandy”.⁷³

1.2.5. SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „SINTUR”⁷⁴

Rozwój sytuacji w kraju, a także pogarszająca się sytuacja w zakładzie spowodowały, że uaktywniły się osoby widzące szansę na poprawę położenia pracowników w utworzeniu niezależnej struktury związkowej. Głównym inicjatorem powołania związku w „Sinturze” był Jerzy Przekwas. Wszystko zaczęło się od rozmów z innymi pracownikami. Niektórzy z nich przychodzili zapytać, dlaczego w zakładzie nic się nie dzieje. Deklarowali chęć przystąpienia do działań.

Organizatorom udało się zdobyć statut związku, jeszcze bez nazwy. Był on później przepisywany na maszynie i rozpowszechniany. Jeden egzemplarz wywieszono na zakładowej tablicy ogłoszeń. Chętnych do uczestnictwa w związku przybywało. W końcu, na przełomie października i listopada 1980 r., zorganizowano zebranie założycielskie.⁷⁵ Odkryło się ono w świetlicy zakładowej. Podczas spotkania powołano Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”, skład którego tworzyli: Mirosława Brzozowska, Jerzy Przekwas i Andrzej Kmiec. Podczas głosowania największą liczbę głosów uzyskał Andrzej Kmiec, który objął funkcję przewodniczącego komitetu.

Komitet założycielski prowadził w zakładzie aktywną działalność. Wkrótce osiągnięto gotowość do przeprowadzenia

⁷² *Jubileuszowy Biuletyn Informacyjny NSZZ "Solidarność" Ziemia Turkowska*, ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku, s. 4.

⁷³ APPOK, KM PZPR, sygn. 12.

⁷⁴ Relacja J. Przekwas z dnia 17.03.2006 r. i M. Brzozowskiej z dnia 11.12.2006 r., z prywatnych zbiorów autorki.

⁷⁵ APPOK, KW PZPR, sygn. 506.

wyborów do komisji zakładowej. Na zebraniu wyborczym przewodniczącym wybrano A. Kmiecia. Funkcję zastępcy powierzono M. Brzozowskiej. Skład prezydium komisji zakładowej uzupełniało jeszcze 7 członków.⁷⁶ Spotkanie odbyło się najprawdopodobniej w największej hali zakładu zwartego w Szadowie k. Turku. Według danych wojewódzkich władz partyjnych, miało ono miejsce jeszcze przed 10 grudnia 1980 r. Zgodnie z informacjami, jakie Komitet Wojewódzki PZPR wysyłał do Komitetu Centralnego PZPR, na zebraniu wyborczym dyskutowano na temat spraw socjalno-bytowych, obrony interesów robotnika, ale nie przedstawiono programu działania nowego związku.⁷⁷

Według danych Komitetu Miejskiego PZPR z lutego 1981 r., w „Sinturze” zatrudniającym 600 osób, do NSZZ „Solidarność” należało 320 pracowników.⁷⁸ Wojewódzkie władze partyjne, 3 miesiące wcześniej, oceniały poparcie dla związku w zakładzie następująco: 190 popierających na 511 zatrudnionych.⁷⁹ Według M. Brzozowskiej, załoga była liczniejsza - oprócz pracowników zakładu zwartego, kilkaset osób pracowało w warsztatach domowych i część z nich również należała do związku. Trudno dziś określić dokładnie ówczesną liczbę członków NSZZ „Solidarność” w S. I. „Sintur”.

1.2.6. „SOLIDARNOŚĆ” OŚWIATOWA⁸⁰

Środowisko oświatowe także nie pozostało obojętne wobec sierpniowych wydarzeń w kraju. Związek zaczął się kształtować odrębnie w poszczególnych szkołach. Z czasem powołano ogniwo międzyszkolne,

⁷⁶ APPOK, KM PZPR, sygn. 12.

⁷⁷ APPOK, KW PZPR, sygn. 553.

⁷⁸ APPOK, KM PZPR, sygn. 12.

⁷⁹ APPOK, KW PZPR, sygn. 506.

⁸⁰ Relacja Albina Zańko z dnia 30.11.2006 r., z prywatnych zbiorów autorki.

spełniające głównie funkcje informacyjne i koordynacyjne.

W Liceum Ogólnokształcącym im. T. Kościuszki w Turku nauczyciele z uwagą obserwowali wydarzenia w Gdańsku. Zaczynał rodzić się pomysł zorganizowania związku. Początkowo myślano o przekształceniu Związku Nauczycielstwa Polskiego w niezależny samorządny związek zawodowy. Członkowie ZNP mieli rzec się uczestnictwa w tym związku i zgłosić swój akces do NSZZ „Solidarność”. To rozwiązanie okazało się jednak niemożliwe do zrealizowania.

Znakiem dla innych stał się noszony przez Albina Zańko, przywieziony z Gorzowa na początku listopada 1980 r., znaczek „Solidarności”. Rozmowy w zaufanym gronie intensyfikowały się. Decydującym impulsem utworzenia związku był moment, kiedy stało się widoczne, że w LO są osoby gotowe przeciwstawić się dyrekcji. Chodziło o kwestię pogrzebu ucznia, który popełnił samobójstwo. Ówczesny dyrektor nie wyraził zgody, by na uroczystości pogrzebowej obecny był sztandar szkoły. Wówczas część nauczycieli przeciwstawiła się mu i poczet sztandarowy wziął udział w pogrzebie. Ta demonstracja gotowości do walki sprawiła, że pracownicy liceum zaczęli formalnie organizować niezależną strukturę. A. Zańko zbierał podpisy zainteresowanych przystąpieniem do związku. Pierwsza lista została skradziona, ale wkrótce skład osób, które złożyły na niej swoje podpisy, został odtworzony. Zorganizowano spotkanie informacyjne, na które zaproszono Jerzego Żurawieckiego. Odkonstrowało się ono w jednej z sal lekcyjnych. Poparcie dla tworzonej niezależnej struktury rosło. Jak okazało się wkrótce, do związku nie zapisało się tylko ok. 5 nauczycieli spośród ok. 50 zatrudnionych w szkole nauczycieli i pracowników obsługi. Według informacji KW PZPR, Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” powstał w tureckim LO jeszcze w listopadzie 1980 r.⁸¹

Z czasem wybrana została Komisja Szkolna, w skład której weszli: Albin Zańko, jako przewodniczący oraz Teresa Klonowska,

⁸¹ APPOK, KW PZPR, sygn. 506.

W międzyczasie w innych szkołach również zawiązywała się niezależna struktura związkowa. Dla lepszej koordynacji działalności postanowiono powołać wspólne ognio środowiskowe. Na 9 stycznia 1981 r., zaplanowano zebranie przedstawicieli poszczególnych placówek. Niestety, w budynku liceum wybuchł pożar i zebranie nie odbyło się. Doszło ono do skutku w marcu i miało miejsce w wypełnionej po brzegi sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3. Powołano wówczas do życia Międzyszkolną Komisję Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Skład wybranego zarządu tworzyli: Albin Zańko, Jadwiga Trojan i Grażyna Maciejewska.⁸³ Zadaniem komisji było prowadzenie działalności informacyjnej i koordynacja działań komórek związkowych w poszczególnych placówkach.

1.2.7. MIĘDZYZAKŁADOWY KOMITET ZAŁOŻYCIELSKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W KONINIE - ZIEMIA TURECKA

Komitety założycielskie powstawały indywidualnie w poszczególnych zakładach i budowały struktury wewnątrzzakładowe. Wzajemne kontakty ograniczały się do ewentualnej wymiany pozyskanych informacji i materiałów. Choć niektóre problemy zakładów różniły się w szczegółach, to jednak podstawowe kwestie pozostawały jednakowe dla wszystkich związkowców. Stąd, w celu usprawnienia funkcjonowania, a także zwiększenia skuteczności działania związku, zrodziła się idea powołania wspólnego ognia. Istotnym powodem jego utworzenia była też wola udzielania pomocy w organizowaniu struktur NSZZ „Solidarność” w mniejszych zakładach.

⁸² *Echo Turku*, 2005, nr 35, s. 12.

⁸³ Tamże, s. 12.

W dniu 7 listopada 1980 r., w Klubie Górniczym „Barbórka”, spotkali się przedstawiciele Komitetów Założycielskich NSZZ „Solidarność” z następujących zakładów pracy: Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów”, Elektrownia „Adamów”, Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Miranda”, Zespół Opieki Zdrowotnej, Spółdzielnia Inwalidów „Sintur”, PPKS Oddział Osobowy.⁸⁴ W zebraniu wzięli udział również przedstawiciele pracowników Spółdzielni Transportu Wiejskiego Oddział w Turku oraz Zakładu Mleczarskiego. W dwóch ostatnich zakładach prowadzono w tym czasie przygotowania w celu utworzenia niezależnej struktury związkowej. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego w Koninie.

Zebranie rozpoczęło od dyskusji nad poruszonymi przez uczestników sprawami organizacyjnymi. Wymieniono także doświadczenia z dotychczasowej działalności komitetów założycielskich. Głównym jednak celem tego pierwszego formalnego spotkania było powołanie wspólnego ogniw organizacyjnego, złożonego z przedstawicieli poszczególnych komitetów.

Utworzonemu organowi nadano nazwę Międzyzakładowy Komitet Założycielski (MKZ) NSZZ „Solidarność” w Koninie - Ziemia Turecka. W skład jego weszli przedstawiciele Komitetów Założycielskich NSZZ „Solidarność” z miasta Turku i rejonu tureckiego, zgłoszeni przez te komitety, w liczbie nie przekraczającej dwóch z każdego komitetu. Dokonano jednocześnie ustaleń, że istniejące i powstałe w przyszłości Komitety Założycielskie NSZZ „Solidarność” w mieście i regionie tureckim oraz powołane wspólne ogniw organizacyjne, mają wchodzić w skład Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Koninie. Siedzibą MKZ miało być miasto

⁸⁴ Protokół nie odnotowuje obecności na zebraniu przedstawicieli PPKS O. Tow.- Sped., jednakże Czesław Gręzicki, reprezentujący ten zakład, został wybrany jednym z członków MKZ.

Turek, a terenem działania obszar obejmujący miejscowości wchodzące administracyjnie w skład byłego powiatu tureckiego. Jako cel wspólny MKZ wyznaczył sobie:

1. *Koordynowanie działalności Komitetów Założycielskich NSZZ „Solidarność” działających w mieście Turku i regionie tureckim.*
2. *Utrzymywanie łączności pomiędzy Komitetami Założycielskimi a Międzyzakładowym Komitetem Założycielskim NSZZ „Solidarność” w Koninie oraz innymi ogniwami związku.*
3. *Przekazywanie Komitetom Założycielskim informacji o pracy związku, udzielanie pomocy organizacyjnej, jak również pomocy w tworzeniu nowych Komitetów Założycielskich NSZZ „Solidarność”.*
4. *Reprezentowanie ruchu związkowego NSZZ „Solidarność” z miasta Turku i regionu tureckiego na zewnątrz oraz wobec władz administracyjnych, organizacji politycznych i społecznych oraz kierownictw zakładów z terenu miasta Turku i regionu tureckiego.*
5. *Publikowanie własnych komunikatów i informacji dot. pracy związku.*⁸⁵

Po dokonaniu formalnych ustaleń, komitety założycielskie zgłosiły kandydatury swoich przedstawicieli do Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego. Jego skład utworzyli: Marian Nowakowski i Tadeusz Tomkiewicz z ZPJ „Miranda”, Jerzy Kański i Eugeniusz Nowak z KWB „Adamów”, Krzysztof Olszak i Zbigniew Karwacki jako przedstawiciele El. „Adamów”, Jerzy Przekwas i Irena Jaguś ze S.I. „Sintur”, Georgis Eustathiou i Andrzej Lichodziejewski z ZOZ, Czesław Nowak z PPKS O. Osobowego oraz Czesław Gręzicki reprezentujący PPKS O. Tow.-Sped. Uczestnicy zebrania ustalili, że skład Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego będzie poszerzany o przedstawicieli powoływanych w przyszłości komitetów założycielskich.

⁸⁵ Protokół z zebrania założycielskiego MKZ NSZZ „Solidarność” w Koninie - Ziemia Turecka z dnia 07.11.1980 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

W czasie przerwy w obradach nowo wybrani członkowie MKZ wyłonili ze swojego grona prezydium. Jego przewodniczącym został Andrzej Lichodziejewski, a skład, jako członkowie, uzupełniali: Marian Nowakowski, Jerzy Kański, Krzysztof Olszak, Jerzy Przekwas i Czesław Nowak. Na tym zakończono spotkanie prowadzone przez Halinę Nagler i protokolowane przez Mariana Nowakowskiego.

„Informator” wydawany przez „Solidarność” Ziemi Tureckiej, w dniu 13 marca 1981 r., podawał dane na temat działających na obszarze Turku i byłego powiatu tureckiego komisji zakładowych, donosząc jednocześnie, że struktury NSZZ „Solidarność” w wymienionych zakładach skupiały ok. 12 tysięcy związkowców.⁸⁶

Według „Informatora”, na dzień 7 marca 1981 r. w MKZ - Konin zarejestrowane były następujące komisje zakładowe z Turku i okolic:

KWB „Adamów”

ZPJ „Miranda”

Elektrownia „Adamów”

ZOZ - Turek

GS Samopomoc Chłopska - Malanów

WPGT „Kontur” Turek

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Tęcza”- Turek

PPKS Oddział Towarowo-Spedycyjny O/Turek

Zakład Elementów Automatyki „MERA”- Turek

PSS „Społem” O/Turek

Spółdzielnia Pracy „Tkacz” - Turek

Odzieżowa Spółdzielnia Pracy „Turkowieńka” w Turku

GS Samopomoc Chłopska w Dobrej

NBP i PKO O/Turek

Zespół Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich

Szkoła Podstawowa nr 4 w Turku

Zespół Szkół Ogólnokształcących w Turku

⁸⁶ *Informator*, 1981, nr 4, s. 1.

Zespół Szkół Zawodowych w Turku
Zbiorcza Szkoła Gminna Władysławów
Konińska Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana O/Turek
KBK - Konin Zakład Modernizacyjno-Budowlany w Turku
KBK- Konin Zakład Robót Inżynieryjnych w Turku
Okręgowy Zakład Transportu i Maszyn Drogowych O/Turek
Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Turku
Usługowo-Wytwórcza Spółdzielnia Pracy „Jedność” w Turku
Zakład Mleczarski w Turku
Zakład Inwestycji i Budownictwa WZSR „SCH” O/Budowlano-
Montażowy - Turek
Gminna Szkoła Zbiorcza w Malanowie

Wśród Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” nie zarejestrowanych formalnie w MKZ - Konin, ale współpracujących z O/Ziemia Turecka na dzień 7 marca 1981 r. znalazły się:

1. Spółdzielnia Inwalidów „Sintur” w Turku
2. PZU - Turek
3. Wojewódzki Zakład Weterynarii - Turek
4. PKS Oddział Osobowy - Turek
5. Polmozbyt - Turek
6. Szkoła Podstawowa nr 3 w Turku
7. Rejon Dróg Publicznych w Turku
8. G.S. „Samopomoc Chłopska” - Turek
9. Rejon Energetyczny w Turku

Pierwsze wybory Zarządu Podregionu Ziemia Turecka odbyły się w czerwcu 1981 r. Na jego czele stanął Jerzy Żurawiecki, pracownik Spółdzielni Pracy „Tkacz”. Zarząd prowadził działalność do czasu wprowadzenia stanu wojennego.

2. PIERWSZY OKRES DZIAŁALNOŚCI (1980 - 1981)

2.1. SYTUACJA W KRAJU I W WOJEWÓDZTWIE KONIŃSKIM

Porozumienia sierpniowe były ogromnym sukcesem strony opozycyjnej. Na mocy umów społecznych podpisanych w Gdańsku, mogły zaistnieć i działać struktury NSZZ „Solidarność”. Odzew społeczny był ogromny. W zakładach zaczęły powstawać Komitety Założycielskie, a z czasem Komisje Zakładowe NSZZ „Solidarność”.

Rząd nie miał zamiaru iść do końca na ustępstwa. Zaistniałą sytuację traktował jako przejściową. Z dnia na dzień władze mogły jednak przekonać się o rosnącej sile związku. Patrzyły na rozwój sytuacji w kraju z niechęcią i niepokojem, próbowały przeciwdziałać. Utrudniały rozbudowę struktur, blokowały dostęp do środków masowego przekazu. W dniu 23 września 1980 r. Rada Państwa powołała specjalny zespół, który miał zająć się przygotowaniem projektu ustawy o związkach zawodowych.⁸⁷ Przeprowadzano wybory do rad zakładowych, widząc w tych działaniach szansę na utrzymanie starej struktury związkowej.

W odpowiedzi na utrudnianie rozwoju „Solidarności”, a także z powodu braku realizacji postulatów zawartych w porozumieniach z sierpnia i września, szczególnie w kwestii podwyżek płac, na 3 października 1980 r. Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” zapowiedziała przeprowadzenie ogólnopolskiego, jednogodzinnego strajku. Był to pierwszy od czasu podpisania porozumień powszechny, ostrzegawczy, solidarnościowy strajk, który

⁸⁷ *Solidarność. XX lat ..., s. 90.*

uwidocznił wysoki poziom społecznej mobilizacji.⁸⁸

Po październikowym wystąpieniu uwagę skupiały przede wszystkim problemy związane z rejestracją związku. Jednak nie tylko. W dniu 17 października 1980 r. Komisja Porozumiewawczo-Doradcza NSZZ „Solidarność” ds. Służby Zdrowia, zerwała w Gdańsku rozmowy z Komisją Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, dotyczące głównie podwyżek płac.⁸⁹ Przedłużające się oczekiwanie na pertraktacje z komisją rządową doprowadziło do podjęcia decyzji o rozpoczęciu protestu. W dniu 7 listopada rozpoczął się w Gdańsku strajk okupacyjny tamtejszego Urzędu Wojewódzkiego. Do zajmujących już gmach urzędu członków Komisji Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, dołączyli pracownicy służby zdrowia. W dniu 15 listopada, w celu podjęcia rozmów z przedstawicielami służby zdrowia oraz pracownikami oświaty i kultury, do Gdańska udała się komisja rządowa. Dwa dni później podpisała ona porozumienie z komitetami strajkowymi. W ten sposób strajk zakończył się, a delegaci obu grup pracowniczych odstąpili od okupacji urzędu.⁹⁰

Nastroje społeczne nadal ulegały pogorszeniu, szczególnie w okresie przedświątecznym, kiedy braki w zaopatrzeniu były szczególnie dotkliwe. Powszechna była krytyka rządu, który zwlekał z realizacją podpisanych porozumień. KKP zaapelowała jednak w grudniu o niepodjęcie akcji strajkowych. Koniec roku stwarzał pewne nadzieje na pojednanie stron. W Gdańsku odsłonięto Pomnik Poległych Stoczniowców, a w święta telewizja wyemitowała wigilijne orędzie Jana Pawła II do Polaków.⁹¹

Początek roku 1981 nie przyniósł jednak znaczącej poprawy nastrojów. Drażliwa była zwłaszcza kwestia wolnych sobót. Strona

⁸⁸ W. Roszkowski, *Historia Polski ...*, s. 364.

⁸⁹ *Solidarność. XX lat ...*, s. 94.

⁹⁰ *Przegląd Koniński*, 1980, nr 47, s. 2.

⁹¹ W. Roszkowski, *Historia Polski ...*, s. 366 - 367.

solidarnościowa podkreślała, że w porozumieniach podpisanych w Jastrzębiu: *Ustalono, że wprowadza się wszystkie soboty i niedziele wolne, poczynwszy od 1 stycznia 1981 r. (...)*.⁹² Dodatkowo, jak argumentował związek, w porozumieniu zawartym w Hucie Katowice 11 września 1980 r. uzgodniono, że postanowienia te miały obowiązywać w całym kraju. Pod koniec grudnia władze, bez uzgodnienia z „Solidarnością”, wysunęły projekt uznania za „pracujące” 25 sobót w roku. Pierwszą z nich zaplanowano na 10 stycznia 1981 r. Tymczasem kierownictwo „Solidarności”, na mocy zawartych porozumień, 8 stycznia wezwało związkowców do potraktowania tego dnia jako wolnego od pracy.⁹³ W dniu 20 stycznia KKP apelowała do związkowców, by nie podejmowali pracy w soboty, które władze uznały za dni robocze. Próby negocjacji z rządowymi przedstawicielami podjęte następnego dnia nie przyniosły efektów.⁹⁴ Na 22 stycznia zapowiedziano strajk ostrzegawczy, dotyczący kwestii wolnych sobót i sankcji za nieobecność w pracy 10 stycznia. Porozumienie podpisano 30 stycznia 1981 r. Uznano za wolną co czwartą sobotę.⁹⁵

W lutym, powołany na stanowisko premiera, gen. Wojciech Jaruzelski zaapelował do społeczeństwa o *90 spokojnych dni*. Podjęto rozmowy z przedstawicielami „Solidarności”, która w odpowiedzi na apel władz wygasiała ogniska strajkowe. Próbowano wypracować wspólne stanowisko, m.in. w kwestii projektu ustawy o cenzurze, skracania czasu pracy, dostępu do środków masowego przekazu. Jednak po krótkotrwałej nadziei na porozumienie stało się jasne, że władze nie zrezygnowały z prób tworzenia punktów zapalnych nowych konfliktów.⁹⁶

Na kolejny kryzys w stosunkach władza - „Solidarność” nie trzeba

⁹² NSZZ „Solidarność” 1980 - 1981. *Podstawowe dokumenty ...*, s. 29.

⁹³ A. Friszke, *Polska. Losy Państwa i Narodu ...*, s. 375.

⁹⁴ *Solidarność. XX lat ...*, s. 100.

⁹⁵ J. Holzer, *Polska 1980 - 1981. Czasy pierwszej „Solidarności”*, Warszawa 1995, s. 18.

⁹⁶ A. Czubiński, *Dzieje najnowsze ...*, s. 525 - 526.

było długo czekać. Prowokacją władz zakończyła się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, na której zostali pobici działacze związku. Wydarzenia bydgoskie, odbywające się w Polsce w tym samym czasie ćwiczenia wojsk Układu Warszawskiego i ich nieoczekiwane przedłużenie podane do wiadomości 22 marca, zakończyły spokojniejszy okres trwający w Polsce od lutego. Domagając się wyjaśnienia sprawy tzw. kryzysu bydgoskiego, NSZZ „Solidarność” zapowiedział na dzień 27 marca 1981 r. przeprowadzenie w całym kraju strajku ostrzegawczego, a w razie niepowodzenia rokowań z rządem, strajk powszechny na 31 marca.⁹⁷ Sytuacja w kraju stawała się coraz bardziej napięta. Załogi zakładów prowadziły przygotowania do ewentualnego podjęcia strajku okupacyjnego. Regionalne władze związkowe przenosiły swoje siedziby do największych zakładów przemysłowych na danym obszarze. W dniu 30 marca w nerwowej atmosferze, po długich i trudnych rozmowach, strony podpisały porozumienie. Stan gotowości strajkowej został odwołany.⁹⁸

Porozumienie początkowo uspokoiło sytuację w kraju. Zwłaszcza, że z dniem 1 kwietnia 1981 r., władze zdecydowały się na wprowadzenie kartek na mięso. Społeczeństwo ufało, że zapewni to dostateczną aprowizację i zanik długich kolejek w sklepach. „Solidarność” wyrażała swoje niezadowolenie wobec zbyt niskich przydzielonych racji. Jak jednak okazało się wkrótce, nadzieje społeczne były płonne, a niezadowolenie związku jeszcze większe, gdyż sklepy nie były w stanie zrealizować nawet racji, które związek wcześniej uznawał za zbyt niskie. W dniu 3 kwietnia ukazał się pierwszy numer „Tygodnika Solidarność”. Wkrótce zakończyły się manewry „Sojusz 81”. W dniu 12 maja, poprzez zarejestrowanie NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, zlikwidowano kolejną ważną kwestię sporną stron.⁹⁹

⁹⁷ A. Friszke, *Polska. Losy Państwa i Narodu ...*, s. 388.

⁹⁸ J. Eisler, *Zarys dziejów ...*, s. 170 - 171.

⁹⁹ Tamże, s. 172.

Wiosenne miesiące 1981 r. wstrząsnęły polskim narodem. W dniu 13 maja w Rzymie zamachowiec ciężko ranił papieża Jana Pawła II. Wkrótce, 28 maja, zmarł Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński. NSZZ „Solidarność” wyciszył akcje protestacyjne. Jednak problemów nie ubywało. Zaopatrzenie w dalszym ciągu ulegało pogorszeniu. Pozorna równowaga w stosunkach władza - „Solidarność”, utrzymująca się od maja, uległa zachwianiu, kiedy 8 lipca władze ogłosiły zmniejszenie kartkowych przydziałów mięsa. W wielu miastach zorganizowano „marsze głodowe”.¹⁰⁰

Latem ponownie przybrały na sile represje polityczne wobec działaczy opozycyjnych. Związek organizował akcje protestacyjne. Dni 19 i 20 sierpnia zostały przez KKP NSZZ „Solidarność” ogłoszone „dniami bez prasy”. Miał to być wyraz sprzeciwu wobec kampanii propagandowej wymierzonej w związek i uniemożliwiania prezentowania stanowiska „Solidarności” w środkach masowego przekazu.¹⁰¹ Władze demonstrowały swoją siłę próbując udaremniać związkowe zamiary organizowania kolejnych manifestacji.

Wrześniowo-październikowe obrady I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” i jego rezultaty, szczególnie zredagowane „Pośłania do ludzi pracy Europy Wschodniej”, ponownie zaostrzyły stosunki między związkiem a komunistycznymi władzami naciskanymi przez Moskwę, która coraz bardziej nalegała na radykalne rozprawienie się z „Solidarnością”.¹⁰²

W październiku strona związkowa, podejmując kolejną próbę porozumienia z władzami, wystąpiła z propozycją rozmów o tematyce gospodarczej. Jednakże z powodu uzyskania jedynie doraźnych ustępstw i niedopuszczenia działaczy do prac nad kształtem planowanej reformy gospodarczej, „Solidarność” zapowiedziała akcję protestacyjną.

¹⁰⁰ A. Dudek, *Dzieje dziesięciomilionowej ...*, s. 42.

¹⁰¹ *Przegląd Koniński*, 1981, nr 35, s. 3.

¹⁰² A. Czubiński, *Dzieje najnowsze ...*, s. 544.

W dniu 28 października 1981 r. przeprowadzono jednogodzinny strajk ostrzegawczy o charakterze ogólnopolskim pod hasłem „O żywność i kontrolę społeczną”. Poparcie dla protestu było ograniczone. W strajku wzięło udział ok. 2,2 mln osób. Był to widoczny rezultat prowadzonej od miesięcy przez władze kampanii wymierzonej przeciw związkowi. Pod koniec października lokalne strajki, nad którymi kierownictwo NSZZ „Solidarność” nie miało do końca kontroli, były coraz częstszym zjawiskiem.¹⁰³ Związek zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa ewentualnej konfrontacji, KK apelowała o spokój. W listopadzie udało się wygasić większość akcji strajkowych; trwały jednak protesty w środowisku „Solidarności” rolniczej i studenckiej. Tymczasem władze prowadziły coraz bardziej intensywne przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego.¹⁰⁴

Lipcowe podwyżki 1980 r., następnie fala strajków, jaka przetoczyła się przez Polskę, a także wydarzenia, do których doszło w Gdańsku, nie pozostały bez oddźwięku w województwie konińskim. Jeszcze przed 26 sierpnia 1980 r. Komitet Wojewódzki PZPR informował KC, że w Konińskim *panuje spokój, ład i porządek* oraz, że praca przebiega normalnie. Tego dnia jednak donoszono już o *wzrastającej atmosferze niepokoju*, a dzień później określano sytuację w niektórych zakładach jako *przedstrajkową*. Informowano, że fala strajkowa wzrasta również w sąsiednich województwach.¹⁰⁵ W zakładach wysuwano głównie żądania płacowe i poprawy zaopatrzenia w podstawowe artykuły spożywcze, zlikwidowania sklepów komercyjnych, poprawy warunków pracy, sprawiedliwego przydziału mieszkań, przeciwdziałania łapownictwu itp. Pojawiały się pierwsze wystąpienia, m.in. w KWB „Adamów”. W zakładach zaczynały powstawać komitety założycielskie nowego związku. Mimo

¹⁰³ A. Dudek, *Dzieje dziesięciomilionowej ...*, s. 47.

¹⁰⁴ W. Roszkowski, *Historia Polski ...*, s. 376.

¹⁰⁵ APPOK, KW PZPR, sygn. 553.

starań, nie udało się aktywowi utrzymać starej struktury związkowej, choć szansę na to władze widziały w przeprowadzaniu wyborów do rad zakładowych. Tak było jeszcze w październiku.¹⁰⁶ Jednak 5 listopada 1980 r. Komitet Wojewódzki informował KC PZPR, że w Konińskim odnotowuje się wzrost liczby zwolenników „Solidarności” i komitetów założycielskich, także w niektórych spośród 16 zakładów, w których przeprowadzono wybory do rad zakładowych. Informowano, że ruch zaczął się rozwijać także w małych zakładach.¹⁰⁷

W drugiej połowie 1980 r., w województwie konińskim 45 razy odnotowywano przypadki strajków, a także „przerw w pracy”.¹⁰⁸ Na 3 października 1980 r. Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” zapowiedziała przeprowadzenie ogólnopolskiego, jednogodzinnego strajku. Na dwa dni przed tym, w Komitecie Wojewódzkim PZPR, spotkali się dyrektorzy kluczowych dla województwa zakładów produkcyjnych, aby omówić działania w celu zapewnienia ciągłości pracy i *nie dopuszczenia do infiltracji wśród pracowników przedstawicieli sił antysocjalistycznych, nawiązujących do strajku*.¹⁰⁹ Władze partyjne w Konińskim informowały KC w Warszawie, że zabezpieczono środki ostrzegania i alarmowania, by uniemożliwić ich użycie przez osoby nieupoważnione do obsługi, a także samych obsługujących, by nie zostały uruchomione na rzecz organizowania strajku. W województwie konińskim w strajku wzięło udział ok. 300 osób.¹¹⁰ Wytypowane do udziału w proteście zakłady przerwały pracę w niektórych oddziałach, inne wyrażały swój protest poprzez wywieszenie flag, plakatów, noszenie opasek przez

¹⁰⁶ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Koninie ...*, s. II.

¹⁰⁷ APPOK, KW PZPR, sygn. 506.

¹⁰⁸ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Koninie ...*, s. II.

¹⁰⁹ APPOK, KW PZPR, sygn. 553.

¹¹⁰ Tamże.

pracowników.¹¹¹

Po październikowym strajku atmosfera w Konińskim uległa pewnemu uspokojeniu, choć nie oznacza to, że wygasły konflikty. Jeszcze w listopadzie rozpoczął się protest środowiska służby zdrowia. W dniu 4 listopada pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego wydali ulotkę, będącą wyrazem aprobaty dla decyzji władz NSZZ „Solidarność” o przeprowadzeniu zorganizowanego wizualnego protestu przeciw kwotom podwyżek zaproponowanym przez komisję resortową. Ulotka, skierowana do wszystkich pracowników służby zdrowia w województwie, zawierała informacje o przyczynach zerwania rozmów związkowców z przedstawicielstwem władz, uzasadniała żądania płacowe i podkreślała rangę służby zdrowia w społeczeństwie. Jednocześnie mówiła o sposobach wyrażania protestu zaproponowanych przez Gdańsk, w postaci opasek, flag, haseł itp. form wizualnej akcji sprzeciwu. Apelowano również do pracowników służby zdrowia o niepobieranie wynagrodzeń z proponowanymi podwyżkami, które związek uznał za niemożliwe do przyjęcia.¹¹² W kolejnych dniach do akcji przystępowały placówki z całego województwa, w tym, 5 listopada, turecki ZOZ. Obok postulatów podwyżek płac, domagano się poprawy zaopatrzenia w leki i środki opatrunkowe.¹¹³ Tymczasem, 7 listopada, rozpoczął się w Gdańsku strajk okupacyjny. Następnego dnia do szpitala wojewódzkiego w Koninie przysłano telegram z Gdańska, podpisany przez Alinę Pieńkowską, przewodniczącą gdańskiego Komitetu Strajkowego Służby Zdrowia, który został rozprowadzony na

¹¹¹ APPOK, KW PZPR, Materiały dotyczące opozycji politycznej 1978 - 1982, sygn. 584.

¹¹² APPOK, KW PZPR, Informacje na temat opinii, odgłosów, nastrojów społeczeństwa w woj. konińskim 1976 - 1981, sygn. 571.

¹¹³ APPOK, KW PZPR, sygn. 553.

teren województwa w formie ulotki.¹¹⁴

Od 24 listopada 1980 r. trwały w Konińskim konsultacje na temat rządowego projektu wprowadzenia systemu kartkowego na mięso i jego przetwory oraz tłuszcze. Pracownicy Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Koninie organizowali spotkania głównie w zakładach pracy.¹¹⁵ W konsultacjach brali udział także przedstawiciele NSZZ „Solidarność”, określający racje proponowane przez rząd jako głodowe.¹¹⁶ Tymczasem okres świąteczny sprawiał, że społeczeństwo odczuwało kryzys gospodarczy ze zdwojoną siłą. Mimo wszystko koniec roku upłynął spokojnie.¹¹⁷ Fakt, że nadzieje na pojednanie były płonne, uwidocznił już początek 1981 r.

W Konińskim, zgodnie z tendencją ogólnokrajową, na pierwszy plan sporów wysunęła się kwestia wolnych sobót. 8 stycznia MKZ w Koninie skierował do struktur zakładowych w województwie oświadczenie, zobowiązujące komisje zakładowe lub komitety założycielskie do przekazania dyrekcji oraz pracownikom, stanowiska KKP w kwestii wolnych sobót. W rezultacie część komisji zakładowych zobligowała pracowników do nie przystąpienia do pracy 10 stycznia.¹¹⁸ Pracować miały tylko te służby, których praca nie mogła być przerwana ze względu na konieczność ciągłego zaspokajania potrzeb ludności oraz z racji wymogów procesu technologicznego. Pozostałe załogi mogły podjąć pracę na podstawie ewentualnego, dobrowolnego porozumienia z dyrekcją.¹¹⁹ Realizacja apelu regionalnego MKZ wyglądała różnie w poszczególnych zakładach.

¹¹⁴ APPOK, KW PZPR, sygn. 571.

¹¹⁵ *Przegląd Koniński*, 1980, nr 50, s. 4 - 5.

¹¹⁶ APPOK, KW PZPR, sygn. 553.

¹¹⁷ W. Roszkowski, *Historia Polski ...*, s. 367.

¹¹⁸ APPOK, KW PZPR, Informacje o sytuacji społeczno-politycznej w woj. konińskim 1981, sygn. 578.

¹¹⁹ APPOK, KW PZPR, Informacje dot. działalności NSZZ „Solidarność” w woj. konińskim 1980 - 1982, sygn. 588.

Według informacji Komitetu Wojewódzkiego PZPR, w Konińskim tego dnia nie pracowało 8 zakładów. Częściowo pracę podjęło 29 zakładów, a 562 zakłady pracowały normalnie.¹²⁰

Wkrótce, wobec nieobecnych w pracy w sobotę 10 stycznia, zaczęto stosować represje. NSZZ „Solidarność” zaprotestował i zażądał zaprzestania szykan. Na 22 stycznia KKP zapowiedziała strajk ostrzegawczy, dotyczący kwestii wolnych sobót i sankcji za nieobecność w pracy 10 stycznia. MKZ w Koninie wyznaczył do udziału w strajku 13 zakładów, w tym tureckie: ZPJ „Miranda”, KWB „Adamów” i El. „Adamów”. W wytypowanych jednostkach strajkiem kierowały specjalnie wyłonione komitety strajkowe. Służby porządkowe, składające się z członków NSZZ „Solidarność” pilnowały, by protest przebiegał spokojnie. Działania miały zapobiec próbom sabotażu i prowokacji. Uruchomiono radiowęzły zakładowe. Związkowcy liczyli, że w transmitowanej audycji Polskiego Radia podany zostanie komunikat o porozumieniu między KKP a stroną rządową. Wówczas strajk miał być przerwany i protestujący mieli wrócić do pracy.¹²¹ Porozumienie w tej kwestii podpisano jednak dopiero 30 stycznia 1981 r.

21 marca wojewódzkie władze partyjne donosiły, że w związku z kryzysem bydgoskim, tamtejsza „Solidarność” pozostaje w kontakcie teleksowym ze wszystkimi MKZ w kraju oraz, że trwa akcja przygotowywania pełnej gotowości strajkowej. Dwa dni później stanem gotowości objęte były wszystkie zakłady w województwie konińskim. Wszystkie zostały oflagowane, a w niektórych wywieszono na tablicach ogłoszeń plakaty, zawierające treści związane z wydarzeniami w Bydgoszczy. W dniu 24 marca MKZ w Koninie przekształcił się w Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS) i przeniósł swoją siedzibę do FUGO. Podobnie było w Turku - tutejszy Międzyzakładowy Komitet Założycielski przekształcił się dzień później w MKS i przeniósł

¹²⁰ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

¹²¹ Tamże.

swoją siedzibę na teren „Mirandy”.¹²² Do zakładów przeniosły się także inne filie konińskiego MKS. Na dzień przed zaplanowanym strajkiem ostrzegawczym władze informowały o nasilających się działaniach MKS - Konin oraz jego ogniw w zakładach. Na słupach ogłoszeniowych pojawiły się hasła: *Żądamy natychmiastowego rozliczenia osób winnych kryzysu, Żaden polski mundur nie może być splamiony krwią*.¹²³ W dniu 27 marca przeprowadzono 4-godzinny strajk ostrzegawczy. Na podstawie informacji uzyskanych od terenowych jednostek MO, władze partyjne w województwie informowały, że w rejonie Turku o godz. 8 ogłoszono strajk syrenami, i że strajkowali *nawet fryzjerzy*.¹²⁴ W „Informatorze” wydawanym przez „Solidarność” Ziemi Tureckiej zamieszczono instrukcję postępowania na wypadek ogłoszenia strajku generalnego, a także w przypadku stanu wyjątkowego i interwencji z zewnątrz.¹²⁵

Według „Wielkopolskiego Zagłębia” (...) *do strajku przyłączyły się wszystkie zakłady pracy Regionu Konińskiego, nie wyłączając najmniejszych znajdujących się w gminach. W strajku nie uczestniczyły tylko te zakłady, które z polecenia MKS-u nie brały w nim udziału*.¹²⁶ Władze partyjne województwa informowały tymczasem Komitet Centralny o napiętej i pełnej niepokoju atmosferze oraz zarzucały „Solidarności” wywieranie presji na pracownikach. Jak twierdzili aktywiści partyjni, strajk nie przybrałby takich rozmiarów, gdyby nie stosowane ze strony „Solidarności” namowy. Według informacji, jakie zebrał Komitet Wojewódzki partii, na 610 zakładów w Konińskim,

¹²² Tamże. Monografia *Dzieje Turku* informuje o przeniesieniu tureckiego MKZ na teren PPKS O. Tow.-Sped. (*Dzieje Turku*, red. E. Makowski, Cz. Łuczak, Poznań 2002, s. 311).

¹²³ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

¹²⁴ APPOK, KW PZPR, Informacje o strajkach, incydentach w woj. konińskim 1980 - 1981, sygn. 576.

¹²⁵ *Informator*, 1981, nr 6, s. 1-2.

¹²⁶ *Wielkopolskie Zagłębie*, 1981, nr 14, s. 1.

strajkowało 214, w tym wszystkie kluczowe. To spowodowało, że przez 4 godziny trwania akcji przemysł w województwie był niemal całkowicie sparaliżowany. Po raz pierwszy pracę przerwały również te zakłady, które pracowały w ruchu ciągłym.¹²⁷ W wyniku podpisanego 30 marca porozumienia stron, do strajku powszechnego nie doszło.

Sytuacja w województwie, analogicznie do sytuacji w kraju, uspokoiła się. Do poważniejszych wystąpień doszło w Konińskim jesienią, kiedy atmosfera w stosunkach władza - „Solidarność” znów gwałtowniej uległa pogorszeniu. W województwie związek wyraźnie przypominał władzom o swoim istnieniu jeszcze przed październikowym strajkiem ogólnokrajowym.

Zgodnie z postanowieniem ZR NSZZ „Solidarność” w Koninie, na 21 października 1981 r. zapowiadano w zakładach w Konińskim gotowość strajkową. Przyczyną takiej decyzji Zarządu Regionu, który ponownie przekształcił się w MKS ¹²⁸, była dotkliwie pogarszająca się sytuacja zaopatrzeniowa. Drugim powodem były niespełnione postulaty „Solidarności” i społeczeństwa, o przekazanie nowo budowanego gmachu Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Koninie na potrzeby służby zdrowia.¹²⁹ Już 9 stycznia 1981 r. „Solidarność” konińskiego ZOZ zwróciła się z pismem do Ministra Spraw Wewnętrznych, by powstający budynek został przekazany na potrzeby służby zdrowia.¹³⁰ Postulat nie został jednak rozpatrzony pozytywnie. W związku z planowaną akcją, „Solidarność” Regionu Konińskiego redagowała hasła następującej treści: *Kto zawinił, niech głoduje, Aktualne zaopatrzenie rynku to widmo głodu, Budynek KW MO potrzebny społeczeństwu* itp.¹³¹ Domagano się przyjazdu kompetentnej komisji rządowej, która byłaby wyposażona w pełnomocnictwo

¹²⁷ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

¹²⁸ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Koninie ...*, s. VI.

¹²⁹ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

¹³⁰ APPOK. KW PZPR, sygn. 584.

¹³¹ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

przekazania budynku MO.¹³²

Strajk ostrzegawczy w województwie miał miejsce 26 października. Zgodnie z instrukcją Zarządu Regionu, rozpoczął się w południe i trwał 15 minut. Z wyjątkiem ZPJ „Miranda” i KWB „Adamów”, zastrajkowały najważniejsze zakłady województwa.¹³³ Wyłączona z akcji strajkowej była służba zdrowia - w wypadku zagrożenia życia, służby utrzymania ruchu w zakładach pracy i wydziały o ruchu ciągłym.¹³⁴ Według Komitetu Wojewódzkiego PZPR, strajk przebiegał bez większych incydentów; jednakże do KC wysłano informację o wtargnięciu do Spółdzielni Pracy „Tkacz” w Turku jej byłego pracownika, a ówczesnego przewodniczącego Podregionu Tureckiego, oraz zmuszaniu przez niego pracowników do wyłączania maszyn.¹³⁵

W dniu 28 października 1981 r. przeprowadzono jednogodzinny strajk ostrzegawczy o charakterze ogólnopolskim pod hasłem *O żywność i kontrolę społeczną*. Dzień wcześniej, władze Regionu Konińskiego podjęły decyzję o połączeniu strajku lokalnego ze strajkiem ogólnokrajowym. Ustalono, że strajk w województwie w godz. od 9 do 13, zostanie wkomponowany w zaplanowany pomiędzy godz. 12 a 13 strajk, obejmujący cały kraj. „Solidarność” w regionie w dalszym ciągu walczyła o poprawę zaopatrzenia i rewindykację budynku KW MO. Podjęcie decyzji o udziale w akcji, a także jej ewentualnej formie i czasie trwania, pozostawiono komitetom strajkowym w poszczególnych zakładach. Pracownicy urzędów pocztowych, służby zdrowia, banków itp. placówek, będący członkami NSZZ „Solidarność”, wyrażali swój protest poprzez oflagowanie budynków i noszenie opasek.¹³⁶ Strajkujący

¹³² APPOK, KW PZPR, Informacje dot. działalności NSZZ „Solidarność” w woj. konińskim 1980 - 1982, sygn. 588.

¹³³ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

¹³⁴ *Przegląd Koniński*, 1981, nr 44, s. 3.

¹³⁵ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

¹³⁶ Tamże.

spotkali się z aktywnym przeciwdziałaniem ze strony partyjnego aktywu, który przez zakładowe radiowęzły apelował o nie uczestniczenie w akcji strajkowej, rozwieszał także plakaty o antystrajkowej treści.¹³⁷ Według informacji podanych przez „Przegląd Koniński”, 28 października między godz. 12 a 13, w strajku wzięło udział ok. 16 spośród 73 tysięcy osób zatrudnionych na pierwszej zmianie. Tygodnik informował także, że znaczna część załóg przystąpiła do strajku zmuszona presją psychiczną współpracowników. W województwie podczas protestu miały miejsce dwa incydenty, w tym jeden w tureckim „Tkaczu”, gdzie przewodniczący podregionu, J. Żurawiecki, apelował do pracowników o podjęcie strajku, argumentując, że: *Magazyny są pełne, żywność się psuje. Rząd jest nieudolny, my głodujemy, a przecież jesteśmy gospodarzami kraju i musi być tak jak chcemy.*¹³⁸

Władze partyjne województwa pisały 26 października 1981 r., że na 3 listopada zaplanowano strajk właściwy. Tego dnia, obok innych zakładów, miała w nim wziąć udział KWB „Adamów”. W dniu 4 listopada do protestujących miała dołączyć turecka „Miranda”, a dzień po niej także Elektrownia „Adamów”. Komisje zakładowe protestujących zakładów miały na posiedzeniu MKS w Koninie 26 października poinformować o formie i sposobie przeprowadzenia strajku właściwego. Władze przewidywały także, że inne zakłady będą prowadzić akcję solidarnościową w postaci krótkich strajków, przeprowadzanych codziennie w południe.¹³⁹ Tymczasem, na posiedzeniu 28 października, MKS zdecydował o zawieszeniu 24-godzinnego strajku. Decyzję taką podjął po otrzymaniu od wojewody propozycji przeprowadzenia rozmów w kwestii przekazania budynku KW MO i poprawy zaopatrzenia, a także z uwagi na apel KK o wygaszenie strajków lokalnych. Utrzymano jednak gotowość

¹³⁷ APPOK, KW PZPR, sygn. 578.

¹³⁸ *Przegląd Koniński*, 1981, nr 45, s. 2.

¹³⁹ APPOK, KW PZPR, sygn. 584.

strajkową.¹⁴⁰

Rozmowy z wojewodą nie dały wymiernych efektów. W czasie listopadowego II WZD powołana została specjalna komisja, której zadaniem było prowadzenie negocjacji z władzami. Wzrosła także liczba akcji propagandowych na rzecz przejęcia budynku.¹⁴¹ Brak rezultatów wszystkich tych działań skłonił w końcu związkowców do rozpoczęcia strajku okupacyjnego. Protest w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Koninie rozpoczął się 10 grudnia. W budynku zebrała się grupa 50 osób - członków NSZZ „Solidarność” z różnych zakładów pracy z województwa. Postanowili oni czekać na spotkanie z komisją rządową, w oflagowanym i oznaczonym informacją o prowadzonym strajku okupacyjnym budynku.¹⁴² Strajk został przerwany wprowadzeniem stanu wojennego.

2.2. TURECKA „SOLIDARNOŚĆ” W DZIAŁANIU

Ogólnopolskie i wojewódzkie inicjatywy podejmowane przez związek nie pozostawały bez oddźwięku w strukturach tureckiej „Solidarności”. Opisane wyżej akcje protestacyjne i strajkowe, z różnym natężeniem i efektem, próbowano realizować także w zakładach, które skupiał Turecki Podregion. Należy jednak pamiętać, że działalność związkowa nie ograniczała się do organizowania protestów. Były one jedynie drogą, środkiem niezbędnym do realizacji postulatów. Ciągły bowiem opór władz, brak realizacji postanowień porozumień sierpniowych, pogarszający się stan gospodarki, a w ślad za tym kryzys zaopatrzenia, zmuszały związek do podejmowania doraźnych

¹⁴⁰ *Wielkopolskie Zagłębie*, 1981, nr 45, s. 2.

¹⁴¹ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Koninie ...*, s. V, VI.

¹⁴² APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

działań w formie bardziej radykalnej. Oprócz zaplanowanych akcji, strajków, zakładowe struktury NSZZ „Solidarność” prowadziły codzienną działalność na terenie swoich zakładów pracy. Jak mówił paragraf nr 6 statutu NSZZ „Solidarność” z 10 listopada 1980 r.:

*Celem związku jest ochrona praw, godności i interesów pracowników, a w szczególności: 1. ochrona interesów materialnych, socjalnych i kulturalnych członków oraz ich rodzin; 2. zabezpieczenie praw pracowniczych w zakresie wykonywanej pracy zawodowej, wynagrodzenia, warunków socjalno-bytowych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy; 3. podejmowanie starań o zharmonizowanie prawidłowego działania zakładu pracy z interesami pracowników; 4. umacnianie rodzin oraz ochrona życia rodzinnego; 5. szerzenie demokratyzmu i umacnianie koleżeńskiej solidarności w stosunkach wzajemnych; 6. zapewnienie pracownikom warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych; 7. wpływ na kształtowanie polityki gospodarczej i społecznej; 8. kształtowanie aktywnej postawy działania dla dobra Ojczyzny.*¹⁴³

Komitety założycielskie, a później komisje zakładowe, walczyły więc o przestrzeganie praw pracowniczych, poprawę warunków pracy i bezpieczeństwa na stanowiskach. Zajmowały się w dużym stopniu sprawami socjalnymi; dbały o sprawiedliwy przydział mieszkań, wczasów pracowniczych itp. Często chodziło o błahostki, jaką była np. interwencja w sprawie niedoważania kiełbasy na stołówce i sprawdzanie czy odważniki są dobrze wyważone oraz czy wytarowano wagę. Wszystko jednak zawierało się w ogólnym zamyśle poprawy warunków pracy i życia robotników oraz sprawiedliwości społecznej.

¹⁴³ NSZZ „Solidarność” 1980 - 1981. Podstawowe dokumenty ..., s. 49.

2.2.1. ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ

Wkrótce po zawiązaniu Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w tureckim ZOZ, jego działacze podjęli próbę nawiązania kontaktów z podobnymi tworzącymi się komórkami niezależnej struktury związkowej. Dużą aktywnością wykazał się Andrzej Lichodziejewski. Udał się do Gdańska. Do samego Lecha Wałęsy trudno było uzyskać dostęp. Związkowe ogólnokrajowe struktury służby zdrowia, jeszcze nie funkcjonowały. Udało mu się jednak pozyskać materiały propagujące i ukierunkowujące działalność związkową. Był wśród nich pierwszy statut związku. Został on przepisany w kilkunastu egzemplarzach na maszynie, gdyż związkowcom odebrano możliwość korzystania z udostępnionego wcześniej powielacza.

A. Lichodziejewski udał się również do Łodzi. Tam, dzięki życzliwości dawnego nauczyciela, nawiązał kontakt z Markiem Edelmanem, który skierował go do Andrzeja Słowika. W Łodzi MKZ formalnie działał już od 5 września 1980 r., ale rozbudowa struktur nie postępowała szybko. Trudna była sytuacja kadrowa. A. Lichodziejewski został członkiem prezydium łódzkiego MKZ do spraw organizacji i interwencji i jako członek MKZ prowadził zebranie założycielskie w jednym z tamtejszych zakładów.¹⁴⁴ W regionalnej strukturze w Łodzi zarejestrowano komórkę związkową powstałą w ZOZ.¹⁴⁵

A. Lichodziejewski dużo jeździł po kraju, zdobywał materiały, które w Turku miały szeroką rzeszę czytelników. Był w Szczecinie. Jeździł nadal do Gdańska. Jak wspomina działacz: *Jeździło się cały dzień na herbatnikach, spało na schodach MKZ jeśli pociąg przyjechał za wcześnie, zimno było strasznie. W Gdańsku atmosfera była wspaniała, tylko trzeba było uważać na materiały propagandowe:*

¹⁴⁴ Relacja A. Lichodziejewskiego.

¹⁴⁵ Relacja H. Nagler.

znaczkę, plakaty, bo to był bardzo „chodliwy” towar.¹⁴⁶ Materiały pozyskiwał też z Kalisza, ale przede wszystkim z Łodzi, gdzie nadano mu pseudonim „Hurtownik”. Stamtąd przywiózł Deklaracje Helsińskie i Konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy, na które można było się powoływać tworząc struktury związku.¹⁴⁷

Jednocześnie trwała budowa zakładowych struktur „Solidarności” w tureckim ZOZ. Zebrania trwały godzinami, wszystkie działania musiały być zgodne ze statutem i opierać się na demokratycznych zasadach. Powołano Tymczasowy Zarząd, z czasem wyłoniono Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność”. Związkowcy z ZOZ z zaangażowaniem uczestniczyli w organizowanych przez „Solidarność” akcjach, zarówno ogólnokrajowych, jak i wojewódzkich. Ich protestacyjne działania miały jednak łagodny charakter, z uwagi na szczególną rolę, jaką wobec społeczeństwa ma do wypełnienia służba zdrowia. Protesty wyrażano głównie poprzez akcje wizualne.

W dniu 5 listopada 1980 r., w odpowiedzi na ulotkę skierowaną do wszystkich pracowników służby zdrowia w województwie, pracownicy ZOZ wyrazili swoje poparcie dla organizowanej akcji protestacyjnej. Zniecierpliwione faktem, że średnia płaca w służbie zdrowia była daleka do średniej krajowej, a wiele resortów, nawet lepiej opłacanych, uzyskało już podwyżki, środowisko tureckiej służby zdrowia zdecydowało o przyłączeniu się do protestu.¹⁴⁸ Podobnie jak w innych placówkach w województwie, oprócz flag państwowych, tego dnia w tureckim szpitalu wywieszono w oknach hasła: *Żądamy realizacji postulatów z Gdańska dotyczących służby zdrowia, Służba zdrowia łączy się z „Solidarnością”*.¹⁴⁹ Akcja miała formę strajku

¹⁴⁶ Relacja A. Lichodziejewskiego.

¹⁴⁷ *Echo Turku*, 1995, nr 18, s. 2.

¹⁴⁸ Ulotka skierowana do pracowników ZOZ w Turku, z prywatnych zbiorów związkowców.

¹⁴⁹ APPOK, KW PZPR, sygn. 553.

wizualnego, członkowie związku nosili na ramieniu biało-czerwone opaski z napisem „Solidarność”. Personel służby zdrowia nie przerwał pracy, jednak Komitet Wojewódzki PZPR donosił, że jej rytm był osłabiony ze względu na częste narady, zebrania i dyskusje. W dniu 14 listopada informował KC w Warszawie, że strajk tureckiej służby zdrowia trwał nadal. Na ulicach rozwieszono szereg haseł z żądaniami, a lekarze, za pośrednictwem radiostacji, apelowali do personelu w terenowych jednostkach, by nie pobierał wynagrodzeń z podwyżką zaproponowaną przez komisję resortową. Apele przynosiły skutek, gdyż według danych zebranych przez władze partyjne, wypłatę odebrało niewielu pracowników, głównie z personelu średniego. W Turku było to 6 osób spośród ponad 600 zatrudnionych.¹⁵⁰

W rozpoczętej 7 listopada 1980 r. przez grupę ok. 120 przedstawicieli służby zdrowia okupacji Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, wzięło udział dwoje tureckich lekarzy - H. Nagler i G. Eustathiou. Kiedy obowiązki zawodowe zmusiły ich do powrotu do Turku, ich miejsce w Gdańsku zajęli związkowcy z konińskiej służby zdrowia. Jak wspomina H. Nagler: *Przyjechaliśmy z Jurkiem na strajk nocą. Spało się pokotem, na gazetach, kocy nie było. Najgorsza była sytuacja toaletowa, bo nie było nawet gdzie umyć zębów. My, jadąc na strajk, zabraliśmy ze sobą chociaż bieliznę na zmianę i ciepłe ubranie. Ale ci, którzy przyjechali na spotkanie z przedstawicielstwem władz, ubrani w białe koszule i bluzeczki, tak zostali, bez picia, jedzenia. Nie kładliśmy się już, Jurek znalazł swoich znajomych, rozmawialiśmy. Obowiązywały przepustki, chodziło o to, aby nie było żadnej prowokacji, żeby nikt niepowołany nie wszedł. Nie byliśmy w Gdańsku długo, ponieważ Jurek był ordynatorem oddziału noworodkowego i nie mógł zostawić szpitala na tak długo, ja też byłam jedynym neurologiem. Kontakt telefoniczny*

¹⁵⁰ APPOK, KW PZPR, sygn. 571.

też nieraz było trudno nawiązać, choć nie było jeszcze stanu wojennego. Wymienili nas związkowcy z Konina. Wspominam to bardzo ciepło, atmosfera była wspaniała. Od samego początku ludzie byli podzieleni na grupy robocze, każda miała swoje zadanie - była np. grupa ds. opracowywania ustawy, organizacyjna, aprowizacyjna, bo trzeba przecież było wyżywić tych ludzi. Wieczorami przychodzili aktorzy, żeby umilić nam życie, przychodziły dzieci z Domu Dziecka, żeby nam pośpiewać, ale najbardziej wzruszające było wyżywienie - ludzie przynosili i zostawiali na wartowni, to co mieli w domu. Pamiętam padający śnieg za oknami i tę ciszę, to były naprawdę wielkie chwile.¹⁵¹

W związku ze sporem na linii władza - NSZZ „Solidarność” w kwestii wolnych sobót, zgodnie z zaleceniami MKZ Ziemia Turecka z 20 stycznia 1981 r., podjęto akcję oflagowania budynków, noszenia opasek i znaczków „Solidarność”. MKZ apelował do środowiska m.in. służby zdrowia, by przystąpiło do pracy w sobotę 24 stycznia, domagając się jednocześnie dnia wolnego od pracy w innym terminie lub wypłacenia ekwiwalentu pieniężnego.¹⁵²

Turecki ZOZ brał udział także w innych akcjach, organizowanych zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak i ogólnokrajowym. Wizualne formy protestu stosowano np. w związku ze strajkiem w marcu i październiku 1981 r.

2.2.2. KOPALNIA WĘGLA BRUNATNEGO „ADAMÓW”

Jako największy zakład w okolicy, KWB „Adamów” wywierała

¹⁵¹ Relacja H. Nagler.

¹⁵² Komunikat MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemia Turecka ze stycznia 1981 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

znaczący wpływ na losy i działalność związku w Tureckim Podregionie. Członkowie związku aktywnie uczestniczyli w tworzeniu struktur zarówno zakładowych, jak i międzyzakładowych, a także regionalnych. Żywo reagowali na aktualną sytuację i wydarzenia w kraju.

Wraz z końcem sierpnia 1980 r. sytuacja w zakładzie stawała się coraz bardziej napięta. Przedostatniego dnia miesiąca nie podjęła pracy załoga warsztatów obsługi transportu oraz kierowcy. Łącznie była to grupa 150 osób. Pracownicy zażądali rozmowy z dyrekcją. Głównym postulatem był dodatek płacowy, na wzór „dodatku bełchatowskiego”. Zgodnie z ogólnie wówczas przyjętą ugodową koncepcją ze strony kierownictwa zakładów, doszło do porozumienia i załoga wróciła do pracy. Kierowcy uzyskali zapewnienie, że od 1 października będą opłacani zgodnie z zasadami obowiązującymi kierowców PKS. Do tego czasu dyrekcja obiecała wyrównywać płace funduszem premiowym. Zgodziła się także na niezwłoczny remont stacji obsługi. Nie udało się uzyskać specjalnego „dodatku adamowskiego”, jakiego domagała się załoga.¹⁵³

Z podobną sytuacją dyrekcja musiała uporać się 13 września. Grupa 20 operatorów sprzętu ciężkiego w KWB „Adamów” nie podjęła pracy.¹⁵⁴ Nastroje w zakładzie sprzyjały rozwojowi niezależnej organizacji związkowej, choć dyrekcja nie traciła jeszcze nadziei na utrzymanie starej struktury. Podjęła decyzję o pewnych zmianach w radzie zakładowej i organizowała wybory nowych przewodniczących grupowych.¹⁵⁵ Tymczasem, jeszcze we wrześniu, powstały w zakładzie dwa komitety założycielskie nowego związku zawodowego, które w październiku połączyły swe siły.

W związku z ogólnokrajowym strajkiem ostrzegawczym

¹⁵³ APPOK, KW PZPR, sygn. 553.

¹⁵⁴ Tamże.

¹⁵⁵ APPOK, KW PZPR, Informacje o sytuacji społeczno-politycznej wrzesień-październik 1980, sygn. 575.

w dniu 3 października 1980 r., w całym województwie pracę przerwało ok. 300 osób. W niektórych zakładach strajk trwał od samego rana. W południe do strajkujących przyłączyła się m.in. KWB „Adamów”. Od pracy odstąpiła tu grupa 65 osób.¹⁵⁶ Wykonywanie obowiązków przerwali pracownicy warsztatów, odkrywka „Adamów” pracowała bez zakłóceń.¹⁵⁷ Tymczasem, tego samego dnia, jeden z funkcjonariuszy SB spotkał się z *kolektywem dyrekcji KWB „Adamów”*, aby omówić m.in. *narastanie niezadowolenia wśród pracowników działów produkcyjnych domagających się podwyżek płacowych, (...) tworzenie się i pozyskiwanie członków do NSZZ „Solidarność” oraz wypracowanie przeciwdziałania na tym odcinku.*¹⁵⁸

W listopadzie kopalniana „Solidarność” oficjalnie wystąpiła z żądaniem 5-dniowego, 40-godzinnego tygodnia pracy. Związkowcy dopuszczali stosowanie systemu 4-brygadowego z zastrzeżeniem, że za większą ilość przepracowanych godzin przysługiwać miały dodatkowe, wolne od pracy i płatne dni. Dla zatrudnionych na jedną, dwie lub trzy zmiany, żądano płatnej soboty co tydzień.¹⁵⁹ W grudniu 1980 r. Zakładowa Komisja Robotnicza skierowała do dyrekcji pismo z 18 postulatami. Domagano się m.in.: podwyżek dodatków za pracę na II i III zmianie; przeanalizowania schematu organizacyjnego zakładu i ograniczenia nadmiernie rozbudowanej administracji; włączenia do Komisji Mieszkaniowej związkowców w stosunku odpowiadającym procentowo liczbie członków „Solidarności” w zakładzie; powołania w miejsce rady zakładowej rady pracowniczej, złożonej z przedstawicieli „Solidarności” i Związku Zawodowego Górników oraz przejęcia wszystkich jej funkcji i uprawnień; w okresie przedświątecznym zaopatrzenia załogi w produkty żywnościowe; powołania, z udziałem „Solidarności,”

¹⁵⁶ APPOK, KW PZPR, sygn. 553.

¹⁵⁷ *Przegląd Koniński*, 1980, nr 41, s. 1-2.

¹⁵⁸ AIPN Po, Sprawa obiektowa kryptonim „Gwarek”, sygn. 0055/55, t. 1.

¹⁵⁹ Komunikat ZKR NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” z dnia 19.11.1980 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

komisji nadzorującej stopień realizacji wniosków racjonalizatorskich i ich rzeczywistą efektywność; wyjaśnienia dotychczasowego przydziału talonów na odzież, samochody, dywany i rezygnacji z dalszego ich wydawania; wprowadzenia dodatków szkodliwych dla pracowników przebywających na wkopie lub zwałowisku.¹⁶⁰

Pomimo zorganizowania przez władze zakładu wcześniejszego zebrania, na którym dyrektor namawiał załogę do podjęcia pracy¹⁶¹, 10 stycznia 1981 r. część górników nie przystąpiła do wykonywania swoich obowiązków, stosując się, zgodnie z punktem 12 statutu NSZZ „Solidarność”, do decyzji KKP. W związku ze strajkiem ostrzegawczym zaplanowanym na 22 stycznia 1981 r., KWB „Adamów” znalazła się w gronie 3 wyznaczonych do udziału w nim tureckich zakładów. Strajk odbył się zgodnie z planem. Akcją kierował specjalnie w tym celu wyłoniony komitet strajkowy. Pracy nie podjęły służby pomocnicze. Bezskuteczne okazały się, kilkakrotnie podejmowane przez dyrekcję, próby przekonania strajkujących o bezzasadności akcji. Stojąca w bramie straż z opaskami „Solidarności” na rękach broniła wstępu kogokolwiek na teren zakładu.¹⁶² Nie dopuszczono do wejścia na teren kopalni dyrektora naczelnego i przewodniczącego ZSMP. Dwóm przedstawicielom komitetu strajkowego udało się siłą wtargnąć do zakładowego radiowężła.¹⁶³ Władze partyjne donosiły, że prawdopodobnie dochodziło do dezorganizacji dojazdów pracowników do zakładu, m.in. poprzez zawracanie pracowniczych autobusów sprzed bram zakładu. KWB „Adamów” była jednym z zakładów o największej nieusprawiedliwionej absencji pracowników tego dnia w województwie.¹⁶⁴

¹⁶⁰ Pismo ZKR NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” do dyrekcji z dnia 08.12.1980 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

¹⁶¹ Relacja S. Piotrowskiego.

¹⁶² APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

¹⁶³ APPOK, KW PZPR, sygn. 576.

¹⁶⁴ APPOK, KW PZPR, sygn. 578.

W dniu 25 marca 1981 r. na posiedzeniu ZKR podjęto decyzję o strajku dla całej kopalni, w związku z planowanym strajkiem ostrzegawczym w kraju.¹⁶⁵ Dwa dni później KWB „Adamów” stanęła na cztery godziny. Pracowały tylko pojedyncze osoby.¹⁶⁶ Było to wydarzenie bez precedensu, gdyż nigdy wcześniej nie wstrzymano tu pracy w ruchu ciągłym.

Według „Przeglądu Konińskiego”, we wszystkich zakładach normalnie pracowały służby, których zadaniem było zabezpieczenie urządzeń i zagwarantowanie sprawnego podjęcia pracy po zakończeniu strajku.¹⁶⁷ Informacji tej jednak nie potwierdziły wszystkie źródła. W dniu 8 kwietnia 1981 r., w biuletynie konińskiej organizacji partyjnej „Nasze Drogi”, do publicznej wiadomości podano, że podczas strajku, w KWB „Adamów” wyłączono energię elektryczną przy pełnym obciążeniu taśmociągu węglem i nadkładem, co spowodowało, że uruchamianie taśmociągów po zakończeniu strajku trwało dwie godziny. W maju kopalniana „Solidarność” zwróciła się do Komitetu Wojewódzkiego PZPR z żądaniem sprostowania informacji na temat marcowego strajku. Według związkowców, kopalnia była gotowa do pracy już w 10 minut po zakończeniu akcji, gdyż taśmociągi zostały unieruchomione nie w wyniku odcięcia dopływu energii, ale przez wyłączenie napędów przez pracowników obsługi.¹⁶⁸

ZKR odbierała sygnały o nadużyciach ze strony kierownictwa zakładu. Sprawdzenie ich jednak wykraczało poza zakres kompetencji związku. W maju kopalniana „Solidarność” zwróciła się więc o wydelegowanie na teren KWB „Adamów” inspektorów NIK. Mieli oni przeprowadzić kontrolę działalności kierownictwa w zakresie: *świadczenia usług na rzecz osób prywatnych, pobierania łapówek za*

¹⁶⁵ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

¹⁶⁶ *Wielkopolskie Zagłębie*, 1981, nr 14, s. 1.

¹⁶⁷ *Przegląd Koniński*, 1981, nr 14, s. 2-3.

¹⁶⁸ APPOK, KW PZPR, sygn. 588.

*świadczone przez kopalnię usługi (...), nadużywania stanowisk przy załatwianiu spraw kadrowych, awansowych, przydziału mieszkań, talonów itp.*¹⁶⁹

Bardzo ważnym dniem w historii związku w zakładzie okazał się 12 lipca 1981 r. Tego dnia o godz. 14.30 na Warencie miało miejsce odsłonięcie i poświęcenie figury św. Barbary oraz poświęcenie sztandaru NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów”. Idea ustawienia figury wyszła w grudniu 1980 r. od Zbigniewa Farbickiego. Podczas zakładowego I WZD podjęto w tej kwestii oficjalną decyzję i powołano komitet budowy figury. Wkrótce złożono również zamówienie na sztandar.¹⁷⁰ Poświęcenia figury i sztandaru dokonał ordynariusz diecezji wrocławskiej, biskup Jan Zaręba. Mszę odprawił ks. prałat Józef Olczyk. Uroczystości zgromadziły rzeszę ludzi, w ocenie władz partyjnych ok. 5-6 tysięcy osób.¹⁷¹ Było to w skali województwa duże wydarzenie. W uroczystościach udział wzięli m.in.: przewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej Górnictwa NSZZ „Solidarność” w Katowicach - Henryk Sienkiewicz; przewodniczący Zarządu Międzyzakładowej Komisji Robotniczej Śląska i Zagłębia - Stefan Pałka; przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Koninie - Ryszard Stachowiak, delegacje zakładów przemysłu węgla brunatnego z całego kraju; delegacje komisji zakładowych Regionu Konińskiego.¹⁷²

¹⁶⁹ AIPN Po, Roboczy system współdziałania z innymi jednostkami resortu spraw wewnętrznych oraz W.S.W., sygn. 0055/55, t. 12.

¹⁷⁰ *Wielkopolskie Zagłębie*, 1981, nr 29, s. 1, 3.

¹⁷¹ *Przegląd Koniński* (1981, nr 29, s. 2) informował, że msza polowa, podczas której kazanie wygłosił ks. biskup Jan Zaręba, została odprawiona dla 3 tysięcy osób.

¹⁷² APPOK, KW PZPR, sygn. 555.



Uroczystość poświęcenia figury św. Barbary i sztandaru NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” na Warencie.

Uroczystość przebiegała bardzo spokojnie, bez żadnych zakłóceń i bez propagowania wrogich treści.¹⁷³ Sztandar związkowy został zakupiony ze składek członków NSZZ „Solidarność”, fundusze na figurę pochodziły w pewnym stopniu również ze składek członków działającego w zakładzie związku branżowego.

Komitet Zakładowy PZPR nie chciał wyrazić zgody na ufundowanie przez górników pomnika ich patronki. Jak wspomina S. Piotrowski: *Ufundowanie pomnika św. Barbary było jednym z naszych głównych założeń. Komitet Zakładowy PZPR nie chciał się zgodzić na ustawienie figury. Ale myśmy robili swoje. Jasno i wyraźnie zakomunikowaliśmy dyrektorowi jakie mamy plany. Zaproponowaliśmy żeby się przyłączyli i nie przeszkadzali. Z czasem, widząc naszą*

¹⁷³ AIPN Po, Oceny stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie woj. konińskiego za 1980-1981 r., sygn. 064/2, t. 1.

determinację, przestali przeciwdziałać.¹⁷⁴



Uroczystość poświęcenia figury św. Barbary i sztandaru NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” na Warencie.

KWB „Adamów”, mimo gotowości strajkowej, nie wzięła udziału w strajku ostrzegawczym przeprowadzonym w Konińskim 26 października 1981 r. Zapowiedziała natomiast udział w jednogodzinnym ogólnokrajowym strajku, połączonym ze strajkiem wojewódzkim, mającym się odbyć dwa dni później.¹⁷⁵ W dniu 28 października podejmujący protest związkowcy musieli zmierzyć się z próbami udaremnienia akcji przez partyjny aktyw zakładowy.¹⁷⁶

Według informacji Komitetu Wojewódzkiego partii z 26 października, KWB „Adamów” była jednym z zakładów, który miał wziąć udział w strajku właściwym 3 listopada od godz. 6. Strajk jednak nie doszedł do skutku.¹⁷⁷

W dniu 10 grudnia 1981 r. wojewódzkie władze partyjne

¹⁷⁴ Relacja S. Piotrowskiego.

¹⁷⁵ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

¹⁷⁶ APPOK, KW PZPR, sygn. 578.

¹⁷⁷ APPOK, KW PZPR, sygn. 584.

informowały KC PZPR o uaktywnieniu się „Solidarności” w KWB „Adamów”. Było to spowodowane faktem, że dzień wcześniej przedstawiciele NSZZ „Solidarność” zgłosili na posiedzeniu prezydium nowo wybranej rady pracowniczej dwa wnioski. Pierwszy z nich dotyczył zwolnienia dyrektora, w związku z brakiem zaufania do niego ze strony związkowców. W drugim postulowano rozpatrzenie przez radę celowości dalszego funkcjonowania w zakładzie Komitetu Zakładowego PZPR oraz ZSMP.¹⁷⁸

2.2.3. ELEKTROWNIA „ADAMÓW”

Turecki ZOZ był pierwszym zakładem w województwie, w którym powstały niezależne struktury związkowe. Osamotniony nie mógłby jednak prowadzić znaczącej działalności. Potrzebował wsparcia, szczególnie dużych zakładów. Jednym z nich była Elektrownia „Adamów”, zakład o strategicznym znaczeniu i licznej załodze.

Już 6 września 1980 r. Komitet Miejski PZPR dysponował informacjami o napiętej sytuacji wśród pracowników Elektrowni „Adamów”. Miało to związek z ówczesnymi wydarzeniami politycznymi w kraju. Członkowie załogi dyskutowali na temat znaczenia i priorytetu energetyki, a w związku z tym pojawiał się także temat płac. Rozmawiano również o warunkach pracy w zakładzie i możliwościach wypoczynku. Dyskusje owocowały przekonaniem, że energetyka, w stosunku do swej rangi, roli, a także trudnych warunków pracy, była nisko opłacanym resortem. Zdaniem załogi, wprowadzone w 1979 r. podwyżki nie zmieniły sytuacji, gdyż objęły one także inne sektory gospodarki i pozostawiły energetykę na

¹⁷⁸ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

wcześniejszym poziomie płacowym.¹⁷⁹

Z czasem w zakładzie powstały struktury NSZZ „Solidarność”. Powołano komitet założycielski, później wyłoniono komisję zakładową. Jak wspomina K. Olszak: *W pierwszym okresie po powstaniu, komisja zakładowa zajmowała się prawie wszystkim. Wiele było działań prozaicznych, które powinny znajdować się w gestii działu socjalnego. Istotną sprawą była także kwestia podwyżek.*¹⁸⁰

Działalność szybko zaczęła wykraczać poza zakres spraw wewnątrzzakładowych. Ważną rolę odgrywało zagadnienie współpracy z innymi ośrodkami działającymi w tej samej branży. Poza tym działacze nowego związku nie pozostawali obojętni na losy struktur, zarówno w Turku, jak i w województwie. Związkowcy z Elektrowni uczestniczyli w zebraniu założycielskim konińskiego MKZ, które miało miejsce 10 października 1980 r. Stanowili wówczas jedną z 14 reprezentacji zakładów z województwa.¹⁸¹ Kiedy pojawiła się kwestia reglamentacji żywności i wprowadzenia kartek, w konsultacjach na szczeblu województwa Elektrownia również miała swoją reprezentację.

Elektrownia „Adamów” znalazła się w gronie 13 zakładów wytypowanych przez MKZ NSZZ „Solidarność” w Koninie do udziału w strajku organizowanym w styczniu 1981 r. W związku z walką o zaprzestanie szykan wobec nieobecnych w pracy w styczniowe soboty oraz z powodu braku postępów w realizacji postulatów przyjętych przez władze w porozumieniach podpisanych w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu, 22 stycznia Elektrownia „Adamów” przystąpiła do protestu. Już 20 stycznia w zakładzie ogłoszono pełną gotowość strajkową. Podobnie jak w innych przedsiębiorstwach, akcją dwa dni później kierował powołany komitet strajkowy, działały służby porządkowe, przez zakładowy radiowęzeł nadawano audycje I Programu Polskiego

¹⁷⁹ APPOK, KM PZPR, sygn. 12.

¹⁸⁰ Relacja K. Olszaka.

¹⁸¹ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Koninie ...*, s. III.

Radia.¹⁸² Strajkujący byli zaopatrzeni w biało-czerwone opaski oraz znaczki „Solidarności”, ale praca przebiegała normalnie. Pracownicy mogli zapoznać się z wywieszoną na tablicy ogłoszeń decyzją centralnych i regionalnych władz związkowych o obowiązujących wszystkich wolnych sobotach w roku.¹⁸³

Wydarzenia bydgoskie odbiły się szerokim echem w całym kraju. W strajku zorganizowanym 27 marca wziął udział m.in. Zespół Elektrowni: Pątnów, Adamów i Konin (PAK). Elektrownie zastrajkowały poprzez obniżenie mocy.¹⁸⁴ Stan gotowości strajkowej obowiązywał w całym województwie już od 23 marca. Zakład został oflagowany. 27 marca Elektrownia „Adamów” dołączyła do strajkujących od godz. 8, tureckich zakładów.

W dniu 28 maja 1981 r. wojewódzkie władze partyjne donosiły, że w Elektrowni „Adamów” przewodniczący zakładowej „Solidarności” wywiesił ulotkę związaną z 41 rocznicą mordu w Katyniu. Jej treść przypominała o śmierci Polaków, którzy zginęli z rąk zbrodniarzy sowieckich.¹⁸⁵

W dniu 26 października 1981 r., wraz z innymi zakładami z województwa, elektrownia wzięła udział w 15-minutowym strajku ostrzegawczym. W związku z pogarszającą się sytuacją zaopatrzeniową i brakiem rozstrzygnięć w kwestii rewindykacji budynku KW MO w Koninie, regionalna „Solidarność” planowała przeprowadzenie strajku właściwego 3 listopada. Według informacji, jakie KW PZPR przekazywał do swych zwierzchników w Warszawie, do rozpoczętego 3 listopada strajku, dwa dni później miała dołączyć Elektrownia „Adamów”.¹⁸⁶ Strajku nie przeprowadzono.

¹⁸² APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

¹⁸³ APPOK, KW PZPR, sygn. 578.

¹⁸⁴ AIPN Po, Analizy stanu bezpieczeństwa Wydż. V za 1982 r., 064/1, t. 2.

¹⁸⁵ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

¹⁸⁶ APPOK, KW PZPR, sygn. 584.

2.2.4. ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO „MIRANDA”

Na przełomie sierpnia i września 1980 r. Komitet Wojewódzki PZPR informował, że na wsi wciąż panuje ład i spokój, jednak w miastach i dużych zakładach napięcie rośnie, zgłaszane są postulaty. Informacja ta dotyczyła także sytuacji w „Mirandzie”. W zakładzie dyskutowano o planowanych zmianach w ustawie o związkach zawodowych, a także o nowych związkach. W dniu 5 września miało miejsce spotkanie kierownictwa administracyjnego i politycznego zakładu z załogą dziewiarni. Pracownicy zgłosili 21 postulatów, w których obok podwyżki płac, domagali się załatwienia szeregu spraw socjalnych.¹⁸⁷ W aktach SB odnotowano, że w nocy z 11 na 12 września, w dwóch wydziałach tkalni miała miejsce przerwa w pracy, której motywem było żądanie wyjaśnienia postępów w realizacji wcześniej zgłoszonych postulatów.¹⁸⁸ 12 września w godz. od 11 do 13, pracownicy spotkali się z dyrekcją, aby omówić te kwestie.¹⁸⁹

W październiku 1980 r. w „Mirandzie” powstały struktury NSZZ „Solidarność”. Podjęły one działania nie tylko na terenie zakładu, ale aktywnie włączyły się w działalność na szczeblu podregionu, a także i regionu. W styczniu 1981 r. ważnym zagadnieniem stała się kwestia walki o wolne soboty. „Przegląd Koniński” informował, że 10 stycznia 1981 r. w „Mirandzie” do pracy stawili się wszyscy pracownicy.¹⁹⁰

Wkrótce „Miranda” została wytypowana przez koniński MKZ do wzięcia udziału w proteście przeciwko szykanowaniu osób nie przybyłych do pracy 10 stycznia. Strajkiem zorganizowanym

¹⁸⁷ APPOK, KW PZPR, sygn. 553.

¹⁸⁸ AIPN Po, Analizy i plany 1975-1981, 064/1, t. 3.

¹⁸⁹ APPOK, KW PZPR, sygn. 553.

¹⁹⁰ *Przegląd Koniński*, 1981, nr 3, s. 3.

22 stycznia 1981 r. kierował powołany komitet strajkowy. Noszono biało-czerwone opaski, a także znaczki „Solidarności” wpięte w ubranie. Na zakładowej tablicy ogłoszeń można było przeczytać informację, że zdaniem „Solidarności”, zarówno ogólnokrajowej, jak i wojewódzkiej, wszystkie soboty są dniami wolnymi od pracy.¹⁹¹ Władze partyjne w Konińskim informowały kierownictwo w Warszawie o szkodach, jakie spowodował udział zakładu w proteście. Nie wyprodukowano planowej ilości tkanin. Dodatkowe straty odnotowano w wyniku nie przyjęcia transportu przędzy. Samochody z załadunkiem odjechały spod bramy, gdyż związkowcy nie wpuszczali nikogo na teren zakładu. Aktyw partyjny skarżył się także na *niepewną atmosferę, pełną nieufności* wobec członków partii w zakładzie.¹⁹²

Dwa dni później, według aktywu, w Turku nasiliły się wizualne formy agitowania za wszystkimi wolnymi sobotami. W najbardziej uczęszczanych miejscach w mieście, jak odnotował KW PZPR, umieszczano plakaty z cytataми z dzieł Lenina, np.: *Państwo, w którym policjant zarabia więcej od nauczyciela, jest państwem policyjnym*. Władze donosiły, że jeden z plakatów wywieszono na terenie zakładu. Jego treść brzmiała: *Jeśli dochodzi do rozłamu między partią a związkami zawodowymi, to wówczas winna jest partia*.¹⁹³

Jednocześnie z udziałem w ogólnokrajowych akcjach, związkowcy z „Mirandy” prowadzili aktywną działalność wewnątrzzakładową. Interweniowali m.in. w sprawach decyzji dotyczących przydziału mieszkań. Powołana została także specjalna komisja, która zajmowała się wykrywaniem nieprawidłowości powstałych podczas dzielenia wędlin przed świętami.¹⁹⁴ Jednym z głównych zadań, jakie wyznaczyła sobie zakładowa „Solidarność”,

¹⁹¹ APPOK, KW PZPR, sygn. 578.

¹⁹² APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

¹⁹³ Tamże.

¹⁹⁴ *Wielkopolskie Zagłębie*, 1981, nr 6, s. 3.

była walka o indywidualny fundusz zusowski.¹⁹⁵

Podobnie jak w innych zakładach, związek uzyskał dostęp do radiowęzła. Śledzący uważnie treść komunikatów aktyw donosił, że w dniach 4 i 5 marca „Solidarność” w „Mirandzie” nawoływała swoich członków do występowania z partii.¹⁹⁶

W dniu 25 marca 1981 r. na teren zakładu swoją siedzibę przeniósł turecki Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”, przekształcając się jednocześnie w Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. „Miranda” przygotowywała się do udziału w ogólnopolskim strajku ostrzegawczym w związku z kryzysem bydgoskim i była już w tym czasie w pełnej gotowości strajkowej. Dwa dni później, 27 marca, o godz. 8 zakład zastrajkował razem z resztą „Solidarności” w mieście i w całym kraju. Władze zarzucały zakładowym strukturom związku wywieranie presji na współpracownikach w celu zwiększenia siły oddziaływania protestu.¹⁹⁷

B. Rosa natomiast, na spotkaniu działaczy solidarnościowych z grupą posłów na Sejm, które miało miejsce na przełomie marca i kwietnia 1981 r. w Koninie, skarżył się na wywierane przez kierownictwo „Mirandy” presji na pracownikach podczas strajku ostrzegawczego 27 marca: *W „Mirandzie” kierownik podzielił podległych mu pracowników na 3 grupy: strajkujących członków „Solidarności”, strajkujących, lecz nie zrzeszonych w „Solidarności” oraz nie zrzeszonych w Związku i pracujących. Podejście kierownictwa do poszczególnych grup nie wymaga komentarza. (...) Usiłowano nas zastraszyć twierdząc, że skoro nie było pracy, to nie będzie także zapłaty, a przecież decyzja rządu w tej sprawie jest odmienna.*¹⁹⁸

W dniu 26 października w województwie przeprowadzono

¹⁹⁵ Relacja J. Dobrowolskiego z dnia 29.12.2006 r., z prywatnych zbiorów autorki.

¹⁹⁶ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

¹⁹⁷ Tamże.

¹⁹⁸ *Wielkopolskie Zagłębie*, 1981, nr 15, s. 3.

15-minutowy strajk ostrzegawczy. Nie wszystkie zakłady w Konińskim wzięły w nim udział. Do tej grupy zaliczała się również „Miranda”.¹⁹⁹ Zakład uczestniczył w strajku przeprowadzonym dwa dni później. Był to strajk w regionie, połączony ze strajkiem ogólnokrajowym. Już tydzień wcześniej ogłoszono pełną gotowość strajkową. Wojewódzkie władze partyjne informowały KC PZPR, że w „Mirandzie” procent strajkujących w stosunku do całości załogi był jednym z najwyższych w Konińskim.²⁰⁰ Według informacji, jakie podawał „Przegląd Koniński”, w zakładzie pracę przerwało ponad 86% załogi.²⁰¹ W pewnym, trudnym do określenia, stopniu było to zapewne związane z brakiem energii elektrycznej w zakładzie.²⁰²

Na 2 listopada 1981 r. wojewódzkie władze „Solidarności” zapowiedziały gotowość strajkową, a dzień później miał się odbyć strajk właściwy. Według ustalonego planu, „Miranda” miała przystąpić do protestu dzień po jego rozpoczęciu, czyli 4 listopada.²⁰³ Strajk nie doszedł jednak do skutku.

W listopadzie 1981 r. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w „Mirandzie” wystosowała protest przeciwko ulotce, którą rozprowadziła konińska SB. W dniu 5 listopada, tuż przed II WZD NSZZ „Solidarność” Regionu Konińskiego, ukazał się druk *Nie dajmy się oszukać*, podpisany rzekomo przez Robotników - jeszcze członków NSZZ „Solidarność” w Koninie, nawołujący do odrzucenia propozycji powołania związkowego makroregionu. Środowiska solidarnościowe wyrażały oburzenie zaistniałym faktem. Protest „Mirandy” przeciwko treści ulotki miał zdecydowany charakter i najostrzejszy ton w województwie. Argumentowano m.in., że treść ulotki była w stylu ulotek rządowych, które pojawiały się wielokrotnie od strajku

¹⁹⁹ *Przegląd Koniński*, 1981, nr 44, s. 3.

²⁰⁰ APPOK, KW PZPR, sygn. 584.

²⁰¹ *Przegląd Koniński*, 1981, nr 45, s. 2.

²⁰² *Wielkopolskie Zagłębie*, 1981, nr 45, s. 2.

²⁰³ APPOK, KW PZPR, sygn. 584.

*sierpniowego w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu poczynając i zawsze pisanych niby przez robotników.*²⁰⁴

2.2.5. SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „SINTUR”²⁰⁵

Działalność struktury związkowej w zakładzie pracy chronionej, jakim była S.I. „Sintur” miała szczególną formę. Zamyśl działania był taki sam, jak w innych przedsiębiorstwach. Należy jednak pamiętać, że sytuacja pracowników była szczególnie trudna. Wielu z nich borykało się nie tylko z problemem niepełnosprawności, ale też bardzo trudną sytuacją materialną. Członkowie komisji zakładowej nie pozostawiali takich osób bez opieki, organizowali pomoc. Często chodziło o, wydawałoby się, prozaiczne sprawy jak przydział wózka inwalidzkiego. A jednak ich załatwienie nie było łatwe, i dla wielu, bez pomocy członków komisji, niemożliwe.

System naliczania płac w zakładzie oparty był na systemie akordowym. Jego zniesienie było jednym z pierwszych zadań, jaki postawiła przez sobą zakładowa „Solidarność”. Ważnym elementem działalności było informowanie pracowników o ich prawach i zachęcanie, by z praw tych korzystali. Zaczęto organizować bezpłatne turnusy rehabilitacyjne i wyjazdy na kolonie dla dzieci. Starano się pomóc w zdobyciu przydziału na samochód przystosowany dla niepełnosprawnych. Dzięki związkowcom, pracownicy spółdzielni mieli zapewnioną właściwą opiekę medyczną. W zakładzie w Szadowie, z części portierni utworzono gabinet pierwszej pomocy, a w Turku na ul. Kolskiej zapewniono zatrudnionym m.in. opiekę dentystyczną, psychologiczną i neurologiczną.

²⁰⁴ Cyt. za: P. Zwiernik, *SB przeciw makroregionowi*, Biuletyn IPN, 2006, nr 1-2, s. 64.

²⁰⁵ Relacja M. Brzozowskiej.

Początkowo współpraca z kierownictwem administracyjnym zakładu nie układała się dobrze. Związkowcy na każdym kroku swojej działalności spotykali się z próbami przeciwdziałania ze strony władz spółdzielni. Sytuacja uległa poprawie po zmianach personalnych w kierownictwie. W przypadkach konfliktów z władzami zakładu, kiedy próby negocjacji zawodziły, organizowano protest. Kiedy i to nie powodowało realizacji postulatów zgłoszonych przez stronę związkową, przystępowano do strajku. „Sintur” przerywał produkcję. Bram pilnowali pracownicy z opaskami na ramionach, zakład był oflagowany i nikt nie miał wstępu na jego teren. Szyciem flag i opasek z materiału dostarczanego przez związkowców z „Mirandy” zajmowali się głównie zatrudnieni w zakładzie chałupnicy.

Członkowie komisji zakładowej wspominają dużą determinację, oddanie i solidarność wśród członków: *Oni szli z nami ramię w ramię, a nawet nas wyprzedzali.*²⁰⁶

2.2.6. „SOLIDARNOŚĆ” OŚWIATOWA

Środowisko oświaty powołało w marcu 1981 r. Międzyszkolną Komisję Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Komisja nie dysponowała odrębnym lokalem. Funkcjonowała właściwie w budynku liceum. Tam Albin Zańko, w zamykanej na klucz szafie, przechowywał dokumenty i materiały, a Teresa Klonowska prowadziła księgowość. Komisja miała charakter głównie koordynujący, a poszczególne placówki w przeważającej mierze decydowały same o sobie. Akcje protestacyjne w omawianym środowisku miały charakter wizualny. Członkowie związku, z racji zwolnienia oświaty z udziału w strajkach, nosili na ramieniu opaski z napisem „Solidarność”.²⁰⁷

²⁰⁶ Tamże.

²⁰⁷ Relacja A. Zańko.

Głównym celem związkowców było doprowadzenie do przekazania szkołom pełnej dyspozycji środkami funduszu socjalnego, których część pozostawała w gestii Kuratorium Oświaty. Było to przyczyną wielu nieprawidłowości, gdyż kuratorium nie rozdzielało funduszy sprawiedliwie. Środowisko oświatowe dbało także o kultywowanie tradycji narodowych i organizowało akademie z okazji świąt państwowych, takich jak rocznice odzyskania niepodległości czy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.²⁰⁸

2.2.7. WSPÓLNE INICJATYWY, DZIAŁALNOŚĆ MIĘDZYZAKŁADOWEGO KOMITETU ZAŁOŻYCIELSKIEGO I ZARZĄDU PODREGIONU NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” ZIEMIA TURECKA

Istniejące już w Turku związkowe struktury uaktywniały środowiska pracownicze w innych zakładach pracy. Związkowcy z ZOZ odpowiadali na ewentualne zapytania i prośby o wskazówki. Jeśli zachodziła potrzeba, prowadzili spotkania założycielskie i, jeśli działania na rzecz utworzenia związku powiodły się, wybory zakładowych władz statutowych. Proponowali bezinteresowną pomoc i materiały informacyjne, które wcześniej udało im się zdobyć.²⁰⁹ Każdy, kto zgłosił swoje zainteresowanie, otrzymywał pakiet najpotrzebniejszych druków, dokumentów itp., łącznie z Konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy.²¹⁰ Działający już związkowcy namawiali innych do

²⁰⁸ *Echo Turku*, 2005, nr 35, s.12.

²⁰⁹ Relacja H. Nagler.

²¹⁰ Były to: Konwencja nr 87, dotycząca wolności związkowej i ochrony praw związkowych oraz Konwencja nr 98, dotycząca stosowania zasad prawa organizowania się i rokowań zbiorowych, Dz. U., 1958, nr 29, poz. 125, 126.

samodzielnego tworzenia jawnych komórek zakładowych.²¹¹ Jednak organizacja struktur w mieście nie należała do najszybszych.

Od sierpnia 1980 r. do Turku zaczęły napływać wydawnictwa związkowe. Najwcześniej docierał „Strajkowy Biuletyn Informacyjny” z Gdańska, który był rozpowszechniany w formie maszynopisu przygotowanego przez H. Nagler.²¹² Z czasem nawiązano kontakty z ośrodkami wydawniczymi. A. Lichodziejewski przywoził pisma ulotne m.in. z Gdańska, Łodzi, Kalisza. Wśród nich można było spotkać również druki z innych ośrodków; pojawiały się wydawnictwa z Poznania, Jastrzębia. Z czasem, kiedy rozwinęły się struktury konińskie, związkowcy mogli przeczytać o kwestiach im najbliższych, związanych z regionem. Od 15 stycznia 1981 r. wydawano tygodnik „Solidarność Ziemi Konińskiej”.²¹³ W lipcu 1981 r. zaczęło się ukazywać pismo „Azyl”.²¹⁴ Turecki MKZ rozprawdzał również „Tygodnik Solidarność”, przywożony przez A. Lichodziejewskiego z Konina.²¹⁵ Zaczęto także wydawać własne pismo - „Informator” MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemia Turecka. Zawierało ono głównie przedruki z innych wydawnictw: najciekawsze teksty, cytaty, instrukcje wydawane przez ogólnopolskie i regionalne władze związkowe. Zamieszczano też informacje z teleksów od komisji zakładowych z całego kraju i wiadomości podane przez Radio Wolna Europa.²¹⁶ *Pozwolono nam drukować, to drukowaliśmy. Elegancko. Małegoformatu, ale sporo stron. Nie na żadnym powielaczu czy sitodruku, ale na prawdziwym linotypie.*²¹⁷ W aktach SB odnotowano, że MKZ „Ziemia Turecka” wydaje własne pismo - biuletyn informacyjny, który

²¹¹ Relacja A. Lichodziejewskiego.

²¹² P. Zwiernik, NSZZ „Solidarność” w Koninie ..., s. I.

²¹³ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

²¹⁴ P. Zwiernik, NSZZ „Solidarność” w Koninie ..., s. VI.

²¹⁵ Relacja A. Lichodziejewskiego.

²¹⁶ *Echo Turku*, 1995, nr 18, s. 2.

²¹⁷ Relacja A. Lichodziejewskiego.

*jest drukowany, za zgodą kierownika Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, w drukarni Urzędu Wojewódzkiego w Korytkowie.*²¹⁸

Członkom związku udawało się pozyskiwać informacje z kraju także dzięki prywatnym kontaktom poszczególnych osób. Wieści napływały od krewnych z różnych części Polski. Czasem informacje docierały przypadkowo. Dzięki pacjentowi H. Nagler, którego brat był członkiem komitetu strajkowego w Jastrzębiu, lekarka dysponowała informacjami o strajku i postulatach.²¹⁹ Podobnie K. Olszak, dzięki uczestnictwu brata w wydarzeniach w Gdańsku, znał prawdę o sierpniowych wydarzeniach, niezależnie od informacji podawanych przez środki masowego przekazu.

Wspólne problemy i walka o jednakowe idee skłaniały struktury związkowe, działające w poszczególnych zakładach, do szukania kontaktów z pozostałymi. Wzorem Gdańska i innych miast, w listopadzie zawiązał się w Turku Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w Koninie - Ziemia Turecka. Pierwsze spotkania odbywały się w Klubie Górniczym „Barbórka”. Z czasem MKZ otrzymał od naczelnika miasta dwupokojowy lokal.²²⁰ Były to wynajęte pomieszczenia przy ulicy Kolskiej 2. MKZ dysponował telefonem, teleksem, powielaczem. Zatrudniono także pracownika na pół etatu.²²¹

Spotkania odbywały się co najmniej raz w tygodniu. Brali w nich udział przedstawiciele komisji zakładowych, z przewodniczącymi na czele. Dyskutowano o bieżących problemach, wymieniano doświadczenia, omawiano wspólną linię działania. Zastanawiano się nad sposobami postępowania i możliwościami ewentualnego podjęcia strajku w przypadku niemożności zrealizowania postulatów strony solidarnościowej. Rozważano także kwestie działalności ogólnokrajowej

²¹⁸ AIPN Po, Analizy stanu bezpieczeństwa Wyd. V WSWU Konin od I.1981 do XII.1982 r., sygn. 064/1, t. 1.

²¹⁹ Relacja H. Nagler.

²²⁰ APPOK, KM PZPR, sygn. 12.

²²¹ *Echo Turku*, 1995, nr 18, s. 2.

„Solidarności”. Utrzymywano kontakt z zakładami konińskimi. Raz w tygodniu organizowano wyjazdy na zebrania MKZ do Konina, udostępnionym przez KWB „Adamów” lub wynajętym autokarem.²²² Tureccy działacze brali także udział w spotkaniach z gośćmi, delegacjami instytucji, urzędów itp., organizowanymi w Koninie dla członków związku z regionu. Środowiska solidarnościowe z Turku, Koła i Słupcy miały w składzie konińskiego MKZ swoich delegatów. Terenowe MKZ-y posiadały przedstawicieli także po wyborach Zarządu Regionu w czerwcu 1981 r. W skład prezydium ZR weszło wówczas m.in. 3 przedstawicieli MKZ w Turku.

MKZ koordynował prowadzone w Tureckim Podregionie akcje strajkowe. Ściśle współpracował w tej kwestii ze strukturami związkowymi w Koninie. Kiedy strajkowało np. środowisko służby zdrowia, w innych zakładach, na znak zjednoczenia z protestującymi, wywieszano flagi, noszono opaski, informowano przez zakładowe radiowęzły co jest przedmiotem walki związkowców i w jaki sposób można im pomóc. Z zachowanego komunikatu wynika, że w związku z nierozstrzygniętym sporem o wolne soboty, zgodnie z decyzją MKZ w Koninie, turecki MKZ podjął 20 stycznia 1981 r. uchwałę o ogłoszeniu *akcji protestacyjnej przeciwko szykanowaniu i obniżaniu zarobków pracowników, którzy nie byli w pracy 10 stycznia oraz z powodu braku postępu w realizacji porozumień gdańskich, szczecińskich i jastrzębskich*.²²³ Komunikat wyjaśniał, że akcja protestacyjna powinna polegać na oflagowaniu zakładów i stanowisk pracy barwami narodowymi, noszeniu znaczków „Solidarności” i biało-czerwonych opasek. Przypominał jednocześnie, że do czasu zawarcia porozumienia z władzami, wszystkie soboty były dniami wolnymi. Apelował o nie przystępowanie do pracy w sobotę

²²² Relacja H. Nagler.

²²³ Komunikat MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemia Turecka ze stycznia 1981 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

24 stycznia, za wyjątkiem określonych zakładów i służb. Te miały domagać się wolnego dnia w innym terminie lub wypłacenia ekwiwalentu pieniężnego.²²⁴

W związku z planowaną akcją ogólnokrajową w marcu 1981r., turecki MKZ przekształcił się w Międzyzakładowy Komitet Strajkowy i przeniósł swoją siedzibę na teren ZPJ „Miranda”.²²⁵ Po marcowym przesileniu MKZ został włączony do sieci łączności z KKP. Trafiający do Turku teleks był stąd wysyłany do dwóch innych ośrodków, tam również rozsyłano informację do kolejnych dwóch itd.

Działalność tureckiego MKZ miała służyć umacnianiu struktur, budowaniu więzi i jedności związkowej. Członkowie wychodzili z założenia, że razem będą silniejsi, że łatwiej wyegzekwują realizację swoich postulatów. Jednak zainteresowania MKZ nie ograniczały się jedynie do spraw związku zawodowego. Odgrywał on dużą rolę w ówczesnej rzeczywistości i wpływał w znaczący sposób na życie turkowian, nie tylko członków NSZZ „Solidarność”. Przy tureckim MKZ powołano komitet interwencyjny. Jego członkowie dyżurowali do późnych godzin nocnych, przyjmując skargi i wnioski mieszkańców miasta i okolic. Zakres spraw, z którymi zgłaszano się do komitetu, był bardzo szeroki. Niestety nie zachował się ich rejestr, ale jak wspomina H. Nagler: *Organizowaliśmy różne akcje. Kiedy Regan w związku ze stanem wojennym wstrzymał eksport pasz, próbowaliśmy uratować od śmierci głodowej prosiaki w spółdzielniach produkcyjnych. Cały czas zajmowaliśmy się wodą, ponieważ Turek nie miał swojego ujęcia i na górnych piętrach w budynkach nie było wody. Staraliśmy się interweniować także z powodu częstych wyłączeń prądu. Zwłaszcza, kiedy np. przychodzili ludzie i mówili, że będzie wesele we wsi i czy nie moglibyśmy postarać się, żeby wtedy akurat prądu na tej wsi nie*

²²⁴ Tamże.

²²⁵ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

wyłączyli. Robiliśmy co było w naszej mocy.²²⁶ Kilka osób upoważnionych było do przeprowadzania kontroli w sklepach. Sprawdzały one, czy pomimo pustek na półkach, „pod ladą” nie ukrywano towarów, których dla „zwykłych” klientów „nie było”. Prowadzono też tzw. „akcję numerową”. Polegała ona na rejestracji kartek na mięso i nadawaniu im odpowiednich numerów. W kolejnych tygodniach zmieniała się kolejność, według której można było kupić mięso. W ten sposób każdy posiadacz kartki znajdował się co jakiś czas na początku kolejki i mógł dostać towar lepszej jakości.²²⁷

Międzyzakładowy Komitet Założycielski w Turku organizował także akcje propagandowe. Jak wspomina A. Lichodziejewski: *Kiedyś wystawiłem przed naszą siedzibę na ulicy Kolskiej potężne kolumny. Odtwarzałem m.in. nagrania z I Krajowego Zjazdu „Solidarności”, zarejestrowane na własnym magnetofonie z Wolnej Europy. I tam wśród czołówek był m.in. utwór „Z Nowego Świata” Dworzaka, piękna rzecz. Odtwarzałem nie cały utwór, ale najbardziej ekspresyjny fragment. Nawet dziś, jak sobie przypomnę, to mnie dreszcz przechodzi.*²²⁸

W kwietniu 1981 r., na jednym z posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej A. Lichodziejewski przedstawił wnioski, jakie turecka „Solidarność” przygotowała do realizacji przez władze miejskie. Było to 15 postulatów dotyczących spraw ważnych dla Turku. Wśród nich znalazły się kwestie: oddania gmachu będącego siedzibą Komitetu Miejskiego PZPR na potrzeby Domu Kultury; budowy Szkoły Podstawowej nr 5 oraz poprawy stanu ogrzewania Szkoły Podstawowej nr 4; wykwaterowania ZOMO do końca I-go kwartału 1982 r. oraz przeniesienia szkoły specjalnej i poradni wychowawczo-zawodowej do budynku zajmowanego przez ZOMO; zainstalowania

²²⁶ Relacja H. Nagler.

²²⁷ Relacja A. Lichodziejewskiego.

²²⁸ Tamże.

w mieście przekąznika do odbioru II programu TVP.²²⁹ Pomimo tego, że przedstawiciele „Solidarności” pojawiali się również na kolejnych sesjach, Miejska Rada Narodowa nie przystąpiła do realizacji zaproponowanych wniosków.

W dniu 24 kwietnia 1981 r. w siedzibie KM PZPR zebrał się Komitet Obchodów Pierwszomajowych. W spotkaniu wziął udział również A. Lichodziejewski, który złożył krótkie oświadczenie: *Zgodnie z decyzją plenum NSZZ „Solidarność” Ziemi Tureckiej (...) organizacja nasza nie bierze udziału w przygotowaniach i obchodach 1 Maja.*²³⁰ W dniu 27 kwietnia Turecki Podregion wydał komunikat, który został rozesłany do lokalnych zakładów pracy. Z treści wynikało, że członkowie związku nie wezmą udziału w przygotowaniach do obchodów i uroczystościach związanych z dniem 1 maja. W aktach SB odnotowano, że MKZ „Ziemia Turecka” zakazał członkom „Solidarności”, *swoimi odezwaniami w postaci komunikatów nadawanych przez zakładowe radiowęzły, brania udziału w jakiejkolwiek formie obchodów pierwszomajowych.*²³¹ Jednocześnie komunikat zawierał informacje o planowanych uroczystościach w dniu 3 maja. Głównym punktem miała być msza w intencji „Solidarności”. Komitet Wojewódzki PZPR donosił jednocześnie Komitetowi Centralnemu, że informacje podane w komunikacie są sprzeczne z ustaleniami, jakie poczyniły wcześniej władze województwa i Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Koninie. Relacjonował też w skrócie przebieg uroczystości w dniu 3 maja: *W Turku spotkało się około 800 osób. Odśpiewano Rotę, Hymn Państwowy. Następnie zwarta kolumna przemaszerowała do kościoła na mszę.*²³²

²²⁹ *Echo Turkowskiej Solidarności*, wydanie okolicznościowe, kwiecień/maj 1989, s. 4.

²³⁰ *Informator*, 1981, nr 6, s. 5.

²³¹ AIPN Po, sygn. 064/1, t. 1.

²³² APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

Z inicjatywy NSZZ „Solidarność” Ziemia Turecka w 1981 r. powołano Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Od września rozpoczął on starania o przywrócenie popiersia na cokole w miejskim parku. Początkowo dążono do odnalezienia autentycznej figury, którą ustawiono w tym miejscu 9 czerwca 1938 r., równocześnie z otwarciem parku. Ta jednak zaginęła podczas drugiej wojny światowej.²³³ Chcąc nawiązać do międzywojennej tradycji, jeszcze we wrześniu 1981 r. komitet wystąpił do władz miejskich z oficjalnym wnioskiem o przywrócenie popiersia Marszałka. Według KW PZPR turecka „Solidarność” była w tej sprawie *bardzo zaangażowana*.²³⁴ Trwały poszukiwania oryginalnego popiersia, ogłaszano apele w kościele i lokalnej prasie. Działalność komitetu została jednak zawieszona w związku z wprowadzeniem stanu wojennego.

W dniu 10 listopada 1981 r. Komitet Wojewódzki PZPR informował centralę w Warszawie, że dysponuje informacjami o planowanych przez turecką „Solidarność” obchodach związanych z 63 rocznicą odzyskania niepodległości. Głównym ich punktem miała być msza z udziałem pocztów sztandarowych. Dwa dni później, w kolejnej informacji teleksowej pisano, że w Turku zorganizowano wieczornicę, na którą zaproszono prelegenta z Klubu Inteligencji Katolickiej z Poznania. Na spotkaniu młodzież z tureckiego Liceum Ogólnokształcącego zaprezentowała program artystyczny zatytułowany „Historia powstań narodowych w poezji”. Spotkaniu towarzyszyła ekspozycja pamiątek pochodzących z okresu międzywojennego. Prezentowano medale i odznaczenia, broń, a także zdjęcia.²³⁵

²³³ *Jednodniówka*, 17 czerwca 1990, s. 3.

²³⁴ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

²³⁵ APPOK, KW PZPR, sygn. 555.

3. WPROWADZENIE STANU WOJENNEGO I LOSY INTERNOWANYCH

3.1. SYTUACJA W KRAJU I W WOJEWÓDZTWIE KONIŃSKIM

Powstanie NSZZ „Solidarność” rozpoczęło nowy rozdział w historii Polski. Jego działania i ogromne poparcie społeczne, jakimi się one cieszyły, budziły poważne zaniepokojenie władz państw bloku sowieckiego. Ze szczególnym niezadowoleniem na rozwój sytuacji w Polsce patrzyły elity Kremla, kierownictwo KPZR z Leonidem Breżniewem na czele.

Wśród wysokich gremiów PZPR poglądy na temat sposobów zachowania się wobec „Solidarności” były zróżnicowane. Przeważały koncepcje ugodowe, choć nie brakowało także zwolenników rozprawy siłowej z rozwijającym się ruchem. Pomimo niejednokrotnych zapewnień polskich władz, że są one w stanie poradzić sobie z „siłami antysocjalistycznymi”, jak określano w środowisku partyjnym NSZZ „Solidarność”, naciski ze strony Moskwy na rozprawienie się ze związkiem były coraz ostrzejsze.

Jeszcze w sierpniu 1980 r., zgodnie z żądaniami radzieckich towarzyszy, powołany został kierowniczy sztab, którego celem było opracowanie planu zdławienia „kontrewolucji” przy użyciu siły - do czego jednak nie doszło, a po podpisaniu porozumień sytuacja w kraju uległa pewnemu odprężeniu. Władze jednakże, od samego początku, traktowały porozumienia i działalność niezależnej struktury związkowej jako sytuację przejściową, nie mieszczącą się w granicach logiki ustrojowej PRL. Związek Radziecki także wymuszał na

polskich elitach kierowniczych dalsze działania, w przeciwnym wypadku grożąc Polsce interwencją przy użyciu wojsk Układu Warszawskiego. Wobec radzieckiej presji, w październiku 1980 r. gen. W. Jaruzelski zdecydował o opracowaniu, przez specjalny zespół Sztabu Generalnego, planu wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Jeszcze w listopadzie wstępny plan był gotowy. Jednakże kierowany przez premiera Pińkowskiego Komitet Obrony Kraju (KOK) uznał, że w Polsce nie było ówczesnie warunków, by plan można było wprowadzić w życie. Przeszkodą było przede wszystkim osłabienie władz oraz zbyt duża mobilizacja i zaangażowanie społeczeństwa. Wobec rosnącej presji, gen. Jaruzelski intensyfikował przygotowania do siłowej rozprawy z „Solidarnością”. W grudniu 1980 r. zagrożenie interwencją obcych wojsk było, według doniesień amerykańskiego wywiadu, szczególnie realne. S. Kania przekonał jednak L. Breżniewa i ten odstąpił od planów inwazji. Odtąd kierownictwo na Kremlu zdawało się oczekiwać od strony polskiej rozwiązania kwestii „Solidarności” przy użyciu własnych sił.²³⁶

W lutym 1981 r. gen. Jaruzelski objął stanowisko Premiera PRL, co przyjęto w kraju z pewną nadzieją na ustabilizowanie sytuacji. Tymczasem był to pierwszy krok w kierunku skonsolidowania władzy w rękach jednego człowieka, generała, co było nie bez znaczenia. W tym samym miesiącu w ZSRR podjęto decyzję o przeprowadzeniu w Polsce wielkich manewrów wojsk Układu Warszawskiego. Rekonesans przygotowań polskich sił zbrojnych do ćwiczeń, przeprowadzony przez radzieckich generałów, był w rzeczywistości rozpoznaniem postępów w przygotowaniach do rozprawy z polską „kontrewolucją”. Wobec mającego miejsce, w tym samym czasie co manewry, kryzysu bydgoskiego, Polsce realnie groziła interwencja obcych wojsk. Władzom udało się jednak po raz kolejny przekonać Kreml, że taktyka naprzemiennego nękania „Solidarności” i ustępstw wobec niej, jest

²³⁶ J. Eisler, *Zarys dziejów ...*, s. 168.

bezpieczniejsza od otwartego konfliktu.²³⁷ Choć zakończono ćwiczenia, ZSRR nie wycofał z Polski sztabu oficerów radzieckich; zagrożenie osłabło, ale nie zniknęło. W kraju nadal prowadzono prace związane z przygotowaniem wprowadzenia stanu wojennego. Z biegiem czasu takie rozwiązanie wydawało się coraz bardziej nieuchronne. Specjalnemu zespołowi Sztabu Generalnego KOK gen. Jaruzelski nakazał we wrześniu 1981 r. przygotowanie trzech wariantów wprowadzenia stanu wojennego, w zależności od sytuacji w kraju. Jeszcze w tym samym miesiącu odnotowano w tajnych dokumentach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, fakt rozesłania do komend wojewódzkich MO lub wojewodów oraz zdeponowania tam paczek z dokumentami „wprowadzającymi” stan wojenny, a także zawierającymi instrukcje o sposobie postępowania po jego wprowadzeniu.²³⁸ W październiku gen. Jaruzelski został I sekretarzem PZPR. W ten sposób skupił w swych rękach kierownictwo w wojsku, rządzie i partii.

Wkrótce Polskę opanowała nowa fala społecznego niezadowolenia i solidarnościowych protestów. Jednocześnie formowano wojskowe grupy operacyjne, które rozesłane następnie po kraju, dokonywały rozpoznania sytuacji w terenie. Próby mediacji na linii władza - kościół - związek, nie przyniosły rezultatów.

Pomimo działań podejmowanych przez władze w celu przygotowania stanu wojennego, społeczeństwo nie zdawało sobie sprawy z zagrażającego niebezpieczeństwa. Przyzwyczajone do wielokrotnych sytuacji kryzysowych, napięć i konfliktów, gróźb radzieckiej interwencji wojskowej, uznało przygotowania jako kolejne taktyczne zagranie władz, którego nie trzeba traktować poważnie. Także kierownictwo NSZZ „Solidarność” nie zareagowało, pomimo docierających sygnałów o wzmożonej aktywności milicji i wojska. Zaplanowane na 11-12 grudnia 1981 r.

²³⁷ W. Roszkowski, *Historia Polski ...*, s. 368.

²³⁸ *Solidarność. XX lat ...*, s. 110.

obrad Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, odbyły się zgodnie z planem. Wydawało się, że władze nie odważą się wystąpić przeciw społeczeństwu, popierającemu liczącą wtedy około 9,5 miliona członków, „Solidarność”. Element zaskoczenia, czyli rezygnacja z prowadzonej dotychczas polityki defensywnej oraz osłabienie społeczeństwa, w znacznym stopniu zadecydowało o sukcesie akcji wprowadzenia stanu wojennego.

Stan wojenny został wprowadzony w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. Decyzję podjęto w ścisłym gronie 4 osób, aczkolwiek teoretycznie wprowadzono go na mocy dekretu Rady Państwa. Według Konstytucji PRL, miała ona prawo do takiego posunięcia jedynie w okresach pomiędzy sesjami Sejmu, a w tym czasie trwała sesja jesienna. Ponadto decyzję tę Rada Państwa podjęła już po rozpoczęciu operacji wojska i milicji. Kolejnym pozaprawnym działaniem było utworzenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, na czele której stał gen. W. Jaruzelski. Kompetencje 21 generałów i innych funkcjonariuszy wojskowych, którzy tworzyli jej skład, były niejasne.²³⁹ Ostatecznie, formalności związanych z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce dopełnił Sejm, zatwierdzając 25 stycznia 1982 r. cztery dekrety wydane w grudniu 1981 r. przez Radę Państwa.

Spółeczeństwo dowiedziało się o podjętych w nocy decyzjach o godzinie 6.00 z przemówienia radiowo-telewizyjnego, jakie wygłosił gen. Jaruzelski. Nakreślona przez niego wizja położenia kraju była bardzo pesymistyczna. W wypowiedzi można było usłyszeć, że Polska znalazła się na skraju przepaści. Gen. Jaruzelski mówił o anarchii i rozkładzie, a także kryzysie gospodarczym, spowodowanym rzekomo przez strajki.²⁴⁰ Winą za tragiczną sytuację kraju obarczył NSZZ „Solidarność”, oskarżając jednocześnie związek o przygotowywanie

²³⁹ J. Holzer, *Polska 1980 - 1981 ...*, s. 76.

²⁴⁰ *Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980 - 1983)*, wybór, wstęp i opracowanie B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001, s. 19.

zamachu stanu. Komentarz w Dzienniku Telewizyjnym 14 grudnia informował o rzekomych planach związku: *Mielibyśmy więc jeszcze przed świętami próbę zamachu stanu i przejęcia władzy. Przygotowania trwały. Organizowano bojówki, wydawano decyzje wykonawcze i instrukcje. Robiono palki z kabli i gromadzono środki opatrunkowe. Gdyby więc armia nie przejęła inicjatywy, byłby w Polsce zrealizowany scenariusz konfrontacji, opracowany przez ekstremistów „Solidarności”*.²⁴¹

Po 13 grudnia rozpoczęło się ograniczanie swobód obywatelskich: wprowadzono przepustki, konieczne by opuścić miejsce zamieszkania a także godzinę milicyjną; na ulicach miast pojawiły się czołgi i wozy bojowe; zawieszono działalność związków zawodowych i innych organizacji społecznych; przerwano telefoniczne i teleksowe połączenia międzymiastowe; zmilitaryzowano zakłady pracy; zakazano przeprowadzania strajków i manifestacji; wprowadzono cenzurę korespondencji; zawieszono wydawanie prawie wszystkich tytułów prasowych za wyjątkiem „Trybuny Ludu”, „Żołnierza Wolności” i kilkunastu dzienników regionalnych. Wraz z dekretem wprowadzającym stan wojenny wydano także inne, zaostrzające przepisy prawa karnego. Jednocześnie rozpoczęto akcję propagandową na szeroką skalę, oczerniającą „Solidarność” w oczach społeczeństwa.

Wojskowo-milicyjna akcja zaczęła się 12 grudnia przed północą. Już o 15.40 do komend wojewódzkich MO wysłano szyfrogramy z rozkazami rozpoczęcia operacji. Ogłoszono też stan gotowości w wyznaczonych do działania jednostkach wojskowych.²⁴² Zaczęły się aresztowania. NSZZ „Solidarność” próbował strajkować. Zatrzymanie jednak przywódców związkowych i zerwanie połączeń osłabiło znacząco siłę protestów, które zostały stłumione nie bez rozlewu krwi. Ofiar śmiertelnych było co najmniej kilkanaście, a tysiące osób zostało rannych. Represjami za strajki były liczne zwolnienia z pracy,

²⁴¹ Cyt. za: J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990, s. 8.

²⁴² A. Paczkowski, *Pół wieku ...*, s. 513.

weryfikacje i czystki w zakładach. W urzędach nadzór przejmowali komisarze wojskowi. Mieli oni nadzorować realizację dekretu o stanie wojennym przez władze cywilne. Zmienione zostały także zasady kierowania zakładami. W zmilitaryzowanych przedsiębiorstwach władzę wykonywali komisarze wojskowi. W zakładach, których nie objęto militaryzacją, kierownictwo sprawowali dyrektorzy, a pierwsi sekretarze PZPR byli pełnomocnikami politycznymi.²⁴³

W Konińskim oddziały wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej pierwszą akcją skierowały przeciwko uczestnikom strajku odbywającego się w budynku Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego. O godzinie 0.32 funkcjonariusze wdarli się do szpitalnej świetlicy, gdzie od 10 grudnia trwał strajk okupacyjny prowadzony przez członków „Solidarności”, domagających się przekazania na potrzeby służby zdrowia nowo budowanego gmachu przeznaczonego dla KW MO. Związkowcy trwali w oczekiwaniu na przyjazd komisji rządowej, wyposażonej w kompetencje przekazania budynku. Wszystkich członków związku aresztowano i osadzono w tymczasowym areszcie Komendy Wojewódzkiej MO.²⁴⁴ Ci, którzy nie wyrazili zgody na podpisanie deklaracji lojalności, zostali rankiem następnego dnia wywiezieni do ośrodków odosobnienia w Bydgoszczy-Fordonie i Włocławku-Mielęcinie. Taki sam los spotkał także innych aresztowanych tej nocy, którzy odmówili podpisania „lojalki”.²⁴⁵

W związku z zaostrzoną atmosferą, jaka panowała w województwie, w konińskiej siedzibie Zarządu Regionu całodobowe dyżury sprawowali jego członkowie. W nocy

²⁴³ *Stan wojenny w Polsce 1981 - 1983*, pod red. A. Dudka, Warszawa 2003, s. 641.

²⁴⁴ E., W. Zalescy, *Zakazana „Solidarność”. Rzecz o podziemnej „Solidarności” w Regionie Konińskim w okresie 13.XII.1981 - 17.IV.1989*, Konin 2000, s. 17.

²⁴⁵ Treść „Deklaracji lojalności”: *Oświadczam niniejszym, co potwierdzam własnoręcznym podpisem, że zobowiązuje się ściśle przestrzegać obowiązującego porządku prawnego, a w szczególności nie podejmować jakiejkolwiek działalności szkodliwej dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, cyt. za: E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s.17.

z 12 na 13 grudnia funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa wtargnęli do lokalu zarządu przy ulicy Bydgoskiej. Dyżur pełniło wówczas dwóch członków ZR - Zofia Sochacka z Koła i Bronisław Kura - pracownik tureckiej „Mirandy”. Siedziba została zdemolowana a dyżurujący związkowcy aresztowani. Tej samej nocy dokonano również zatrzymania przewodniczącego konińskiego ZR - Ryszarda Stachowiaka, który wrócił z gdańskich obrad KK NSZZ „Solidarność”. Aresztowanych w Koninie przewieziono rano do Koła, gdzie przebywali już zatrzymani działacze miejscowi, także z Turku. Wszyscy mężczyźni zostali przetransportowani do obozu odosobnienia w Mielęcinie koło Włocławka. Tam osadzono ich bez wręczenia decyzji o internowaniu i podania jakiegokolwiek, choćby przybliżonej informacji o czasie, jaki mieli spędzić w więzieniu. Analogicznie wyglądała sytuacja 2 kobiet, które znalazły się w grupie osób internowanych i zostały osadzone w Zakładzie Karnym w Bydgoszczy-Fordonie.²⁴⁶ Pamiętnej nocy internowano łącznie 28 działaczy związkowych z Regionu Konińskiego: 20 ze struktury konińskiej, 4 z kolskiej, 3 z tureckiej i 1 z słupeckiej.²⁴⁷

Jeszcze 13 grudnia, w związku z brutalnym potraktowaniem działaczy strajkujących w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym, rozpoczął się strajk w Hucie Aluminium „Konin” (HAK), popierający postulaty zatrzymanych. Następnego dnia strajk objął cały zakład. Jednocześnie protestujący w hucie utwierdzali się w przeświadczeniu, że są jedynym strajkującym zakładem w regionie. Dalsze prowadzenie osamotnionej akcji wydawało się nie mieć sensu, zwłaszcza wobec obietnic dyrekcji, że protestujący nie poniosą konsekwencji, jeśli wygaszą strajk przed godz. 24. W związku z tym jeszcze przed godz. 22 zakończono akcję. Mimo to, ZOMO i MO przybyły do zakładu z zamiarem spacyfikowania strajku. Strajkujący zdążyli już opuścić teren przedsiębiorstwa. Doszło

²⁴⁶ E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 18.

²⁴⁷ Tamże, s. 19.

do pobicia pracownika, który miał dopiero rozpocząć zmianę służbową i nie uczestniczył w proteście. Mimo wcześniejszych zapewnień dyrekcji, dwóch uczestników akcji strajkowej zostało skazanych na 1,5 roku pozbawienia wolności, a ok. 350 ukarano w formie obniżenia trzynastej pensji.²⁴⁸

W kolejnych dniach dokonywano dalszych zatrzymań członków NSZZ „Solidarność”. Zarówno w kraju, w województwie jak i w Turku, skończył się „wolnościowy karnawał”. Ogółem, w Konińskim, w czasie trwania stanu wojennego, internowano 43 osoby, w tym dwie dwukrotnie, przeprowadzono 2355 rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych, 205 przeszukań procesowych i 11 przesłuchań tajnych.²⁴⁹

3.2. WPROWADZENIE STANU WOJENNEGO W TURKU

Podobnie jak w całym kraju, noc z 12 na 13 grudnia nie była w Turku spokojna. Choć zdecydowana większość mieszkańców, pogrążona we śnie, nie zdawała sobie sprawy z mających miejsce wydarzeń, dla wielu była to pamiętna noc.

Władze miasta, podobnie jak reszta społeczeństwa, nie były od początku poinformowane o wprowadzeniu stanu wojennego. Z relacji ówczesnego naczelnika miasta - Ryszarda Grzeszkiewicza wynika, że jeszcze w sobotę nie wiedział o planowanej akcji. Według jego wspomnień, w nocy zadzwonił jeden z działaczy „Solidarności” i poinformował go o internowaniu Stefana Piotrowskiego oraz o tym, że jest to akcja na większą skalę. Wówczas naczelnik wykonał telefony

²⁴⁸ Relacja członków Komitetu Strajkowego w HAK, za: E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 22.

²⁴⁹ AIPN Po, Oceny stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie woj. konińskiego za 1982 r., sygn. 064/2, t.2.

do przedsiębiorstw miejskich: komunalnego, wodociągów i zakładów energetycznych, by zabezpieczyć miasto na wypadek niespodziewanych zdarzeń. O wprowadzeniu stanu wojennego dowiedział się podobnie jak większość społeczeństwa, z wystąpienia gen. Jaruzelskiego rankiem 13 grudnia. Około godz. 9 do Turku przybyła pięcioosobowa ekipa wojskowa pod dowództwem majora Bogusa z Płocka. Zgodnie z dekretemi wydanymi przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego, naczelnik musiał mu się podporządkować.²⁵⁰ Tak zaczęła się działalność władz miasta pod kontrolą komisarza wojskowego.

Również funkcjonariusze Komendy Miejskiej MO w Turku nie wiedzieli o planowanej akcji. Ówczesny komendant MO - Jan Kubiak wspomina, że 12 grudnia ok. godz. 23 został nagle wezwany przez dyżurnego na posterunek. Tam zastał już podniesiony stan alarmowy. Następnie otrzymał od komendanta wojewódzkiego hasło, które musiał telefonicznie potwierdzić. Okazało się, że hasło to było rozkazem otwarcia koperty, jaka spoczywała od kilku miesięcy w jego służbowym sejfie. Koperta była zalakowana. W środku, na niewielkiej kartce papieru, widniało polecenie: *Zatrzymać natychmiast do dyspozycji Komendy Wojewódzkiej MO... osoby o wymienionych nazwiskach*. Jak wspomina J. Kubiak, najprawdopodobniej były to personalia Stefana Piotrowskiego, Ryszarda Łukowskiego i Jerzego Żurawieckiego. Sam komendant MO w Turku dowiedział się o wprowadzeniu stanu wojennego dopiero 13 grudnia o godz. 6.²⁵¹

Stefan Piotrowski, przewodniczący zakładowej „Solidarności” w KWB „Adamów”, oraz Ryszard Łukowski, stojący na czele NSZZ „Solidarność” w Elektrowni „Adamów”, zostali pamiętnej nocy zabrani z domów, przewiezieni na komendę MO w Turku, następnie do Koła, a później osadzeni w mieleńskim ośrodku internowania. Najprawdopodobniej podobny los miał spotkać ówczesnego

²⁵⁰ Relacja R. Grzeszkiewicz, za: *Echo Turku*, 1992, wydanie okolicznościowe, s. 8.

²⁵¹ Relacja J. Kubiaka, za: *Echo Turku*, 1992, wydanie okolicznościowe, s. 8.

przewodniczącego Tureckiego Podregionu - Jerzego Żurawieckiego. Miejsca jego pobytu nie udało się jednak funkcjonariuszom ustalić. Kiedy około północy milicjanci przyszedli do domu J. Żurawieckiego, ten nie zdążył jeszcze wrócić z gdańskich obrad KK NSZZ „Solidarność”. Niewiedzący o niczym funkcjonariusze natarczywie dobijali się do drzwi, grożąc, że jeśli nie zostaną wpuszczeni do środka, wyważą je. W domu w tym czasie przebywały teściowa oraz żona przewodniczącego - Anna. W wyniku uderzenia drzwiami starsza z kobiet zasłabła, uderzając głową o posadzkę. Milicjanci wtargnęli do środka; było ich prawdopodobnie 6, ale jak wynika ze wspomnień Anny Żurawieckiej, w pobliżu domu przebywało co najmniej kolejnych 6 funkcjonariuszy. Żona Żurawieckiego próbowała ratować nieprzytomną matkę. Kiedy dzwoniła po karetkę pogotowia, któryś z milicjantów wyrwał przewod telefoniczny. Dopiero około godz. 2.00 funkcjonariusze wezwali pogotowie. U kobiety podejrzewano wstrząs mózgu. Ranną zabrano do szpitala, córka nie mogła jednak pojechać z nią. Pozwolono jej na wizytę w szpitalu dopiero później. Tam nie spotkała się z miłym przyjęciem. Dyżurujący lekarz stwierdził, że nie obchodzą go okoliczności, w jakich doszło do wypadku.²⁵² Tymczasem J. Żurawiecki wrócił do Turku. W poniedziałek rano zgłosił się do naczelnika miasta spakowany, gotowy oddać się dobrowolnie w ręce funkcjonariuszy. Ówczesny dowodzący SB - Mieczysław Pakuła zgodził się, by Żurawiecki odwiedził teściową w szpitalu. Po południu miał się zgłosić do SB.²⁵³ Na komendzie zakuto go w kajdanki, a następnie przewieziono do Konina. Po kilkugodzinnym przesłuchaniu został zwolniony do domu. Zwolniono go również z pracy.²⁵⁴

Najtrudniejsza była sytuacja rodzin osób internowanych, dla których wtargnięcie funkcjonariuszy MO i aresztowanie męża czy

²⁵² Relacja A. Żurawieckiej, za: *Echo Turku*, 1992, wydanie okolicznościowe, s. 8.

²⁵³ Relacja R. Grzeszkiewicza, za: *Echo Turku*, 1992, wydanie okolicznościowe, s. 8.

²⁵⁴ *Echo Turkowskie*, 1989, nr 2, s. 2.

ojca było całkowitym zaskoczeniem i dramatycznym przeżyciem. Ich bliscy zostali zabrani z domu, bez udzielenia jakiegokolwiek informacji, za wyjątkiem gróźb wywiezienia „na białe niedźwiedzie”. Stopniowo, od rodzin internowanych związkowców, o zaistniałych wydarzeniach dowiadywały się zaufane osoby; wieści rozchodziły się wśród działaczy „Solidarności”. Nikt jednak nie zdawał sobie sprawy, co tak naprawdę się działo. Sytuację próbował wyjaśnić m.in. Andrzej Lichodziejewski, który dowiedział się o internowaniu Stefana Piotrowskiego od jego sąsiada.

Nie dowierzając i nie rozumiejąc do końca, co się stało, udał się do domu Piotrowskich. Tam zastał przestraszoną rodzinę i przerwany przewód telefoniczny. Zaniepokojony wrócił do domu i chcąc wyjaśnić sprawę, zaczął telefonować. Najpierw zadzwonił na komendę MO. Tam jednak zdziwieni funkcjonariusze nie udzielili mu żadnej informacji, twierdząc, że sami o niczym nie wiedzą. Niczego nie dowiedział się także dzwoniąc do ZOMO. W związku z tym postanowił zadzwonić do Gdańska. Lichodziejewski znał wówczas specjalne hasło, które pozwalało mu się połączyć się z wybranym numerem bez obawy kilkugodzinnego oczekiwania na rozmowę. Jednak pomimo podania aktualnego wówczas hasła: „Kraj”, telefonistka poinformowała go, że nie może połączyć rozmowy międzymiastowej. W związku z tym nie udało mu się dodzwonić nawet do strajkujących w szpitalu w Koninie. Coraz bardziej zaniepokojony A. Lichodziejewski postanowił dotrzeć do pogotowia ratunkowego. Przed wyjściem z domu chwilę się zawahał, widząc niepokój swojego psa. Pomyślał, że może i po niego przyszlizli funkcjonariusze. Kiedy jednak otworzył drzwi okazało się, że na wycieraczkę siedział kot. Ruszył więc do pogotowia. Liczył, że tam uda mu się przez radiostację nawiązać kontakt ze związkowcami strajkującymi w konińskim szpitalu. Kiedy dotarł na miejsce dowiedział się, że wszyscy biorący udział w strajku także zostali aresztowani. Postanowił więc wykonać kolejny telefon,

tym razem do naczelnika miasta, Ryszarda Grzeszkiewicza. Pomimo późnej pory, ok. godz. 2.30, A. Lichodziejewski po pierwszym sygnale nawiązał rozmowę z naczelnikiem. Jak wspomina działacz, ze sposobu reakcji R. Grzeszkiewicza można było wywnioskować, że czuwał przy telefonie w stanie pełnej gotowości. Na pytanie co się dzieje, naczelnik poinformował go, że nic nie wie. Lichodziejewski postanowił nie wracać do domu. Koledzy z pogotowia przewieźli go w okolice ulicy Uniejowskiej. Opłotkami dotarł na ówczesną ulicę Buczka. Tam mieszkał jeden ze znajomych pracowników KWB „Adamów”. Zbudzeni domownicy oczywiście nic nie wiedzieli jeszcze o zajściach tamtej nocy. Tymczasem radio i telewizja nadały przemówienie gen. Jaruzelskiego. Ustalono plan dalszych działań. Pracownik kopalni miał pojechać do zakładu, ocenić sytuację a następnie zadzwonić do domu, by przekazać informacje. Z uwagi na możliwość podsłuchu, ustalono sposób porozumiewania się; określone hasła miały informować, czy w zakładzie coś się dzieje, czy próbuje się organizować jakieś formy oporu, czy na miejscu są oddziały wojska i milicji. Jak się okazało, w kopalni nie podjęto akcji protestacyjnej w związku z wprowadzeniem stanu wojennego.²⁵⁵ Wywieszono komunikat: *Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” informuje, że w związku z wprowadzeniem stanu wojennego został aresztowany w dniu 13.12. br. o godz. 0.30 przewodniczącym naszej Komisji Zakładowej, Stefan Piotrowski. Pozostali członkowie Prezydium Komisji znajdują się w siedzibie Związku na Warencie. Obiecujemy, że zrobimy wszystko, aby doprowadzić do uwolnienia Piotrowskiego. Bądźcie z nami w kontakcie. Prosimy o zachowanie spokoju i prowadzenie w dniu dzisiejszym normalnego ruchu kopalni. O wszystkich decyzjach zawiadomimy Was.*²⁵⁶

²⁵⁵ Relacja A. Lichodziejewskiego.

²⁵⁶ Komunikat Prezydium KZ NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” z dnia 13.12.1981 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

Jak zaprotokołowały 13 grudnia miejskie władze partyjne W KWB „Adamów” zebrały się grupki działaczy „Solidarności”, domagające się uwolnienia internowanego przewodniczącego Komisji Zakładowej. Grupy te rozeszły się na wyraźne wezwanie organów porządkowych.²⁵⁷

A. Lichodziejewski wrócił do domu 13 grudnia wieczorem, zawiedziony tak spokojną reakcją społeczeństwa na zaistniałe fakty. Wiedział, że skoro największe zakłady nie przerwały pracy, to już nic się w Turku nie wydarzy.

Tymczasem w KWB „Adamów”, w ślad za zarządzeniem dyrektora z dnia 14 grudnia 1981 r., kierownicy komórek organizacyjnych zostali zobowiązani do niezwłocznego uzyskania podpisów podległych sobie pracowników pod oświadczeniem stwierdzającym przyjęcie do wiadomości, że: *KWB „Adamów” została objęta militaryzacją, w związku z czym ulega zawieszeniu na okres stanu wojennego stosunek pracy, a wprowadzona zostaje na to miejsce służba równoznaczna z pełnieniem czynnej służby wojskowej, regulowanej przepisami ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami.*²⁵⁸

Kiedy 14 grudnia związkowcy z ZPJ „Miranda” przyszli do pracy, zobaczyli ślady rewizji przeprowadzonej w związkowym lokalu. Pomieszczenie było zaplombowane, po wejściu do środka nietrudno było domyślić się wcześniejszej obecności funkcjonariuszy SB. Brakowało wielu dokumentów. Związkowcy, z przewodniczącym Bogumiłem Rosą na czele, zostali jeszcze tego samego dnia zmuszeni przez dyrekcję zakładu do oddania pieczętek i materiałów związanych z bieżącą działalnością. Wkrótce też odbyło się zebranie członków komisji

²⁵⁷ APPOK, KM PZPR, sygn. 12.

²⁵⁸ AIPN Po, Wykazy informacji przekazanych do: instancji partyjnych, władz państwowych, administracyjnych, innych instytucji oraz informacji otrzymanych, sygn. 0055/55, t. 9.

zakładowej. Na spotkaniu omawiano kwestie podjęcia ewentualnej akcji sprzeciwu wobec wprowadzenia stanu wojennego. Już wcześniej zastanawiano się też nad ewentualnością i sposobem uczczenia pamięci ofiar grudnia 1970 r. Konkretna decyzja w sprawie przeprowadzenia którejkolwiek z akcji nie została podjęta. Mimo to, jeszcze tego samego dnia wieczorem internowani zostali: Jacenty Dobrowolski, Ryszard Kołodziejczyk, Bogumił Rosa, Maciej Rosiak i Ryszard Rychlik. Wielu zastanawiało się nad przyczyną tak restrykcyjnego zachowania wobec działaczy.

J. Dobrowolski spotkał się z R. Rychlikiem jeszcze 13 grudnia, by omówić możliwości reakcji związku i zakładu na wieść o wprowadzeniu stanu wojennego. Rozmawiali o ewentualności podjęcia strajku i zdecydowali o konieczności skonsultowania tej inicjatywy z załogą.²⁵⁹ Uczestnicy poniedziałkowego spotkania członków komisji zakładowej wspominają, że z rozeznania przeprowadzonego w zakładzie wynikało, że większość załogi nie wyrażała woli strajku. Pewne działania jednak, ze strony aresztowanych później członków komisji zakładowej, zostały podjęte - prowadzono rozmowy z pracownikami, we własnym gronie dyskutowano o formie protestu, ewentualnych przygotowaniach. Aresztowano wszystkich, którzy brali udział w owych przygotowaniach. Na komendzie MO esbecy przesłuchiwali zatrzymanych związkowców z „Mirandy” odnośnie działań na rzecz zorganizowania strajku.²⁶⁰ W oczach zwolenników partii działania członków komisji zakładowej miały zapewne charakter rzeczywistych zamiarów podjęcia protestu. Stronie rządowej zależało wówczas na opanowaniu sytuacji w kraju, wygaszeniu akcji strajkowych - internowanie więc, jako środek zapobiegający wybuchowi protestu w kolejnym zakładzie, było możliwe.

Z relacji świadków można wywnioskować, że być może owe wstępne przygotowania do podjęcia strajku, być może osobiste

²⁵⁹ Relacja J. Dobrowolskiego.

²⁶⁰ Tamże.

urazy, albo połączenie tych okoliczności, skłoniły jednego z członków Komitetu Zakładowego PZPR do działań wymierzonych w związkowców. Jak wspomina R. Rychlik, internowani, dyskutując o przyczynach zatrzymania doszli do wniosku, że inspiratorem podjęcia tak rygorystycznych środków wobec działaczy z „Mirandy” był najprawdopodobniej p. Kędzierski. Miał on wcześniej z powodu „Solidarności” kłopoty z kandydowaniem do partyjnych władz. R. Rychlik widział go 14 grudnia wieczorem na komendzie MO w Turku, gdzie najpierw przywożono zatrzymanych. *Pamiętam, że kiedy przeprowadzano mnie z sali, gdzie byłem przesłuchiwany, do aresztu, zobaczyłem schodzącego z pierwszego piętra Kędzierskiego. Najpierw stanął jak wryty. Był strasznie zmieszany. Później próbował się wycofać, ale zrozumiał, że ja już go rozpoznałem. Poprowadzono mnie dalej, ale z jego miny, ze sposobu jego reakcji, nietrudno było wyczytać, że to nie był zbieg okoliczności, że nas przesłuchiowano na dole a w tym samym czasie on przebywał na piętrze. Poza tym, w trakcie jednego z przesłuchań przeprowadzanych w Mielęcinie przez SB, jeden z funkcjonariuszy powiedział mi, że my, internowani, doskonale wiemy komu zawdzięczmy swój los. Nie wypowiedział nazwiska, dodał tylko, że gdyby SB słuchała tego pana, my nie wyszlibyśmy na wolność do końca stanu wojennego. Wynikało z tego, że nadal mocno zabiegał, żebyśmy jak najdłużej pozostali w odosobnieniu.*²⁶¹ Również B. Rosa wspomina, że wyraźnie słyszał, jak funkcjonariusze dopytywali się przez radiostację o p. Kędzierskiego, by uzyskać adresy innych osób przewidzianych do zatrzymania, kiedy wieźli już Rosę na komendę.²⁶² Funkcjonariusze tureckiej SB wypowiadali się po latach w tej sprawie w następujący sposób: *Internowanie działaczy z „Mirandy” (...) było zupełnie niepotrzebne. Wpłynął donos z zakładu pracy. Naciski były tak silne, że nie można było*

²⁶¹ Relacja R. Rychlika z dnia 13.01.2007 r., z prywatnych zbiorów autorki.

²⁶² Relacja B. Rosy z dnia 06.11.2006 r., z prywatnych zbiorów autorki.

*inaczej postąpić.*²⁶³

Niezależnie od przyczyny internowania, związkowców z „Mirandy” spotkały surowe represje. W dokumentach MSW odnotowano 15 grudnia przeprowadzenie strajku w zakładzie.²⁶⁴ Prokuratura Wojewódzka w Koninie wszczęła śledztwo w sprawie rzekomej akcji.²⁶⁵

3.3. „OPERACJA JODŁA”

Stan wojenny rozpoczął się od wprowadzenia w życie operacji o kryptonimie „Azalia”, czyli przerwania międzymiastowej łączności telefonicznej oraz zajęcia przez oddziały wojska i milicji siedzib Polskiego Radia i Telewizji. Kolejnym krokiem w realizacji planu było rozpoczęcie akcji „Operacja Jodła”. Miała ona doprowadzić do zatrzymania i internowania już wcześniej wyznaczonych osób, gdyż przygotowania do wprowadzenia akcji w życie rozpoczęły się jeszcze w 1980 r. Najstarsza z zachowanych list osób wytypowanych do zatrzymania pochodzi z 28 października 1980 r.²⁶⁶

Listy internowanych tworzone były w Wojewódzkich Urzędach Spraw Wewnętrznych. Nie dotyczyło to osób, o zatrzymaniu których kierownicze gremium wprowadzające stan wojenny decydowało samo. Zasady, według których poszczególne nazwiska wpisywano na listę osób wyznaczonych do internowania, nie są do końca jasne. Często dokonywano wpisu na podstawie subiektywnych donosów tajnych współpracowników lub innych osób „życzliwych władzy”.

„Operacja Jodła”, przeprowadzona głównie przez funkcjonariuszy

²⁶³ *Echo Turku*, 1992, nr 18, s. 4.

²⁶⁴ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Koninie ...*, s. VIII.

²⁶⁵ *Stan wojenny w Polsce...*, s. 633.

²⁶⁶ *Stan wojenny w dokumentach władz...*, s. 13.

SB i MO, rozpoczęła się 12 grudnia jeszcze przed północą, czyli przed wprowadzeniem stanu wojennego. Aresztowanych zostało nie tylko wielu czołowych działaczy NSZZ „Solidarność”, którzy po zakończeniu obrad KK rozjechali się głównie do gdańskich hoteli, ale także przywódcy regionalnych struktur w całej Polsce. Obsadzono siedziby większości regionalnych władz związkowych, w późniejszym czasie dokonano rewizji, skonfiskowano sprzęt. Oprócz działaczy „Solidarności”, w grupie aresztowanych znaleźli się także przedstawiciele innych organizacji o charakterze opozycyjnym, naukowym, kulturalnym m.in.: Niezależnego Zrzeszenia Studentów, NSZZ „Solidarność” RI, Klubu Inteligencji Katolickiej, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Konfederacji Polski Niepodległej. Internowania nie uniknęli także przedstawiciele partyjnych „struktur poziomych” i elity władzy z lat 70 - tych. Tej nocy zatrzymano ok. 5 tysięcy osób.²⁶⁷ Akcja została przeprowadzona z powodzeniem. Aresztowano ok. 90 % głównych działaczy „Solidarności”.

W kolejnych dniach dokonywano dalszych zatrzymań członków związku. Ich przebieg był bardzo rygorystyczny. Przypadki wyważania drzwi a także uciekania się do fizycznej przemocy wobec zatrzymanych, nie były obce funkcjonariuszom dokonującym aresztowań, choć nie było to zjawiskiem powszechnym. Zatrzymani trafiali do tzw. ośrodków odosobnienia. Początkowo utworzono 49 takich ośrodków. Najczęściej były to wydzielone oddziały więzień, ale obozy internowania tworzone również na terenach wojskowych a także w ośrodkach wypoczynkowych. Z czasem ich liczebność ulegała zmianie. Oficjalne dane o liczbie decyzji wydanych w sprawie internowania, mówiły o 10.131 takich decyzjach.²⁶⁸ Dotyczyły one 9.736 osób i w niektórych przypadkach były wydawane wielokrotnie.²⁶⁹

²⁶⁷ J. Holzer, *Polska 1980-1981 ...*, s. 76.

²⁶⁸ J. Eisler, *Zarys dziejów ...*, s. 185.

²⁶⁹ *Stan wojenny w dokumentach władz ...*, s. 17.

Warunki, w jakich przebywali zatrzymani, były zróżnicowane; podobnie jak różnie układały się stosunki z funkcjonariuszami służby więziennej. W niektórych zakładach początkowe napięcie z czasem opadało, w innych dochodziło do konfliktów osadzonych ze strażnikami a nawet brutalnych zachowań wobec więźniów.²⁷⁰ Wraz z łagodzeniem rygorów stanu wojennego liczba ośrodków ulegała zmniejszeniu. Zwalniano internowanych, choć najbardziej „opornych” przetrzymywano w odosobnieniu do grudnia 1982 r.²⁷¹

W dniu 20 grudnia 1981 r. koniński KW PZPR w dokumencie opatrzonym klauzulą „TAJNE” odnotowywał *Wykaz osób internowanych w ramach akcji „Jodła” na podstawie Dekretu Rady Państwa z 12 grudnia 1981 r.*²⁷² Na wykazie znalazły się nazwiska 8 tureckich internowanych, oznaczone identyczną datą i godziną zatrzymania oraz internowania, wraz z krótką charakterystyką osób. Obejmowała ona imiona rodziców, datę i miejsce urodzenia, adres zamieszkania osoby internowanej, miejsce zatrudnienia, funkcje pełnione w *organizacji Solidarność*, ewentualne wniesienie skargi na internowanie oraz powód internowania:

Dobrowolski Jacenty - (...) zatrudniony w ZPJ „Miranda”, członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, aktywista. Zatrzymany 13 grudnia 1981 r. o godz. 1.30, internowany 13 grudnia 1981 r. o godz. 2.30. Nie wniósł skargi na internowanie. Powód internowania: inspirator konfliktów w „Mirandzie”, działalność propagandowa przeciwko ustrojowi PRL.

Kołodziejczyk Ryszard - (...) zatrudniony w ZPJ „Miranda”, aktywista „Solidarności” w zakładzie pracy. Zatrzymany 13 grudnia 1981 r. o godz. 1.30, internowany 13 grudnia 1981 r. o godz. 2.30.

²⁷⁰ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność...*, s. 10.

²⁷¹ *Stan wojenny w dokumentach władz ...*, s. 18.

²⁷² APPOK, KW PZPR, sygn. 584.

Powód: działalność propagandowa przeciwko ustrojowi PRL.

Kura Bronisław - (...) zatrudniony w ZPJ „Miranda”, aktywista „Solidarności”. Zatrzymany 13 grudnia o godz. 1.30, internowany 13 grudnia o godz. 02.30. Powód: możliwość podjęcia działalności godzącej w podstawowe interesy PRL.

Łukowski Ryszard - (...) zatrudniony w Elektrowni „Adamów”, przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności”. Zatrzymany 13 grudnia 1981 r. o godz. 1.30, internowany 13 grudnia 1981 r. o godz. 2.30. Powód: występował przeciwko PZPR i ustrojowi, prowadził wrogą działalność propagandową.

Piotrowski Stefan - (...) zatrudniony w KWB „Adamów”, aktywista. [Podana tylko data 13 grudnia 1981 r., bez godziny zatrzymania i internowania] Powód: prowadził wrogą propagandę przeciwko ustrojowi PRL i występował przeciwko PZPR, organizował referendum.

Rosa Bogumił - (...) zatrudniony w ZPJ „Miranda”. Członek NSZZ „Solidarność”. [Podana tylko data 13 grudnia 1981 r., bez godziny zatrzymania i internowania] Powód: organizował strajki i zakłócał działalność gospodarki narodowej.

Rosiak Maciej - (...) zatrudniony w ZPJ „Miranda”, aktywista Komisji Zakładowej. [Godzina zatrzymania i internowania nie podana, internowany 13 grudnia 1981 r.] Powód: inspirował akcję protestacyjną i uprawiał propagandę antysocjalistyczną.

Rychlik Ryszard - (...) zatrudniony w ZPJ „Miranda”, członek Komisji Zakładowej. [Data zatrzymania i internowania nie podana.] Złożył skargę na internowanie 17 grudnia 1981 r. Powód: organizator strajków, wrogi stosunek do ustroju i PZPR.

Tureccy działacze zostali osadzeni w miejscowości Mielęciny k. Włocławka. W mieszczącym się tam Zakładzie Karnym jeden z pawilonów wydzielono dla internowanych. Jak wspomina

S. Piotrowski: *To było więzienie o zaostrzonym rygorze, 6 płotów, w tym jeden pod napięciem a pomiędzy płotami jeszcze psy. Internowano tam ok. 280 osób z trzech regionów - płockiego, włocławskiego i konińskiego. Z czasem zaczęli wypuszczać coraz większą liczbę działaczy i przestali już dowozić kolejnych. Do 2 sierpnia zostało nas w Mielęcinie niewiele.*²⁷³

W dniu 21 grudnia 1981 r., wszyscy przebywający w Mielęcinie działacze solidarnościowi z Regionu Konińskiego otrzymali decyzję o internowaniu. Każda z nich nosiła ten sam nr: 112/81 i była podpisana przez Komendanta Wojewódzkiego MO.²⁷⁴ Decyzja informowała: *Uznając, że pozostawienie na wolności obywatela [tu podstawowe dane personalne internowanego] zagrażałoby bezpieczeństwu Państwa i porządkowi publicznemu przez to, że prowadzi działalność godzącą w interesy PRL, na zasadzie art. 42 dekretu z dnia 12.12.1981 r. o ochronie bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, postanawia się internować ob. [imię i nazwisko internowanego] i umieścić go w ośrodku odosobnienia we Włocławku.*²⁷⁵

W dniu 3 sierpnia 1982 r. mielęciński ośrodek internowania dla mężczyzn został zlikwidowany. Pozostających tam osadzonych, wśród których znajdował się S. Piotrowski, przeniesiono do Zakładu Karnego w Kwidzynie.²⁷⁶ Przebywał tam do 30 listopada 1982 r. Pozostali działacze tureckiej „Solidarności” zostali zwolnieni z ośrodka w Mielęcinie w styczniu 1982 r. W listopadzie tego roku R. Łukowski został skierowany na ćwiczenia (będące nową formą zastępczego internowania) do karnej jednostki wojskowej w Chełmnie nad Wisłą²⁷⁷, skąd zwolniono go w lutym 1983 r.

²⁷³ Relacja S. Piotrowskiego.

²⁷⁴ E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 26.

²⁷⁵ Decyzja o internowaniu S. Piotrowskiego z dnia 13.12.1981 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

²⁷⁶ E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 66.

²⁷⁷ Tamże, s. 81.

3.4. INTERNOWANI I ICH HISTORIE

Jednym z pierwszych internowanych z Regionu Konińskiego był Stefan Piotrowski, przewodniczący Zakładowej Komisji Robotniczej NSZZ „Solidarność” w KWB „Adamów”. W dniu 12 grudnia wieczorem, po zakończeniu dyżuru wracał z grupą turkowian z Konina, gdzie uczestniczyli w strajku prowadzonym w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym. Po drodze związkowcy zauważyli wzmożony ruch samochodów milicyjnych i wojskowych; nie przypuszczali jednak, że jeszcze tego samego wieczoru władze wystąpią przeciw narodowi.

S. Piotrowski wrócił do domu. Tuż przed północą położył się spać. Niedługo później obudził go łomot do drzwi. Przez wizjer dostrzegł stojących na klatce schodowej milicjantów uzbrojonych w długą broń. Zdenerwowany nocnym najściem, kazał im odejść. Wówczas funkcjonariusze oświadczyli, że mają nakaz jego aresztowania. Działacz kazał im przyjść rano, zaczęli jednak mocno uderzać i grozić, że wyważą drzwi. Tuż po ich otwarciu S. Piotrowski został zakuty w kajdanki. Milicjanci zachowywali się bardzo agresywnie. Zdaniem internowanego, byli pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających. Początkowo chcieli wyprowadzić S. Piotrowskiego z domu tak jak go zastali, w samej bieliźnie. Ten jednak stanowczo zaprotestował i wówczas dopiero jeden z funkcjonariuszy pozwolił mu się ubrać. Milicjanci kazali działaczowi podpisać nakaz aresztowania. Odmówił jednak, żądając przyjazdu prokuratora. W chwilę później S. Piotrowski został sprowadzony na dół, gdzie czekał milicyjny samochód.

Funkcjonariusze zawieźli go na komendę MO w Turku. Tam po raz kolejny kazano mu podpisać nakaz aresztowania, czego jednak Piotrowski nie zrobił. Po kilkunastu minutach został przywieziony kolejny zatrzymany tej nocy działacz - R. Łukowski. Skuto ich razem i pod eskortą dwóch dodatkowych samochodów, przewieziono na

komendę do Koła. Rano dołączono ich do aresztowanych członków „Solidarności” z Konina i wszystkich razem przetransportowano do ośrodka odosobnienia w Mielęcinie. Jak wspomina S. Piotrowski: *W Mielęcinie przebywałem do 2 sierpnia 1982 r. Na początku mieliśmy gorzej niż kryminaliści, bo oni mieli więcej swobody. Władze więzienne chciały, żebyśmy przebrali się w pasiaki, na co nie wyraziliśmy zgody, nie chcieliśmy też układać kostek z ubrań. Siedzieliśmy w różnych celach: 4, 6, 8 - osobowych. Ja trafiłem do jednej z tych największych. Na początku był też duży problem z jedzeniem. Kiedy przywieźli nas rano do Mielęcina, nie dostaliśmy śniadania. Obiadu nie dało się zjeść, bo w jedzeniu pełno było psiej sierści. Wychodziliśmy na spacer po 4 osoby z celi, na niewielki plac. Pamiętam, jak funkcjonariusze stali z psami niczym hitlerowcy; wycofywali się, stwierdzając, że nie będziemy spacerować między esesmanami. W końcu zlikwidowali psy. Z czasem atmosfera ulegała rozluźnieniu, wychodziliśmy na spacer w większych grupach. Dostyc często przyjeżdżali panowie z SB. Proponowali podpisanie deklaracji lojalności, później chociaż oświadczenia, że po wyjściu na wolność nie będę prowadził działalności związkowej. Ale nawet tego nie mogłem podpisać, bo nie wiedziałem jak sytuacja wygląda na zewnątrz, czy nie będę musiał jej prowadzić - a jak do czegoś się zobowiązę, to dotrzymuję słowa.*²⁷⁸

S. Piotrowski nie miał kontaktu z rodziną. Żonę próbującą ustalić miejsce pobytu działacza, funkcjonariusze, zarówno na komendzie w Turku, jak i w Koninie, informowali, że miejsce internowania S. Piotrowskiego nie jest im znane. Jak wspomina działacz, żonie udało się przyjechać do niego dopiero w Sylwestra. Z czasem terminy odwiedzin były częstsze a widzenia coraz dłuższe; na każde jednak żona musiała mieć zgodę komendanta wojewódzkiego MO, co utrudniało kontakty.

Następnego dnia po likwidacji ośrodka odosobnienia

²⁷⁸ Relacja S. Piotrowskiego.

w Mielęcinie, do której doszło 2 sierpnia 1982 r., 15 internowanych zostało przeniesionych do Zakładu Karnego w Kwidzynie. Według S. Piotrowskiego, tam sytuacja działaczy poprawiła się. Było to więzienie o mniejszym rygorze, osadzeni mieli więcej swobody. W sierpniu jednak pojawiły się pewne zaostżenia. W dniu 14 sierpnia nie wpuszczono na widzenie z internowanymi przybyłych rodzin. Więźniowie zaprotestowali uderzając łyżkami w aluminiowe miski. Zaczęli wychodzić przed budynek. Pertraktował z nimi komendant więzienia. Rozmowy miały jednak tylko dać czas na sprowadzenie dodatkowych oddziałów milicji ze Sztumu. Jak wspomina działacz: *Wezwali oddziały przeznaczone do tłumienia buntów. Razem z nimi sprowadzili kilkumetrowej wysokości motopompę i zaczęli lać nas wodą pod ogromnym ciśnieniem. Nie mieliśmy szans, żeby utrzymać się na nogach. Musieliśmy wycofać się więc do pomieszczeń. Nalali tą pompą wody do cel, przez okna, szyby fruwały w powietrzu. Później zrobili nam „ścieżkę zdrowia”. Jeśli się człowiek za dużo nie odzywał, to oberwał kilka razy i na tym się skończyło. Mnie przestrzegł jeden z klawiszy, porządny człowiek: <<Będą zaczepiać, pukać, dogadywać, ale pan niech się nie odzywa, bo jeśli się pan odezwie, to nie wiem, czy dojdzie pan do końca ścieżki>>. Dostałem kilka razy.²⁷⁹ Zajścia w kwidzyńskim Zakładzie Karnym wykazały dużą brutalność ze strony wewnętrznej służby więziennej. Kilkudziesięciu internowanych zostało ciężko pobitych, nie tylko w czasie „ścieżki zdrowia”. Byli wyciągani z cel i bici także później. Odtąd internowani żyli w obawie powtórzenia sytuacji. Część z nich podjęła głodówkę w proteście przeciwko pobiciom. Kilka dni po zajściu, do ośrodka w Kwidzynie przybyła delegacja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża²⁸⁰ S. Piotrowski został zwolniony z internowania dopiero 30 listopada 1982 r. Powrót do domu nie oznaczał jednak końca represji, o czym jest mowa w dalszej*

²⁷⁹ Tamże.

²⁸⁰ E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 67- 68.

części pracy.

W dniu 13 grudnia 1981 r. KM PZPR odnotował w swoich aktach m.in., że w ostatnich dniach w Elektrowni „Adamów” nasiliła się walka propagandowa prowadzona przez „Solidarność”, polegająca na zrywaniu i niszczeniu materiałów partyjnych rozplakatowanych przez Komitet Zakładowy PZPR.²⁸¹ Tymczasem jeszcze w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. internowany został przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Elektrowni „Adamów”- Ryszard Łukowski. Grupa trzech funkcjonariuszy dokonała najścia na jego dom tuż po północy. Kolejnych dwóch przebywało na klatce schodowej, a na zewnątrz czekały dwa samochody milicyjne.²⁸² Losy R. Łukowskiego tuż po zatrzymaniu były analogiczne do losów S. Piotrowskiego. Zaraz po aresztowaniu został przewieziony na komendę MO w Turku, następnie do Koła, a stamtąd, wraz z 26 innymi aresztowanymi działaczami z regionu, do Zakładu Karnego w Mielęcinie. Tam Łukowski przebywał do 20 stycznia 1982 r.

W dniu 5 listopada 1982 r. R. Łukowski znalazł się w gronie rezerwistów związanych z „Solidarnością”, którzy zostali powołani do karnej jednostki wojskowej w Chełmnie nad Wisłą. Część działaczy z regionu skierowano do analogicznej jednostki w Czerwonym Borze. Teoretycznie wysyłano ich na ćwiczenia, w praktyce była to nowa forma zastępczego internowania. Jak wynika z dokumentu przekazanego przez Sekretariat Episkopatu Polski 17 grudnia 1982 r. gen. Cz. Kiszczakowi, wiadomości o powoływaniu na dodatkowe szkolenia wojskowe byłych internowanych, zaczęły napływać od listopada 1982 r. Do karnych obozów wojskowych powoływano ludzi nie zważając na stan ich zdrowia i grupę wojskową. W obozach powszechna była atmosfera presji fizycznej, a przede wszystkim psychicznej. Odbijało się to na

²⁸¹ APPOK, KM PZPR, sygn. 12.

²⁸² Relacja R. Łukowskiego, za: *Echo Turku*, 1992, wydanie okolicznościowe, s. 8.

zdrowiu powołanych, większość z nich chorowała.²⁸³ Oto jak Sekretariat EP opisywał warunki panujące w obozie w Chełmnie: *Do Jednostki Wojskowej 1636 Chełmno ul. Biskupia, powołano rezerwistów w czasie od 5 do 7 XI 1982 r. i osadzono ich w prowizorycznym obozie w namiotach - 5 km od Chełmna nad Wisłą. (...) Warunki higieniczne fatalne. Wyżywienie głodowe. Dostęp do obozu wzbroniony. O jakiegokolwiek łączności ze światem nie ma mowy; cały poligon jest pilnie strzeżony. Również uniemożliwiony jest wszelki kontakt duszpasterski, mimo starań kapelana wojskowego, który rezyduje w Chełmnie. Dotkliwie jest przede wszystkim mieszkanie w namiotach. Tak zwane wojskowe zajęcia są zakamuflowaną formą szykan w stosunku do powołanych na te „ćwiczenia” byłych członków „Solidarności”. To jest nowa forma internowania ludzi.*²⁸⁴ R. Łukowski został zwolniony z karnej jednostki wojskowej w Chełmnie 3 lutego 1983 r.²⁸⁵

Bronisław Kura, członek NSZZ „Solidarność” w tureckiej „Mirandzie”, również został internowany w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. W przeciwieństwie do pozostałych zatrzymanych, nie aresztowano go w domu. Pamiętnej nocy miał dyżur w konińskim Zarządzie Regionu. Jak wspomina Alicja Nowakowska: *Jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego, w siedzibie ZR organizowane były dyżury. Miały to być dyżury nieustające, trwające 24 godz. na dobę. Członkowie związku zgłaszali się, by brać w nich udział. Ja miałam go odbyć razem z Bronkiem. Ustaliliśmy, że obejmiemy zmianę w ZR 12 grudnia. Później doszłam jednak do wniosku, że ze względu na zbliżające się święta i sprawy natury rodzinnej, bardziej byłoby mi na rękę podjęcie dyżuru tydzień wcześniej. Poinformowałam o tym Bronka i pojechałam do Konina tydzień przed planowanym początkowo terminem. Bronek*

²⁸³ E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 81.

²⁸⁴ Cyt. za: E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 81-83.

²⁸⁵ Tamże, s. 89.

pojechał 12 grudnia...²⁸⁶

Diżur z B. Kurą podjęła Zofia Sochacka z Koła. W nocy funkcjonariusze SB wtargnęli do siedziby ZR. Lokal został zdemolowany a dyżurujący związkowcy aresztowani. Z biura zabrano wówczas pieczątki, którymi później posłużono się, by poprzez stemplowanie nimi fałszywych list proskrypcyjnych, wykazać zamiar likwidacji przeciwników związku drogą terroru. B. Kura i Z. Sochacka zostali dołączeni do pozostałych aresztowanych tej nocy w Koninie. Rankiem 13 grudnia przewieziono ich do Koła, a stamtąd do Mielęcina. Funkcjonariusze nie poinformowali nikogo o celu podróży, aresztowani wiedzieli jedynie o wprowadzeniu stanu wojennego.²⁸⁷ Decyzję o internowaniu, podobnie jak inni działacze, B. Kura otrzymał dopiero 21 grudnia. Opuścił Mielęcin 19 stycznia 1982 r. Jak wspomina A. Nowakowska: *Bronek wrócił wcześniej z internowania, ponieważ miał kłopoty z sercem. Rozmawiałam z nim później tylko raz, krótko, na ulicy, bo zaangażował się w budowę kościoła w Kaczkach. Opowiadał mi wtedy, jak pamiętnej nocy esbecy wtargnęli do nich i jak ich aresztowali. Powiedział, że miał wcześniej jeden telefon, że coś się dzieje, później drugi, ale jeszcze nic nie było wiadomo. Zdrzemnęli się w fotelach. Obudził ich straszny hałas. Okazało się, że to było walenie w drzwi, które chwilę później wpadły do środka wyważone przez esbeków. Dobrze, że nie upadły na nich, bo zginęliby na miejscu.*²⁸⁸

W dniu 14 grudnia wieczorem aresztowano kolejnych pięciu tureckich działaczy związkowych. Byli to pracownicy „Mirandy”. Jako pierwszego zatrzymano Ryszarda Rychlika: *Nie umiem powiedzieć dokładnie, o której zostałem zatrzymany. Na pewno jeszcze przed „Dziennikiem Telewizyjnym”. Ktoś zapukał do drzwi. Zobaczyłem dwóch panów. I w tym momencie wiedziałem już, co mnie czeka.*

²⁸⁶ Relacja A. Nowakowskiej z dnia 27.11.2006 r., z prywatnych zbiorów autorki.

²⁸⁷ E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 18 - 19.

²⁸⁸ Relacja A. Nowakowskiej.

*Oni co prawda twierdzili, że zabierają mnie tylko na rozmowę i że wrócę do domu. Ale ja zapytałem, czy mogę zabrać przybory toaletowe. Zdążyłem się jeszcze przebrać, włożyłem ciepły sweter i kożuch, choć stary, to bardzo ciepły. Zeszliśmy do milicyjnego Poloneza. Obaj funkcjonariusze usiedli ze mną, po bokach, na tylnym siedzeniu. Obawiali się chyba, że będę próbował ucieczki.*²⁸⁹

Internowanie innych nie przebiegało tak spokojnie. W domu Bogumiła Rosy funkcjonariusze głośno krzyczeli, uderzyli działacza, skuli go i próbowali zepchnąć go ze schodów. *Nie pozwolili mi się pożegnać z dziećmi. Żonę wypchnęli do innego pokoju. Nie mogłem się także przebrać. Pozwolili mi tylko zabrać płaszcz.*²⁹⁰ Podobnie było w czasie zatrzymania Jacentego Dobrowolskiego. Związkowiec dopiero co wrócił do domu, ale wiedział już od sąsiadów, że wcześniej milicja pytała o niego. Po godzinie 22 wpuścił do mieszkania grożących wyważeniem drzwi aż 7 mundurowych. Pijany funkcjonariusz wykrzykiwał: *Wieszać nas chciałeś! A Polska Ludowa dała ci wykształcenie!*²⁹¹ O nietrzeźwości dokonujących zatrzymań wspominają także inni internowani.

Zanim funkcjonariusze zatrzymali Macieja Rosiaka, pomylili adresy i chcieli aresztować jego kuzyna. W końcu trafili do domu osoby, której szukali. *Nie pamiętam ilu ich było. Przyjechali po mnie milicjanci i wojskowi. Żona była na piętrze. Nic nie słyszała. Nie mogłem tak zniknąć bez słowa. Pod pretekstem zabrania kurtki udało mi się dostać na górę. Tymczasem oni spostrzegli, że kurtka wisi na wieszaku na dole. „On coś kombinuje, skuć go w kajdanki!” - krzyczeli.*²⁹² Ostatni z pięciu aresztowanych tego dnia tureckich działaczy, Ryszard Kołodziejczyk, został zatrzymany w mieszkaniu swojej siostry, którą poszedł odwiedzić

²⁸⁹ Relacja R. Rychlika.

²⁹⁰ Relacja B. Rosy.

²⁹¹ Relacja J. Dobrowolskiego.

²⁹² Relacja M. Rosiaka.

wraz z żoną. Funkcjonariusze wcześniej szukali go w domu. Udało im się gdzieś zdobyć informację o miejscu jego pobytu.²⁹³

Wszyscy zatrzymani byli kolejno przywożeni na Komendę Miejską MO, która miała swoją siedzibę przy ulicy Ogrodowej. Tam „witał” ich szpaler milicjantów z długą bronią, ustawiony od wjazdu do wejścia do budynku komendy. Jak wspomina R. Rychlik: *Kiedy zostałem przywieziony na komendę, szpaleru jeszcze nie było. Zobaczyłem go dopiero później. Widok skojarzył mi się od razu ze sceną z filmu historycznego, a milicjanci, których widziałem przed sobą przypominali mi esesmanów. Wywarło to na mnie silne wrażenie.*²⁹⁴ Zatrzymanych działaczy umieszczono w areszcie, bez żadnych wyjaśnień i informacji. Najpierw jednak każdy został wezwany na przesłuchanie. Funkcjonariusze MO i SB namawiali ich do podpisania lojalki, straszili „wyjazdem na białe niedźwiedzie”, robili zgryźliwe uwagi, nazywali zatrzymanych wichrzycielami i burzycielami, zarzucali łamanie zasad konstytucji. Po przesłuchaniach zabrano zatrzymanym przedmioty osobistego użytku i dokumenty. Działacze przebywali w areszcie do północy. Następnie zostali ponownie przeprowadzeni przez szpaler i przewiezieni więźniarką do Koła. *Nie wiedzieliśmy dokąd nas zabierają, ale słyszeliśmy, jak wydawano rozkazy. Przed nami i za nami miały jechać samochody. Liczyli się z możliwością podjęcia prób odbicia więźniów.*²⁹⁵ Jak wspomina B. Rosa: *W Kole wojsko pilnowało mostu. Zatrzymali nas. Wtedy jeden z funkcjonariuszy, którzy nas przewozili powiedział: „Jadę z towarem”. Pojechaliśmy dalej.*²⁹⁶

W Kole związkowcy ponownie ujrzeli szpaler, tym razem dłuższy i robiący jeszcze większe wrażenie. J. Dobrowolski wspomina: *W Kole miałem problem z kajdankami. Funkcjonariusz, który próbował*

²⁹³ *Echo Turku*, 1996, nr 50, s. 1,4.

²⁹⁴ Relacja R. Rychlika.

²⁹⁵ Relacja M. Rosiaka.

²⁹⁶ Relacja B. Rosy.

mnie rozkuć, złamał kluczyk. Stojący obok doradził mu, ażeby odstrzelił kajdanki razem z moją dłonią. Zobaczyłem, że naprawdę wyciąga pistolet. Przestraszony zawołałem przechodzącego obok oficera. On uwolnił mnie z opresji. Odsunął ode mnie „mojego” funkcjonariusza, po czym przyniósł kawałek blaszki ze skoroszytu i otworzył zamek w kajdankach.²⁹⁷ Jak opowiadają zatrzymani, w kolskim areszcie warunki były gorsze niż w tureckim. W celach było zimno, posiłki podawane były rzadko i składały się z nieświeżej suchej bułki i kubka kawy zbożowej. Po interwencjach zatrzymanych, przyniesiono im w końcu ciepłą zupę zakupioną za ich własne pieniądze i rozpalono w piecu. Drugiego dnia pobytu w Kole działaczom pobrano odciski palców, zrobiono zdjęcia, jakie robi się przestępcom. Wieczorem nad zatrzymanymi odbył się krótki sąd. W sali, do której kolejno wprowadzano działaczy, funkcje sądu sprawowało trzech wojskowych. Towarzyszył im funkcjonariusz SB. Zatrzymanym przedstawiono zarzuty, że swoim postępowaniem działali na szkodę PRL. Nic nie dały sprzeciwy i żądania wyjaśnień. Odczytywano im decyzje o skazaniu na odosobnienie, bez podania okresu jego trwania.

Internowanych ponownie przeprowadzono do więźniarki. Według wspomnień B. Rosy: *Nikt nie poinformował nas dokąd jedziemy. Cały czas straszono nas „białymi niedźwiedziami”. Żyliśmy w niepewności. Nie wiedzieliśmy co z nami będzie. Przez jakiś czas jechaliśmy na wschód, ale wkrótce skręciliśmy na północ, w kierunku Włocławka. Wszyscy poczuli ulgę.*²⁹⁸ Do Mielęcina samochody przyjechały pod osłoną nocy. Zatrzymani nie wiedzieli, dokąd trafili. Jak wspominają, na miejscu zobaczyli wojskowych, którzy traktowali ich zupełnie inaczej, niż milicjanci - ze względny szacunkiem. Jeden z nich poinformował działaczy, że zostali przewiezieni do miejsca internowania. Rozkuto ich i wprowadzono do tymczasowych cel. Następnego dnia zostali

²⁹⁷ Relacja J. Dobrowolskiego.

²⁹⁸ Relacja B. Rosy.

rozlokowani we właściwych celach. W dniu 21 grudnia 1981 r., podobnie jak inni tureccy działacze, otrzymali decyzję o internowaniu.

Warunki w więzieniu związkowcy zapamiętali jako nie najlepsze - nieduże cele z piętrowymi łózkami były duszne; toaleta i umywalka nie były zupełnie oddzielone od reszty pomieszczenia; pościel i koce były brudne. Obowiązywały więzienne zasady: zdawanie raportów, spacer, widzenia pod kontrolą. Stosunki z władzami więzienia układały się raczej dobrze. Jak wspomina J. Dobrowolski: *Raz miał miejsce incydent. Przez więzienny radiowęzeł nadano przemówienie J. Urbana, w którym mówił, że internowani przebywają w ośrodkach wypoczynkowych, w komfortowych warunkach. Nasza reakcja na wypowiedziane słowa wyglądała w ten sposób, że każdy złapał co miał pod ręką i zaczął walić. Zrobił się okropny hałas. Po kilkunastu minutach takiego rumoru na korytarz wbiegł oddział interwencyjny, w hełmach, z pałkami. Milicjanci ustawili się i przygotowywali do przeprowadzenia każdego przez „ścieżkę zdrowia”. Nie doszło jednak do tego, gdyż władze więzienne nie wyraziły zgody. Karą dla nas było wstrzymanie spacerów na kilka dni.*²⁹⁹

Więźniowie opracowali swój system komunikacji. Wiadomości z góry spuszczano na niższe piętro przy użyciu tzw. konia, czyli pudełka zapalек na nitce. Kontakt sąsiednich cel był możliwy poprzez wydrążone w ścianach otwory. Podczas świąt Bożego Narodzenia w mieleńskim więzieniu odprawiona została msza. W celach śpiewano kolędy. Internowani wspominają, że był to dla nich ciężki okres. Pierwszy raz spędzali święta z dala od rodzin, bez jakiegokolwiek kontaktu z nimi. Zaznaczają jednocześnie, że w dużo gorszej sytuacji byli ich najbliżsi, którzy nie mieli żadnych wiadomości na temat losów zabranych z domu 14 grudnia mężów, ojców i synów. M. Rosiak wspomina, że podczas mszy odprawionej w święta rozpoznał kapłana, którego widział już wcześniej w swojej parafii w Galewie. Poprosił więc księdza, by

²⁹⁹ Relacja J. Dobrowolskiego.

ten przekazał bliskim działacza wiadomość o miejscu jego pobytu. Po świętach rodziny internowanych mogły przyjeżdżać do Mielęcina na widzenia. Częstszymi gośćmi w ośrodku odosobnienia byli jednak funkcjonariusze SB. Przeprowadzali przesłuchania, namawiali do podpisania lojalki, straszili utratą pracy. W drodze powrotnej z internowania działacze musieli stawić się na komendzie MO w Koninie, gdzie SB udzielała „wskazówek” dalszego postępowania.

Czterech spośród pięciu internowanych 14 grudnia działaczy, zostało zwolnionych do domu 20 stycznia 1982 r. Byli to J. Dobrowolski, B. Rosa, R. Rychlik, i M. Rosiak. Dwa dni później do domu powrócił także R. Kołodziejczyk. Większość internowanych narażona była na dalsze szykany i represje charakterystyczne dla okresu stanu wojennego i późniejszej „normalizacji”, o tym jednak w dalszej części pracy.

4. TURECKA „SOLIDARNOŚĆ” W PODZIEMIU

4.1. SYTUACJA W KRAJU I W WOJEWÓDZTWIE KONIŃSKIM

Stan wojenny został zawieszony w dniu 31 grudnia 1982 r. W tej formie trwał jeszcze prawie 7 miesięcy, do 22 lipca 1983 r., kiedy to został formalnie zniesiony. Żadne z tych posunięć władz - ani zawieszenie, ani zniesienie stanu wojennego, nie oznaczało jednak wcale zaniechania stosowania wszystkich restrykcji. Wiele ustanowionych w stanie wojennym zarządzeń represyjnych zostało zachowanych lub w miejsce zniesionych wprowadzano nowe. Do 17 kwietnia 1989 r. „Solidarność” została pozbawiona możliwości w pełni jawnego i formalnego działania.

W grudniu 1981 r. obozowi rządzącemu dość skutecznie udało się rozbić strukturę organizacyjną związku poprzez aresztowanie głównych działaczy, zerwanie łączności pomiędzy poszczególnymi ośrodkami, zabór mienia. Działania związkowe utrudniała militaryzacja wielu zakładów. W dniu 14 grudnia „Trybuna Ludu” poinformowała o zawieszeniu działalności wielu organizacji, w tym związków zawodowych.³⁰⁰ Formalnie działalność NSZZ „Solidarność” została zdelegalizowana postanowieniem Sejmu z 8 października 1982 r. Rozwiązane zostały wówczas wszystkie związki zawodowe, z jednoczesnym przyjęciem ustawy określającej warunki powstania i funkcjonowania nowych związków.³⁰¹

Kiedy minęło uczucie zaskoczenia spowodowane wprowadzeniem stanu wojennego, działacze „Solidarności”, którzy

³⁰⁰ *Trybuna Ludu*, 1981, nr 293, s. 3.

³⁰¹ Dz. U., 1982, nr 32, poz. 216.

uniknęli aresztowania, przystąpili do prób organizowania podziemnej działalności związkowej. Nie było to zadanie łatwe; związek został bardzo osłabiony. Mimo to powstawały tajne struktury regionalne i komisje zakładowe. Tworzeniem nielegalnych komórek zajmował się od stycznia 1982 r. Ogólnopolski Komitet Oporu NSZZ „Solidarność”. Za ogólnokrajowy, centralny ośrodek powszechnie została uznana jednak dopiero Tymczasowa Komisja Koordynacyjna (TKK), utworzona 22 kwietnia 1982 r. Powołano również Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” w Brukseli a także analogiczne biura w dużych skupiskach polonijnych.³⁰² Od kwietnia 1982 r., początkowo w Warszawie, zaczęło nadawać także Radio „Solidarność”, które z czasem rozszerzało zasięg działania.

Dekret o stanie wojennym nie był jedynym, jaki 13 grudnia 1981 r. uchwaliła Rada Państwa. Towarzyszyły mu dekrety zmieniające przepisy kodeksu postępowania karnego. W ten sposób władze chciały zniechęcić społeczeństwo od przygotowywania akcji sprzeciwu, czy prób organizacji nieformalnych struktur. Przestępstwem stały się manifestacje, strajki, rozpowszechnianie nieformalnych wydawnictw. Zwiększono liczebność SB i MO. Społeczeństwo nie raz spotykało się z brutalnością, prowokacją i agresją ze strony funkcjonariuszy lub „nieznanych sprawców”.

Zaostrzenie przepisów i stłumienie pierwszej po 13 grudnia fali strajków, nie oznaczało zaprzestania organizowania dalszych akcji protestacyjnych. Już pod koniec stycznia 1982 r. pojawiła się nowa fala wystąpień, które miały powtarzać się przez blisko 10 miesięcy. Interwencje MO i ZOMO prowadziły do aresztowań i dalszych represji z tym związanych, a w kilku przypadkach także do śmierci protestujących. Pierwsze strajki dotyczyły podwyżki cen, ale kolejne wiązały się z szczególnymi datami i rocznicami. Początkowo chodziło o comiesięczne przypominanie daty wprowadzenia stanu wojennego.

³⁰² J. Eisler, *Zarys dziejów ...*, s. 194 - 195.

Duże rozmiary przybrały manifestacje organizowane w związku z obchodami 1 Maja, mające najczęściej charakter opozycyjnych kontrmanifestacji. Demonstracje odbyły się także dwa dni później, 3 maja. Tym razem w MSW zdecydowano o zastosowaniu „szybkich i skutecznych działań rozpraszających”.³⁰³ Wynikiem tej decyzji były gwałtowne starcia. Ogromny zasięg miały też społeczne reakcje związane z rocznicą podpisania porozumień gdańskich. Zorganizowane wówczas w 66 miastach wystąpienia były największą manifestacją „Solidarności” w okresie stanu wojennego. W październiku miały miejsce protesty związane z ustawą sejmową formalnie delegalizującą „Solidarność”. Akcje podejmowane na szeroką skalę zakończyły w listopadzie wystąpienia związane z drugą rocznicą rejestracji związku, a także rocznicą odzyskania niepodległości 11 listopada. Podejmowane od tamtego czasu manifestacje miały już mniejszy zasięg i były organizowane znacznie rzadziej.³⁰⁴

Popularną formą wyrażania sprzeciwu wobec wprowadzenia stanu wojennego było noszenie znaczków „Solidarności” wpiętych w ubranie. W późniejszym czasie powszechnym zjawiskiem stało się także przypinanie oporników. Społeczeństwo wyrażało swoją dezaprobatę również poprzez manifestacyjne nie oglądanie „Dziennika Telewizyjnego” czy zaprzestanie kupowania codziennej prasy. Symbolem pamięci o 13 grudnia był zwyczaj zapalania świec w oknach każdego 13 dnia miesiąca. Na murach pojawiały się napisy np. *WRON* *won za Don, Zima wasza wiosna nasza, Wrona orla nie pokona*.³⁰⁵

Istotną rolę w realiach tamtego czasu zajmowały nielegalne druki wydawane przez różne środowiska solidarnościowe - zakłady, regiony, grupy zawodowe. Wśród nich można było znaleźć wydawnictwa ukazujące się raz i znikające bez śladu, ale też pojawiające się regularnie

³⁰³ *Stan wojenny w dokumentach władz ...*, s. 22.

³⁰⁴ A. Paczkowski, *Pół wieku ...*, s. 522-523.

³⁰⁵ Tamże, s. 523.

stałe tytuły, a także występujące z różną częstotliwością ulotki, czasopisma i książki. Wśród społeczeństwa krążyły teksty piosenek opartych na znanych melodiach, nagrania magnetofonowe z audycjami Radia Wolna Europa, wiersze. Ważnym czynnikiem kształtującym świadomość były tajne kółka samokształceniowe, kursy, prelekcje.

Dla wielu ostoją w tamtym czasie stał się Kościół, który znalazł się po 13 grudnia w trudnym położeniu. Episkopat zaapelował wówczas o spokój, zdając sobie sprawę z możliwości niebezpieczeństwa wywołania otwartej walki społeczeństwa z władzą. Dwa dni po wprowadzeniu stanu wojennego Rada Główna Episkopatu Polski apelowała m.in. o zwolnienie internowanych i poszanowanie godności i praw człowieka.³⁰⁶ W dniu 17 grudnia 1981 r. powołano Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom, wraz z jego diecezjalnymi i parafialnymi ośrodkami, z którymi współdziałali członkowie zdelegalizowanej „Solidarności”. Wspierały one internowanych i ich rodziny, rozdierały dary napływające z zagranicy, służyły pomocą prawną.³⁰⁷ Formalnie Kościół nie wyrażał otwartego poparcia dla strony opozycyjnej, faktycznie jednak w dużym stopniu ją wspierał. Odegrał też dużą rolę pośrednicząc w negocjacjach stron. Szczególnego znaczenia nabrały comiesięczne msze za Ojczyznę, odprawiane w Kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie przez kapelana „Solidarności” Huty Warszawa, ks. Jerzego Popiełuszkę, w których uczestniczyły tłumy wiernych.

Władze przez cały czas nie ustawały w prowadzeniu szeroko zakrojonej akcji propagandowej wymierzonej przeciwko „Solidarności”. Oskarżały związek o próby doprowadzenia do wojny domowej albo współpracę z agencjami wywiadowczymi obcych państw. Jednocześnie podejmowały próby „znormalizowania” sytuacji w kraju.

³⁰⁶ *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, praca zbiorowa pod red. W. J. Wysockiego, Warszawa 2004, s. 16.

³⁰⁷ J. Eisler, *Zarys dziejów ...*, s. 191.

Stopniowo łagodziły restrykcje obowiązujące po 13 grudnia 1981 r. Od 1 stycznia 1982 r. władze przystąpiły do wdrażania reformy gospodarczej. Jednym z jej elementów było umacnianie nowych związków zawodowych. Przygotowania do ich utworzenia władze podjęły już jesienią 1981 r. Próbowano wtedy wytypować kadrę dla nowej, kontrolowanej przez władze, „Solidarności”. Jej trzon stanowić mieli umiarkowani działacze związku, wspólnie z wyznaczonymi osobami ze środowisk związanych z MSW.³⁰⁸

Na podstawie ustawy o związkach zawodowych z 8 października 1982 r. władze przystępowały ostrożnie do formowania „swoich” związków. Miały one uznawać „przewodnią rolę PZPR” oraz uczestniczyć „w kształtowaniu i realizacji zadań społeczno-gospodarczych kraju”.³⁰⁹ Dwa lata później, 24 listopada 1984 r., w celu zjednoczenia związków zawodowych sterowanych przez władze, utworzono Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (OPZZ). Jednocześnie rząd zawiesił członkostwo kraju w Międzynarodowej Organizacji Pracy jako odpowiedź na przyjęcie przez Organizację raportu o łamaniu w Polsce praw związkowych.³¹⁰ Neozwiązki napotykały na społeczną nieufność i ich budowa postępowała powoli. Mimo to, z czasem, organizacje, które włączyły się do OPZZ, liczyły kilka milionów członków.³¹¹ Władze przystąpiły też do odtwarzania innych organizacji i instytucji, pozostawiając je pod swoją kontrolą. Jeszcze w 1982 r. powołano do życia fasadową instytucję o nazwie Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, który miał być „płaszczyzną jednoczenia społeczeństwa dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.³¹²

W dniu 18 grudnia 1982 r. Sejm uchwalił ustawę o zawieszeniu stanu wojennego wraz z końcem roku, przepisami wyjątkowymi

³⁰⁸ *Stan wojenny w dokumentach władz ...*, s. 16.

³⁰⁹ Dz. U., 1982, nr 32, poz. 216.

³¹⁰ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność...*, s. 95.

³¹¹ A. Paczkowski, *Pół wieku ...*, s. 544.

³¹² Dz. U., 1983, nr 39, poz. 175.

przyznając jednak władzom wielką swobodę w dalszym łamaniu praw obywatelskich.³¹³ Wkrótce, z ośrodków odosobnienia zwolniono pozostających tam jeszcze ok. 1,5 tysiąca działaczy, za wyjątkiem 11 „najbardziej niebezpiecznych”. Jednocześnie jednak trwały aresztowania i procesy osób prowadzących podziemną działalność. „Solidarność” traciła rozmach działania. Zamiast wielkich manifestacji, uwaga środowiska solidarnościowego skupiła się na działalności propagandowej i wydawniczej. Aktywność związku osłabła.³¹⁴

W czerwcu 1983 r. po raz drugi przyjechał do Polski Jan Paweł II, którego słowa o „solidarności, czyli poczuciu wspólnego dobra” stały się bardzo wymowne.³¹⁵ W dniu 22 lipca 1983 r. Rada Państwa zniosła stan wojenny. Przestała istnieć Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego. Ogłoszona częściowa amnestia nie objęła jednak 11 internowanych działaczy KOR-u i członków KK. W październiku 1983 r. L. Wałęsa otrzymał pokojową Nagrodę Nobla. Zwycięska po 13 grudnia 1981 r. pozycja władz, słabła. Wygrana bitwa nie oznaczała zwycięstwa w wojnie z „Solidarnością”. Po pewnej poprawie sytuacji gospodarczej, znów nastąpiło jej pogorszenie. W partii pogłębiał się marazm. Rosło poczucie powszechnej frustracji. Szok i oburzenie społeczne wywołało zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki w październiku 1984 r. Na jego pogrzebie pojawiły się, po raz pierwszy od wprowadzenia stanu wojennego, oficjalne delegacje „Solidarności”.

W roku 1985 część zwolenników związku nadal trwała w stanie apatii. Na pierwszy plan wysuwały się codzienne problemy bytowe. W 1986 r. sytuacja w kraju nadal wydawała się bez wyjścia. Władza i społeczeństwo trwały w letargu. Rozkład gospodarki pogłębiał się. Po katastrofie w elektrowni jądrowej w Czarnobylu, kiedy trzy dni zwlekano z poinformowaniem społeczeństwa o niebezpiecznym

³¹³ Dz. U., 1982, nr 41, poz. 273.

³¹⁴ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność...*, s. 67.

³¹⁵ Tamże, s. 384.

promieniowaniu, odnotowano znaczący spadek zaufania do władz. Elity rządzące obawiały się możliwości wybuchów społecznego niezadowolenia. Kolejne amnestie, przeprowadzone w lipcu i wrześniu 1986 r., doprowadziły do uwolnienia prawie wszystkich więźniów politycznych. Złagodzano kary za działalność polityczną. Zmieniło to w znaczący sposób położenie opozycji i dało jej nowe możliwości działania. W dniu 29 września 1986 r. L. Wałęsa powołał jawną Tymczasową Radę (TR) NSZZ „Solidarność” i stanął na jej czele. Jednocześnie nie rezygnowano z działalności konspiracyjnej. TKK działała nadal, miała realizować swoje zadania w ścisłym porozumieniu z L. Wałęsą. Zaczęły ujawniać się zakładowe i regionalne struktury związku.³¹⁶

Rok 1987, mimo że nie przyniósł związkowi spektakularnych sukcesów, to nie był szczególnie udany przede wszystkim dla władzy. „Solidarność” w coraz większym stopniu przechodziła do działalności półjawnej. Pielgrzymka papieska w czerwcu 1987 r. dała związkowi okazję do zmanifestowania swojego istnienia i w pewnym stopniu umocniła społeczeństwo. Tymczasem środowisko solidarnościowe odgrywało coraz większą rolę jako uznawana przez zachodnie państwa siła opozycyjna, o czym świadczyły spotkania L. Wałęsy z odwiedzającymi Polskę politykami i dyplomatami. Coraz śmielszą chęć oddziaływania na rzeczywistość można było dostrzec w wypowiedziach o charakterze politycznym, postulatach podjęcia reform w kraju, kontaktach z zagranicznymi dziennikarzami.³¹⁷

W dniu 25 października 1987 r. TKK i TR „Solidarności” powołały wspólne ogniwo, jednolite kierownictwo, jakim była Krajowa Komisja Wykonawcza (KKW) NSZZ „Solidarność”. TKK i TR NSZZ „Solidarność” przestały istnieć. W grudniu powstała pierwsza jawna

³¹⁶ W. Roszkowski, *Historia Polski* ..., s. 394.

³¹⁷ *Solidarność podziemna 1981 - 1989*, praca zbiorowa pod red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 172.

Regionalna Komisja Wykonawcza „Solidarności” we Wrocławiu a następnie zaczęły powstawać kolejne struktury terytorialne.³¹⁸

W odpowiedzi na wzrost znaczenia związku, władze zaczęły lansować hasło „drugiego etapu” reformy gospodarczej. W listopadzie przeprowadzono w kraju referendum dotyczące tej kwestii. Mimo przegranej, jaką były dla władz wyniki głosowania, rząd nie podał się do dymisji. W grudniu KKW wystąpiła z propozycją zawarcia tzw. paktu antykryzysowego, w którym strony miałyby wypracować kompromis współdziałania. Władze nie były jednak jeszcze gotowe na taki krok.³¹⁹ Jednocześnie tempo zmian i wydarzeń w Polsce zaczęło rosnąć. Rok 1988 przyniósł z sobą kolejne podwyżki, wiosenną i letnią falę strajków ale także wstęp do rozmów przy „okrągłym stole”.

W Konińskim sytuacja przedstawiała się podobnie jak w innych regionach kraju. Zaskoczeni mieszkańcy województwa próbowali przeciwstawić się wprowadzeniu stanu wojennego. Po zakończeniu strajku w HAK ich wysiłki skupiły się na wizualnych formach protestu. W miastach pojawiły się ulotki i plakaty potępiające zaistniałą po 13 grudnia 1981 r. rzeczywistość. Ważnym zadaniem stojącym przed środowiskiem solidarnościowym było zorganizowanie pomocy dla rodzin internowanych.

Po pierwszym okresie strachu i wstrząsu działacze, którzy uniknęli internowania lub którzy zostali już zwolnieni, przystąpili do reaktywacji struktur. Miały one oczywiście prowadzić działalność podziemną. Trudno dziś odtworzyć proces budowy i skład tajnych struktur. Wiadomościami na ten temat dysponował nieżyjący już przewodniczący konińskiego Zarządu Regionu - Ryszard Stachowiak. Potwierdzona jest informacja o spotkaniu przedstawicieli konińskich zakładów pracy 20 grudnia 1981 r. Z tej grupy wywodziła się

³¹⁸ W. Roszkowski, *Historia Polski...*, s. 396.

³¹⁹ A. Czubiński, *Dzieje najnowsze ...*, s. 606, 611.

podziemna reprezentacja „Solidarności” Regionu Konin.³²⁰ Wkrótce zaczęły się również ukazywać niezależne pisma. Pierwszym był „Biuletyn Informacyjny NSZZ „Solidarność”, który od piątego numeru nosił tytuł „Opornik”. Było to wydawnictwo sygnowane przez Regionalny Komitet Strajkowy. Od marca 1982 r. ukazywał się także „Azyl Wojenny”. Pismo to, od lipca 1982 r., sygnowane było przez Konspiracyjny Zarząd Regionu (KZR) NSZZ „Solidarność” Ziemia Konińska.³²¹ SB w województwie podejmowała wiele prób rozbicia zespołów redakcyjnych i powstrzymania kolportażu pism. Dokonywano rewizji, zatrzymań, a w maju 1982 r. 7 osób podejrzanych o działalność wydawniczą zostało internowanych. Wydawane ulotki, dla dezorientacji SB, sygnowane były przez różne struktury. Faktycznie jedynym funkcjonującym podziemnym organem był wówczas KZR NSZZ „Solidarność” Ziemia Konińska. W październiku 1982 r. KZR został jednak rozbity w wyniku aresztowań. Rezultatem zatrzymań osób związanych z „Azylem Wojennym” i „Opornikiem” w październiku 1982 r. było także zaprzestanie wydawania pism.³²² Udawało się jednak sprowadzać druki z innych ośrodków. W następnych latach sytuacja uległa poprawie i zaczęło się ukazywać coraz więcej tytułów redagowanych w Koninie np.: „Robotnik”, „Solidarni - Konin”, „Koniński Biuletyn Informacyjny”.³²³

Jesienią 1982 r. w województwie nasiliły się wizualne działania członków formalnie zdelegalizowanego właśnie związku. Pojawiało się coraz więcej ulotek, wzywano do bojkotu tworzonych przez władze nowych związków zawodowych. Na murach coraz częściej można było spotkać wrogie wobec władz napisy. Z początkiem roku 1983 pojawiły się w Koninie dwa ośrodki prowadzące jawną, niezależną działalność.

³²⁰ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Koninie ...*, s. VIII.

³²¹ Tamże, s. IX.

³²² Tamże, s. IX.

³²³ Tamże, s. XI.

Obydwa funkcjonowały przy współpracy z Kościołem. Duszpasterstwo Pracownicze i Ośrodek Kultury Chrześcijańskiej działało przy Kościele św. Maksymiliana Kolbe. Członkowie skupili się na prowadzeniu działalności artystyczno-edukacyjnej. Organizowano spotkania z ludźmi nauki, kultury i sztuki; przedstawienia; wystawy; prelekcje. Drugim ośrodkiem skupiającym związkowców z różnych zakładów pracy był Kościół św. Wojciecha i funkcjonujące przy nim Biuro Pomocy Charytatywnej. W listopadzie 1984 r. przy tym Kościele powstała także Konfraternia im. ks. J. Popiełuszki. Także tu organizowano prelekcje, spotkania, wystawy itp.³²⁴

Po rozbiciu KZR najprawdopodobniej przez kilka następnych miesięcy nie powołano żadnej struktury o zasięgu regionalnym. Dopiero później zaczęła funkcjonować Regionalna Komisja Koordynacyjna (RKK) NSZZ „Solidarność” w Koninie. RKK działała w zmiennym składzie do 1989 r.³²⁵ We wrześniu 1983 r. powołano także Międzyregionalną Komisję Koordynacyjną, w skład której weszli przedstawiciele regionów: Konińskiego, Sieradzkiego i Kaliskiego. W dniu 30 września 1986 r. powstała w Koninie Tymczasowa Regionalna Rada NSZZ „Solidarność”.³²⁶ Pomimo oficjalnego zakazu działała w sposób jawny, obok podziemnej RKK, do 1989 r.

4.2. PODZIEMNA „SOLIDARNOŚĆ” W TURKU

Posunięcie obozu rządzącego z 13 grudnia 1981 r. osłabiło w znaczący sposób opozycję, ale jak się okazało, nie było w stanie zupełnie jej zniszczyć. Przyczynił się do tego fakt ciągłego słabnięcia w Polsce systemu komunistycznego. Ograniczenia wolności obywatelskich,

³²⁴ Tamże, s. X, XII.

³²⁵ Tamże, s. XI.

³²⁶ E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 101, 195.

represje, kryzys gospodarczy, w znaczący sposób wpływały na spadek poparcia społecznego dla komunistów. Co więcej, krytyka narastała wewnątrz obozu władzy. Podobnie było w Turku. Zmniejszała się liczba ideowych członków PZPR; w partii pozostawali nadal prawie tylko karierowicze. Władze partyjne w Turku starały się o utrzymanie inicjatywy politycznej korzystając z pomocy SB. Wysiłki tracącego znaczenie Komitetu Miejskiego PZPR skupiały się w znacznym stopniu na wspieraniu tworzenia nowych związków zawodowych i odnosiły niezły rezultat. W 1984 r. do OPZZ należało ok. 45%, a w drugiej połowie lat 80 - tych, 65% zatrudnionych w Turku.³²⁷ Miasto nie było silnym ośrodkiem antykomunistycznego oporu. Struktury tureckiej „Solidarności” zostały rozbite. Nie funkcjonowała w sposób tajny żadna, z istniejących przed 13 grudnia, komisji zakładowych. Nie oznacza to, że zanikły kontakty między działaczami. Większość działań związanych z ideą i symboliką „Solidarności”, prowadzona była poza zakładami pracy. Odbywały się spotkania, które choć w niewielkich grupach, jednoczyły działaczy różnych środowisk. Działalność w konspiracji skupiała się głównie na organizacji akcji samopomocowych, kolportażu nielegalnej prasy i organizowaniu wyjazdów do miejsc kultu religijnego, związanych z tradycjami patriotycznymi i solidarnościowymi. Z czasem udało się utworzyć w Turku duszpasterstwo pracownicze. Dzięki tym kontaktom i działaniom, którym przez cały czas próbowała przeciwdziałać MO i SB, możliwe było odrodzenie formalnych struktur pod koniec lat 80 - tych.

³²⁷ *Dzieje Turku*, s. 377.

4.2.1. DZIAŁALNOŚĆ ŚRODOWISKA SOLIDARNOŚCIOWEGO

Nieoficjalna działalność środowiska solidarnościowego w Turku rozpoczęła się tuż po wprowadzeniu stanu wojennego. Nie miała ona jednak charakteru agresywnego. Największe i najbardziej znaczące zakłady zostały zmilitaryzowane. Do czasu ponownej rejestracji związku nie zorganizowano żadnego strajku ani demonstracji. Działania w zakładach, poza pojedynczymi akcjami o charakterze propagandowym, ograniczały się właściwie do utrzymywania kontaktów między działaczami zdelegalizowanego związku i kolportażu nielegalnej prasy. Bardziej ożywiona działalność prowadzona była na wyższym szczeblu, skupiającym działaczy różnych środowisk zakładowych.

Funkcjonowanie tureckiego środowiska solidarnościowego w stanie wojennym rozpoczęło się od udzielania pomocy internowanym i ich rodzinom. Nawiązywano więc kontakty w gronie zaufanych osób i organizowano spotkania. Odbывały się one w niewielkich grupach. Dwa większe zebrania miały miejsce u ówczesnego proboszcza parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa (NSPJ), ks. Józefa Olczyka, który również wspomagał finansowo rodziny internowanych. W celu zapewnienia pomocy dla przebywających w miejscach odosobnienia i ich bliskich, prowadzono zbiórkę pieniędzy w zakładach. W zdobyciu żywności pomagała Mieczysława Jaros, która pracowała w sklepie spożywczym przy ulicy Kaliskiej. Oprócz żywności, przy istotnej pomocy związkowców ze środowiska służby zdrowia, w paczkach starano się umieszczać także leki. Pomagano nie tylko internowanym z Turku, ale także z województwa. Jak wspomina H. Nagler: *Już pierwszego dnia po wprowadzeniu stanu wojennego wiedzieliśmy, że nastąpiły aresztowania, ale nie wiedzieliśmy jeszcze dokładnie ile osób zostało internowanych. Później przez kilkanaście dni nie wiedzieliśmy, gdzie zatrzymani przebywają. Zorganizowaliśmy paczki na święta dla*

*rodzin internowanych działaczy. Prawie co tydzień ktoś z Turku zawoził paczki do Konina, skąd były rozsyłane do obozów internowania.*³²⁸

Spotkania ludzi środowiska solidarnościowego kontynuowano. Jak wspomina Anna Szyper: *U Mieci w sklepie znajdował się punkt informacyjny. Tam można było chwilę porozmawiać. Z zaplecza można było bezpośrednio wyjść na korytarz, a później tylnym wyjściem z budynku, prosto na ulicę Żeromskiego.*³²⁹

Dokumenty związkowe, nawet jeśli udało się je ocalić od konfiskaty na początku stanu wojennego, z czasem i tak w przeważającej większości uległy zagubieniu bądź zniszczeniu. Tak było także w przypadku dokumentacji Tureckiego Podregionu, którego akta przechowywane były w siedzibie związku przy ulicy Kolskiej 2. Po ogłoszeniu stanu wojennego zostały przeniesione do szpitala. A. Lichodziejewski, wspomina: *Poprosiłem jakieś dwie kobiety o pomoc. Nawet ich nie znałem. Pomogły mi to wszystko poprzemnieść w torbach. Kiedy do biura przyszli funkcjonariusze SB, szafy były pozamykane. Przecięli więc kłódki, ale w szafach było już wówczas zupełnie pusto. Udało im się znaleźć powielacz, który był ciężki, i dlatego nie wynieśliśmy go razem z dokumentami. Zabrali również teleks. Musiałem też oddać pieczętki.*³³⁰ Na początku lat 90 - tych dokumenty jednak zaginęły.

Ważnym aspektem podziemnej działalności środowiska tureckiej „Solidarności” był kolportaż nielegalnej prasy, ulotek, książek, znaczków, kaset itp. W działania związane z pozyskiwaniem i rozpowszechnianiem tzw. Bibuły, zaangażowanych było wiele osób. Największą rolę odegrały jednak w tej kwestii Anna Musialska oraz Barbara Wesołowska. A. Musialska prowadziła wówczas Miejską Bibliotekę Publiczną. Pracowała także w bibliotece specjalistycznej w ZOZ.

³²⁸ Relacja H. Nagler.

³²⁹ Relacja A. Szyper z dnia 09.12.2006 r., z prywatnych zbiorów autorki.

³³⁰ Relacja A. Lichodziejewskiego.

B. Wesołowska była natomiast polonistką. Obie znały się na literaturze, rozprawdzały najciekawsze pozycje, do jakich udało im się dotrzeć. Bibuła trafiająca do Turku pochodziła z różnych części kraju. Przywozili ją przede wszystkim studenci, wśród których duże zasługi w tej kwestii miał Andrzej Piasecki. Kurierem była również B. Wesołowska. Można było więc dotrzeć w Turku do wydawnictw z Poznania, Wrocławia, Łodzi czy Warszawy. Część druków pochodziła także z Konina. Jak wspominał J. Żurawiecki: *Źródła kolportażu były różne i często się ze sobą przeplatały. (...) Najlepiej docierała do nas prasa ogólnopolska, np. „Tygodnik Mazowsze”, natomiast kolportaż pism z naszego regionu był nieregularny. Jednym ze stałych punktów przerzutu bibuły był karmnik dla ptaków w moim ogrodzie.*³³¹ Ilość rozpowszechnianych materiałów wahała się w granicach od 20 do 50 sztuk. Kolportaż odbywał się w gronie zaufanych osób. A. Musialska wspomina: *Któregoś dnia dostałam do biblioteki olbrzymią paczkę, nie mogłam jej nawet unieść. Po otwarciu okazało się, że była to bibuła z Wrocławia. A ponieważ byliśmy pod ostrzałem, to na dyżurze w bibliotece zawsze był pracownik SB. Przestraszyłam się wtedy. Oświadczyłam, że są to stare książki. Udało się. Kolportaż prasy to była sprawa wielkiego zaufania i wielkiej tajemnicy. Przecież były kontrole, rewizje. Musieliśmy być bardzo ostrożni i tacy byliśmy.*³³² Dzięki tej działalności, tureckie środowisko opozycyjne miało dostęp do wydawnictw, których nie można było dostać na oficjalnym rynku wydawniczym. Kolportaż odbywał się regularnie i trwał nieprzerwanie do 1989 r.

Bibułę z Łodzi przywoził m.in. J. Dobrowolski. Tam się wychował i tam studiował, miał więc tam grono zaufanych ludzi. Uczył łódzkich

³³¹ Cyt. za: *Echo Turku*, 1991, nr 2, s. 7.

³³² Relacja A. Musialskiej z dnia 6.11.2006 r., z prywatnych zbiorów autorki.

opozycjonistów technik drukowania ulotek. Pomagał w drukowaniu łódzkiej gazetki pt. „Arka”. Jak wspomina: *Drukowaliśmy w Łodzi, ale także u mnie w mieszkaniu. Przygotowywałem klisze fotograficzne, bo był to druk filmowy na siatkach, czyli sitodruk, ale bardziej zaawansowany. Raz nawet, kiedy zmienialiśmy nagłówek, przygotowałem kliszę z jego nową formą i podczas jednej z rewizji, znalazła to u mnie milicja. Na szczęście wymyśliłem na poczekaniu wytłumaczenie i uwierzyli.*³³³

Ludzie ze środowiska tureckiej „Solidarności” brali udział w licznych wyjazdach, uczestniczyli w różnego rodzaju uroczystościach. Część z nich była organizowana dla większej grupy uczestników. Pozostałe były prywatną inicjatywą poszczególnych osób. Udawali się do Częstochowy w ramach Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy. Wracając myślą do tamtych czasów A. Musialska mówi: *Na pielgrzymki jeździliśmy z naszymi flagami, które udało nam się „odebrać”, bo wiedzieliśmy, gdzie partia je trzyma. Kto inny miał flagę, kto inny drzewiec. Montowaliśmy całość dopiero na miejscu.*³³⁴ Jak wspomina T. Kubiak: *Pierwszy raz pojechaliśmy z Bronkiem Kurą na takie spotkanie w Częstochowie wraz z konińską „Solidarnością” w 1984 r. Stosunkowo łatwo było wypożyczyć autokar. Rok później zorganizowaliśmy więc taki wyjazd z Turku.*³³⁵ Organizacją wyjazdów zajmował się głównie Jan Buda. Turkowianie brali też udział w pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę. Od połowy lat 80 - tych w każdą ostatnią środę sierpnia odbywała się natomiast Piesza Pielgrzymka Ludzi Pracy do Lichenia, do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski, która była patronką regionalnej „Solidarności”.³³⁶ Od 1988 r. uczestniczyli w nich przedstawiciele tureckiego środowiska solidarnościowego.

³³³ Relacja J. Dobrowolskiego.

³³⁴ Relacja A. Musialskiej.

³³⁵ Relacja T. Kubiaka z dnia 9.05.2007 r., z prywatnych zbiorów autorki.

³³⁶ E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 303.

Działacze brali również udział w spotkaniach organizowanych przez duszpasterstwa pracownicze, działające przy kościołach św. Wojciecha i św. Maksymiliana Kolbe w Koninie. Członkowie zdelegalizowanego związku uczestniczyli tam w mszach za Ojczyznę, spotkaniach z artystami i politykami. Wyjazdy organizowano też podczas papieskich pielgrzymek do Polski. B. Wesołowska brała udział w spotkaniach Duszpasterstwa Nauczycielskiego w Warszawie.

Mimo oficjalnego zakazu funkcjonowania, „Solidarność” co jakiś czas przypominała jednak władzom i społeczeństwu, że nadal istnieje. Nie inaczej było w Turku, choć działania w mieście nie miały takiego zasięgu i rozmachu, jak w większych ośrodkach. W oknach pojawiały się świece, które miały upamiętniać wprowadzenie stanu wojennego. Jak wspominał J. Żurawiecki: (...) *przed 1 maja 1982 r. ktoś rzucił pomysł zorganizowania „czegoś” na kształt kontrpochodu. Ostatecznie do tego nie doszło, ale postanowiliśmy iść na miejsce, gdzie kończył się pochód, stanąć w grupie i patrzeć. O atmosferze tamtych czasów świadczy fakt, że znalazło się tylko sześciu, którzy stanowili tę „grupę”, (inni przyglądali się z boku), powodując swoją obecnością pewne zdenerwowanie strony przeciwnej. Milicja nie interweniowała.*³³⁷

Próbie zorganizowania widocznego protestu planowano także w 1983 r. Jak wspomina T. Kubiak: *Marsz wokół tureckiego rynku był szeroko zapowiadany. (...) Czekaliśmy z utęsknieniem jak to będzie wyglądać. Krótco przed marszem B. Kura poprosił mnie, żebym zorientował się ilu ludzi uda się nam zgromadzić. Przekonałem się, że wśród wielu działaczy panowało zniechęcenie. A nam chodziło o to, żeby akcja została zauważona przez społeczność.*³³⁸ Nie bez użycia fortelu, na rynku pojawiło się ok. 20-30 osób. *Wielu przechodniów nawet nie zorientowało się o co chodziło. Natomiast bardziej widoczni*

³³⁷ Cyt. za: *Echo Turku*, 1991, nr 2, s. 7.

³³⁸ Relacja T. Kubiaka.

byli obserwujący zdarzenie, stojący w bramach milicjanci.³³⁹

W KWB „Adamów” związkowcy, zdenerwowani ciągłym naporem propagandy, jaka płynęła z zakładowego radiowęzła, kilkakrotnie podejmowali próby jego zniszczenia. W końcu akcja zakończyła się sukcesem strony solidarnościowej.

Dzień przed obchodami 1 Maja w 1982 r., na najwyższym budynku w Turku - ówczesnym hotelu, wywieszona została związkowa flaga. W mieście odnotowano w tym czasie również przypadki zdejmowania wywieszonych flag państwowych. W dniu 13 maja 1982 r. w Elektrowni „Adamów” zorganizowano akcję wywieszenia flagi „Solidarności”.³⁴⁰ KW PZPR 13 sierpnia 1982 r. donosił kierownictwu w Warszawie, że w Elektrowni „Adamów” rozkolportowano ulotki o treściach antypartyjnych i antyrządowych, w szczególności szkalujących I sekretarza KC i premiera PRL. Informował też, że w związku z rocznicą podpisania porozumień gdańskich, obok siedziby tureckiego KM PZPR rozrzucono kilkadziesiąt ulotek przypominających o wydarzeniach 1980 r.³⁴¹

W dniu 18 października 1982 r. wojewódzkie władze partyjne pisały do KC PZPR, że *W S.P. „Tkacz” dwaj nieznani sprawcy włamali się do pomieszczenia byłej „Solidarności” i wykradli sztandar tej organizacji.*³⁴² Symbol związkowy uratowali w ten sposób Władysław Fret i Jerzy Żurawiecki. Najpierw został on ukryty na plebanii u księdza Janika, a później w miejscowości Kolonia Marianów. Sztandar przechowano tam do 1988 r.³⁴³

W związku z delegalizacją „Solidarności” i planowanym strajkiem ogólnopolskim, 10 listopada 1982 r. w województwie

³³⁹ Tamże.

³⁴⁰ AIPN Po, Kronika wydarzeń dot. „Solidarności” za okres 13.12.1981 - 31.12.1982, 064/1, t. 6.

³⁴¹ APPOK, KW PZPR, Informacje telexowe do KC PZPR 1982, sygn. 557.

³⁴² Tamże.

³⁴³ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Koninie ...* s. X.

konińskim przeprowadzono akcję ulotkową. Wzywała ona środowisko solidarnościowe do bojkotu tworzonych przez władze nowych związków zawodowych oraz do udziału w planowanej akcji protestacyjnej.³⁴⁴ W aktach SB odnotowano, że w oddziale drukarni w ZPJ „Miranda” *ujawniono 2 kawalki materiałów (...) z napisem „NSZZ Solidarność”. (...) Na drukarce ujawniono klepsydrę o treści „ w dniu 8.10.1982 r., po krótkim i jakże cennym dla rozwoju demokracji życiu, odeszła od nas „Solidarność”, o czym przepojeni głębokim smutkiem, ale i nadzieją w jej rychle zmartwychwstanie, zawiadamiają robotnicy.*³⁴⁵ KW PZPR, informując centralę w Warszawie o przebiegu protestu w Turku pisał również, że w „Mirandzie” jeden z pracowników nosił na ramieniu czarną opaskę. Oskarżono go o kolportaż ulotek, w związku z czym został zatrzymany. Informowano także, że w mieście na przewodach wysokiego napięcia zawieszono flagę „Solidarności” a na jednej z jezdni wymalowano napis: „Solidarność” żyje.³⁴⁶ Z akt SB wynika, że akcje o podobnym charakterze podejmowano wielokrotnie.³⁴⁷

Wojewódzkie władze partyjne nie raz donosiły o niechęci do tworzonych z inicjatywy strony rządowej, nowych związków zawodowych. Bojkot neozwiązków był jednym z przejawów działalności tureckiej opozycji. W połowie października 1982 r. KW PZPR pisał do centrali: *W większych zakładach pracy widoczna jest rezerwa w odniesieniu do nowych związków zawodowych. Wiele osób dopatruje się w tworzonych związkach manipulacji z góry. Ich zdaniem są tworem sztucznym, nie spełniającym swej roli. Inspiratorami tych ocen są najczęściej byli aktywni działacze „Solidarności”, którzy starają się podważyć autorytet członków grup inicjatywnych i nawołują do bojkotu związków zawodowych.*³⁴⁸ Nie było to ostatnie doniesienie w tej kwestii

³⁴⁴ Tamże, s. IX.

³⁴⁵ AIPN Po, sygn. 064/1, t. 6.

³⁴⁶ APPOK, KW PZPR, Informacje teleksowe do KC PZPR 1982, sygn. 557.

³⁴⁷ AIPN Po, sygn. 064/1, t. 6.

³⁴⁸ APPOK, KW PZPR, sygn. 557.

- m.in. w lutym 1983 r. informowano, że w „Mirandzie” na zebraniach pracowników w sprawie związków zawodowych nadal powtarzały się złośliwe wypowiedzi, których celem było zdyskredytowanie założeń programowych tworzonej struktury. Wystąpienia te były rzekomo inspirowane przez członków byłej „Solidarności”, choć KW nie miał pewności w tej kwestii.³⁴⁹

Na przełomie marca i kwietnia 1983 r. KW PZPR znów informował Komitet Centralny o zajściach w „Mirandzie”. Według doniesień Komitetu Wojewódzkiego, w zakładzie zniszczono ok. 250 mb tkaniny w procesie technologicznym. Zdaniem wojewódzkich władz partyjnych było to wynikiem sabotażu, a zniszczenia dokonano poprzez przecięcie nożem tkaniny nawiniętej na wał farbiarski. W dniu 5 maja 1983 r. KW PZPR donosił o odnotowaniu w Turku 6 ulotek sygnowanych przez Zarząd Regionu Wielkopolska, wzywających do bojkotu obchodów 1 Maja. Podczas czerwcowej pielgrzymki papieskiej informował, że *z inspiracji aktywnych księży i byłych działaczy „Solidarności” doszło do dekoracji plakatami i portretami papieża, m.in. w tureckiej „Mirandzie”*. Na przełomie sierpnia i września 1983 r. donosił natomiast, że w Turku, na jednym z słupów ogłoszeniowych, namalowano symbol „Polski Walczącej”.³⁵⁰

W roku 1984 wojewódzkie władze partyjne odnotowały w Turku kilka kolejnych incydentów, choć o niewielkim znaczeniu. W dniu 13 sierpnia 1984 r. na deptaku przy kościele pojawił się 15- metrowej długości napis *Uwolnić więźniów politycznych*.³⁵¹ Przed czerwcowymi wyborami do rad narodowych namalowano dwa napisy antywyborcze. Podczas głosowania związkowcy obserwowali lokale wyborcze i rejestrowali wyniki bojkotu, do którego nawoływali.

³⁴⁹ APPOK, KW PZPR, Informacje teleksowe do KC PZPR 1983, sygn. 559.

³⁵⁰ APPOK, KW PZPR, Informacje o sytuacji społ. - polit. w woj. konińskim 1982 - 1983, sygn. 581.

³⁵¹ E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 127.

W lipcu aresztowano dwóch działaczy, rozpowszechniających nielegalne pisma i ulotki w tureckiej „Mirandzie”. Koniec sierpnia minął w ocenie władz spokojnie. W październiku wojewódzkie instancje partyjne pisały o pojawieniu się napisu *KOR* na budynku PKS, a kilka tygodni później w dwóch punktach miasta namalowano napis „*Solidarność*”.³⁵²

We wrześniu 1984 r. związkowcy z Regionu Konińskiego wzięli udział w Pielgrzymce Ludzi Pracy na Jasną Górę. Na parkingu doszło do incydentu - milicjanci wyrwali pielgrzymom jeden z transparentów o treści „*Solidarność*” *Konin z Maryją*. Kilka osób zostało wylegitymowanych, wśród nich także B. Kura.³⁵³ Był to bardzo aktywny działacz. Członkowie tureckiej „*Solidarności*” wspominają go jako wspaniałego człowieka, związkowca i społecznika. Po zwolnieniu z internowania nadal angażował się w działalność opozycyjną. Przepisywał teksty, malował napisy itd. Był jednym z głównych inicjatorów organizowanych od 1983 r. comiesięcznych mszy w intencji Ojczyzny. Uczestniczył w wielu akcjach, także o ogólnopolskim zasięgu. W maju 1985 r. w kraju odbyła się rotacyjna głódówka w intencji więźniów politycznych. Wśród osób, które brały w niej udział w Bieżanowie k. Krakowa, znalazł się także B. Kura.³⁵⁴

W kolejnych latach także nie odnotowano w Turku większych incydentów. Sporadycznie donoszono o pojawiających się napisach i ulotkach. Ogólnie sytuację określano jako spokojną, a o pracy w zakładach pisano, że przebiega bez zakłóceń.

Rok 1988 przyniósł ze sobą wieści o wznowianiu działalności związku na coraz szerszą skalę. Choć w lipcu KW PZPR pisał w informacji teleksowej do Komitetu Centralnego, że: *Według naszego rozeznania nie podejmuje się żadnych prób tworzenia nielegalnych*

³⁵² APPOK, KW PZPR, Informacje teleksowe do KC PZPR 1984, sygn. 561.

³⁵³ E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 133.

³⁵⁴ Tamże, s. 152.

struktur „Solidarności”, to już na początku września rozpoczęły się doniesienia o wpływających do Sądu Wojewódzkiego w Koninie wnioskach o rejestrację NSZZ „Solidarność” w niektórych zakładach.³⁵⁵

W listopadzie 1988 r. reaktywował się Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, utworzony z inicjatywy NSZZ „Solidarność” Ziemia Turecka jeszcze w 1981 r. W dniu 11 listopada 1988 r. komitet zorganizował nielegalny wiec pod cokołem w parku. Podczas poprzedzającej go mszy za Ojczyznę poświęcono wieniec z biało-czerwonych kwiatów, uformowany na kształt litery „V”. Złożono go po mszy w parku, pod obeliskiem, na którym kiedyś stało popiersie J. Piłsudskiego. Postument udekorowano biało-czerwoną szarfą. Odśpiewano pieśni religijne i legionowe, m.in. „I Brygada” a ksiądz Marian Włodarczyk ze Skęczniewa wygłosił okolicznościowe przemówienie.³⁵⁶ Nocą „nieznani sprawcy” wygięli wieniec w kształt koła. Działacze środowiska solidarnościowego nadali mu znów pierwotny kształt. Prostowanie i wyginanie wieńca zakończyła dopiero interwencja J. Żurawieckiego u naczelnika miasta.³⁵⁷

4.2.2. SZYKANY WOBEC DZIAŁACZY

Złagodzenie, a następnie zniesienie stanu wojennego, nie oznaczało końca represji, jakie spadały na turkowian. Dotyczyły one głównie członków NSZZ „Solidarność”. Związek, choć formalnie zdelegalizowany, nadal istniał w świadomości działaczy. Internowani, jeszcze podczas drogi powrotnej z miejsca odosobnienia do Turku, byli zobowiązani do stawienia się na komendzie MO w Koninie, gdzie instruowano ich, że mają zaprzestać jakiejkolwiek dalszej działalności

³⁵⁵ APPOK, KW PZPR, Informacje teleksowe do KC PZPR 1988, sygn. 566.

³⁵⁶ Relacja H. Nagler.

³⁵⁷ *Solidarni - Konin*, listopad 1988, dodatek specjalny, s. 3, 4.

o charakterze opozycyjnym. Po powrocie do Turku losy działaczy układały się różnie. Z różną reakcją spotykali się także po powrocie do swoich zakładów pracy.

Rozmowy ostrzegawcze SB przeprowadzało nie tylko z internowanymi. Argumentowano, że wyznaczeni na rozmowy (...) *byli aktywnymi działaczami „Solidarności” (...). Z ustaleń operacyjnych wynika, że postawa i prezentowane poglądy negatywnie oddziałują na współpracowników. (...) Zachodzi również podejrzenie, że (...) prowadzą lub mogą prowadzić zakonspirowaną działalność zabronioną przez obowiązujący porządek prawny.*³⁵⁸ Po zniesieniu stanu wojennego, w Turku, jak w całej Polsce, nastał czas „szykan okresu normalizacji”. Najczęściej przybierały one formę krótkich zatrzymań, wezwań na przesłuchania a także rewizji. Represje te dotyczyły większości działaczy.

Po zwolnieniu z ośrodka internowania Stefan Piotrowski wrócił do pracy, ale został skierowany do tzw. świniaрни, czyli przyzakładowej komórki hodowli zwierząt. Jak wspomina: *Być może myśleli, że uniosę się honorem i się zwolnię. Ale według mnie żadna praca nie hańbi. Pomyślałem, że skoro wytrzymałem na internowaniu to i tu wytrzymam, na wolności. Tam pracowałem na spycharce, ale świnie też oprzątałem.* Oprócz przeniesienia na inne stanowisko pracy, S. Piotrowskiemu odebrano kartę górnika i obniżono stawkę o dwie kategorie. Nie pozostał jednak bierny wobec posunięć dyrekcji, bowiem jej postępowanie nie było zgodne z prawem. Dzięki wnoszonym odwołaniom po trzech miesiącach dostał wyrównanie pieniężne; wywalczył także zwrot karty górnika. Władze kopalni nie dawały jednak za wygraną - równocześnie ze zwrotem karty i wyrównaniem, wręczono działaczowi dokumenty z wypowiedzeniem dotychczasowych warunków, co znów pozbawiało go wszystkiego, o co walczył. Tym razem jednak postępowanie kierownictwa KWB „Adamów” musiało być już całkowicie jawne i legalne. W latach 1983 - 1989 S. Piotrowski nie dostał żadnej podwyżki.

³⁵⁸ AIPN Po, sygn. 064/1, t. 2.

Funkcjonariusze SB także nie zapominali o byłym przewodniczącym kopalnianej „Solidarności”. Działacz wspomina, że po zakończeniu internowania kilkakrotnie zabierali go na przesłuchania - *Przyjeżdżali zazwyczaj we czwórkę, dwóch z Konina i dwóch z Turku. Szukali mnie wszędzie - na działce, w domu. Kiedy przyjeżdżali do domu, to potrafili nawet w cukrze sprawdzać, czy nie ma tam ulotek.*³⁵⁹

Bogumił Rosa również wielokrotnie spotykał się z działaniami wymierzonymi przeciwko jego osobie. Jeszcze podczas pobytu działacza w ośrodku dla internowanych, dwaj esbecy próbowali zwerbować do współpracy jego syna.

Po zakończeniu internowania B. Rosa wrócił do pracy. Wkrótce jednak otrzymał telefoniczny nakaz stawienia się w dyrekcji zakładu. Jak wspomina: *Dyrektor naczelny grzecznie przywitał się ze mną i powiedział: ponieważ ma pan 2 tyg. zaległego urlopu, to ja proszę, żeby pan wziął wolne, bo przez niektórych ludzi jest pan niechętnie widziany.* Rosa był na urlopie przez 6 następnych tygodni. Kiedy znów zaczął pracować, w zakładzie podniesiono płace. Rosa też dostał podwyżkę, ale w najniższej kwocie.

Niedługo po powrocie z internowania działacz został wezwany na komendę MO. Później próbowano się z nim umawiać w różnych miejscach, np. w garażu. B. Rosa jednak nie chodził na te spotkania. Raz został zabrany z domu w związku z przyjazdem do Turku jednego z funkcjonariuszy SB z Konina. Jak wspomina: *Przywitał się ze mną na korytarzu. Nie rozmawialiśmy. Później słyszałem, że w gabinecie rozmawiali o pieniądzach. A jeden z naszych powiedział, że po co mi dawać, skoro ja nie współpracuję. Nic więcej nie słyszałem.* Działacz był wzywany na komendę jeszcze kilkakrotnie. Za każdym razem procedura wyglądała podobnie: *najpierw długo kazano mu czekać na korytarzu, a później wypytywano o sytuację w „Mirandzie”.*

W ślad za Rosą „wędrowały wieści” o nim. Tuż po powrocie

³⁵⁹ Relacja S. Piotrowskiego.

z internowania pojechał do rodziców, do Dąbia. Tam udał się do fotografa, aby zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Następnie poszedł do fryzjera, żeby zgolić brodę i obciąć włosy. Tydzień później w zakładzie fotograficznym okazało się, że zdjęcie, które chciał odebrać, zaginęło. Fotograf przyznał w końcu, że milicja poleciła mu je zniszczyć. Zaraz po wyjściu z zakładu fotograficznego Rosa został zatrzymany przez funkcjonariusza MO i zmuszony, by udać się z nim na komendę. Tam milicjant pytał go o powód częstych, a przez to budzących podejrzenie, wizyt w Dąbiu i groził ponownym internowaniem. B. Rosa odpowiedział funkcjonariuszowi, że ten jest za niski stopniem, by go internować. Rozwścieczony milicjant zaczął uderzać pałką w stół i grozić działaczowi. Następnego dnia przyszedł po niego i znów zaprowadził na komendę. Tam odczytano działaczowi zarzut, że był ordynarny w stosunku do funkcjonariusza i ukarano wysokim mandatem. Na jego uregulowanie dano Rosie tylko kilka dni, a w przypadku niezapłacenia w terminie, miał trafić na miesiąc do aresztu. Dzięki wsparciu rodziców działacz uregulował nałożoną karę pieniężną.

W Turku bał się chodzić wieczorami po ulicach. Powodem tego było zaczepne zachowanie SB. Pewnego razu funkcjonariusze pobili B. Rosę na ulicy Szerokiej. Pozostawienie go tam groziło zamrożeniem, więc na wyraźne żądanie działacza, odwieźli go do domu. B. Rosa wspomina, że spałowali go po nogach i miał nazajutrz kłopoty z chodzeniem.³⁶⁰

W lipcu 1984 r. KW PZPR informował KC, że 18 dnia tego miesiąca, pod zarzutem rozpowszechniania ulotek i nielegalnych pism, aresztowano dwóch pracowników „Mirandy”. Informowano, że jeden z nich był już wcześniej internowany.³⁶¹ Zatrzymanym tym był M. Rosiak. Rzeczywiście, razem z kolegą rozprowadzali ulotki na terenie zakładu. Działacz wspomina, że kiedy funkcjonariusze zjawili się, żeby

³⁶⁰ Relacja B. Rosy.

³⁶¹ APPOK, KW PZPR, sygn. 561.

go zatrzymać, przeprowadzili dokładną rewizję. Został aresztowany i przewieziony na komendę MO do Konina a następnie osadzony w tamtejszym areszcie. Jak mówi: *Istotnie, rozprawdzałem ulotki, ale w niewielkim zakresie, bo nie było na nie dużego zapotrzebowania w zakładzie. Myślałem wtedy, że przyjdzie mi spędzić w więzieniu kilka miesięcy. Pociuszający był fakt, że warunki w areszcie były lepsze niż te, które pamiętałem z Mielęcina.*³⁶² Szczęściem w nieszczęściu okazała się okoliczność, że działacze z „Mirandy” „wpadli” na kilka dni przed obchodami święta Polski Ludowej 22 lipca. Ogłoszona w związku z tym amnestia objęła tureckich zatrzymanych.

W marcu 1984 r. przeprowadzano w Turku rewizje w związku z ogólnopolską akcją pacyfikacyjną przed wyborami do rad narodowych. Przed 1 maja tego samego roku SB zatrzymała dwóch działaczy - Jana Chowańskiego i Andrzeja Piaseckiego. Po kilku godzinach zostali zwolnieni. Dwa lata później, przed 1 maja 1986 r. zatrzymano J. Żurawieckiego. Zwolniono go dopiero po 48 godzinach.³⁶³

Jacenty Dobrowolski także nie unikał kontaktów z SB. Kilkakrotnie przeprowadzano u niego rewizje. Jak wspomina działacz: *Najbardziej dramatyczną rewizją, która mogła się okazać najgorszą w skutkach była rewizja, gdy pojechałem do Łodzi, do Kazia Lubery a jego mieszkanie już było przeszukiwane. To był rok 1987. Kiedy wszedłem do środka, nie miałem już możliwości odwrotu. A miałem przy sobie całą torbę siatki do sitodruku. Z trudem i z pomocą znajomości w Gorzowie Wlkp. udało mi się ją zdobyć. Był ze mną wówczas 16- letni syn. (...) Wkrótce zabrali nas na komendę. Siedzieliśmy z tyłu w milicyjnej nysce. Wyjąłem siatkę i upchnąłem ją z boku w samochodzie. Na komendę zajechałem więc praktycznie „czysty”. Miałem przy sobie wzory siatek i na to jeden z milicjantów zwrócił uwagę, ale powiedziałem, w jakiej firmie pracuję*

³⁶² Relacja M. Rosiaka.

³⁶³ *Dzieje Turku*, s. 379.

i że to jest wzornik materiałów. Uwierzył. Zwolnili nas późno, przed 23. To jednak nie koniec historii. Wróciliśmy do domu i dowiedzieliśmy się, że u mnie w mieszkaniu też przeprowadzono przeszukanie. W domu był wówczas tylko 14-letni syn, więc za świadka rewizji funkcjonariusze wzięli sąsiadkę. Podobno przeszukanie przeprowadzało 4 milicjantów. Kiedy pokazali mi później „podejrzane” przedmioty, które u mnie znaleźli, odparłem każdy zarzut. Ale miałem też w domu trochę literatury, gazetki, kasety, które mi zabrano i za posiadanie nielegalnej literatury skierowano moją sprawę do kolegium. Bronił mnie prawnik z Łodzi, bardzo odważny, płaciłem mu tylko za benzynę na dojazd. Resztą zajęło się łódzkie środowisko „Solidarności”. Przegraliśmy jednak proces po kilku rozprawach. Przysądzoną do zapłaty kwotę pieniędzy dostałem z funduszu Romaszewskich.”³⁶⁴

O tym jak niewiele trzeba było, aby dać pretekst do działania funkcjonariuszom SB świadczą słowa B. Rosy: *Pamiętam jak Bronek Kura, który był elektrykiem, stał na drabinie, robił coś z przewodami i podśpiewywał sobie przy pracy. A wtedy akurat zmarł Breżniew. Ktoś o tym doniósł i Bronek z powodu swojej nieuzasadnionej radości był przesłuchiwany przez SB.*³⁶⁵

Jedną z form represji były zwolnienia z pracy. Po wprowadzeniu stanu wojennego z KWB „Adamów” zwolniony został m.in. Mirosław Strzelecki. Cofnięto decyzję o przyznaniu mu mieszkania, został wyrzucony z hotelu pracowniczego, utrudniano mu znalezienie pracy w innych tureckich zakładach. W końcu, razem z rodziną, wyjechał z miasta. Pozbawieni pracy zostali także m.in. Józef Józwiak i Zbigniew Farbicki.³⁶⁶ Zwolnieni związkowcy mogli liczyć na pomoc ks. Józefa Łochowskiego, proboszcza pobliskiej parafii w Kaczkach.

³⁶⁴ Relacja J. Dobrowolskiego.

³⁶⁵ Relacja B. Rosy.

³⁶⁶ A. Piasecki, *Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów” 1959 - 1999*, Turek 1999, s. 114.

Starał się on zatrudnić bezrobotnych działaczy przy budowie tamtejszego kościoła. Pracę znaleźli tam m.in. zwolnieni z „Mirandy” J. Żurawiecki oraz B. Kura. W dniu 9 lipca 1986 r. B. Kura zmarł śmiercią tragiczną w czasie prac przy budowie. Podczas pogrzebu, który odbył się 12 lipca, nad trumną przykrytą flagą „Solidarności” zgromadził się tłum ludzi.³⁶⁷ Ceremonia pogrzebowa stała się swoistą manifestacją związkową.



B. Kura (drugi stojący od prawej) podczas głódówki protestacyjnej w Bieżanowie.

4.2.3. DUSZPASTERSTWO LUDZI PRACY „WSPÓLNOTA”

Jedną z charakterystycznych cech podziemnej działalności związkowej było powstawanie grup skupiających ludzi z różnych środowisk i zakładów pracy. Podstawą ich tworzenia były osobiste

³⁶⁷ E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 189, 190.

kontakty, „sprawdzone” znajomości i zaufanie.

Mimo grożących represji i wszechobecności funkcjonariuszy SB, życie związkowe nie zamarło zupełnie. Spotkania działaczy, zapoczątkowane chęcią organizowania pomocy dla internowanych, nie zakończyły się wraz z ich uwolnieniem. W małych, 2,3- osobowych grupkach kontynuowano je, głównie w prywatnych mieszkaniach. Z czasem pojawiła się idea zorganizowania duszpasterstwa pracowniczego, na wzór podobnych, powstających w całym kraju. Starania, długie i żmudne, zaowocowały utworzeniem Duszpasterstwa Ludzi Pracy (DLP) „Wspólnota”, które zaczęło prężnie funkcjonować w roku 1987 w Domu Parafialnym przy Kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Działacze myśleli początkowo o utworzeniu w Turku Klubu Inteligencji Katolickiej. Głównym jednak celem organizatorów była chęć przyciągnięcia jak największej liczby osób. Wszyscy ci, którzy tworzyli DLP a także ci, którzy do nich dołączali, również młodsze pokolenie, mieli świadomość, że mimo braku formalnej nazwy, jest to zakamuflowana forma „Solidarności”, „Solidarności” jako patriotycznego i społecznego ruchu. Wszyscy również mieli nadzieję, że ruch ten się odrodzi.³⁶⁸

Prawdopodobnie na początku 1986 r. grupa działaczy, do której należeli m.in. H. Nagler i J. Żurawiecki, wystąpiła do ówczesnego proboszcza parafii NSPJ w Turku o udostępnienie pomieszczeń. Współpraca środowiska solidarnościowego z kościołem w mieście nie była jednak owocna. Próbujący uzyskać lokal organizatorzy napotkali na utrudnienia ze strony ks. Kazimierza Tartanusa. Z czasem ksiądz zaczął udostępniać klucze do dużej sali, mieszczącej się na piętrze Domu Parafialnego przy Placu Sienkiewicza. Tam też odbywały się pierwsze spotkania, m.in. spotkanie opłatkowe w grudniu 1986 r.

³⁶⁸ Relacja J. Wesołowskiego z dnia 06.09.2006 r., z prywatnych zbiorów autorki.



Spotkanie opłatkowe w Domu Parafialnym. Na zdjęciu m.in.: A. Jaszczak, S. Piotrowski, A. Kałużny, K. Dopierała, Z. Majcherek, R. Rybacki.

W celu uzyskania własnego lokalu, z którego mogliby bez przeszkód korzystać, działacze zwrócili się o pomoc do biskupa Romana Andrzejewskiego. Dopiero jego interwencja sprawiła, że w 1987 r. proboszcz udostępnił dwie nieduże salki na parterze budynku. Lokal wymagał jednak gruntownego remontu. Uczestnicy tamtych spotkań wspominają, że był zdemolowany i zniszczony. Przystąpiono więc do pracy i wyremontowano pomieszczenia własnymi siłami. Ławki i stoły zostały wykonane w sąsiednim warsztacie stolarskim Jerzego Wesołowskiego. On też, jako mieszkający najbliżej, dysponował kluczami do salek, w których odbywały się spotkania. Zdarzało się również tak, że jeśli na spotkanie przyszło niewiele osób, to odbywało się ono w domu u państwa Wesołowskich. Najczęściej taka sytuacja miała miejsce zimą. Wychłodzone pomieszczenia, gdzie spotykali się członkowie DLP, trudno było dogrzać. Z pozyskaniem opału również były problemy.

Działalność DLP opierała się głównie na spotkaniach, podczas

których dyskutowano o problemach dotyczących kraju, miasta, zakładów pracy. Ważnym elementem budowania wspólnoty były m.in. spotkania opłatkowe członków. Z inicjatywy tureckiego DLP, w każdą ostatnią niedzielę miesiąca, odprawiano w Kościele mszę w intencji Ojczyzny. Jak wspomina J. Wesołowski: *To był bardzo ważny element zespalający. Wtedy nasza grupa pokazywała się publicznie, była dla wszystkich widoczna. Z czasem dołączało do nas coraz więcej osób.*³⁶⁹ Głównym inicjatorem większości patriotycznych działań, podejmowanych przez środowisko tureckiej „Solidarności”, był Zbigniew Majcherek.



Członkowie DLP „Wspólnota” w Częstochowie. Transparent trzymają J. Kolęda oraz S. Piotrowski.

Istotnym punktem działalności DLP było także organizowanie wyjazdów i pielgrzymek. Jak wspomina Anna Szyper: *Chodziliśmy na pielgrzymki do Lichenia. Wyruszaliśmy po północy i w południe następnego dnia byliśmy na miejscu. Jako „Wspólnota” pojechalismy m.in. do Krakowa na odsłonięcie tablicy pamiątkowej zamordowanego*

³⁶⁹ Relacja J. Wesołowskiego.

w *Katyniu gen. Smorawińskiego*.³⁷⁰

W 1987 r. członkowie DLP wzięli udział w spotkaniu z wiceprezydentem USA G. Bushem w Gdańsku. Organizowali wyjazdy do Warszawy, m.in. do grobów ks. J. Popiełuszki i G. Przemyka, a także do Łodzi i Częstochowy. Dzięki kontaktom, jakie Z. Majcherek nawiązał ze środowiskiem byłych żołnierzy Armii Krajowej, uczestniczyli też w patriotyczno-religijnych uroczystościach odbywających na Wykusie k. Wąchocka, gdzie upamiętniano działania AK na Ziemi Świętokrzyskiej.



Członkowie DLP „Wspólnota” podczas uroczystości na Wykusie.

Jak wspomina T. Kubiak: *Pierwszy raz Zbyszek pojechał na Wykus sam, rok później pojechałem z nim ja i p. Pazderski. Później jeździliśmy już dużą grupą. Jeździliśmy tam, żeby się „naładować”. Na co dzień ogarniała nas natrętna propaganda, a tam był kawałek wolnej Polski.*³⁷¹

³⁷⁰ Relacja A. Szyper.

³⁷¹ Relacja T. Kubiaka.

Członkowie DLP „Wspólnota” jeździli na spotkania również do Biechowa, miejscowości leżącej 10 km od Wrześni. T. Kubiak relacjonuje: *Razem z grupą konińską wsiadaliśmy w Koninie do pociągu i jechaliśmy do Wrześni. Tam spotykaliśmy się z grupą poznańską, która była zawsze duża. Nas nie było wielu, kilka osób z Turku, kilkanaście z Konina. We Wrześni formowaliśmy pochód i szliśmy pieszo mało uczęszczaną drogą. Atmosfera była wtedy niesamowita. Obok, żeby nas zastraszyć, jeździły samochody milicyjne. Flagi mieliśmy pochowane. Jeszcze bez drzewców. Ok. 2-3 km przed sanktuarium czuliśmy się na tyle bezpiecznie, że wyciągaliśmy transparenty. Na miejscu spotykaliśmy się z mieszkańcami okolicznych miejscowości. Przyjeżdżali również znani ludzie.*³⁷²



Członkowie DLP „Wspólnota” w Biechowie. Stoją od lewej: T. Kubiak, J. Kolęda, H. Nagler, M. Jaros, Z. Kura, B. Wesołowska.

W ramach DLP prowadzono również działalność edukacyjną. Organizowano spotkania z zaproszonymi gośćmi, wykłady, prelekcje. Wśród odwiedzających „Wspólnotę”, uczestnicy tamtych spotkań wymieniają m.in. Jerzego Eislera, Ireneusza Niewiarowskiego czy

³⁷² Tamże.

Marka Jurka. Pamiętano o ważnych rocznicach, świętach państwowych. DLP posiadało swoją własną bibliotekę. Można było tam też zamówić pozycje wydawnicze. Jak wspomina Zdzisław Wszółek: *Jeździłem po wydawnictwa głównie do Gdańska. Jeśli ktoś złożył zamówienie to kontaktowałem się z Gdańskiem przez Konin i jechałem później, żeby to odebrać. Jeździłem także do Kłodawy.*³⁷³ DLP dysponowało gablotką w Kościele pod wezwaniem NSPJ, gdzie zamieszczano ogłoszenia, informacje, ekspozycje. Od kiedy członkom „Wspólnoty” udało się zdobyć odtwarzacz video, oglądali filmy historyczne. Słuchali także nagrań, m.in. Jacka Kaczmarskiego.

Uczestnicy spotkań w Domu Parafialnym przygotowywali się niejako do działalności, jaką liczyli, związek podejmie w przyszłości, choć mało kto przypuszczał wówczas, że już niedługo nadejdzie czas działania w wolnej Polsce. Członkowie DLP mieli początkowo w zamyśle poszerzenie swobód obywatelskich w ramach obowiązującego systemu. Z czasem, kiedy coraz bardziej realna stawała się szansa na reaktywację „Solidarności” oraz na wprowadzenie zasad pluralizmu związkowego i politycznego, intensyfikowano przygotowania do działań w nowej rzeczywistości, a w końcu w wolnej, demokratycznej Polsce.

³⁷³ Relacja Z. Wszółki z dnia 27.12.2006 r., z prywatnych zbiorów autorki.



Członkowie DLP „Wspólnota” podczas wyjazdu na Wykus. Stoją od lewej: J. Żurawiecki, M. Wesołowska, Żołnierz AK ps. „Lis”, Z. Majcherek, ?, ks. W. Frankowski, J. Sowiński. Na dole od lewej: M. Heine, K Kubiak, T. Kubiak.

Niestety większość materiałów dotyczących DLP, książek, zdjęć, zaginęła podczas remontu budynku. Członków „Wspólnoty” nie powiadomiono o terminie rozpoczęcia prac. Jedynie dzięki informacji uzyskanej od kościelnego udało się J. Wesołowskiemu uratować niewielką ich część. Zaginął m.in. transparent, z którym udawano się na wyjazdy, identyfikujący Turecki Podregion i „Wspólnotę”.³⁷⁴

³⁷⁴ Relacja J. Wesołowskiego.

5. ODBUDOWA JAWNYCH STRUKTUR NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

5.1. SYTUACJA W KRAJU I W WOJEWÓDZTWIE KONIŃSKIM

Koniec lat 80 - tych umożliwił rozwój życia politycznego w Polsce. Obok pojawiających się na coraz większą skalę niezależnych inicjatyw, ich rosnącej aktywności i popularności, swoją działalność na rzecz utrzymania się u steru władzy prowadziła PZPR. Starania te nie przynosiły jednak oczekiwanych efektów. Wyniki referendum przeprowadzonego w 1987 r., które w założeniach władz miały wprowadzić głośno lansowany „drugi etap” reformy gospodarczej, paradoksalnie stwarzały coraz bardziej realne szanse na legalizację opozycji. Władze nie umiały znaleźć właściwego środka zapobiegawczego wobec takiego rozwoju sytuacji. „Solidarność” coraz śmielej przechodziła do form półjawnej działalności. Kroki podejmowane przez związek były coraz odważniejsze i coraz bardziej zdecydowane.

Podwyżki wprowadzone 1 lutego 1988 r., mimo że znacznie niższe, niż początkowo planowane, i tak spowodowały w kraju falę oburzenia i potępienia. Zimą i wiosną w niektórych miastach organizowano manifestacje. Obok postulatów natury ekonomicznej, pojawiły się te o charakterze politycznym, związane z „Solidarnością”. Obóz rządzący przy pomocy sił ZOMO lub pod presją ich użycia, zdławił pierwszą w 1988 r. falę strajków. Represje jednak nie okazały się ostre.³⁷⁵

W kwietniu 1988 r. władze musiały stawić czoła największym od

³⁷⁵ A. Paczkowski, *Pół wieku ...*, s. 564.

6 lat manifestacjom. Społeczeństwo, zmęczone ciągłymi podwyżkami, dzięki którym upadający system gospodarczy mógł jeszcze przetrwać, po raz kolejny wyraziło swoją dezaprobatę. Protesty związane z lutową podwyżką cen nie miały większego zasięgu. Tym większym zaskoczeniem stały się kwietniowo-majowe strajki. Jako pierwsza, 25 kwietnia, zaprotestowała komunikacja miejska w Bydgoszczy. Strajk został zorganizowany wprawdzie bez udziału „Solidarności”, ale stał się swoistym zapalnikiem. Następnego dnia do protestu przystąpiła Huta im. Lenina w Krakowie. W tym zakładzie, obok postulatów płacowych i socjalnych, pojawił się także postulat przywrócenia do pracy zwolnionych w ramach represji związkowców. Wkrótce, 29 kwietnia, do strajku dołączyła również Huta Stalowa Wola. Jako oficjalne żądanie pojawiło się w tym zakładzie hasło relegalizacji „Solidarności” oraz swobodnego tworzenia i działalności związków zawodowych. W dniu 2 maja wśród strajkujących zakładów znalazła się Stocznia Gdańska, gdzie komitet strajkowy również zażądał m.in. przywrócenia „Solidarności”.³⁷⁶

Obiektywnie patrząc, choć największe od 6 lat, wiosenne strajki nie były jednak silne liczebnie. Odzew w kraju również nie był duży. W niektórych zakładach przeprowadzono jedynie protesty, które władzom zakładowym udawało się, za pomocą obietnic lub gróźb, wygasić w ciągu pierwszego dnia ich trwania. Poparcie dla strajkujących wyrażali studenci organizujący liczne manifestacje. Te jednak natychmiast były przerywane interwencjami MO. Strajk w Hucie im. Lenina został brutalnie stłumiony przez brygadę antyterrorystyczną i oddziały ZOMO w nocy 4/5 maja. W dniu 10 maja protestujący, bez podpisania porozumienia z władzami zakładu, opuścili Stocznnię Gdańską. Strajki, choć nie zakończyły się sukcesem strony solidarnościowej, odegrały bardzo ważną rolę w drodze do przywrócenia związkowi możliwości formalnego działania. Były wystąpieniami na skalę niespotykaną

³⁷⁶ W. Roszkowski, *Historia Polski...*, s. 398.

w Polsce od kilku lat a protestujący wysunęli postulat relegalizacji „Solidarności”. Stało się to wyraźnym sygnałem dla działaczy struktur związkowych, rozbitych wraz z wprowadzeniem stanu wojennego. Od maja 1988 r. w zakładach zaczęły ponownie powstawać Komitety Założycielskie NSZZ „Solidarność”.³⁷⁷

Jeszcze w trakcie trwania strajków propaganda nie ustawała w stawianiu zarzutów rujnowania gospodarki przez protestujących. Nie milkły uwagi na temat solidarnościowych ekstremistów. Frekwencja czerwcowych wyborów do rad narodowych, do bojkotu których nawoływała „Solidarność”, była kolejnym znakiem ostrzegawczym dla władz. Jednocześnie na łamach prasy, zarówno opozycyjnej jak i oficjalnej, trwała dyskusja na temat „paktu antykryzysowego”, zaproponowanego przez stronę solidarnościową. Z czasem, zmuszone rozwojem sytuacji w kraju, komunistyczne władze wydawały się coraz bardziej skłonne do zaakceptowania współpracy. W lipcu do Polski przyjechał M. Gorbaczow. W społecznym odczuciu wizyta ta wzmocniła nadzieję na demokratyzację systemu.

W dniu 15 sierpnia w kopalni „Manifest Lipcowy” zapoczątkowano kolejną falę strajków. W ciągu następnych dni rosła liczba protestujących kopalń śląskich. W Jastrzębiu powołano MKS, który 21 sierpnia ogłosił listę postulatów. Wśród nich, na pierwszym miejscu, znalazł się postulat pluralizmu związkowego i legalizacji „Solidarności”. Do strajkującego Śląska dołączyło Wybrzeże. Na kilkanaście godzin pracę przerywały także zakłady w innych częściach kraju. Fala wystąpień letnich przybrała jeszcze większe rozmiary niż protesty w kwietniu i w maju. Wszędzie pojawiało się hasło: *Nie ma wolności bez „Solidarności”*. Strajki były wspierane przez ugrupowania i organizacje opozycyjne, środowiska naukowe i twórcze; wyrazy

³⁷⁷ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność...*, s. 148 - 152.

poparcia dla prowadzonej akcji napływały również z zagranicy.³⁷⁸ Mimo zapowiedzi, nie było ostrych represji dla strajkujących. Na transparentach pielgrzymek przybywających w sierpniu na Jasną Górę widniały hasła: *Maryjo, uwolnij nas spod jarzma komunizmu, Komunizm hańbą ludzkości, PZPR zdrajcą Ojczyzny*.³⁷⁹ „Solidarność” znów mocniej uwierzyła w swoje możliwości. Na coraz większą skalę powstawały komitety założycielskie związku, część z nich występowała z wnioskiem o rejestrację.

Istotnym momentem sierpniowych napięć było wystąpienie Cz. Kiszczaka, który złożył ofertę zorganizowania spotkania władz z *przedstawicielami różnorodnych środowisk społecznych i pracowniczych*.³⁸⁰ W dniu 31 sierpnia doszło do rozmów Kiszczaka z Wałęsą. Warunkiem przystąpienia do obrad „okrągłego stołu”, jaki przedstawiciel strony rządowej postawił Wałęsie, było wygaszenie strajków. Pomimo braku gwarancji zalegalizowania związku, Wałęsa wystosował apel do strajkujących załóg o zakończenie akcji. Z racji wielu wątpliwości co do słuszności tej decyzji, zwłaszcza wobec dynamicznego rozwoju protestu i braku konsultacji z załogami, komitety strajkowe wahały się. Decyzję Wałęsy poparł Episkopat, który pośredniczył w negocjacjach stron. W dniu 3 września zakończyła się w Polsce fala protestów, największa od czasu wprowadzenia stanu wojennego. Wkrótce poparcia Wałęsie udzieliła także Krajowa Komisja Wykonawcza „Solidarności”. Na kolejnym spotkaniu stron ustalono, że rozmowy „okrągłego stołu” rozpoczną się jeszcze w październiku 1988 r.³⁸¹

Jak wiadomo, termin obrad uległ przesunięciu. Jednak ani ta okoliczność, ani represje, jakie spadały na uczestników sierpniowych

³⁷⁸ H. Głębocki, *Dzieje „Solidarności” w podziemiu*, [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980 - 2005*, Warszawa 2005, s. 248.

³⁷⁹ A. Czubiński, *Dzieje najnowsze ...*, s. 613.

³⁸⁰ Cyt. za: J. Eisler, *Zarys dziejów ...*, s. 212.

³⁸¹ W. Roszkowski, *Historia Polski...*, s. 399 - 400.

strajków, nie były w stanie zahamować odradzania „Solidarności” i dynamicznego rozwoju struktur związkowych w całym kraju. Od półjawnej, związek przechodził do oficjalnej działalności. W dniu 17 kwietnia 1989 r. w Sądzie Najwyższym w Warszawie zarejestrowano NSZZ „Solidarność”. Akt rejestracji objął wszystkie struktury związku, od zakładowych, przez regionalne, po krajowe. Było to jednoznaczne z tym, że poszczególne komisje nie musiały rejestrować odrębnie w sądach swojej działalności. Za obowiązujący uznano statut związku przyjęty na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku w 1981 r., z dodanym aneksem.

Analogicznie jak w całej Polsce, sierpień 1988 r. przyniósł ożywienie działalności NSZZ „Solidarność” w województwie konińskim. Do akcji protestacyjnej, jako jedyny zakład w Konińskim, przystąpiła 23 sierpnia Kopalnia Soli w Kłodawie. Wyłoniono komitet negocjacyjny, który po dwudniowych rozmowach wywalczył obietnicę realizacji zgłoszonych postulatów.³⁸²

W zakładach zaczęły powstawać komitety założycielskie, podejmujące próby rejestracji związku. Wnioskodawcy nie liczyli na formalną rejestrację, bo nie była ona wówczas możliwa. Celem było uwidocznienie jawnej działalności „Solidarności” w zakładzie do momentu odrzucenia apelacji od wyroku Sądu Wojewódzkiego przez Sąd Najwyższy i późniejsza działalność na zasadzie faktów dokonanych.³⁸³

Jako pierwsza w regionie, z wnioskiem o rejestrację wystąpiła „Solidarność” Pracowników KWB „Konin”. Miało to miejsce 29 sierpnia 1988 r. Już dwa dni później, analogiczny wniosek wystosował Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” Pracowników Zespołu Elektrowni „Pątnów-Adamów-Konin”. Jeszcze 31 sierpnia komitety te otrzymały z Sądu Wojewódzkiego w Koninie decyzję odmowną. Nie zniechęciło to kolejnego zakładu występującego o rejestrację - Komitetu

³⁸² E.W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 262.

³⁸³ Tamże, s. 311.

Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Pracowników Huty Aluminium w Koninie. Wkrótce wnioski złożyły środowiska solidarnościowe kolejnych zakładów: KWB „Adamów”, tureckiego ZOZ oraz Kopalni Soli w Kłodawie.³⁸⁴

Pomimo braku zgody na rejestrację, nie tylko w wyniku orzeczeń Sądu Wojewódzkiego, ale także na mocy decyzji Sądu Najwyższego, do którego komitety założycielskie występowały z wnioskiem o rewizję postanowień sądu niższej instancji, postanowiono o powołaniu wspólnego, regionalnego ogniwa. W dniu 25 października 1988 r. na spotkaniu przedstawicieli Komitetów Założycielskich NSZZ „Solidarność” Regionu Koninńskiego powołano Regionalny Komitet Organizacyjny (RKO) NSZZ „Solidarność” w Koninie.³⁸⁵ Zgodnie z zamysłem RKO, jego celem było: *1) Działanie zmierzające do legalizacji NSZZ „Solidarność” na szczeblu krajowym i regionalnym. 2) Działanie zmierzające do zabezpieczenia interesów (...) członków i innych grup pracowniczych. 3) Przygotowanie i przeprowadzenie demokratycznych wyborów do władz regionalnych NSZZ „Solidarność”.* W skład RKO weszli przedstawiciele działających już zakładowych Komitetów Założycielskich NSZZ „Solidarność” oraz przewodniczący Zarządu Regionalnego. Skład miał być poszerzany w miarę powstawania kolejnych komitetów w zakładach. W dniu 18 listopada, podczas obrad RKO, ukonstytuował się imienny skład komitetu. Środowisko tureckiej „Solidarności” reprezentowali w nim Jerzy Żurawiecki i Tadeusz Kubiak.³⁸⁶

Następne miesiące przyniosły postępy w procesie odbudowy działalności związku. Do 11 lutego 1989 r. w 11 zakładach regionu działały komitety założycielskie lub komisje zakładowe.³⁸⁷ Rozwój

³⁸⁴ Tamże, s. 265 - 272.

³⁸⁵ *Solidarni- Konin*, 1988, nr 32/33, s. 2.

³⁸⁶ E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 275 - 278.

³⁸⁷ Tamże, s. 290.

sytuacji w kraju i w Konińskim sprawił, że Regionalna Komisja Koordynacyjna postanowiła o konieczności przejścia do form jawnej działalności i, wobec istnienia jawnych struktur w regionie, z dniem 4 lutego 1989 r. rozwiązała się. W związku z tym Regionalny Komitet Organizacyjny podjął decyzję o powołaniu Tymczasowego Zarządu Regionu (TZR), w skład którego wchodzić mieli przedstawiciele wszystkich działających w regionie związkowych komisji zakładowych i komitetów założycielskich. Skład prezydium TZR utworzyli: Ryszard Stachowiak - jako przewodniczący, Paweł Kotlarski - jako wiceprzewodniczący, a także reprezentanci 6 zakładów regionu, które wystąpiły z wnioskiem o rejestrację - Jan Demski (ZE „PAK”), Leszek Miller (KWB „Konin”), Zbigniew Rycerz (HAK), Jerzy Żurawiecki (ZOZ Turek), Tadeusz Kubiak (KWB „Adamów”), Czesław Gajewski (KSK). Wraz z wydaniem uchwały o powołaniu TZR, RKO przekazał prezydium nowo powołanego zarządu kompetencje regionalnej władzy związkowej i zdecydował o samorozwiązaniu. TZR postawił sobie za cel zorganizowanie struktur związkowych w regionie i doprowadzenie do demokratycznych wyborów regionalnych władz związku.³⁸⁸

W międzyczasie rozwijały się struktury miejskie i środowiskowe. W dniu 22 stycznia powołano w Turku Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska. Dwa dni później w Słupcy powstała Tymczasowa Miejska Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”. W dniu 1 lutego w Koninie wznowiła działalność Regionalna Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Oświaty i Wychowania, a w Turku, jeszcze 23 stycznia powołano Tymczasową Komisję Środowiskową Pracowników Służby Zdrowia Ziemi Turkowskiej oraz w marcu, Komisję Oświaty i Kultury.

Na mocy uchwały prezydium TZR z 6 maja 1989 r., jako strukturę wykonawczą określono Biuro TZR. Wyznaczono jego podstawowe zadanie, jakim było utrzymanie łączności komisji zakładowych

³⁸⁸ *Solidarni- Konin*, 1989, nr 35, s. 1, 3.

w regionie i władz krajowych. Wydzielono także terenowe struktury wykonawcze, w tym Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” Ziemi Turkowskiej z siedzibą w Turku. W dniu 16 maja 1989 r. w siedzibie Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, Region Koniński został wpisany do rejestru terytorialnych struktur związku.³⁸⁹ Na początku czerwca 1990 r. Region Koniński skupiał 170 zakładów, o łącznej liczbie 24.780 członków NSZZ „Solidarność”.³⁹⁰

5.2. ODBUDOWA STRUKTUR ZWIĄZKOWYCH W TURKU

Rozwój sytuacji w kraju nie pozostał bez oddźwięku również w Turku. Od czasu wprowadzenia stanu wojennego działalność struktur związkowych w zakładach zamarła. W żadnym z nich nie funkcjonowała tajna komisja zakładowa. Reaktywacja związku w 1988 i 1989 r. musiała więc rozpocząć się od ponownego tworzenia podstawowych struktur w zakładzie. Znowu potrzebna była grupa inicjatorów, która podjęłaby się zadania budowy związku. Organizowanie takiej grupy miało zróżnicowany przebieg w poszczególnych zakładach. Jak jednak wspominają uczestnicy tamtych wydarzeń, zebranie grupy założycieli często nie należało do najłatwiejszych zadań. Zazwyczaj do reaktywacji przystępowali pracownicy uczestniczący w działalności związkowej jeszcze w czasach „pierwszej Solidarności”. Do nich dołączali inni, z doświadczeniem w pracy związkowej lub bez. Tak powstawały komitety założycielskie. Dwa z nich jeszcze w 1988 r. wystosowały wniosek o rejestrację, wchodząc tym samym w skład grupy pierwszych 6 zakładów w województwie, które podjęły działania w celu wznowienia

³⁸⁹ *Solidarni- Konin. Informacje*, 1989, nr 3, s. 1, 2.

³⁹⁰ Wykaz regionów, ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

legalnej działalności. Dalej procedura reaktywacji struktur wyglądała analogicznie jak ich tworzenie na początku lat 80 - tych. Członkowie komitetów rozprowadzali wśród pracowników deklaracje o chęci uczestnictwa w działaniach związku, prowadzili przygotowania do przeprowadzenia wyborów statutowych władz. Kolejnym krokiem był wybór komisji zakładowych albo środowiskowych. Podobnie jak na początku lat 80 - tych, dla lepszej organizacji, ułatwienia rozwoju struktur i współpracy, powołano także wspólny organ - Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska w Turku.

5.2.1. ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ

W 1980 r. turecki ZOZ był pierwszym zakładem w województwie, w którym zaczęto organizować struktury związkowe. Próby reaktywacji działalności, w stosunku do innych zakładów, podjęto również wcześniej. Jak wspomina H. Nagler: *Zaczęliśmy się ponownie organizować jeszcze w 1988 r. Powołaliśmy komitet założycielski i obok KWB „Adamów”, jako dwa pierwsze zakłady z Turku, wystąpiliśmy z wnioskiem o rejestrację.*³⁹¹ Wniosek komitetu powołanego w tureckim ZOZ wpłynął do Sądu Wojewódzkiego w Koninie jeszcze we wrześniu 1988 r.³⁹²

Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” Pracowników ZOZ powstał 26 września 1988 r. z inicjatywy Jerzego Żurawieckiego. Skład komitetu tworzyli: Halina Nagler, Halina Karbowska, Wanda Rosiak, Krystyna Kukiełka, Barbara Zommer, Krystyna Muszalska, Anna Wierucka, Halina Majcherek, Bolesława Pająk, Andrzej Lichodziejewski, Jadwiga Nowinowska, Ireneusz Krzemiński, Janusz

³⁹¹ Relacja H. Nagler.

³⁹² E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 272.

Wniosek o rejestrację został przez Sąd Wojewódzki rozpatrzony negatywnie. Również odwołanie do Sądu Najwyższego, złożone 17 października 1988 r., nie przyniosło rezultatów w postaci rejestracji działalności związku w zakładzie. Niezrażeni członkowie komitetu założycielskiego, z początkiem roku 1989 postanowili o powołaniu Tymczasowej Komisji Środowiskowej (TKŚ) NSZZ „Solidarność” Pracowników Służby Zdrowia - Ziemia Turkowska.³⁹⁴

Zebranie członków komitetu założycielskiego odbyło się 23 stycznia 1989 r. Podjęto wówczas uchwałę o powołaniu TKŚ. Następnie uczestnicy spotkania przystąpili do dokonania wyboru członków. Przewodniczącą powołanej komisji została Halina Nagler. Funkcję wiceprzewodniczącego powierzono Jerzemu Żurawieckiemu. Wanda Rosiak została członkiem komisji z funkcjami sekretarza i skarbnika. Członkiem do spraw informacji wybrano Bolesławę Pająk, członkiem do spraw interwencji został Andrzej Lichodziejewski, a nad sprawami socjalnymi i BHP opiekę miał objąć Janusz Kołaciński. Do składu komisji wszedł także Ireneusz Krzemiński. Na zebraniu powołano również Komisję Rewizyjną w składzie: Barbara Zommer, jako przewodnicząca oraz Halina Karbowska i Jadwiga Nowinowska.³⁹⁵ Na jednym z kwietniowych zebrań TKŚ dokonała wyboru swojego przedstawiciela do TZR oraz MKO Ziemia Turkowska, którym został Jan Czereda.³⁹⁶ Powołana komisja reprezentowała członków związku zatrudnionych w Zespole Opieki Zdrowotnej, Wojewódzkiej

³⁹³ Protokoły zebrań TKŚ NSZZ „Solidarność” ZOZ w Turku z 1989 r., ze zbiorów KZ NSZZ „Solidarność” S.P. ZOZ w Turku.

³⁹⁴ Tamże.

³⁹⁵ Protokół z zebrania Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Służby Zdrowia Ziemi Turkowskiej z dnia 23.01.1989 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

³⁹⁶ Protokoły zebrań TKŚ NSZZ „Solidarność” przy ZOZ w Turku z 1989 r., ze zbiorów KZ NSZZ „Solidarność” S.P. ZOZ w Turku.

Kolumnie Transportu Sanitarnego oraz Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.³⁹⁷

Od czerwca zaczęły się w zakładzie przygotowania do przeprowadzenia wyborów statutowych władz związku. Powołania komisji środowiskowej udało się dokonać na zebraniu 21 września 1989 r. Zebranie rozpoczęło od wyboru składu Komisji Wyborczej, którą utworzyły: Danuta Rafalska, Barbara Szymaniak oraz Ewa Zarzeczna. Następnie uczestnicy spotkania wyborczego ustalili, że komisja środowiskowa liczyć będzie 10 osób, po czym przystąpili do zgłaszania kandydatów i wyboru przewodniczącego komisji. Uzyskując ponad $\frac{3}{4}$ głosów poparcia, na jej czele stanął Andrzej Lichodziejewski.

Kolejnym punktem zebrania było zgłaszanie kandydatów do Komisji Środowiskowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Służby Zdrowia, Komisji Rewizyjnej oraz na przedstawicieli, którzy mieli reprezentować środowisko tureckiej służby zdrowia na Walnym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Konińskiego. Spośród 14 kandydatów, w wyborach do komisji środowiskowej najwięcej głosów zdobyli: H. Nagler, E. Drzewiecka, G. Eustathiou, H. Majcherek, J. Kowalczyk, J. Nowinowska, W. Rosiak, B. Zommer, B. Marciniak. Do Komisji Rewizyjnej, spośród 4 chętnych, wybrano 3 osoby: K. Muszyńską, E. Grzesznik, oraz L. Mazurek. Delegatami na Walny Zjazd Delegatów Regionu Konińskiego zostali natomiast: A. Lichodziejewski, G. Eustathiou i H. Nagler.³⁹⁸

W dniu 11 października ukonstytuowała się komisja środowiskowa z następującym podziałem funkcji: A. Lichodziejewski, jako przewodniczący, G. Eustathiou i J. Kowalczyk - pełniący funkcje wiceprzewodniczących, E. Drzewiecka jako sekretarz,

³⁹⁷ *Solidarni- Konin*, 1989, nr 35, s. 5.

³⁹⁸ Protokół z zebrania sprawozdawczo-wyborczego TKŚ NSZZ „Solidarność” przy ZOZ w Turku z dnia 21.09.1989 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

W. Rosiak jako skarbnik, oraz członkowie: H. Nagler, J. Nowinowska, H. Majcherek, B. Marciniak, B. Zommer. Powołano również Komisję d.s. Socjalno-Bytowych, której skład utworzyły J. Nowinowska i H. Majcherek. W pracach TZR środowisko tureckiej służby zdrowia reprezentować miał J. Kowalczyk. Wyznaczono także członków komisji środowiskowej upoważnionych do kontaktów z dyrekcją ZOZ w sprawach bieżących, w osobach H. Nagler, B. Marciniak, B. Zommer i G. Eustathiou.³⁹⁹

Według ankiety z 11 października 1989 r., jaką wypełniały komisje zakładowe NSZZ „Solidarność” Regionu Konińskiego dla Tymczasowego Zarządu Regionu, na ogólną liczbę 1000 zatrudnionych w tureckiej służbie zdrowia, do związku przynależało 231 osób, przy czym żadna z nich nie była pracownikiem administracji.⁴⁰⁰

5.2.2. KOPALNIA WĘGLA BRUNATNEGO „ADAMÓW”

KWB „Adamów” była, obok ZOZ, jednym z dwóch pierwszych zakładów tureckich, w których rozpoczęto przygotowania na rzecz wznowienia działalności NSZZ „Solidarność”. Próby reaktywacji zakładowych struktur związkowych w KWB „Adamów” zaczęły się w 1988 r.

W dniu 6 października 1988 r. miało miejsce zebranie pracowników kopalni, którzy wyrazili wolę reaktywacji związku. Powołali oni Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” KWB

³⁹⁹ Protokoły posiedzeń KŚ NSZZ „Solidarność” Pracowników Służby Zdrowia Ziemia Turkowska z 1989 r., ze zbiorów KZ NSZZ „Solidarność” S.P. ZOZ w Turku.

⁴⁰⁰ Ankieta dla Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” Regionu Konińskiego z dnia 11.10.1989 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

„Adamów” oraz przyjęli projekt statutu. Początkowo do udziału w komitecie chętnych było 15 osób. W efekcie rezygnacji dwóch z nich, w skład komitetu weszło 13 osób - Stefan Piotrowski, Tadeusz Kubiak, Józef Sztrymer, Józef Człapa, Kazimierz Sobczak, Krzysztof Sobczak, Józef Opala, Kazimierz Majda, Tadeusz Zagózda, Marian Michalak, Stanisław Pacześny, Marek Kaczorowski i Lech Wieczorek.⁴⁰¹

Komitet złożył wniosek o rejestrację do Sądu Wojewódzkiego w Koninie. Miało to miejsce jeszcze w dniu powołania komitetu. Na mocy postanowienia z 12 października 1988 r., sąd odrzucił wniosek. Związkowcy złożyli więc 20 października odwołanie do Sądu Najwyższego. Rozprawa odbyła się 24 listopada 1988 r.⁴⁰² Zakładową „Solidarność” reprezentowali wówczas Tadeusz Kubiak oraz Krzysztof Sobczak. I tym razem nie udało się jednak uzyskać zgody na działalność NSZZ „Solidarność” w KWB „Adamów”.

W styczniu 1989 r. dokonano przekształcenia komitetu założycielskiego w Tymczasową Komisję Zakładową (TKZ) NSZZ „Solidarność”. W dniu 31 stycznia 1989 r. TKZ wydała oświadczenie i poinformowała dyrekcję zakładu, że: *Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”, działający przy KWB „Adamów” od dnia 6.10.88 r., na spotkaniu w dniu 31.01.1989 r., działając w poszerzonym składzie podjął uchwałę o przekształceniu w Tymczasową Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność”, tym samym podejmując działalność statutową na terenie w/w zakładu pracy.*⁴⁰³

W dniu 2 lutego 1989 r. TKZ oficjalnie poinformowała Pracowników zakładu, że z dniem 31 stycznia 1989 r. podjęła

⁴⁰¹ Protokół z powołania Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w KWB „Adamów” oraz Wniosek do sądu o rejestrację Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” z dnia 6.10.1988 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

⁴⁰² Dokumentacja dotycząca rejestracji NSZZ „Solidarność” Pracowników KWB „Adamów” w Turku, październik - listopad 1988 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

⁴⁰³ E., W. Zalescy, *Zakazana Solidarność ...*, s. 287.

statutową działalność na terenie KWB „Adamów”. Podano również do wiadomości skład prezydium komisji. Przewodniczącym został Stefan Piotrowski. Na nim spoczywało głównie zadanie koordynacji działalności związkowej. Wiceprzewodniczącym wybrano Tadeusza Kubiaka, który miał reprezentować związek w Regionalnej Komisji „Solidarności” w Koninie a także w Krajowej Komisji Węgla. Funkcje sekretarza i skarbnika powierzono Wiesławowi Latańskiemu. Członkiem prezydium oraz przewodniczącym Komisji Socjalno-Bytowej i BHP został Stanisław Pasturek. Skład prezydium zamykał Józef Sztrymer, jako jego członek oraz przewodniczący Komisji Interwencji i Praworządności. TKZ NSZZ „Solidarność” wystąpiła do dyrekcji z wnioskiem o przydział lokalu, dostęp do radiowęzła i zwrot związkowej tablicy ogłoszeń.⁴⁰⁴

Po kwietniowej ogólnopolskiej rejestracji NSZZ „Solidarność”, działania w celu wybrania statutowych władz zakładowych przybrały na sile. Starania te zaowocowały wrześniowymi wyborami. Zebranie wyborcze odbyło się 25 września 1989 r. Wzięli w nim udział zaproszeni goście, m.in. zastępca dyrektora Henryk Skolasiński i poseł na Sejm - Jerzy Żurawiecki oraz 54 spośród 66 zaproszonych delegatów. Przewodniczącym zebrania wybrano Wiesława Latańskiego. Po sprawozdaniu z działalności związku dokonanym przez Stefana Piotrowskiego i omówieniu regulaminu przeprowadzania głosowań, uczestnicy zebrania przystąpili do wyłonienia Komisji Mandatowej. Jej skład utworzyli: Marek Tyczka, Zdzisław Łodziński, Ireneusz Baranowski, Józef Opala i Kazimierz Michalak.

Kolejnym punktem wyborczego spotkania delegatów był wybór komisji zakładowej. Początkowo miała ona liczyć 24 osoby i w skład jej mieli wchodzić przewodniczący oddziałowych instancji związkowych. Na zebraniu poparto wniosek S. Piotrowskiego o powiększenie jej

⁴⁰⁴ Komunikat TKZ NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” z 2.02.1989 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

składu do 30 osób. Wyniki głosowania skłoniły jednak zebranych do zaakceptowania komisji zakładowej w 29- osobowym składzie.

Po przekształceniu Komisji Mandatowej w Komisję Skrutacyjną zebrani przystąpili do wyboru przewodniczącego komisji zakładowej. Uzyskując 45 głosów poparcia spośród 54 oddanych w głosowaniu, przewodniczącym został S. Piotrowski. Następnie komisja zakładowa wybrała w tajnym głosowaniu 6 spośród 7 członków prezydium: Tadeusza Kubiaka jako I wiceprzewodniczącego, Józefa Sztrymera jako II wiceprzewodniczącego oraz członków: Andrzeja Kałużnego, Wiesława Latańskiego, Jerzego Drzewieckiego i Lecha Mikosika. Skład prezydium uzupełniał S. Piotrowski jako przewodniczący.

Podczas spotkania dokonano również wyboru delegatów na II Walny Zjazd NSZZ „Solidarność” w Koninie. W wyniku głosowania reprezentantami KWB „Adamów” wybrano: Krzysztofa Sobczaka, Tadeusza Kubiaka, Stefana Piotrowskiego, Wiesława Latańskiego, Lecha Mikosika, Jana Bogdańskiego i Andrzeja Kałużnego. Jako rezerwowego delegata wyznaczono w dodatkowym głosowaniu Stanisława Pasturka.

Wybrano także skład Komisji Rewizyjnej, którą utworzyli: Krzysztof Bednarczyk, Kazimierz Kolenda i Władysław Grenda.⁴⁰⁵

⁴⁰⁵ Protokół z zebrania wyborczego NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” z 25.09.1989 r., z prywatnych zbiorów związkowców.



Zebranie członków reaktywowanego związku. Przemawia S. Piotrowski.
Od lewej siedzą: J. Żurawiecki i T. Kubiak.

5.2.3. ELEKTROWNIA „ADAMÓW”

Oznaki reaktywacji NSZZ „Solidarność” w Elektrowni „Adamów” widoczne były już w 1988 r. Z inicjatywy późniejszego dyrektora zakładu, Wacława Harasnego, wywieszono wówczas na głównym budynku związkową flagę.

Jak wspomina Krzysztof Olszak: *Pierwsze oficjalne zebranie odbyło się w 1989 r., ale już w 1988 r. wiadomo było, że „Solidarność” w Elektrowni „Adamów” odrodzi się. Jednym z głównych inicjatorów był Janusz Rybaczuk, który był aktywny nawet w czasach, kiedy związek nie mógł działać legalnie.*⁴⁰⁶

W dniu 28 lutego 1989 r. grupa pracowników podejmująca starania o wznowienie działalności związku w zakładzie, wystosowała

⁴⁰⁶ Relacja K. Olszaka.

do dyrekcji Elektrowni pismo z informacją, że z dniem tym w przedsiębiorstwie ponownie został powołany NSZZ „Solidarność”. Jednocześnie podjęła działalność Tymczasowa Komisja Zakładowa. Skład jej utworzyli: Janusz Rybaczuk - przewodniczący, Stanisław Wasiak - zastępca, Wacław Harasny - sekretarz, Kazimierz Szepliński - skarbnik, a także członkowie: Ireneusz Górski, Władysław Ciesielski oraz Karol Ziemiański.⁴⁰⁷

Po ogólnopolskiej rejestracji związku zintensyfikowano przygotowania do przeprowadzenia wyborów statutowych władz związkowych w zakładzie. W dniu 4 lipca 1989 r. odbyło się zebranie wyborcze. Uczestniczyło w nim 195 spośród 361 członków zakładowej „Solidarności” należących do związku na dzień 30 czerwca 1989 r. Spotkanie związkowców rozpoczęło się od przedstawienia przez przewodniczącego J. Rybaczuka, sprawozdania z działalności TKZ oraz jej formalnego rozwiązania. Przewodniczącym zebrania wybrano W. Harasnego. Po omówieniu porządku obrad i głosowań, uczestnicy spotkania przystąpili do wyłonienia Komisji Mandatowej, której skład utworzyli: Zbigniew Strymer, Kazimierz Szepliński, Władysław Ciesielski, Henryk Kocański oraz Sławomir Ulatowski. Następnie powołano Komisję Matkę, w skład której weszli: Stefania Duszyńska, Andrzej Rusek oraz Kazimierz Szepliński. Po wydaniu oświadczenia o uzyskaniu kworum i ważności zebrania, Komisja Mandatowa uległa rozwiązaniu. Jej miejsce zajęła natomiast Komisja Matka.

Wkrótce rozpoczęto zgłaszanie kandydatur do Komisji Rewizyjnej i do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. W celu przeprowadzenia wyborów powołana została Komisja Skrutacyjna

⁴⁰⁷ Pismo TKZ NSZZ „Solidarność” El. „Adamów” do dyrekcji z dnia 28.02.1989 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku. Pismo *Solidarni- Konin* (1989, nr 36, s. 3) przytacza nazwiska jeszcze innych członków TKZ: Antoni Kozłowski, Paweł Mikołajczyk, Stanisław Arent, Bogumił Zasiadczyk Jan Duszyński. Informuje jednocześnie, że TKZ podjęła statutową działalność z dniem 1.03.1989 r.

w składzie: Jan Augustyniak, Grzegorz Holweger, Andrzej Grzeskiewicz, Bogdan Snoch i Stanisław Grzelak.

W wyniku głosowania wyłoniono skład Komisji Rewizyjnej: Jadwiga Zielonka jako przewodnicząca, Sławomir Ulatowski i Zdzisław Tomczak jako zastępcy przewodniczącej oraz Paweł Mikołajczyk i Jarosław Krajewski jako członkowie. Skład powołanej na zebraniu 11- osobowej komisji zakładowej stanowili: Jan Duszyński, Janusz Rybaczuk, Władysław Ciesielski, Tadeusz Kacprzak, Krzysztof Olszak, Jan Małecki, Kazimierz Szepliński, Michał Okupny, Zbigniew Strymer, Karol Ziemiański oraz Krzysztof Michalski.

Dwóch spośród nowo wybranych członków komisji zakładowej wyraziło chęć ubiegania się o pełnienie funkcji jej przewodniczącego. Po zaprezentowaniu programu działania każdego z nich, przystąpiono do głosowania, w którym większość głosów otrzymał Władysław Ciesielski. Kolejnym punktem zebrania był wybór prezydium komisji zakładowej w ramach jej członków. Efektem obrad było wyłonienie składu prezydium z następującym podziałem funkcji: Władysław Ciesielski - jako przewodniczący, Kazimierz Szeliński - jako wiceprzewodniczący, Krzysztof Olszak - jako sekretarz, Ryszard Michalski - jako skarbnik oraz Zbigniew Strymer - jako członek.⁴⁰⁸

Według ankiety sporządzonej 24 lipca 1989 r. dla TZR w Koninie, w jego pracach zakładową „Solidarność” reprezentował W. Ciesielski. Do kontaktów z TZR w imieniu związku uprawniony był także Krzysztof Dopierała. Na zatrudnionych wówczas w Elektrowni 1359 pracowników, do związku przynależało 385 osób.⁴⁰⁹

⁴⁰⁸ Protokół z zebrania wyborczego NSZZ „Solidarność” El. „Adamów” z dnia 4.07.1989 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

⁴⁰⁹ Ankieta dla Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” Regionu Konińskiego z dnia 24.07.1989 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

5.2.4. ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO „MIRANDA”

Członkowie „pierwszej Solidarności” w ZPJ „Miranda”, pomimo likwidacji działalności oficjalnych struktur, nie zapomnieli o związkowych ideach. Kiedy pojawiła się możliwość reaktywacji zakładowej komórki, wykorzystali tę szansę. Jak wspomina Roman Łuczak: *Grupa, która ponownie zaczęła organizować związek w zakładzie, nie była duża. Z czasem jednak chętnych przybywało. To był początek 1989 r. Formalnie, organizowanie związku nie było jeszcze możliwe. Podpisaliśmy się na jakiejś kartce wyrwanej z zeszytu, na której nie było nawet pieczętki, bo tę zabrali nam w 1981 r. Słyszałem później jak mówili o nas w Radiu Wolna Europa. Przekręcili któreś z nazwisk, ale to było nieistotne.*⁴¹⁰

W dniu 26 stycznia 1989 r. w zakładzie powstał Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność”. Tego dnia wystosowano również pismo do dyrekcji „Mirandy” z informacją o odrodzeniu związku. Do powołanego komitetu swój udział zgłosiło 11 osób: Bogumił Rosa, który objął funkcję przewodniczącego, a także: Maciej Rosiak, Roman Rybacki, Tadeusz Gośliński, Józef Lament, Roman Łuczak, Leszek Gogulski, Tadeusz Smoliński, Zbigniew Pańczyk, Włodzimierz Smolarek, Józefa Frątczak.⁴¹¹ W kwietniu B. Rosa zrezygnował z pełnienia funkcji przewodniczącego i członka komitetu. Jego miejsce zajął M. Rosiak a zastępcą przewodniczącego wybrano R. Łuczaka.⁴¹²

W dniu 10 maja 1989 r., na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność”, jego skład został poszerzony

⁴¹⁰ Relacja R. Łuczaka.

⁴¹¹ Pismo Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” ZPJ „Miranda” do dyrekcji z dnia 26.01.1989 r., ze zbiorów MOZ NSZZ „Solidarność” Spółek „Miranda”.

⁴¹² Sprawozdanie z działalności Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” ZPJ „Miranda” z dnia 04.09.1989 r., ze zbiorów MOZ NSZZ „Solidarność” Spółek „Miranda”.

o 7 osób, w tym o drugiego zastępcę przewodniczącego w osobie Henryka Ogródowczyka. Reprezentował on Zakład nr 2, funkcjonujący przy ulicy Kaliskiej. Skład komitetu po zmianach liczył 17 osób i przedstawiał się w następujący sposób: M. Rosiak - jako przewodniczący, R. Łuczak - jako wiceprzewodniczący, R. Rybacki, T. Gośliński, J. Lament, L. Gogulski, T. Smoliński. Z. Pańczyk, W. Smolarek, J. Frątczak oraz Grzegorz Kubiak, Marek Kubicki, Zbigniew Opas, Bogumił Owecki, Zbigniew Pawlak. Skład komitetu uzupełniali Henryk Ogródowczyk - jako drugi wiceprzewodniczący i Wiesława Olszak z funkcją skarbnika i sekretarza.⁴¹³

Ankieta z dnia 31 lipca 1989 r., wypełniana przez komisje zakładowe dla wiadomości TZR informowała, że reprezentantem zakładowych struktur związku w pracach TZR był Z. Pańczyk. Osobą upoważnioną do kontaktów z TZR był R. Łuczak. W dniu sporządzenia ankiety, na ogólną liczbę 2100 zatrudnionych w „Mirandzie”, do NSZZ „Solidarność” należało 231 osób.⁴¹⁴

Związek zrzeszał coraz większą liczbę pracowników zakładu. Trwały także przygotowania do wyłonienia statutowych struktur zakładowych. W dniu 4 września 1989 r. „Solidarność” w „Mirandzie” zorganizowała zebranie wyborcze. Inicjatywę wysunął przewodniczący komitetu organizacyjnego. W dniu wyborów do związku należało 244 członków załogi, co stanowiło ok. 12 % zatrudnionych w „Mirandzie”.

Po wprowadzeniu dokonanych przez Macieja Rosiaka, prowadzącą zebranie wybrano Jadwigę Foryńską. Następnie uczestnicy spotkania powołali Komisję Wyborczą w składzie: Kazimierz Kabot - przewodniczący, Helena Rogowska, Włodzimierz Kaszyński, Wincenty Tomczyk oraz Halina Józwiakowska. Komisja ogłosiła prawomocność

⁴¹³ Komunikat Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” ZPJ „Miranda” z dnia 10.05.1989 r., ze zbiorów MOZ NSZZ „Solidarność” Spółek „Miranda”.

⁴¹⁴ Ankieta dla Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” Regionu Konińskiego z dnia 31.07.1989 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

zebrania wobec obecności na sali 194 członków związku spośród 244 przynależących w zakładzie do NSZZ „Solidarność”.

Kolejnym punktem wyborczego spotkania było wyłonienie członków komisji zakładowej. Jej skład miało utworzyć 16, spośród 20 zgłoszonych kandydatów. Każdy z nich przedstawił w krótkiej wypowiedzi swój program. Po oddaniu głosów i krótkiej przerwie rozpoczęła się dyskusja. Wyniki głosowania pokazały, że wymaganą większość głosów otrzymało tylko 15 kandydatów. Uczestnicy zebrania postanowili jednak nie przeprowadzać drugiej tury głosowania i ograniczyć liczbę mandatów w komisji zakładowej do 15. W rezultacie, w składzie nowo wybranej komisji znaleźli się: Bogumił Rosa, Henryk Ogrodowczyk, Zdzisław Ratyński, Józef Lament, Józef Majcherek, Wiesława Olszak, Witold Magryś, Zbigniew Opas, Włodzimierz Gródziński, Julian Antas, Zbigniew Pańczyk, Irena Studzienna, Leszek Gogulski, Wanda Jesiołowska oraz Krystyna Sobczak.

Przystępując do wyborów przewodniczącego komisji zakładowej, prowadząca zebranie poprosiła poszczególnych jej członków o wyrażenie woli objęcia tej funkcji. Zgodę na udział w wyborach na przewodniczącego wyraził jedynie B. Rosa. Z racji zaistniałych okoliczności został on przewodniczącym komisji zakładowej bez przeprowadzania głosowania w tej kwestii. Następnie członkowie komisji przystąpili do obrad w celu wyłonienia jej prezydium, a na sali przeprowadzono procedurę zgłaszania kandydatów do Komisji Rewizyjnej.

Wkrótce zostały ogłoszone rezultaty narady komisji. Skład prezydium utworzyli: B. Rosa - jako przewodniczący, H. Ogrodowczyk - jako zastępca przewodniczącego, W. Olszak - jako sekretarz oraz J. Antas, L. Gogulski, W. Gródziński i J. Majcherek jako członkowie.

W dalszej części zebrania ogłoszono również wyniki głosowania na kandydatów do Komisji Rewizyjnej, skład której utworzyli: Jan Pietrzak, Barbara Mory oraz Wanda Dygas. Wybrano

także reprezentantów zakładu na Walny Zjazd Delegatów w Koninie, którymi zostali: Kazimierz Kabot, Włodzimierz Gródziński oraz Józef Lament.⁴¹⁵

Z dniem 1 stycznia 1990 r. otwarte zostało konto zakładowej „Solidarności” a w marcu związek zatrudnił księgową - H. Rogowską. Na jednym z zebrań komisji zakładowej postanowiono także o zatrudnieniu radcy prawnego w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. W dniu 9 stycznia w ramach komisji zakładowej powołano Komisję Socjalną oraz Komisję Mieszkaniową. Skład pierwszej z nich utworzyli: W. Gródziński, W. Jesiołowska, W. Olszak, L. Gogulski, W. Magryś, Z. Ratyński. Skład Komisji Mieszkaniowej stanowili natomiast: H. Majcherek, Z. Ratyński, I. Studzienna, W. Jesiołowska. W dniu 11 kwietnia 1990 r. zakładowa „Solidarność” zgłosiła swój akces do Międzyregionalnej Sekcji Przemysłu Lekkiego w Kaliszu.⁴¹⁶

5.2.5. SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „SINTUR”

Analogicznie do poprzednich zakładów, choć później, bo wiosną 1989 r., Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” został ponownie powołany również w Spółdzielni Inwalidów „Sintur”.

„Solidarność” w „Sinturze” formalnie odrodziła się 19 kwietnia 1989 r., tuż po ogólnopolskiej rejestracji związku. Jeszcze tego samego dnia skierowano do zarządu spółdzielni pismo powiadamiające o zaistniałym fakcie. Informowano, że interesy członków związku reprezentować będzie 6- osobowy Tymczasowy Komitet Zakładowy NSZZ „Solidarność” SI „Sintur”, który utworzyli: Krystyna Siwek jako

⁴¹⁵ Protokół z zebrania wyborczego NSZZ „Solidarność” ZPJ „Miranda” z dnia 4.09.1989 r., ze zbiorów MOZ NSZZ „Solidarność” Spółek „Miranda”.

⁴¹⁶ Pisma i protokoły posiedzeń Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” ZPJ „Miranda”, styczeń - kwiecień 1990 r., ze zbiorów MOZ NSZZ „Solidarność” Spółek „Miranda”.

- przewodnicząca, Bogdan Obst - jako zastępca przewodniczącej, Józef Łuczak - pełniący w Komitecie funkcję skarbnika, Sławomir Stasiak - jako sekretarz oraz dwóch członków - Władysław Kurzyński i Wacław Antosik.⁴¹⁷

Według ankiety sporządzonej przez działającą w zakładzie strukturę związkową dla TZR w Koninie, w jego pracach zakład reprezentował B. Obst. Do kontaktów z regionalną „Solidarnością” w imieniu zakładu upoważniony był również S. Stasiak. Ankieta sporządzona 19 maja 1989 r. informowała o przynależności do związku w spółdzielni 50 osób.⁴¹⁸

Z inicjatywy przewodniczącej Tymczasowego Komitetu Zakładowego, 14 września 1989 r. odbyło się w „Sinturze” zebranie wyborcze. Na początku K. Siwek przedstawiła sprawozdanie z działalności tymczasowych struktur w zakładzie. Następnie omówiła porządek zebrania.

W pierwszej kolejności ustalono liczbę członków komisji zakładowej i wybrano Komisję Skrutacyjną, skład której utworzyli: Stanisław Bakalarski - jako przewodniczący, Kazimierz Gawron, Stanisław Rusek oraz Roman Kacprzak. Następnie odbyło się głosowanie w celu wyłonienia członków komisji zakładowej. Spośród 10 kandydatów w skład komisji mogło wejść 7 osób. Z grona 86 członków, należących wówczas do związku, w głosowaniu wzięło udział 55 obecnych na zebraniu. W czasie trwania prac Komisji Skrutacyjnej uczestnicy zebrania prowadzili dyskusję z przybyłym na zaproszenie związkowców prezesem spółdzielni.

Wyniki głosowania pokazały, że największe poparcie spośród kandydujących mieli: Władysław Kurzyński, Bogdan Obst, Wacław

⁴¹⁷ Pismo Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” SI „Sintur” do zarządu z dnia 19.04.1989 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

⁴¹⁸ Ankieta dla Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” Regionu Konińskiego z dnia 19.05.1989 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

Antosik, Józef Łuczak, Krystyna Siwek, Zdzisław Fret oraz Jarosław Szymczak i tym samym utworzyli oni skład nowo powołanej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” SI „Sintur”.

Kolejnym punktem zebrania było przeprowadzenie głosowania w celu dokonania wyboru przewodniczącego komisji. Chęć objęcia tej funkcji wyraziło dwóch działaczy. Przedstawili oni zebranym program działania, który chcieli realizować. W głosowaniu większą liczbę głosów uzyskał Bogdan Obst. Ostatecznie ukształtowała się więc komisja zakładowa z następującym podziałem funkcji wśród członków: B. Obst - jako przewodniczący, Z. Fret - jako wiceprzewodniczący, K. Siwek - sekretarz, J. Łuczak - skarbnik oraz członkowie - W. Kurzyński, W. Antosik i J. Szymczak.

Kończącym punktem zebrania było zgłaszanie kandydatów, a następnie wybór Komisji Rewizyjnej w składzie: Szczepan Wojtczak, któremu powierzono funkcję przewodniczącego; Krzysztof Kośla, jako sekretarz; Józef Łukasik, który uzupełniał skład komisji jako członek.⁴¹⁹

5.2.6. „SOLIDARNOŚĆ” OŚWIATOWA

Odtwarzanie struktur związkowych w środowisku oświatowym rozpoczęło się jeszcze w 1988 r. W marcu 1989 r. w Domu Parafialnym miało miejsce zebranie przedstawicieli placówek oświatowo-wychowawczych i kulturalnych z Turku i okolic. Powołano wówczas Komitet Organizacyjny Środowiskowej Komisji Oświaty i Kultury NSZZ „Solidarność”.

Skład komitetu w dniu powołania, 18 marca 1988 r., utworzyli przedstawiciele: Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Turku, Zespołu

⁴¹⁹ Protokół z zebrania wyborczego NSZZ „Solidarność” S.I. „Sintur” oraz Protokół Komisji Skrutacyjnej z wyborów Komisji Zakładowej z dnia 14.09.1989 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

Szkół Zawodowych w Turku, Szkoły Podstawowej we Władysławowie oraz Szkoły Podstawowej nr 4 w Turku. Siedziba komitetu znajdowała się w budynku Liceum Ogólnokształcącego w Turku.⁴²⁰

Z czasem, do składu komisji dołączyli pracownicy większości instytucji oświatowych i kulturalnych działających w rejonie tureckim, m. in. ze wszystkich szkół podstawowych i średnich, Poradni Wychowawczo-Zawodowej, tureckich przedszkoli, Państwowej Szkoły Muzycznej. Komisja skupiała pracowników placówek kulturalnych i oświatowo-wychowawczych ze wszystkich pobliskich miast i gmin, za wyjątkiem Dobrej, Przykony i Brudzewa, gdzie nie powołano związku.⁴²¹ Komisja została zarejestrowana w TZR NSZZ „Solidarność” w Koninie 19 czerwca 1989 r.⁴²²

W dniu 14 listopada 1989 r. odbyło się zebranie wyborcze tymczasowych struktur Komisji Środowiskowej Oświaty i Kultury w Turku. W spotkaniu wzięło udział 47 spośród 78 członków związku. Zebranie rozpoczęło od wyłonienia Komisji Skrutacyjnej, którą utworzyły: Bożena Szeffel, Ewa Ulańska oraz Zofia Naparta. Następnie zebrani przystąpili do wyborów członków komisji środowiskowej. Utworzyło ją 15 działaczy wyłonionych w tajnym głosowaniu: Albin Zańko, Bogdan Naparty, Barbara Wesołowska, Henryk Trocha, Andrzej Piasecki, Florian Berliński, Roman Kłyż, Mirosław Mękowski, Jadwiga Zagózda, Hieronim Łęgosz, Jolanta Rowińska, Anna Jaszczak, Maciej Gajdecki, Józef Wilczyński oraz Joanna Krzesłowska. Przewodniczącym komisji wybrano A. Zańko, a wiceprzewodniczącymi A. Piaseckiego i M. Mękarskiego.

Podczas zebrania dokonano również wyboru Komisji Rewizyjnej

⁴²⁰ Pismo Komitetu Organizacyjnego SKOiK NSZZ „Solidarność” do Kuratorium Oświaty i Wychowania z dnia 29.03.1989 r., ze zbiorów MKOiW NSZZ „Solidarność” w Turku.

⁴²¹ *Echo Turku*, 2005, nr 35, s. 12.

⁴²² Pismo TZR z dnia 19.06.1989 r., ze zbiorów MKOiW NSZZ „Solidarność” w Turku.

w składzie: Eugenia Rusek - przewodnicząca, Maria Wodzińska oraz Krystyna Wiatrowska.

Kolejnym punktem wyborczego spotkania było wytypowanie przedstawicieli, mających reprezentować „Solidarność” oświatową Tureckiego Podregionu na wyższych szczeblach organizacji związkowej. Delegatem na Walny Zjazd NSZZ „Solidarność” Regionu Konińskiego został B. Naparty. W pracach TZR środowisko miała reprezentować B. Wesołowska. Wybrano również delegatów do Wojewódzkiej Komisji Oświaty w osobach: A. Jaszczak, R. Kłyża, B. Wesołowskiej oraz B. Napartego. Na mocy decyzji zebranych, podczas rozmów z Inspektorem Oświaty i Wychowania, turecką „Solidarność” oświatową reprezentować mieli: A. Jaszczak, J. Krzesłowska oraz M. Mękowski.⁴²³

5.2.7. MIĘDZYzakładowy KOMITET ORGANIZACYJNY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” ZIEMIA TURKOWSKA W TURKU

Lata 1988 i 1989 przyniosły NSZZ „Solidarność” możliwość coraz śmielszych prób reaktywacji związku. Próby te, choć do kwietnia 1989 r., nie dawały formalnych efektów w postaci rejestracji, to jednak aktywizowały związkowe środowisko i sprawiały, że „Solidarność” odradzała się w poszczególnych zakładach. Podobnie jak w 1980 r., oprócz prowadzenia działalności wewnątrzzakładowej, ważną kwestią było zagadnienie powołania wspólnego ogniwa. Głównym jego celem miała być pomoc w organizacji struktur i wspieranie rozwoju działalności związkowej.

W styczniu 1989 r. związkowcom z tureckich zakładów udało się utworzyć wspólny organ. Powołany został wówczas

⁴²³ Sprawozdanie z zebrania wyborczego ŚKOiK z dnia 14.11.1989 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku

Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska w Turku. Spotkanie przedstawicieli zakładów i środowisk zawodowych odbyło się 22 stycznia 1989 r. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele: Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów”, Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Miranda”, Elektrowni „Adamów”, Służby Zdrowia, Oświaty i Wychowania oraz Kultury.

Międzyzakładowy Komitet Założycielski (MKO) NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska w Turku, na czele którego stanął Jerzy Żurawiecki, był strukturą związkową działającą zgodnie z paragrafem 8 statutu NSZZ „Solidarność” i za zgodą Regionalnego Komitetu Organizacyjnego w Koninie. Teren jego działania obejmował obszar byłego powiatu tureckiego.⁴²⁴

W dniu 28 stycznia 1989 r. o fakcie powołania tureckiego MKO oficjalnie poinformowano Naczelnika Urzędu Miasta w Turku, KKW NSZZ „Solidarność”, RKO NSZZ „Solidarność” w Koninie, Kurię Diecezjalną we Włocławku, Wojewodę Konińskiego oraz redakcję pisma „Solidarni” w Koninie. Informację rozwieszono również na tablicach informacyjnych.⁴²⁵

Na podstawie uchwały prezydium Tymczasowego Zarządu Regionu w Koninie z dnia 6 maja 1989 r. Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska w Turku stał się wydzieloną terenową strukturą wykonawczą. Na podstawie zarządzenia, prezydium TZR w Koninie uczyniło odpowiedzialnym za funkcjonowanie tejże struktury Tadeusza Kubiaka.⁴²⁶

Na początku kwietnia 1990 r. MKO NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska został przemianowany na Międzyzakładową Komisję

⁴²⁴ Pismo MKO NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska do Naczelnika Urzędu Miasta z dnia 28.01.1989 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

⁴²⁵ Tamże.

⁴²⁶ *Solidarni- Konin. Informacje*, 1989, nr 3, s. 2 - 3.

Koordynacyjną (MKK) NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska. Wraz z upływem czasu zwiększała się liczba powstających i nawiązujących współpracę z MKO a później MKK, struktur zakładowych. Według informacji o sytuacji związkowej w Podregionie Tureckim, sporządzonej przez MKK, na dzień 29 czerwca 1990 r. w podregionie działało 27 komisji zakładowych, skupiających łącznie 3271 członków NSZZ „Solidarność”⁴²⁷ :

Zespół Opieki Zdrowotnej	230 członków
KWB „Adamów”	738 członków
ZPJ „Miranda”	280 członków
Elektrownia „Adamów”	430 członków
KPKS Osobowy	380 członków
PBK	44 członków
S.I. „Sintur”	90 członków
S.P. „Tkacz”	140 członków
STiUM	43 członków
PZU	16 członków
KPKS Towarowy	70 członków
ZRE - Adamów	46 członków
Środowisko Oświaty i Kultury	78 członków
OSP „Turkowieńka”	162 członków
WKTS	28 członków
Rejon Energetyczny	32 członków
Wojewódzki Zakład Weterynarii	21 członków
SM „Tęcza”	32 członków
GS	63 członków
RDP	52 członków
OSM	76 członków

⁴²⁷ Informacja o sytuacji związkowej w Podregionie Turek z dnia 29.06.1990 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

PGKiM	28 członków
Nadleśnictwo Turek	44 członków
WZUW	58 członków
Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna „Rolnik”	20 członków
Zakład Handlu	52 członków
Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna	18 członków

6. DZIAŁALNOŚĆ ŚRODOWISKA SOLIDARNOŚCIOWEGO W LATACH 1988 - 1990

6.1. SYTUACJA W KRAJU I W WOJEWÓDZTWIE KONIŃSKIM

Odradzające się od 1988 r. struktury związkowe skupiały coraz większą liczbę członków, umacniały z czasem swoją pozycję w zakładach. Zaczynała się walka o przestrzeganie pracowniczych praw, o racjonalne gospodarowanie mieniem i finansami zakładów, o jak najlepsze ich funkcjonowanie w nowej rzeczywistości politycznej i gospodarczej. Dodatkowo, koniec lat 80- tych postawił przed „Solidarnością” możliwość realnego wpływu na losy i politykę państwa.

Od sierpnia 1988 r. trwały, najpierw tajne a później oficjalne, konsultacje stron: solidarnościowej i rządowej, w sprawie zapowiadanych obrad „okrągłego stołu”. W połowie września w podwarszawskiej Magdalence odbyło się spotkanie przygotowawcze, w którym udział wzięli przedstawiciele partii i jej stronnictw koalicyjnych, OPZZ oraz „Solidarności”. Rozmowy nie przyniosły większych efektów. Postanowiono jednak o kontynuacji dialogu. Przygotowania do obrad „okrągłego stołu” przebiegały w nerwowej atmosferze. Pojawiały się krytyczne momenty, kiedy wydawało się, że do rozmów w ogóle nie dojdzie. Termin rozpoczęcia obrad wielokrotnie przekładano. „Solidarność” oczekiwała deklaracji intencji, władze wysuwały zastrzeżenia w stosunku do składu delegacji strony solidarnościowej i zajmowały stanowisko niechętnie wobec pluralizmu związkowego a także legalizacji „Solidarności”.⁴²⁸

⁴²⁸ A. Czubiński, *Dzieje najnowsze ...*, s. 621 - 623.

Czas pokazał, że nie zdołali utrzymać wyznaczonego kursu. W dniu 30 listopada odbyła się debata telewizyjna pomiędzy L. Wałęsą a A. Miodowiczem, którą władze i OPZZ miały zamiar wygrać propagandowo, a która jednak w powszechnym odczuciu przyniosła zdecydowane zwycięstwo przywódcy „Solidarności”. W listopadzie sytuacja w kraju uległa zaostreniu, ale grudniowe demonstracje w związku z rocznicą wprowadzenia stanu wojennego odbyły się już bez gwałtownych interwencji ZOMO; zelżał także znacząco ton antysolidarnościowej propagandy, zwłaszcza wobec L. Wałęsy.⁴²⁹

W dniu 18 grudnia powołano Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”, który miał być środkiem nacisku na władzę i centrum przygotowań strony opozycyjnej do obrad „okrągłego stołu”. Komitet, podzielony na 15 sekcji tematycznych, postawił sobie za cel *prezentowanie opinii niezależnych środowisk, wyrażanie społecznych potrzeb i przedstawienie programów działania*. W styczniu 1989 r. ogłoszono rezultaty obrad X Plenum KC PZPR. Pod groźbą dymisji części Biura Politycznego, KC opowiedział się za rozmowami „okrągłego stołu” i zniesieniem ograniczeń w tworzeniu związków zawodowych. Pod koniec stycznia, podczas kolejnego spotkania w Magdalence, stronom udało się wyznaczyć datę rozpoczęcia obrad „okrągłego stołu” na dzień 6 lutego 1989 r.⁴³⁰

Rozmowy w pałacu Urzędu Rady Ministrów rozpoczęto od powołania zespołów do spraw gospodarki, polityki społecznej, reform politycznych i pluralizmu związkowego oraz odpowiednich podzespołów.⁴³¹ Po miesiącu obrad, z powodu prób narzucenia swojego stanowiska przez stronę rządową, w rozmowach zarysował się impas. W połowie marca doszło do kolejnego krytycznego punktu. Kryzys udało się jednak zażegnać i 5 kwietnia 1989 r. strony podpisały

⁴²⁹ W. Roszkowski, *Historia Polski ...*, s. 400 - 401.

⁴³⁰ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność...*, s. 168 - 170.

⁴³¹ Szerzej: K. Dubiński, *Okrągły Stół*, Warszawa 1999.

dokumenty wieńczące obrady.

Najważniejszym elementem wypracowanej umowy było porozumienie polityczne. Uzgodniono przeprowadzenie wyborów: częściowo wolnych do Sejmu i całkowicie wolnych do Senatu; prezydenta zaś wybrać miało Zgromadzenie Narodowe. W wyborach do Sejmu strona solidarnościowo-opozycyjna mogła się ubiegać o 35 % mandatów, pozostała część miała przypaść w udziale dotychczasowej koalicji rządzącej. Wkrótce Sejm uchwalił nową ordynację wyborczą oraz przywrócił instytucje Senatu i urzędu prezydenta. Strona solidarnościowo-opozycyjna postanowiła o wystawieniu w wyborach tylu kandydatów, o ile miejsc się ubiegała, czyli 161 kandydatów na posłów i 100 chcących uzyskać mandat senatorski. Rozpoczęła się kampania wyborcza. Patronat nad nią, z ramienia strony opozycyjnej, objął KO przy Przewodniczącym „Solidarności” jako Komitet Obywatelski „Solidarność”. Strukturom regionalnym związku zlecono inicjowanie i pomoc przy tworzeniu lokalnych komitetów obywatelskich. W dniu 23 kwietnia odbyło się pierwsze posiedzenie KO „Solidarność” z udziałem przedstawicieli komitetów regionalnych, podczas którego zatwierdzono listę kandydatów i program wyborczy.⁴³²

W związku z kampanią, przedstawiciele strony solidarnościowo-opozycyjnej uzyskali pewien dostęp do radia i telewizji. W maju ukazał się pierwszy numer nowego niezależnego dziennika „Gazeta Wyborcza” pod redakcją A. Michnika a w czerwcu wznowiono wydawanie „Tygodnika Solidarność”.⁴³³

Wybory do Sejmu i Senatu, które odbyły się 4 czerwca 1989 r., pierwszy raz od czasów wojny miały charakter częściowo wolnych. W pierwszych wyborach w PRL, w których nie sfałszowano wyników, rządząca koalicja doznała porażki. Strona opozycyjna już w pierwszej turze wprowadziła do Sejmu 160, a do Senatu 92 kandydatów.

⁴³² A. Paczkowski, *Pół wieku ...*, s. 577.

⁴³³ J. Eisler, *Zarys dziejów ...*, s. 215.

W drugiej turze zdobyła brakujący mandat w Sejmie i 7 spośród 8 wolnych jeszcze miejsc w Senacie.

Po ogromnym sukcesie wyborczym, 23 czerwca, posłowie strony solidarnościowo-opozycyjnej utworzyli Obywatelski Klub Parlamentarny (OKP). W dniu 19 lipca Zgromadzenie Narodowe wybrało na urząd prezydenta W. Jaruzelskiego. Wkrótce misję sformowania nowego rządu powierzono Cz. Kiszczakowi. Decyzja ta spotkała się jednak z brakiem szerszej aprobaty, zarówno w Sejmie, jak i w społeczeństwie. Wobec tego faktu L. Wałęsa doszedł do porozumienia z ZSL i SD, które do tej pory tworzyły koalicję z PZPR. Ugrupowania te zdecydowały się wystąpić z dotychczasowego sojuszu i podjąć współpracę z nową siłą polityczną w Sejmie, jaką był OKP. Cz. Kiszczak zrzekł się funkcji a na stanowisko premiera, 24 sierpnia został powołany T. Mazowiecki. Skład nowego rządu utworzyli przedstawiciele OKP, ZSL, SD i PZPR.⁴³⁴

Rząd przystąpił do realizacji reformy gospodarczej, która wbrew nadziejom społeczeństwa, oznaczała kolejne wyrzeczenia i trudności. Były to jednak nieuniknione „skutki uboczne” naprawy systemu. Na koniec grudnia Sejm dokonał zmian w konstytucji. Zakończyły one formalnie okres istnienia PRL. Nazwa państwa brzmiała odtąd Rzeczpospolita Polska i oznaczała demokratyczne państwo prawa, w którym władza zwierzchnia należy do narodu i sprawowana jest przez przedstawicieli wybranych do Sejmu, Senatu i samorządu terytorialnego. Dopuszczono nieskrępowany rozwój partii politycznych, a za podstawę systemu demokratycznego kraju uznano zasady samorządności i wolności gospodarczej. Usunięto zapisy o kierowniczej roli PZPR, socjalizmie, gospodarce planowej i sojuszach z krajami bloku radzieckiego.⁴³⁵

W styczniu 1990 r. rozwiązano PZPR, a w lutym przywrócono

⁴³⁴ A. Czubiński, *Dzieje najnowsze ...*, s. 648.

⁴³⁵ Dz. U., 1989, nr 75, poz. 444.

wizerunek orła w koronie, jako godła państwowego i rozpoczęto prace nad przygotowaniem nowej konstytucji. W dniu 27 maja odbyły się w Polsce wybory samorządowe, w których, choć przy dość niskiej frekwencji, największe poparcie uzyskali kandydaci komitetów obywatelskich.

NSZZ „Solidarność” od 17 kwietnia 1989 r. ponownie funkcjonował w pełni legalnie. Odradzały się jego struktury, uaktywniała działalność od szczebla ogólnokrajowego, poprzez regiony aż po struktury zakładowe. Do czasu zorganizowania Krajowego Zjazdu Delegatów, kierownictwo związku miała stanowić Krajowa Komisja Wykonawcza. Otwierał się nowy rozdział w działalności NSZZ „Solidarność”, nie tylko jako związku zawodowego, ale także jako ruchu społeczno-politycznego. II Zjazd NSZZ „Solidarność” zorganizowano w kwietniu 1990 r. Na czele związku po raz kolejny stanął L. Wałęsa, który zapowiedział jednocześnie udział w mających się odbyć jesienią wyborach prezydenckich.

Struktury odradzały się i przystępowały do działania także w województwie konińskim. Jednym z głównych zadań, jakie wyznaczono powołanemu 4 lutego 1989 r. Tymczasowemu Zarządowi Regionu, było zorganizowanie wyborów statutowych władz regionalnych NSZZ „Solidarność”. Pierwszym krokiem do wypełnienia tego zadania było powołanie we wrześniu 1989 r. Regionalnej Komisji Wyborczej. Miała ona sprawować nadzór nad prawidłowym przebiegiem wyborów statutowych władz związku w zakładach i nad delegowaniem przedstawicieli tych zakładów na II WZD w Koninie.⁴³⁶ W skład RKW wchodziło 7 osób reprezentujących „Solidarność” konińską, 4 - turecką, 3 - kolską oraz 2 - słupecką.⁴³⁷

W dniach od 10 do 24 lutego 1990 r. miał miejsce II Walny Zjazd

⁴³⁶ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Koninie ...*, s. XIII.

⁴³⁷ *Solidarni- Konin. Informacje*, 1989, nr 13, s. 2.

Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Konińskiego. Reprezentowali oni 132 komisje zakładowe. Podczas zjazdu wybrano nowe władze regionu. Przewodniczącym Zarządu NSZZ „Solidarność” Regionu Konińskiego został Zbigniew Ładosz, funkcje wiceprzewodniczących sprawowali Tadeusz Kubiak oraz Paweł Modelski. W skład Zarządu Regionu weszło 16 przedstawicieli Podregionu Konińskiego, 7 - Kolskiego, 3 - Słupckiego oraz 6 - Tureckiego. Ten ostatni reprezentowali: Andrzej Bartold, Jan Chowański, Andrzej Kałużny, Tadeusz Kubiak, Stefan Piotrowski oraz Krzysztof Sobczak. R. Stachowiakowi przyznano tytuł honorowego przewodniczącego. Zjazd dokonał wyboru reprezentantów na II Zjazd Krajowy, wśród których znaleźli się T. Kubiak i S. Piotrowski. Podczas obrad zjazdu w Koninie uchwalono program związku. Przyjęto również uchwały nakreślające kierunki działania w najbardziej aktualnych sprawach, m.in. odprowadzania składek, wyborów do samorządu terytorialnego, bezrobocia, demonopolizacji.⁴³⁸

NSZZ „Solidarność” bezpośrednio nie brał udziału w wyborach parlamentarnych, włączył się jedynie w kampanię wyborczą. W dniu 16 kwietnia 1989 r. powstał Komitet Obywatelski „Solidarność” Regionu Konińskiego. Został on powołany przez TZR oraz Tymczasową Wojewódzką Radę Rolników NSZZ „Solidarność”. W jego pracach brali udział przedstawiciele duszpasterstw pracowniczych z Konina i z Turku, Stowarzyszenia „Katyń”, POH oraz Klubu Politycznego „Ład i Wolność”.⁴³⁹ Komitet, na posiedzeniu 17 kwietnia, wybrał kandydatów do Sejmu i Senatu. Z woj. konińskiego kandydowało łącznie 29 osób. Było wśród nich 14 członków PZPR, 4 członków ZSL oraz 11 kandydatów bezpartyjnych. Wśród tych ostatnich stronę opozycyjno-solidarnościową reprezentowało 4 kandydatów: do Sejmu Jerzy Żurawiecki i Andrzej Arendarski, do Senatu Kazimierz Brzeziński

⁴³⁸ Tamże, 1990, nr 2, s. 1, 2.

⁴³⁹ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Koninie ...*, s. XIII.

W organizowanie kampanii zaangażowały się komitety obywatelskie, powstające wiosną 1989 r. Były zgromadzeniami ludzi pragnących aktywnie uczestniczyć w przekształceniach zachodzących w kraju i przyspieszyć nadejście demokracji. Ich celem było przygotowanie reprezentantów strony solidarnościowo-opozycyjnej oraz przeprowadzenie kampanii wyborczej przed wyborami parlamentarnymi. Uchwałą Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” z dnia 17 czerwca 1989 r. regionalne komitety obywatelskie zostały rozwiązane. Nie wszystkie jednak zaprzestały działalności. We wrześniu komitety obywatelskie szczebla lokalnego wznowiły funkcjonowanie w związku z mającymi się odbyć wyborami samorządowymi.

Tymczasem przekształcenia w kraju, pomimo zwycięstwa strony solidarnościowo-opozycyjnej w wyborach, nie postępowały zupełnie po jej myśli. W związku z tym 11 sierpnia TZR podjął decyzję o przeprowadzeniu tydzień później w regionie akcji protestacyjnej, związanej m.in. z żądaniem zmiany systemu sprawowania władzy, wzrostem cen i pogarszającym się zaopatrzeniem. Akcja objęła ok. 90 przedsiębiorstw regionu. Miała przede wszystkim charakter informacyjny. Zakłady zostały oflagowane, rozwieszono plakaty z żądaniami natury politycznej. W niektórych zakładach zorganizowano wiece.⁴⁴¹

Po sukcesie wyborów parlamentarnych przed „Solidarnością” i ludźmi z nią związanymi pojawiła się kolejna szansa aktywnego udziału w nowej rzeczywistości, jaką były wybory samorządowe. Podczas II WZD w Koninie podjęto uchwałę o powołaniu Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego „Solidarność”. Jego skład utworzyli przedstawiciele Podregionów, komisji zakładowych największych zakładów pracy

⁴⁴⁰ *Wielkopolskie Zagłębie*, 1989, nr 11, s. 1.

⁴⁴¹ *Solidarni- Konin. Informacje*, 1989, nr 10, s. 2.

w regionie oraz reprezentanci komitetów obywatelskich, które wyraziły wolę współpracy ze związkiem.⁴⁴² Regionalna struktura Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” utworzyła własny sztab. W ten sposób w województwie działały dwa regionalne sztaby wyborcze.

W wyniku wyborów, najpierw parlamentarnych, a następnie samorządowych, w Polsce nastąpiła wymiana rządzących. Po raz pierwszy od ponad 40 lat, we władzach ogólnokrajowych i lokalnych zasiadli autentyczni przedstawiciele społeczeństwa. Rozpoczęła się budowa nowej, demokratycznej Polski.

6.2. DZIAŁALNOŚĆ ŚRODOWISKA SOLIDARNOŚCIOWEGO W TURKU

NSZZ „Solidarność” umacniał swoją pozycję w zakładach pracy i walczył o ideały, jakie wyznaczył sobie jeszcze w 1980 r. Rozwój sytuacji w kraju sprawiał jednak, że pewne aspekty działalności związku ulegały zmianom, tak jak zmieniły się problemy pracowników i sytuacja w zakładach. „Solidarność” stawiała czoła wyzwaniom i problemom pojawiającym się w obliczu nowej sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej. Wielokrotnie pojawiała się konieczność walki nie tylko o dobro zatrudnionych, ale o funkcjonowanie zakładu w warunkach gospodarki rynkowej. Rachunek ekonomiczny nie raz wymuszał zmianę struktury zatrudnienia; z czasem wskaźnik bezrobocia wzrastał a stopa życiowa pracujących ulegała obniżeniu. Najpierw jednak „Solidarność” odegrała decydującą rolę w procesie odsunięcia komunistów od władzy w Polsce.

⁴⁴² *Wielkopolskie Zagłębie*, 1990, nr 8, s. 6.

6.2.1. ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ

Działalność struktur związkowych w ZOZ rozpoczęła się jeszcze w 1988 r. We wrześniu tego roku Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” Pracowników ZOZ w Turku złożył w Sądzie Wojewódzkim w Koninie wniosek o rejestrację. Wniosek został jednak przez sąd odrzucony. Wobec tego faktu, związkowcy postanowili złożyć odwołanie do Sądu Najwyższego. Tenże sąd wyznaczył rozprawę rewizyjną na dzień 19 listopada 1988 r. Nie doszła ona jednak do skutku z racji nie stawienia się strony wnioskującej. Do tej jednak powiadomienie z sądu o terminie rozprawy nie dotarło.⁴⁴³

Jesienią 1988 r., w związku z planowaną reformą ZOZ-ów, środowisko służby zdrowia w Turku spodziewało się zwolnień kilkudziesięciu pracowników administracji oraz obsługi technicznej. Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” Pracowników ZOZ złożył w tej sprawie pismo do dyrektora Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Koninie. Przypominał, że zwolnionym pracownikom należała się odprawa równa wynagrodzeniu za 6 miesięcy pracy lub gwarancja zatrudnienia w zreformowanych placówkach służby zdrowia.⁴⁴⁴

Na podstawie uchwały komitetu założycielskiego Tymczasowa Komisja Środowiskowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Służby Zdrowia - Ziemia Turkowska, została zobowiązana do prowadzenia działalności związkowej oraz reprezentowania swoich członków wewnątrz i na zewnątrz zakładów pracy.⁴⁴⁵ Wkrótce TKŚ wystąpiła z wnioskiem o przydział lokalu. W maju uzyskano biuro związkowe i oddelegowano do pracy w nim Janusza Kołacińskiego. Biuro mieściło

⁴⁴³ *Solidarni- Konin*, listopad 1988, dodatek specjalny, s. 4.

⁴⁴⁴ Tamże, s. 3.

⁴⁴⁵ Uchwała 1/89 Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Pracowników Służby Zdrowia w Turku, ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

się w dawnej poradni cukrzycowej i było czynne codziennie w godz. 13 - 15. W dniu 18 kwietnia 1989 r. związkowcom udało się odzyskać pieczętki i dokumentację finansową, którą musieli zdać w związku z wprowadzeniem stanu wojennego.⁴⁴⁶

Zebrania TKŚ odbywały się w co drugą środę i miały miejsce w klubie środowiskowym „Zozik”. Na spotkaniach omawiano nie tylko sprawy dotyczące bezpośrednio zakładu i środowiska służby zdrowia. Zagadnienia związane ze sprawami regionalnymi i ogólnokrajowymi zajmowały bardzo ważne miejsce w porządku obrad. W kwestii działalności środowiskowej, związek poruszał sprawę podwyżek wynagrodzeń, sprzeciwiał się rozdzielaniu ich bez uwzględnienia stażu pracy i kwalifikacji pracowników. W sprawie siatki płac przeprowadził w zakładzie ankietę. Na podstawie jej wyników, przygotował nowy projekt siatki i również poddał go ocenie załogi. Związkowcy wnioskowali, by do zakładu wracały niewykorzystane fundusze ZUS, by niespożytkowane środki funduszu socjalnego dzielone były między pracowników zakładu i emerytów. Niejednokrotnie „Solidarność” interweniowała w sprawie niesłusznych i bezpodstawnych zwolnień pracowników i obniżek premii. Dzięki staraniom TKŚ, na oddziały tureckiego szpitala trafiła pomoc w postaci leków i sprzętu medycznego, uzyskana z Prymasowskiego Komitetu Charytatywno-Społecznego. Komisja dbała, by informacje związkowe docierały do jak najszerszego kręgu związkowców i nie tylko. Ogłoszenia wywieszano na tablicy ogłoszeń i na każdym z oddziałów szpitala. Ważną kwestią było dotarcie z informacjami do przychodni i ośrodków zdrowia. Związkowcy „Solidarności” zgłosili również propozycję ustawienia skrzynki na postulaty w holu szpitala.⁴⁴⁷

⁴⁴⁶ Protokoły posiedzeń TKŚ NSZZ „Solidarność” Pracowników Służby Zdrowia Ziemia Turkowska z 1989 r., ze zbiorów KZ NSZZ „Solidarność” S.P. ZOZ w Turku.

⁴⁴⁷ Tamże.

Działacze „Solidarności” w ZOZ próbowali także nawiązać współpracę ze Związkiem Zawodowym Pracowników Ochrony Zdrowia ZOZ w Turku. Proponowali m.in. powołanie wspólnych komisji do opracowania postulatów dotyczących zakładu, a także spraw regionalnych i resortowych. Wielokrotnie występowali również do dyrekcji z prośbą o spotkanie i omówienie aktualnych problemów. W lutym 1989 r. np. komisja wystąpiła z propozycją opracowania raportu o sytuacji placowo-finansowej za rok 1988, przy współpracy NSZZ „Solidarność”, dyrekcji i drugiego związku zawodowego działającego w zakładzie.⁴⁴⁸

W czerwcu wyznaczono A. Lichodziejewskiego, jako odpowiedzialnego za przygotowanie wyborów związkowych. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze zaplanowane było na 11 września. Jego uczestnicy wysłuchali sprawozdania z działalności TKŚ, sprawozdania finansowego oraz sprawozdania Komisji Rewizyjnej. Na zebraniu nie udało się dokonać wyboru statutowych władz związkowych. Wyznaczono więc kolejny termin spotkania. Podczas zebrania w dniu 21 września 1989 r., wyłoniono komisję środowiskową. Do pracy w biurze komisji oddelegowano Mariolę Matysiak a dyżury odbywały się codziennie w godz. 8 - 12.

Związkowcy z Turku brali udział w tworzeniu Regionalnej Komisji Koordynacyjnej Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”. Delegatami na wybory komisji zostali H. Majcherek i A. Lichodziejewski.⁴⁴⁹

⁴⁴⁸ *Solidarni- Konin*, 1989, nr 35, s. 5.

⁴⁴⁹ Protokoły posiedzeń KŚ NSZZ „Solidarność” Pracowników Służby Zdrowia Ziemia Turkowska z 1990 r., ze zbiorów KZ NSZZ „Solidarność” S.P. ZOZ w Turku.

6.2.2. KOPALNIA WĘGLA BRUNATNEGO „ADAMÓW”

Podobnie jak w przypadku ZOZ, odbudowa struktur związkowych w KWB „Adamów” rozpoczęła się już w 1988 r. W październiku tego roku w zakładzie zawiązał się Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”, który w styczniu 1989 r. przekształcił się w Tymczasową Komisję Zakładową (TKZ) NSZZ „Solidarność”.

W komunikacie powiadamiającym o podjęciu przez TKZ działalności w zakładzie, informowała ona że: (...) *prowadzi swoją działalność statutową w obronie praw pracowniczych i ich interesów, poprawy bytu, warunków BHP, stosunków międzyludzkich. Dąży do podmiotowości każdego pracownika i jego godności jako jednostki. Pracownik musi poczuć się właścicielem swego zakładu, mieć wpływ na decyzje dotyczące zakładu i załogi.*⁴⁵⁰

Zanim jednak komitet założycielski przekształcił się w TKZ, jego członkowie byli szykanowani przez specjalną komisję powołaną przez dyrekcję, KZ PZPR i ZSMP. Jak wspomina Stefan Piotrowski: *Jak tylko złożyliśmy wniosek o rejestrację do Sądu Wojewódzkiego w Koninie, zastępca dyrektora d.s. technicznych, Włodzimierz Wappa zaraz wiedział, kto złożył na wniosku podpisy. Zaczęto nas więc wzywać na przesłuchania, w kolejności według listy, ale od końca. Ja poszedłem jako ostatni. Czepiali się wielu rzeczy. Ale wydaje mi się, że przeczuwali, że ich czas się kończy, próbowali nas jeszcze zastraszać, ale już bez przekonania, że są tacy silni.*⁴⁵¹ Głównym środkiem represji było przenoszenie członków komitetu na równorzędne stanowiska pracy ale na innych oddziałach zakładu. Dotyczyło to m.in. Józefa Sztrymera. Został on wezwany na przesłuchanie przez funkcjonariusza SB

⁴⁵⁰ Komunikat TKZ NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” z dnia 2.02.1989 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

⁴⁵¹ Relacja S. Piotrowskiego.

dyżurującego w zakładzie - porucznika Centkowskiego, który próbował zastraszyć go zwolnieniem z pracy i proponował wstąpienie w szeregi oficjalnych związków zawodowych.⁴⁵² W obliczu nasilenia się tego typu działań, 12 grudnia 1988 r. komitet założycielski wystosował do dyrektora KWB „Adamów” pismo w sprawie szykan, domagając się wyjaśnienia m.in. powyżej opisanych faktów. Chodziło o wzywanie na tzw. „rozmowy wyjaśniające” wszystkich członków komitetu założycielskiego, przenoszenie członków komitetu na inne odkrywki, przesłuchiwanie ich przez funkcjonariusza SB na terenie zakładu pracy a także zniszczenie szarfy przy wiązance kwiatów złożonej przez NSZZ „Solidarność” pod figurą św. Barbary. Członkowie komitetu argumentowali, że zaistniałe sytuacje miały charakter represji i były niezgodne z zasadami wolności obywatelskich zagwarantowanych w konstytucji PRL a także ratyfikowanymi Konwencjami nr 87 i 98 MOP.⁴⁵³

Interwencja nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Represje nie uległy ograniczeniu również po powołaniu Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. W dniu 6 lutego 1989 r. skierowała ona do dyrekcji kolejne pismo, w którym przypominała, że pomimo kilkakrotnie składanych protestów w związku z represjonowaniem członków NSZZ „Solidarność”, nie tylko nie poczyniono kroków wyjaśniających, ale pod pozorem zmiany struktury zatrudnienia przeniesiono na Odkrywkę Adamów J. Drzewieckiego, aktywnie działającego na Odkrywce Władysławów. „Solidarność” domagała się wyjaśnienia tego, oraz wcześniejszych przypadków zmian stanowisk pracy. Jednocześnie określała postępowanie władz zakładu *bezsensowną prowokacją mającą charakter demonstracji siły*.⁴⁵⁴

W dniu 20 lutego 1989 r., z inicjatywy prezydium TKZ, doszło do

⁴⁵² *Solidarni – Konin*, listopad 1988, dodatek specjalny, s. 1- 2.

⁴⁵³ *Solidarni – Konin*, 1988, nr 32/33, s. 5, 9.

⁴⁵⁴ Pismo TKZ NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” do dyrekcji z dnia 6.02.1989 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

spotkania strony solidarnościowej z dyrekcją zakładu. W komunikacie, jaki TKZ wydała następnego dnia zaznaczono, że spotkanie miało charakter wymiany poglądów i nie zaowocowało wyraźnymi rozstrzygnięciami merytorycznymi, z powodu, jak to określiła dyrekcja: *braku wiążących aktów prawnych*. Związkowcom udało się jednak uzyskać zapewnienie załatwienia niektórych postulatów - zwłaszcza w sprawie represyjnych przesunięć członków związku na stanowiskach. Dyrekcja złożyła obietnicę zaniechania działań represyjnych na przyszłość, nie utrudniania prowadzenia akcji naboru nowych członków oraz nie przeszkadzania w prowadzeniu działalności informacyjno-plakatowej.⁴⁵⁵

W lutym 1989 r. TKZ NSZZ „Solidarność” w KWB „Adamów” zwróciła się do dyrektora zakładu z pismem w sprawie wprowadzenia w życie porozumienia płacowego. Porozumienie to wzbudzało w zakładzie wiele kontrowersji. Strona solidarnościowa proponowała wypłacanie podwyżek w formie premii do momentu, kiedy wypracowane zostanie porozumienie płacowe dla całego górnictwa węgla brunatnego. Działania te miały zapewnić zminimalizowanie ewentualności wystąpienia napięć i sytuacji strajkowych, szczególnie z uwagi na trwające rozmowy „okrągłego stołu”.⁴⁵⁶

Dzięki zakładowej „Solidarności” na jaw wyszło postępowanie pracowników nadzoru technicznego w zakładzie. Pobierali oni specjalne, wysokie premie. Na otwartym zebraniu dyrekcja nie chciała udzielić odpowiedzi na pytania, kto pobierał dodatkowe wynagrodzenie i w jakiej sumie. Okazało się, że premie te były przyznawane za działania całkowicie nie służące interesowi zakładu.⁴⁵⁷

W maju odbyły się w zakładzie wybory do rady pracowniczej.

⁴⁵⁵ Komunikat TKZ NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” z dnia 21.02.1989 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

⁴⁵⁶ Pismo TKZ NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów” do dyrekcji z dnia 13.02.1989 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

⁴⁵⁷ *Echo Turkowskiej Solidarności*, wydanie okolicznościowe, kwiecień/maj 1989, s. 4.

Wśród wybranych 15 członków, 6 reprezentowało środowisko solidarnościowe. Byli to: M. Adamczyk i J. Sztrymer, którzy weszli w skład prezydium rady a także K. Janiak, K. Majda, A. Kałużny i S. Piotrowski. Był to sukces zakładowej „Solidarności”, która uzyskała poparcie prawie połowy załogi Kopalni.

Jednocześnie trwały starania o odzyskanie mienia związkowego, zajętego w 1981 r. Mimo usilnych starań, dyrekcja wciąż odsyłała związkowców do nieistniejących przepisów, by jak najdłużej odwlec w czasie zwrot majątku „Solidarności”.⁴⁵⁸

W miesiąc po ogólnopolskiej ponownej rejestracji związku, kopalniana „Solidarność” dysponowała lokalem wyposażonym w maszynę do pisania i inne urządzenia biurowe. Uzyskano dostęp do radiowęzła i obietnicę otrzymania dodatkowego lokalu.⁴⁵⁹

6.2.3. ELEKTROWNIA „ADAMÓW”⁴⁶⁰

NSZZ „Solidarność” wznowił działalność w Elektrowni „Adamów” w lutym 1989 r. Ujawniła się wówczas Tymczasowa Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”. Działała ona do 4 lipca 1989 r., kiedy to w Elektrowni przeprowadzono wybory statutowych władz związkowych. Początkowo, przed rejestracją ogólnopolską związku, zebrania były jeszcze potajemne. Ujawniono je dopiero jakiś czas po 17 kwietnia 1989 r.

Jeszcze na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym poddano dyskusji niektóre problemy nurtujące związkowców. Poruszono kwestię podwyżek płac i przyjęcia na etat lekarza zakładowego. Podniesiona została również sprawa zatrudniania innych firm w celu

⁴⁵⁸ *Echo Turkowskie*, wydanie przedwyborcze, maj 1989 r., s. 2 - 3.

⁴⁵⁹ *Echo Turkowskie*, wydanie przedwyborcze, maj 1989 r., s. 3.

⁴⁶⁰ Relacja L. Pery z dnia 09.05.2007 r., z prywatnych zbiorów autorki.

wykonania określonych prac na terenie zakładu. Związkowcy wysunęli wniosek zaangażowania w to miejsce i dodatkowego wynagrodzenia zatrudnionych w Elektrowni. Zdaniem związkowców, pracownicy zakładu wykonaliby zlecone zewnętrznym firmom prace nie gorzej od nich, za niższą cenę, a jednocześnie mogliby dorobić do niskich pensji.⁴⁶¹

Jak wynika z relacji uczestników wydarzeń 1989 i 1990 r., współpraca związku z władzami zakładu nie układała się dobrze. Zdecydowana większość prób pertraktacji związkowców z dyrekcją spełzła na niczym. Wywalczone jedynie ustępstwa o niewielkim znaczeniu. Wpływ na to miała również postawa drugiego związku działającego w zakładzie, który nie popierał postulatów zgłaszanych przez „Solidarność”. Związkowcy nie nawiązali współpracy.

Członkowie NSZZ „Solidarność” w Elektrowni „Adamów” walczyli przede wszystkim o podwyżkę płac. Wśród wysuwanych przez nich postulatów znalazło się również żądanie skrócenia czasu pracy i zwiększenia liczby przysługujących dni wolnych. Domagali się racjonalnego gospodarowania finansami w zakładzie. Postulowali zredukowanie, ich zdaniem, nadmiernie liczebnej i stale rozbudowywanej administracji. Domagali się ograniczenia przywilejów dla zakładowych władz - dotyczyło to kwestii wycieczek, wczasów, wyjazdów do sanatorium, do których pracownicy fizyczni mieli ograniczony dostęp. Żądali jednakowego traktowania zatrudnionych, bez względu na przynależność związkową. W zakładzie odczuwalna była bowiem atmosfera dyskryminacji członków „Solidarności”, zwłaszcza w kwestii podwyżek stawek czy awansów na stanowiskach. Występowali również w obronie zwolnionych związkowców. Wielokrotnie zgłaszali propozycje różnego rodzaju szkoleń zawodowych, które jednak najczęściej były odrzucane. Próbowali wywalczyć również przeprowadzenie badań klinicznych dla pracowników.

⁴⁶¹ Protokół z zebrania wyborczego NSZZ „Solidarność” El. „Adamów” z dnia 4.07.1989 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

6.2.4. ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO „MIRANDA”

NSZZ „Solidarność” w ZPJ „Miranda” odrodził się na początku 1989 r. W piśmie informującym dyrekcję o powołaniu Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” z 26 stycznia 1989 r. oświadczono, że celem działania komitetu jest *obrona i reprezentowanie interesów członków (...) związku zgodnie ze statutem NSZZ „Solidarność*.⁴⁶²

„Solidarność” w „Mirandzie” uzyskała lokal jeszcze przed ponowną ogólnopolską rejestracją związku. W kwietniu zwróciła się do dyrekcji z prośbą o umożliwienie odbywania przez jednego z członków komitetu codziennych dyżurów w lokalu między godz. 13 a 15. Od czerwca związek starał się o wprowadzenie analogicznych dyżurów w Zakładzie nr 2. „Solidarność” „Mirandy” prowadziła ożywioną działalność.

W kwietniu 1989 r. dyrekcja zwróciła się do komitetu o ustosunkowanie się do projektu porozumienia płacowego. Komitet organizacyjny powstrzymał się jednak od wydania stanowiska, gdyż według opinii zakładowego radcy prawnego, nie mógł być stroną przy podpisaniu porozumienia. Porozumienie ze stroną związkową, reprezentowaną przez drugi związek zawodowy działający w zakładzie, zostało podpisane jeszcze w tym samym miesiącu. Jednak po ukonstytuowaniu się statutowych struktur, z dniem 1 listopada „Solidarność” wypowiedziała zawartą umowę. Walka o zmiany w porozumieniu płacowym toczyła się przez kolejnych kilka miesięcy. Ostatecznie strony doszły do wniosku, że zmiany płacowe powinny być poprzedzone reorganizacją zakładu, do której przystąpiono

⁴⁶² Pismo Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” ZPJ „Miranda” do dyrekcji z dnia 26.01.1989 r., ze zbiorów MOZ NSZZ „Solidarność” Spółek „Miranda.”

w maju 1990 r.⁴⁶³

Z dniem 17 kwietnia 1989 r. przywrócono „Solidarności” możliwość w pełni legalnego działania. Wobec ogólnokrajowej rejestracji związku, komitet organizacyjny zwrócił się do dyrekcji o wywieszenie na terenie zakładu na okres trzech dni flag: narodowej i związkowej. Zintensyfikowano również przygotowania do wyłonienia w zakładzie statutowych władz związku. Podczas zebrania wyborczego, przeprowadzonego 4 września 1989 r., powołano komisję zakładową i przedyskutowano najważniejsze zagadnienia. Związkowcy negatywnie ocenili system płac, zwłaszcza duże różnice w wynagrodzeniach. Kwestionowali również rentowność spółki „Mirandy” z zagranicznym przedsiębiorstwem „Top - Mart” oraz spółki z „Telimeną”, która miała zająć część wolnych pomieszczeń Zakładu nr 2.⁴⁶⁴

Związkowcy walczyli o modernizację zakładu i przystosowanie jego działalności do nowej rzeczywistości gospodarczej. „Solidarność” protestowała przeciwko obsadzaniu stanowisk niezgodnie z kompetencjami osób na nich zatrudnianych. Czuwała też nad racjonalnym gospodarowaniem mieniem i finansami zakładu. Krytykowała każdorazowy przejaw braku aktywności i operatywności dyrekcji. Jeszcze w lipcu 1989 r. komitet organizacyjny przypominał kierownictwu o bardzo szybkim tempie dekapitalizacji majątku zakładu, o coraz większych kłopotach ze zdobyciem surowców i materiałów, a także o konieczności restrukturyzacji produkcji. Krytykował jednocześnie zaangażowanie kierownictwa w sprawy tworzonych w zakładzie spółek i zaniedbywanie obowiązków. W październiku związek wystąpił do zakładowego kontrolera z wnioskiem o przeprowadzenie inspekcji w Dziale Socjalnym,

⁴⁶³ Pisma Komitetu Organizacyjnego i Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” ZPJ „Miranda” do dyrekcji 21.04.1989 r.- 24.04.1990 r., ze zbiorów MOZ NSZZ „Solidarność” Spółek „Miranda.”

⁴⁶⁴ Protokół z zebrania wyborczego NSZZ „Solidarność” ZPJ „Miranda” z dnia 4.09.1989 r., ze zbiorów MOZ NSZZ „Solidarność” Spółek „Miranda.”

w zakresie gospodarowania funduszem socjalnym w 1989 r. W celu zmniejszenia wydatków proponowano także zweryfikowanie zamówień na prasę partyjną dla kierownictwa zakładu na rok 1990.

W listopadzie 1989 r. komisja wystąpiła do Ministra Przemysłu z prośbą o przeprowadzenie kontroli w zakresie powstania i działalności w obrębie zakładu trzech spółek z o.o. Przejmowały one lub dzierżawiły majątek „Mirandy” za nieznaną związkowi sumę pieniędzy. Dodatkowo zakład ponosił koszty związane z adaptacją pomieszczeń i zakupem maszyn. W stosunku do kierownictwa zakładu pojawiły się podejrzenia spekulacji materiałami zakładowymi, świadomego zawyżania kosztów dla przedsiębiorstwa i wykorzystywania stanowisk dla uzyskania osobistych korzyści finansowych.

Na początku 1990 r. komisja kolejny raz zgłosiła zastrzeżenia dotyczące gospodarności majątkiem zakładowym. Powodem było przekazanie, należącej do „Mirandy” działki przy ulicy Jedwabniczej, na rzecz Urzędu Miejskiego. Związkowcy argumentowali, że ogłoszenie przetargu na rzeczony teren dałoby możliwość uzyskania większych zysków dla zakładu. O podejrzeniu zaniedbania interesów przedsiębiorstwa związek powiadomił dyrekcję i radę pracowniczą.

W lutym 1990 r. „Solidarność” protestowała przeciwko przymusowemu wprowadzaniu dni wolnych od pracy dla części załogi. Argumentowano, że przyniesie to zakładowi jedynie straty i domagano się przedstawienia analizy ekonomicznej tego przedsięwzięcia. Interweniowano też w sprawie podejmowania decyzji w wąskim gronie kierownictwa zakładu i stawianiu załogi przed faktami dokonanymi.⁴⁶⁵

W dniu 20 listopada 1989 r. około godz. 10 doszło w zakładzie do spontanicznego, dwugodzinnego strajku. Nie objął on całego przedsiębiorstwa a jedynie niektóre oddziały. Nie wyłoniono komitetu

strajkowego; nie zdefiniowano też postulatów. Następnego dnia do dyrekcji trafiło pismo z żądaniem podwyżki w wysokości 200 zł. oraz odwołania ze stanowiska naczelnego dyrektora zakładu, podpisane przez 87 pracowników. Zatrudnieni otrzymali obietnicę wypłacenia jednorazowego dodatku w wysokości 200 zł. Dyrektor natomiast oddał się do dyspozycji rady pracowniczej.⁴⁶⁶ Ta udzieliła mu wotum zaufania.

6.2.5. SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „SINTUR”⁴⁶⁷

W dniu 19 kwietnia 1989 r. powołano w „Sinturze” Tymczasowy Komitet Zakładowy NSZZ „Solidarność”. Jednocześnie z poinformowaniem zarządu spółdzielni o swoim istnieniu, komitet wystąpił z prośbą o przyznanie lokalu i tablicy ogłoszeń, o prawo korzystania z technicznych urządzeń biurowych a także z zakładowego radiowęzła.⁴⁶⁸

W wyniku wspólnego działania „Solidarności” i rady pracowniczej, za niewykonywanie w pełni swoich obowiązków, ówczesny prezes zarządu został pozbawiony stanowiska. Od momentu powołania nowego zarządu spółdzielni, współpraca z „Solidarnością” układała się bardzo dobrze. Większość poczynań związku oparta była na współdziałaniu z radą pracowniczą i kierownictwem „Sinturu”.

Warunki pracy w „Sinturze” były dobre, a ewentualne postulaty związkowców o ich poprawę, były ze zrozumieniem realizowane przez zarząd spółdzielni. Nie było sporów również w kwestii podwyżek płac.

⁴⁶⁶ *Echo Turkowskie*, 1989, nr 1, s. 2.

⁴⁶⁷ Relacja W. Kurzyńskiego z dnia 26.02.2007 r., z prywatnych zbiorów autorki.

⁴⁶⁸ Pismo Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” SI „Sintur” do zarządu z dnia 19.04.1989 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

Ich propozycje każdorazowo omawiane były w gronie przedstawicieli „Solidarności”, zarządu i rady. Zawsze wypracowywano konsensus. Stąd w spółdzielni nie organizowano protestów. Członkowie związku brali jednak czynny udział w strajkach organizowanych w innych zakładach pracy chronionej. Kilkakrotnie uczestniczyli w protestach przeprowadzanych m.in. w Poznaniu i Słupcy. Swoją obecnością wspierali także akcje organizowane w przedsiębiorstwach miasta i Regionu Konińskiego a także inicjatywy ogólnokrajowe. Wyrażając chęć wyjazdu, zawsze otrzymywali na niego zgodę. Zarząd nie ograniczał liczby osób, którym udzielał takiego pozwolenia. Co więcej, wypłacał uczestniczącym w akcjach prowadzonych poza Turkiem tzw. „delegacje”. Związkowcy mogli także liczyć na pomoc organizacyjną zarządu w postaci udostępnienia zakładowych samochodów i autokaru.

Aktywność związku polegała również na staraniach o utrzymanie działalności spółdzielni w warunkach nowej rzeczywistości gospodarczej. Organizowano wyjazdy, m.in. do Warszawy, aby nawiązać nowe kontakty handlowe i poszukiwać rynków zbytu. W związku z pojawieniem się problemów w tej kwestii, „Solidarność” znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Zachodziła bowiem konieczność zwolnienia części załogi, w przeważającej mierze chałupników. Dla ratowania zakładu, wspólnie z zarządem i radą, „Solidarność” podjęła decyzję o redukcji zatrudnienia, starając się jednak, by miały one dla wyznaczanych do zwolnienia osób jak najmniejsze konsekwencje. To pozwoliło „Sinturowi” przetrwać najtrudniejszy okres a z czasem rozwijając działalność i ponownie zwiększać zatrudnienie.

Jak wspomina Władysław Kurzyński: *Związek liczył się w zakładzie. A my się staraliśmy, byliśmy młodzi, pełni zapału i chętni do działania. I nikt nam tych działań nie utrudniał, wręcz przeciwnie. Mogliśmy liczyć na zrozumienie i pomoc zarządu spółdzielni.*⁴⁶⁹

6.2.6. „SOLIDARNOŚĆ” OŚWIATOWA

Tuż po powołaniu w marcu 1989 r. Komitetu Organizacyjnego Środowiskowej Komisji Oświaty i Kultury, o fakcie tym poinformowano kuratora. Pismo nie spotkało się jednak z żadną odpowiedzią. W listopadzie przeprowadzono wybory i powołano Komisję Środowiskową Oświaty i Kultury. Posiedzenia komisji odbywały się w pierwszą środę każdego miesiąca w budynku LO w Turku.

Środowisko oświatowe przystąpiło do starań o realizację postulatów, jakie zgłaszało jeszcze w 1981 r. Walczono o przekazanie szkołom pełnej dyspozycji środkami funduszu socjalnego, częścią których nie do końca prawidłowo zarządzało Kuratorium Oświaty. Tym razem związkowcom udało się doprowadzić do powrotu do szkół pełnego funduszu socjalnego i mieszkaniowego. Podjęto także działania w celu odzyskania majątku oświatowej „Solidarności”. Komisja Rewindykacyjna wystąpiła do ZNP o zwrot funduszy przejętych w związku z likwidacją „Solidarności”, z uwzględnieniem odsetek. W przypadku szkół, w których związek nie odrodził się, majątek ten przepadł. Wywalczono także zmiany w systemie zarządzania oświatą - m.in. wprowadzono konkursy na stanowiska dyrektorskie.⁴⁷⁰

W czerwcu 1989 r. komitet wystąpił z wnioskiem do MRN o wygospodarowanie pomieszczeń dla Szkoły Podstawowej nr 10. Dotychczas mieściła się ona w budynku SP nr 2, ale ze względu na bardzo trudną sytuację lokalową, należało znaleźć dla placówki odrębną siedzibę. Problem ten oświatowa „Solidarność” poruszała już w 1981 r. Otrzymała wówczas obietnicę przeniesienia siedziby ZOMO i przekazania na potrzeby SP nr 10 zajmowanych przez nie pomieszczeń w gmachu Urzędu Miejskiego.⁴⁷¹

⁴⁷⁰ *Echo Turku*, 2005, nr 35, s. 12.

⁴⁷¹ Pismo Komitetu Organizacyjnego KŚOiK do MRN z dnia 22.06.1989 r., ze zbiorów MKOiW NSZZ „Solidarność” w Turku.

Do takiego rozwiązania jednak nie doszło. W listopadzie 1989 r. do MRN trafiło kolejne pismo. Chcąc poprawić warunki lokalowe szkół, komisja domagała się przekazania siedziby KM PZPR.⁴⁷² Ostatecznie, SP nr 10 została przeniesiona do budynku Domu Parafialnego.

Istotną rolę w działalności „Solidarności” oświatowej odgrywała walka o płace dla nauczycieli. Zarzucano władzom, że podwyżki dla kadry nauczycielskiej miały najczęściej charakter akcji propagandowych, a wszelkie potrącenia i obniżki ustalano bez konsultacji ze związkami zawodowymi. Ewentualne podwyżki naliczane były w sposób niejasny i wypłacano je z opóźnieniami. Związek walczył również o to, by każdorazowej podwyżce płac nauczycieli, towarzyszyły podwyżki dla pracowników obsługi i administracji, którzy byli opłacani znacznie niżej od kadry nauczycielskiej. „Solidarność” oświatowa domagała się także obiektywnych i jasnych kryteriów przyjmowania nauczycieli do pracy, żądała by była informowana o potrzebach kadrowych i sposobie ich zaspokajania. W październiku 1989 r. postulowała powołanie w poszczególnych jednostkach oświatowych rad i komisji, m.in.: komisji socjalnych i komisji przy kasach zapomogowo-pożyczkowych. Rady pedagogiczne miały oddelegować do nich swoich przedstawicieli. Jednocześnie występowała do rad pedagogicznych o przyjmowanie najważniejszych uchwał, zwłaszcza w sprawach personalnych, drogą głosowania tajnego.⁴⁷³

We współpracy z tureckim Komitetem Obywatelskim, Komisja Oświaty i Kultury NSZZ „Solidarność” zorganizowała wystawę pt. „Nielegalni. 1982 - 1988”. Prezentację różnego rodzaju pamiątek w postaci fotografii, książek, pism, znaczków, plakatów itp. udostępniono

⁴⁷² Pismo KŚOiK do MRN z dnia 24.11.1989 r., ze zbiorów MKOiW NSZZ „Solidarność” w Turku.

⁴⁷³ Pismo KŚOiK do Inspektorów Oświaty i Wychowania, Dyrektorów Szkół i Rad Pedagogicznych z dnia 17.10.1989 r., ze zbiorów MKOiW NSZZ „Solidarność” w Turku.

6.2.7. MIĘDZYZAKŁADOWY KOMITET ORGANIZACYJNY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” ZIEMIA TURKOWSKA W TURKU

Powołany do życia 22 stycznia 1989 r. Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska w Turku, był wspólnym ogniwem zakładowych i środowiskowych struktur związkowych z terenu byłego powiatu tureckiego. Jako główne zadanie MKO wyznaczył sobie niesienie pomocy w organizowaniu struktur związkowych w tych zakładach pracy, których przedstawiciele wyrażą wolę utworzenia NSZZ „Solidarność”.⁴⁷⁵

Wkrótce po powołaniu, MKO NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska w Turku, skierował do wszystkich działających już na terenie byłego powiatu tureckiego tymczasowych komisji zakładowych, komitetów organizacyjnych, a także osób, które wyrażały chęć zorganizowania związku w swoim zakładzie, wskazówki dotyczące sposobu postępowania. Informowano, że powołanie komitetu organizacyjnego lub tymczasowej komisji zakładowej powinno być zgłoszone na piśmie do dyrekcji zakładu, a także, za pośrednictwem MKO, do Tymczasowego Zarządu Regionu. Wybrany przedstawiciel do TZR posiadać miał imienne upoważnienie; osoba ta była również członkiem tureckiego MKO. Z chwilą powołania związku w zakładzie należało wystąpić do dyrekcji z wnioskiem o przyznanie lokalu i prawo korzystania z urządzeń technicznych, a także o udostępnienie tablicy ogłoszeń. W celu potrącenia składki członkowskiej w wysokości 1%

⁴⁷⁴ *Echo Turkowskie*, 1989, nr 2, s. 4.

⁴⁷⁵ Pismo MKO NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska do Naczelnika Miasta z dnia 28.01.1989 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

miesięcznego wynagrodzenia, listy członków należało przekazać do działów plac. Istotną sprawą była również kwestia związkowych pieczętek. Zadaniem działaczy było odzyskanie pieczętek z 1981 r., a w przypadku braku takiej możliwości, złożenie zamówienia na wykonanie nowych. Należało także podjąć starania o otwarcie konta bankowego. W celu otrzymywania prasy związkowej, należało złożyć zamówienie w MKO. Jeżeli istniała taka możliwość, zakład oddelegować miał jednego ze związkowców, człowieka zaufanego, dysponującego czasem i chętnego do pracy w MKO, jak zaznaczano, pracy społecznej i niełatwej. Postulaty, których realizacja przekraczała możliwości kierownictw zakładów, należało zgłaszać na piśmie do tureckiego MKO. Podobnie należało postępować w przypadku pojawienia się jakichkolwiek utrudnień w organizowaniu i działalności struktur związkowych ze strony zakładowych władz. Każdy zakład, w którym struktury już działały, były w trakcie organizowania lub planowano ich powołanie, był zobowiązany oddelegować co najmniej jednego przedstawiciela na cotygodniowe zebrania MKO.⁴⁷⁶

Członkowie MKO pełnili dyżury w tymczasowej siedzibie związku, jaką był Dom Parafialny. Odbywały się one po południu od poniedziałku do piątku. Raz w tygodniu miały miejsce zebrania członków, na których omawiano sprawy dotyczące poszczególnych zakładów, kwestie odnoszące się do działalności związku w podregionie, regionie i kraju.

W marcu 1989 r. turecki MKO wystąpił do naczelnika miasta z wnioskiem o wyrażenie zgody na organizowanie zebrań dla członków NSZZ „Solidarność” w lokalach użyteczności publicznej. Wnioskował również o możliwość umieszczenia w centrum miasta tablicy informacyjnej. Zapowiadał jednocześnie, że z chwilą ogólnopolskiej rejestracji związku wystąpi o przydział lokalu a także zwrot

⁴⁷⁶ Wskazówki MKO NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska, z prywatnych zbiorów związkowców.

zdeponowanego u naczelnika, trwałego majątku związku.⁴⁷⁷ W dniu 23 marca, w odpowiedzi na pismo, naczelnik miasta poinformował, że *do chwili ogłoszenia przepisów prawnych, które zalegalizują działalność NSZZ „Solidarność”, nie mogą być spełnione warunki zawarte w piśmie.*⁴⁷⁸ Pomimo formalnej rejestracji związku, w maju 1989 r. „Echo Turkowskie” donosiło, że MKO nadal miał problemy z uzyskaniem lokalu. Władze miasta proponowały wprowadzić pomieszczenia, ale zdaniem J. Żurawieckiego były one mało funkcjonalne i zlokalizowane na krańcach miasta. Pismo informowało równocześnie, że w miesiąc po legalizacji związku, odbudowa struktur w zakładach odbywała się bez większych przeszkód - dyrekcje zachowywały postawę neutralną, nie było szykan i prób zastraszenia.⁴⁷⁹ Lokal dla MKO udało się uzyskać dopiero po przeszło półrocznych staraniach. Nowa siedziba mieściła się przy ulicy 1 Maja.

W 1989 r. odżyły postulaty, z którymi „Solidarność” występowała jeszcze w 1981 r. Pojawiła się możliwość przejęcia gmachu będącego siedzibą KM PZPR. Budynek ten powstał jeszcze przed wojną i został wybudowany przez środowiska kombatanckie, a od 1945 r. był zajmowany przez PPR, następnie PZPR i ORMÓ. W dniu 21 listopada 1989 r. na sesji MRN złożono interpelację w sprawie przejęcia gmachu. Z racji tego, że KM PZPR zdecydował się na przekazanie jedynie części budynku, turecki Komitet Obywatelski i MKO NSZZ „Solidarność” skierowały do władz miasta pismo, domagając się m.in. zwolnienia wszystkich pomieszczeń w gmachu i powołania komisji ekspertów, która zdecydowałaby, której z instytucji przekazać budynek

⁴⁷⁷ Pismo MKO NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska do Naczelnika Miasta z dnia 6.03.1989 r., z prywatnych zbiorów związkowców.

⁴⁷⁸ Pismo Naczelnika Miasta z dnia 23.03.1989 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

⁴⁷⁹ *Echo Turkowskie*, wydanie przedwyborcze, maj 1989, s. 4.

w użytkowanie.⁴⁸⁰ Z wnioskiem o przekazanie wystąpiły bowiem Dom Kultury, Szkoła Muzyczna i Liceum Ogólnokształcące.⁴⁸¹ W lutym 1990 r., w związku z zaprzestaniem działalności PZPR, bieg sprawy posunął się naprzód. Ostatecznie budynek został przekazany na potrzeby Domu Kultury. W 1989 r., oprócz wznowienia walki o dawne postulaty, wysunięto również nowe, m.in. wygospodarowania lokalu na użytek poradni dziecięcej na Osiedlu Wyzwolenia oraz budowy pawilonu handlowego na tym osiedlu; budowy Domu Pomocy Społecznej, a także objęcia okresem rocznej gwarancji wszystkich prac wykonanych przez przedsiębiorstwa na rzecz miasta.⁴⁸²

Jednym z przejawów działalności MKO była organizacja wyjazdów i pielgrzymek. Były to wyjazdy do miejsc, z którymi „Solidarność” związana była historycznie, mentalnie; do miejsc pamięci narodowej. W czerwcu 1989 r. zorganizowano kolejny już wyjazd środowiska tureckiej „Solidarności” na Wykus. Na uroczystości odbywające się koło Wąchocka 24 i 25 czerwca, z ramienia MKO pojechało 39 osób. W dniu 17 września zorganizowano pielgrzymkę autokarową do Częstochowy w związku z ogólnopolską VII Pielgrzymką Ludzi Pracy. Dla uczestników pielgrzymki z Turku wynajętych zostało 9 autokarów, w tym 3 zawiozły pielgrzymów z ramienia MKO. Pierwsze 49 osób wyjechało do Częstochowy po południu 16 września, kolejnych 79 następnego dnia rano. Kolejny autokarowy wyjazd MKO zorganizował w październiku. Wczesnym rankiem 29 października 1989 r. do Warszawy pojechało 79 osób.⁴⁸³

⁴⁸⁰ 8 grudnia powołano 12- osobową komisję, w skład której weszli członkowie MRN, KO i MKO NSZZ „Solidarność”. Wyloniła ona zespół specjalistów (J. Arent, J. Chowański, S. Piotrowski, M. Stachowiak), który miał wydać opinię o optymalnym wykorzystaniu obiektu. *Echo Turkowskie*, 1989, nr 2, s. 1.

⁴⁸¹ *Echo Turkowskie*, 1989, nr 1, s. 1.

⁴⁸² *Echo Turkowskiej Solidarności*, wydanie okolicznościowe, kwiecień/maj 1989, s. 4.

⁴⁸³ Dokumentacja finansowa MKO, ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

Latem, pod patronatem MKO, zorganizowano także rajd dla młodzieży w Górach Świętokrzyskich.

Przygotowania do wyborów samorządowych wiosną 1990 r. zaktywizowały działaczy; szczególnie z uwagi na fakt, że w wyniku stanowiska zajmowanego przez regionalne władze NSZZ „Solidarność”, z Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” wyodrębnił się Komitet Wyborczy „Solidarność”, który wystawił odrębną listę kandydatów do Rady Miejskiej. Pomimo osobnych list i rywalizacji w kilku okręgach, KO i Komitet Wyborczy „Solidarność” zawarły porozumienie wyborcze.⁴⁸⁴

Komitet Wyborczy „Solidarność” przy MKK NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska zawiązał się 2 kwietnia 1990 r. W skład jego weszli przedstawiciele MKK NSZZ „Solidarność”, Konfederacji Polski Niepodległej, Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, Stowarzyszenia Chorych na Cukrzycę oraz Związku Niewidomych. Deklaracja programowa obejmowała szeroki zakres zagadnień, mających służyć rozwojowi Turku w nowej, demokratycznej rzeczywistości. Zakładała m.in. usunięcie totalitarnych pozostałości z życia politycznego, społecznego i gospodarczego miasta; wspieranie aktywności gospodarczej i każdej formy samorządności terytorialnej; opracowanie i realizację realnego programu rozwoju Turku.⁴⁸⁵

Przygotowania do wyborów rozpoczęły się kilka miesięcy przed planowanym terminem ich przeprowadzenia. Członkowie komitetu brali udział w szkoleniach na temat tworzenia samorządów w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych. Jednocześnie komitet apelował do komisji zakładowych, aby w miarę możliwości przekazywały fundusze na prowadzenie kampanii. Apel spotykał się z pozytywnym oddźwiękiem ze strony tureckich komisji.

Lista kandydatów na radnych, popieranych przez Komitet

⁴⁸⁴ *Echo Turku*, 1990, nr 8, s. 9.

⁴⁸⁵ Deklaracja Programowa Komitetu Wyborczego „Solidarność”, ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

Wyborczy „Solidarność” i komisje zakładowe związku, obejmowała 17 osób: Wojciech Stefański, Tadeusz Drzewiecki, Roman Kucza, Krystyna Baranowska, Marian Słomian, Halina Józwiakowska, Barbara Buczyńska, Grzegorz Janik, Zofia Rychlik, Ireneusz Świerczyński, Dariusz Tomczyk, Jan Chowański, Daniela Siwek, Marian Hybś, Jerzy Mikosik, Paweł Trzepacz, Juliusz Kolęda.⁴⁸⁶ Spośród kandydatów, siedmiu uzyskało mandat: T. Drzewiecki, K. Baranowska, M. Słomian, B. Buczyńska, J. Chowański, P. Trzepacz, J. Kolęda. Więcej informacji na temat wyborów zamieszczam w dalszej części pracy.

Działalność MKK finansowana była przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Koninie. Środki w większości przeznaczone były na utrzymanie biura, w tym na opłacenie czynszu, rachunków za zużytą energię, wodę a także na wynagrodzenie dla zatrudnionego na pół etatu pracownika biurowego - M. Słomiana. Pod koniec czerwca 1990 r. MKK informował jednak, że finanse takie napływały dopiero od dwóch miesięcy. Informował jednocześnie, że wszelka inna działalność MKK, w postaci np. popołudniowych dyżurów członków; przejazdów, zarówno na terenie Turku, jak i do Konina, była prowadzona w ramach pracy społecznej, na własny koszt członków MKK.⁴⁸⁷

6.3. KOMITET OBYWATELSKI „SOLIDARNOŚĆ” ZIEMIA TURKOWSKA

W czasach „pierwszej Solidarności” mało kto dopuszczał możliwość upadku systemu komunistycznego w Polsce. W niecałe

⁴⁸⁶ Lista kandydatów Komitetu Wyborczego „Solidarność”, ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

⁴⁸⁷ Informacja o sytuacji związkowej w Podregionie Tureckim z dnia 29.06.1990 r., ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

10 lat później, mało kto w to nie wierzył. Działalność Duszpasterstwa Ludzi Pracy „Wspólnota”, zwłaszcza w końcu ósmej dekady XX w., w znacznym stopniu opierała się na przygotowaniu członków do prowadzenia działań w warunkach demokratycznego ustroju. Dyskusje, plany, projekty rozwiązań, prelekcje, samokształcenie działaczy - wszystko to miało przygotować ludzi środowiska solidarnościowego na moment obalenia hegemonii komunistów. W czasie obrad „okrągłego stołu” przygotowania te nasiliły się. W Domu Parafialnym odbywały się częste i regularne spotkania zwolenników zmian ustrojowych w Polsce. W związku z rozwojem sytuacji w kraju dyskusje stawały się coraz bardziej gorące, a plany wydawały się coraz bliższe realizacji. W kwietniu, podczas jednego z takich spotkań, na kształt analogicznych komitetów powstających w całym kraju, powołano turecki Komitet Obywatelski (KO) „Solidarność”. Większość członków KO „Solidarność” stanowili ludzie środowiska duszpasterstwa, środowiska solidarnościowego.

Komitet Obywatelski „Solidarność” Ziemia Turkowska ukonstytuował się 23 kwietnia 1989 r. Skład jego prezydium tworzyli: Zbigniew Majcherek - jako przewodniczący, Barbara Wesołowska, która sprawowała funkcję sekretarza, Ireneusz Górski - jako skarbnik, oraz członkowie: Adam Antczak, Wacław Harasny, Tadeusz Drzewiecki, Włodzimierz Kaczyński, Józef Kępiński oraz Andrzej Lichodziejewski.⁴⁸⁸ KO skupiał początkowo ok. 30 osób.

Siedzibą komitetu był Dom Parafialny przy Placu Sienkiewicza. W listopadzie 1989 r., po opuszczeniu części gmachu dzisiejszego Urzędu Miejskiego przy ulicy Kaliskiej przez ZOMO, siedzibę KO i biuro poselskie J. Żurawieckiego przeniesiono do tego budynku. Od jesieni komitet uczestniczył w spotkaniach ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność”.⁴⁸⁹

Postanowienia „okrągłego stołu” zapowiadały przeprowadzenie

⁴⁸⁸ *Echo Turkowskiej „Solidarności”*, wydanie okolicznościowe, kwiecień/maj 1989, s. 1.

⁴⁸⁹ Tamże.

wyborów - całkowicie wolnych do Senatu oraz, z podziałem mandatów: 65% dla strony rządowej i 35% dla opozycyjno-solidarnościowej, do Sejmu. Turek wchodził w skład okręgu wyborczego nr 45. Z ramienia obozu rządzącego ostatecznie żaden z Turkowian nie ubiegał się o pełnienie funkcji posła ani senatora. O mandat poselski nr 180 dla strony solidarnościowo-opozycyjnej w województwie konińskim walczył natomiast Jerzy Żurawiecki. To dodatkowo zdopingowało do działania środowisko tureckiej opozycji. Jak wspominał Zbigniew Majcherek: *Cel był jeden: pomóc Jurkowi Żurawieckiemu i pozostałym kandydatom „Solidarności” w wygraniu wyborów do Sejmu i Senatu.*⁴⁹⁰

Wkrótce po powołaniu, KO „Solidarność” przystąpił do organizowania kampanii wyborczej. W dniu 25 kwietnia rozpoczęła się akcja zbierania podpisów osób wyrażających swoje poparcie dla kandydatów strony opozycyjno-solidarnościowej w wyborach do Sejmu i Senatu. Po dziesięciu dniach trwania akcji komitet informował, że każdy z czterech kandydatów z województwa, w samym tylko rejonie Turku i sąsiednich gmin, zebrał po ponad 7 tysięcy głosów poparcia, podczas gdy wymagane minimum wynosiło 3 tysiące podpisów. Informowano jednocześnie, że w niektórych urzędach gminnych od petentów żądano m.in. numerów dowodów osobistych i podpisów na „tajemniczych listach” oraz, że informacje o podobnych przypadkach pochodziły z całej Polski. Mimo prób manipulacji, chętni do udziału w wyborach z ramienia strony rządowej, uzyskali niewielką liczbę podpisów. Dla przykładu, jeden z nich, chcący się ubiegać o mandat w Senacie, na wiecu zorganizowanym w „Mirandzie” uzyskał podpis dwóch osób.⁴⁹¹

Członkowie KO „Solidarność” zbierali podpisy na specjalnych formularzach przywiezionych z Konina. Jak wspomina jeden z uczestników tamtych wydarzeń: *W niedzielę rano mieliśmy zbierać podpisy. (...) Godzina 7.00, ludzie weszli już na mszę. (...) Przenieśliśmy*

⁴⁹⁰ *Nasz Głos*, 1990, nr 20, wkładka „Echo Turku”, s. 2.

⁴⁹¹ *Echo Turkowskie*, wydanie przedwyborcze, maj 1989, s. 1 - 2.

ławki i krzesła pod kościół. Rozlepiliśmy naprędce plakaty i na kilka minut przed zakończeniem mszy, byliśmy gotowi. (...) Ludzie wysypali się prosto do nas (...) Około godziny dziewiętej mieliśmy chyba kilkaset autografów.⁴⁹²



Akcja zbierania podpisów pod Domem Parafialnym. Od lewej: ?, K. Anczyk, J. Wesołowski, J. Żurawiecki, B. Wesołowska, A. Kałużny, J. Kołaciński.

A. Lichodziejewski wykonywał pierwsze kserokopie plakatów z napisem „Solidarność”. Akcja plakatowania była bardzo ważnym elementem prowadzonej kampanii. Sztab wyborczy znajdował się w Domu Parafialnym. Jak wspomina J. Wesołowski: *Tam przygotowywaliśmy plakaty, dzieliliśmy je. Pamiętam te charakterystyczne, na których Wałęsa fotografował się z poszczególnymi kandydatami, żeby było jasne, którą stronę kandydaci reprezentują.*⁴⁹³

W. Latański w następujący sposób wspomina kilkuosobową

⁴⁹² *Echo Turku*, 1993, nr 15, s. 9.

⁴⁹³ Relacja J. Wesołowskiego.

wyprawę samochodem B. Wesołowskiej w celu rozklejania plakatów: *Wjechaliśmy kiedyś do Przykony i zauważyliśmy, że jedzie za nami samochód milicyjny. Zatrzymaliśmy się na parkingu. W chwilę później podszedł do nas milicjant. Od razu spostrzegł, że mamy z tyłu w samochodzie plik ulotek, plakatów, naklejki. Stwierdził więc po chwili, że samochód Basi ma z tyłu „łyse” opony. Zapytałem na jakiej podstawie twierdzi, że są łyse. Przecież nie sprawdził, a zaczynało się już ściemniać i trudno było coś takiego zauważyć. On jednak odpowiedział, że są łyse i koniec. Chciał wystawić mandat, ale Basia nie przyjęła go, twierdząc, że opony są w dobrym stanie. Wobec tego milicjant skierował sprawę do kolegium. Na pierwszej rozprawie byłem jednym ze świadków. Milicjanta z Przykony nie było. Sprawę odroczone. Na następny termin również się nie stawił, ponieważ w międzyczasie w Przykonie okradziono sklep i dowody wskazywały niezbicie na osobę tego właśnie milicjanta.⁴⁹⁴ Sprawa ciągnęła się długo. Każda rozprawa była niejako manifestacją poparcia dla B. Wesołowskiej ze strony licznie przybywających związkowców. W końcu postępowanie umorzono.*

Plakaty rozklejano w miejscach publicznych, poza Turkiem zwłaszcza na przystankach autobusowych. Jak wspomina jeden z uczestników tamtych wydarzeń: *Zalepialiśmy wszystko, co się ruszało. W Malanowie, na dwa dni przed wyborami, hasłem „Twoją szansą Solidarność” zalepiliśmy samochód majora (...) SB. (...) Jechał tak później przez miasto i, chcąc nie chcąc, agitował. Zerwać [naklejki] było trudno. Małe nalepki były samoprzylepne i czasami schodziły razem z lakierem. Na mieście staraliśmy się oszczędzać szyby wystawowe i nalepiać od środka taśmą. Ale nie wszyscy właściciele sklepów się na to zgadzali. (...) Przeciwnikowi oddać należy, że rzutem na taśmę osiągnął w tej rywalizacji również znaczące sukcesy. W noc przedwyborczą zmasowane oddziały składające się z członków ZOMO,*

⁴⁹⁴ Relacja W. Latańskiego.

*MO i SB (...) precyzyjnie zalepiły nasze plakaty swoimi.*⁴⁹⁵ Zdzisławowi Wszołkowi udało się przekonać część mieszkańców kamienic przy rynku, by na swoich balkonach, w samym centrum miasta, wywiesili plakaty propagujące kandydatów strony solidarnościowo-opozycyjnej.

Oprócz kłopotów, jakie spotkały B. Wesołowską, podczas kampanii wyborczej miał miejsce incydent z udziałem Z. Wszołka. Stanął on w obronie kolegi, który przyszedł do niego i został zaatakowany przez trzech pijanych funkcjonariuszy ZOMO, którzy tego dnia zakończyli już służbę. Wszołek upomniął się w obronie kolegi i sam został zaatakowany. Wywiązała się bójka, w efekcie której działacz, trenujący kiedyś boks, poradził sobie z trzema funkcjonariuszami. Kiedy na miejscu zjawiał się patrol milicji, funkcjonariusze nie mogli uwierzyć, że to zomowcy zaatakowali Wszołka, gdyż byli bardziej poturbowani od działacza. Dzięki pomocy S. Piotrowskiego i Z. Majcherka, Wszołek wytoczył sprawę zomowcom. Uniknęli oni kary ze względu na amnestię. Nie był to jednak koniec zatargów z ZOMO. Jeszcze przed wyborami Z. Wszołek został zatrzymany, kiedy przebywał przed swoim domem bez dokumentów. Patrol wywiózł go w kierunku lasu. *Pobili mnie wtedy dość mocno. Na sinych, trzęsących się nogach wróciłem spod Nadleśnictwa w Turku, gdzie wyrzucili mnie z nyski.*⁴⁹⁶

Ważnym punktem kampanii była również organizacja wieców przedwyborczych. Odbывały się one w Turku przed Klubem „Barbórka” i w pobliskich miejscowościach, m.in. Uniejowie, Tuliszkowie, Skęczniewie, Dobrej, Władysławowie, Brudzewie. Organizowano również spotkania kandydatów do Sejmu i Senatu w zakładach pracy. Rozdano tysiące karteczek z czterema nazwiskami kandydatów strony opozycyjnej z województwa.

⁴⁹⁵ *Echo Turku*, 1993, nr 15, s. 9.

⁴⁹⁶ Relacja Z. Wszołka.



Wiec przedwyborczy przed Klubem „Barbórka”.

Przed wyborami członkowie KO „Solidarność” wzięli udział w szkoleniach. Jedno z nich odbyło się 20 maja w Kościele św. M. Kolbe w Koninie. Było to spotkanie informacyjne dla mężów zaufania i członków Obwodowych Komisji Wyborczych, reprezentujących komitety obywatelskie z terenu województwa. Mimo wcześniejszej zgody władz lokalnych Turku i sąsiednich gmin na udział członków KO „Solidarność” w Obwodowych Komisjach Wyborczych, na drodze do rzeczywistego uczestnictwa członków komitetu w pracach tych komisji stawiano przeszkody. Ostatecznie udało się je jednak pokonać.⁴⁹⁷

Kiedy nadszedł dzień wyborów, członkowie KO „Solidarność” zasiedli w komisjach. Pełnili też funkcję mężów zaufania. Liczenie głosów po zamknięciu lokali wyborczych trwało do rana.

⁴⁹⁷ *Echo Turkowskie*, wydanie przedwyborcze, maj 1989, s. 2.



Wiec przedwyborczy przed Klubem „Barbórka”.

Jak wspomina jeden z członków komisji: *Już po pierwszych kartkach można było przekonać się, że większość ludzi głosowała jak pod dyktando. Około 70% kartek wypełnionych zostało według instrukcji: „Wybierz naszych - innych skreśl”. Przeciwnik myślał początkowo, że to przypadek, jednak w miarę liczenia wynik był coraz bardziej klarowny. Niezadowoleni z takiego obrotu sprawy usiedli z boku, nie brali udziału w liczeniu, a wszystkie kwestie sporne kwitowali machnięciem ręki.*⁴⁹⁸ Frekwencja w Turku wyniosła nieco powyżej 62%. J. Żurawiecki uzyskał 114 tys. głosów, na 201 tys. oddanych w całym województwie. Druga tura wyborów w Turku, podobnie jak w całym kraju, nie cieszyła się dużym zainteresowaniem, głosował co piąty uprawniony.⁴⁹⁹

Przeprowadzenie pierwszych od czasów wojny częściowo wolnych wyborów oraz ich wynik, odmieniły bieg historii Polski. W kraju zmieniły się realia polityczne i gospodarcze. Widomym znakiem

⁴⁹⁸ *Echo Turku*, 1993, nr 16, s. 9.

⁴⁹⁹ *Echo Turku*, 1999, nr 23, s. 4.

zmian były organizowane uroczystości patriotyczne. W tej kwestii wiele działo się także i w Turku. Środowisko Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, które po 17 czerwca prowadziło nieformalną działalność, organizowało uroczystości, które przeradzały się w patriotyczne manifestacje. W kościele w każdą ostatnią niedzielę miesiąca organizowano wieczorne uroczyste msze za Ojczyznę. W 1989 r. nie odbył się już pochód pierwszomajowy, nie świętowano także 22 lipca. Pod patronatem komitetu zorganizowano obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej. We wrześniu lokalne komitety obywatelskie wznowiły działalność. Z wielkim rozmachem zorganizowano w mieście obchody Dnia Niepodległości. W Kościele NSPJ otwarto wystawę pt. „Pierwsze lata niepodległości w Turku”. Następnie, po uroczystej mszy z udziałem chóru nauczycielskiego i orkiestry górniczej, nastąpiło przejście do parku. Tam, pod obeliskiem pomnika J. Piłsudskiego, miał miejsce apel poległych i wiec. Następnie w auli LO odbyła się wieczornica z udziałem młodzieży, chóru i orkiestry. W uroczystościach wzięły udział delegacje władz, zakładów, środowisk, poczty sztandarowe.⁵⁰⁰ Obchody zakończyły się jednak incydem. Z racji uroczystości, obelisk w parku został udekorowany. Wieczorem, jak donosiło „Echo Turkowskie”: *zastać tam można było już tylko resztki spalonej flagi, potłuczone znicze i zostawiony przez sprawców kij, którym – sądząc po śladach, dokonano zniszczenia.*⁵⁰¹

⁵⁰⁰ *Echo Turkowskie*, wydanie okolicznościowe, listopad 1989, s. 4.

⁵⁰¹ *Echo Turkowskie*, 1989, nr 1, s. 3.



Uroczystość przywrócenia popiersia Marszałka J. Piłsudskiego w 1990 r.

Obchody Święta Niepodległości w 1990 r. odbyły się już pod pomnikiem J. Piłsudskiego, z umieszczonym na cokole popiersiem Marszałka. Jednym bowiem z zadań, jakie wyznaczył sobie turecki KO, było przywrócenie popiersia J. Piłsudskiego. Komitet apelował do mieszkańców, aby przekazywali wszelkie informacje, które mogłyby pomóc w ustaleniu miejsca przechowywania oryginalnej rzeźby, stojącej na cokole od czerwca 1938 r. do listopada 1939 r. Jeszcze w listopadzie 1988 r. reaktywował się Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, utworzony z inicjatywy NSZZ „Solidarność” Ziemia Turecka już w 1981 r. W dniu 19 marca 1989 r. komitet wystąpił do MRN z pismem informującym o wznowieniu prac związanych z przywróceniem popiersia. W dniu 28 listopada wyłoniono prezydium komitetu, które utworzyli: J. Wesołowski - jako przewodniczący, A. Musialska - jako zastępca, A. Szyper - jako

sekretnarz oraz jako skarbnik - J. Kolęda. W dniu 17 kwietnia 1990 r. uzyskano z Muzeum Narodowego w Warszawie popiersie Piłsudskiego; wprawdzie nie to samo, które stało w parku przed wojną, ale bardzo podobne. Komitet zwrócił się do społeczeństwa o wsparcie finansowe. W maju rozpoczęto przygotowania do odsłonięcia i poświęcenia pomnika. Rozszerzono skład komitetu i jego prezydium. Uroczystości przywrócenia popiersia odbyły się 17 czerwca 1990 r.⁵⁰²



Uroczystości przywrócenia popiersia Marszałka J. Piłsudskiego w 1990 r. Na pierwszym planie od lewej: J. Chowański, A. Szyper, F. Pająk, J. Kolęda, H. Nagler.

W ramach tureckiego KO funkcjonował Klub Książki Nieocenzurowanej, za pośrednictwem którego można było zamówić wydawnictwa drugiego obiegu. Działała biblioteka, gdzie można było wypożyczyć książki wydawane poza zasięgiem cenzury w latach 80 - tych. Gromadzono również różnego rodzaju pamiątki z lat 1982 - 1988: fotografie, ulotki, książki, kasety, znaczki itp., związane

⁵⁰² Ulotka wydana z okazji uroczystości przywrócenia popiersia J. Piłsudskiego, ze zbiorów NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

z działalnością organizacji niezależnych. Archiwum pamiątek, którego tworzeniem zajmował się Andrzej Piasecki, udostępniało zainteresowanym, również kasety magnetofonowe wydane przez wydawnictwo NOWa.⁵⁰³

Po zwycięskich wyborach czerwcowych, nieformalny KO „Solidarność”, obok organizacji uroczystości patriotycznych, prowadził jednocześnie inne działania na rzecz miasta i jego mieszkańców. Do komitetu zgłaszało się coraz więcej chętnych do działalności społecznej. Komitet zajmował się załatwianiem spraw bieżących, nurtujących mieszkańców miasta. Organizował również szkolenia z zakresu samorządności lokalnej. Członkowie KO byli od sierpnia 1989 r. obserwatorami sesji Miejskiej Rady Narodowej. Jak mówił Z. Majcherek: *Uczestnictwo w pracach MRN to prawo każdego obywatela naszego miasta. My traktujemy to jako obowiązek. Zapoznajemy się z aktualnymi problemami administracji Turku, zabieramy głos, pytamy. Jednym słowem, uczymy się. I choć w głosowaniu nie możemy bezpośrednio uczestniczyć, to wydaje się, że nasza obecność oraz autorytet posła, który też często tam gości, oddziałuje w pewnym stopniu na radnych.*⁵⁰⁴ Prowadzono starania o zmianę nazw niektórych ulic w mieście. Wśród podejmowanych inicjatyw były też m.in. zbiórka

⁵⁰³ *Echo Turkowskie*, 1989, nr 1, s. 3.

⁵⁰⁴ *Echo Turkowskie*, wydanie okolicznościowe, listopad 1989, s. 2 - 3.

odzieży dla potrzebujących czy próby wydawania pisma.⁵⁰⁵

Tymczasem wśród elit formalnie rządzących jeszcze w mieście, widać było pogłębiającą się apatię. Miejska Rada Narodowa i Urząd Miejski nie przejawiały aktywnej działalności. Podobnie było w przypadku Komitetu Miejskiego PZPR. Ostatni naczelnik miasta sam zrezygnował ze stanowiska a władze nie znalazły już chętnego kandydata, który chciałby zająć jego miejsce. W Turku rosło znaczenie KO i J. Żurawieckiego jako posła, a także MKK NSZZ „Solidarność”.⁵⁰⁶

W związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi, wiosną 1990 r. w Koninie, w wyniku nieporozumień między regionalnymi strukturami KO „Solidarność” i ZR NSZZ „Solidarność”, doszło do utworzenia dwóch Wojewódzkich Komitetów Wyborczych. Na skutek decyzji regionalnych władz NSZZ „Solidarność”, w Turku także wyodrębnił się Komitet Wyborczy „Solidarność”, który wystawił odrębną wobec KO listę kandydatów. Turecki KO podjął uchwałę o nie uczestniczeniu w żadnym ze sztabów i samodzielnym reprezentowaniu swoich interesów. W wyniku jego działań ukształtowała się największa

⁵⁰⁵ W 1989 r. zaczęły się ukazywać kilkustronicowe gazetki, noszące tytuł *Echo Turkowskiej „Solidarności”*, *Echo Turkowskie „Solidarność”*. Miały one charakter wydawnictw okolicznościowych, zawierały treści związane głównie z tematyką wyborczą i związkową. Od grudnia 1989 r. zaczęło się ukazywać czterostronicowe pismo „Echo Turkowskie”, opatrzone podtytułem „Biuletyn Środowisk Niezależnych.” Zespół redakcyjny tworzyli: Barbara Wesołowska, Mirosław MękarSKI oraz Andrzej Piasecki. Pismo, w formie kserokopii maszynopisu rozprowadzono w środowisku związkowym w ilości kilkuset egzemplarzy. Prowadzono także sprzedaż na ulicy i pod kościołem. Pierwszy numer pisma ukazał się 3 grudnia 1989 r. W tym samym miesiącu wydano także drugi numer. Przez pierwsze dwa miesiące 1990 r. z powodu kłopotów finansowych i technicznych, pismo sporządzano w ilości kilkunastu egzemplarzy w powiększonym formacie i rozpowszechniano w formie ogłoszeń w miejscach publicznych. Przed wyborami samorządowymi w 1990 r. nie podjęto już wydawania samodzielnego pisma. Informacje z Turku i okolic zamieszczano we wkładce „Echo Turku”, jaką co dwa tygodnie drukował tygodnik koniński „Nasz Głos”. Łącznie ukazało się osiem wydań wkładki. *Echo Turku*, 1992, nr 27, dodatek „Prasa”, s. 3.

⁵⁰⁶ *Dzieje Turku*, s. 383, 386.

w mieście lista kandydatów do Rady Miejskiej.⁵⁰⁷

Przygotowania do wyborów rozpoczęto wcześniej. Pierwszą czynnością było poszukiwanie kandydatów na radnych. W tym celu KO zorganizował zebrania osiedlowe w sześciu częściach miasta. Licznie rozklejone plakaty informowały o spotkaniach, zachęcały do wzięcia w nich udziału, zapraszały do wypowiedzi i przedstawienia osób, które mogłyby kandydować w wyborach. Środki finansowe Funduszu Wyborczego KO pochodziły ze składek członkowskich, darowizn od komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” i osób prywatnych, a także ze sprzedaży kalendarzy. Wydatki poszczególnych kandydatów, jak np. druk ulotek i ich rozpowszechnianie, pokrywali sami zainteresowani. Wybór kandydatów na radnych zakończyła publiczna debata, połączona z prezentacją poszczególnych osób chętnych do udziału w wyborach i ich programów.⁵⁰⁸

Efektem żmudnych przygotowań była ostateczna lista kandydatów. Obejmowała ona 29 nazwisk: Jan Idasiak, Elżbieta Pawlak, Karol Ziemiański, Florian Pająk, Teodozjusz Rembowski, Jolanta Rowińska, Maciej Stachowiak, Justyna Dobrowolska, Janusz Fordoński, Marian Dybus, Zbigniew Majcherek, Tadeusz Rabiega, Albin Zańko, Paweł Paruszewski, Jerzy Wesołowski, Józef Gliczyński, Ewa Kamińska, Włodzimierz Kaczyński, Jan Radzimski, Mirosław MękarSKI, Zygfryd Szymaniak, Jadwiga Tomczyk, Paweł Obersztyn, Józef Pawlak, Jan Arent, Andrzej Sochacki, Andrzej Piasecki, Roman Rybacki, Witold Rosiak.⁵⁰⁹

W końcu kwietnia opracowano również „Raport o stanie miasta Turku”, który był owocem spotkań z mieszkańcami, przeprowadzanych w czasie kampanii wyborczej. W oparciu o raport, KO wyznaczył główne problemy, którymi powinien się zająć wybrany w maju

⁵⁰⁷ *Nasz Głos*, 1990, nr 14, wkładka „Echo Turku”, s. 2.

⁵⁰⁸ Tamże, 1990, nr 20, wkładka „Echo Turku”, s. 2.

⁵⁰⁹ Tamże, s. 1.

samorząd: 1. Wybudowanie nowego ujęcia wody. 2. Uciepłownienie [...] 3. Podłączenie budynków na nowych osiedlach miasta posiadających przewody gazowe do rurociągu gazu ziemnego.⁵¹⁰

Wybory przeprowadzone 27 maja 1990 r. przyniosły zdecydowany sukces wyborczy KO. Na 30 mandatów w Radzie Miejskiej, wprowadził do jej składu 21 radnych. Skład rady uzupełniali reprezentanci Komitetu Wyborczego „Solidarność” w liczbie 7 radnych oraz po jednym z ramienia SD i ZNP. Przewodniczącym Rady Miejskiej został Z. Majcherek, urząd Burmistrza Miasta Turku objął R. Rybacki.⁵¹¹

⁵¹⁰ *Dzieje Turku*, s. 388.

⁵¹¹ *Tamże*, s. 388.

ZAKOŃCZENIE

Mija prawie 27 lat od czasu powstania NSZZ „Solidarność”. Związek przetrwał w trudnych czasach komunistycznych, ale niełatwe okazały się dla niego również realia wolnej, demokratycznej Polski.

Powstanie „Solidarności”, które było specyficznym zrywem narodowym Polaków, zapoczątkowało nowy okres w historii kraju. Pierwszy etap działania związku, trwający do czasu wprowadzenia stanu wojennego, często określany jest mianem „wolnościowego karnawału” czy, jak nazywa to A. Dudek, *dziejami dziesięciomilionowej „Solidarności”*.⁵¹² Związek stanowił w ówczesnej rzeczywistości potężną siłę społeczną. Jego działalność była prężna i efektywna.

W Turku tworzenie struktur rozpoczęło się szybko, tuż po opublikowaniu w prasie treści porozumień podpisanych w Gdańsku. Działania w celu utworzenia niezależnej organizacji związkowej podjęli wówczas pracownicy tureckiego Zespołu Opieki Zdrowotnej. W ślad za nimi poszli zatrudnieni w innych zakładach. Udało się powołać także wspólny, ponadzakładowy organ, jakim był Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w Koninie - Ziemia Turecka. W marcu 1981 r. w konińskim MKZ zarejestrowanych było 28 komisji zakładowych z Turku i okolic. Kolejnych 9, choć formalnie nie były wpisane do rejestru MKZ, współpracowało z turecką strukturą. Trudno ustalić dokładną liczbę członków związku w poszczególnych zakładach, wiadomo jednak, że wiosną 1981 r. turecka „Solidarność” skupiała już 12 tysięcy osób. Od czerwca 1981 r. miejscowe struktury funkcjonowały jako Podregion Turecki w ramach Regionu Konińskiego. Związek prowadził aktywną działalność w interesie nie tylko pracowniczym, ale także ogólnospołecznym.

⁵¹² Szerzej w: A. Dudek, *Dzieje dziesięciomilionowej „Solidarności” (1980 - 1981)*. [w:] Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980 - 2005, Warszawa 2005.

Jednak dzieje NSZZ „Solidarność” to historia wzlotów i upadków. Dzień 13 grudnia 1981 r. zaprzepaścił na kilka lat możliwość legalnego działania związku. Oficjalne struktury przestały funkcjonować. Do 1989 r. „Solidarność” skupiała swoje starania nie na realizacji statutowych zadań, ale na walce o przetrwanie i prawo do istnienia. Mimo wysiłków komunistycznych władz, działająca w podziemiu „Solidarność” pokonywała przeszkody dzięki odwadze, poświęceniu i wytrwałości swych członków. Ośmiu tureckich działaczy zostało internowanych. Choć miasto nie było silnym ośrodkiem antykomunistycznego oporu, środowisko solidarnościowe prowadziło dalsze, nieoficjalne działania. Początkowo było to organizowanie pomocy dla internowanych i ich rodzin. Z czasem skupiono uwagę na utrzymaniu wzajemnych kontaktów i kolportażu nielegalnej prasy. Władzom nie udało się zniszczyć „Solidarności”, o czym ta co jakiś czas przypominała, poprzez np. pojawiające się na murach napisy czy rozrzucone przed siedzibą KM PZPR nielegalne ulotki. Starania o zachowanie więzi i jedności, o pielęgnowanie związkowych idei oraz patriotycznych tradycji, zaowocowały utworzeniem w Turku duszpasterstwa pracowniczego.

Stan wojenny zniszczył „dziesięciomilionową Solidarność”, ale nie „Solidarność” w ogóle. Zdołała przetrwać do 1988 r., gdy symptomy odrodzenia stawały się coraz wyraźniejsze, a następnie do pamiętnego dnia 17 kwietnia 1989 r., kiedy NSZZ „Solidarność” został ponownie wpisany do rejestru legalnie działających w Polsce związków zawodowych. Odbudowa zakładowych struktur NSZZ „Solidarność” w tureckich zakładach pracy rozpoczęła się w 1988 r. Od dnia powtórnej rejestracji związku, ich działalność przebiegała bez większych przeszkód. Podobnie jak w czasach „pierwszej Solidarności”, powołano wspólny organ na szczeblu ponadzakładowym. Jednocześnie zwiększała się rola, jaką „Solidarność” odgrywała nie tylko jako związek zawodowy, ale jako siła społeczna, zdobywająca w mieście coraz większe poparcie. Dzięki sukcesom, jakie strona solidarnościowo-opozycyjna odniosła

w wyborach parlamentarnych w 1989 r. i samorządowych w 1990 r., związek uzyskał możliwość realnego wpływu na losy zarówno lokalnych społeczności, jak i całego kraju.

Od początku swojego istnienia „Solidarność” ewoluowała, starając się dostosować realizację statutowych zadań do otaczającej ją, zmiennej rzeczywistości. Jednocześnie, jako niezależna od peerelowskich władz organizacja, wychodziła poza zakres swoich formalnych celów. NSZZ „Solidarność” przeszedł drogę od szerokiego ruchu związkowo-społeczno-politycznego, po „czysty” związek zawodowy, jakim jest dziś. Pomimo ogromnej roli jaką „Solidarność” odegrała w procesie upadku systemu komunistycznego, związek zapłacił za przemiany wysoką cenę. Wielu obarczało go winą za trudności, zwłaszcza ekonomiczne, przed jakimi stanął polski naród w obliczu przemian gospodarczych. Związek nigdy już nie odzyskał liczebności z początku lat 80- tych. Na koniec czerwca 1990 r. turecka „Solidarność” skupiała w 27 komisjach zakładowych 3271 członków.

Zmiana ustroju pociągnęła za sobą konieczność innowacji także w zakresie i sposobie działania związku. W latach 90- tych pojawiły się bowiem nowe trudności, związane m.in. z restrukturyzacją i prywatyzacją zakładów, wzrastającym bezrobociem, niewypłacalnością wynagrodzeń, w końcu mobbingiem itp. W nowej polskiej rzeczywistości zmieniały się problemy pracowników, a więc i problemy związku. Ale to już temat na osobną rozprawę.



BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W POZNANIU. ODDZIAŁ W KONINIE:

- Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koninie 1975 - 1990.
- Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Turku 1975 - 1988.
- Komitet Zakładowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Elektrowni „Adamów” 1974 - 1986.

ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ W POZNANIU:

- Sprawa obiektowa kryptonim „Gwarek”, sygn. 0055/55, t. 1.
- Wykazy informacji przekazanych do: instancji partyjnych, władz państwowych, administracyjnych, innych instytucji oraz informacji otrzymanych, sygn. 0055/55, t. 9.
- Roboczy system współdziałania z innymi jednostkami resortu spraw wewnętrznych oraz W.S.W., sygn. 0055/55, t. 12.
- Analizy stanu bezpieczeństwa Wydz. V WSWU Konin od 1.I.1981 do 31. XII.1982 r., sygn. 064/1, t. 1.
- Analizy stanu bezpieczeństwa Wydz. V za 1982 r., sygn. 064/1, t. 2.
- Analizy i plany 1975 - 1981, sygn. 064/1, t. 3.
- Kronika wydarzeń dot. „Solidarności” za okres 13.12.1981 - 31.12.1982, sygn. 064/1, t. 6.

- Oceny stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie woj. konińskiego za 1980 - 1981 r., sygn. 064/2, t. 1.
- Oceny stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie woj. konińskiego za 1982 r., sygn. 064/2, t. 2.

DOKUMENTY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” ZGROMADZONE W ARCHIWACH:

- NSZZ „Solidarność” Zarząd Regionu Konin Oddział w Turku (w tym fotografie).
- Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” SP ZOZ w Turku.
- Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Spółek „Miranda” w Turku.
- Międzyszkolnej Komisji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Turku.
- W prywatnych zbiorach związkowców.

II. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Dekret z dnia 12 grudnia o stanie wojennym, Dz. U., 1981, nr 29, poz. 154.
- Dubiński Krzysztof, *Magdalenka. Transakcja epoki. Notatki z poufnych spotkań Kiszczak - Wałęsa*, Warszawa 1990.
- Konwencje MOP nr 87 i 98, Dz. U., 1958, nr 29, poz. 125, 126.
- *NSZZ „Solidarność” 1980 - 1981. Podstawowe dokumenty. Kronika działalności. Bibliografia.*, pod red. B. Pasierba, Wrocław 1990.
- *Polska 1986 - 1989: koniec systemu. Materiały z międzynarodowej konferencji w Miedzeszynie*. Tom 3,

Dokumenty, pod red. A. Dudka i A. Friszke, Warszawa 2002.

- *Polska wybory '89*. Układ i wybór Roman Kałuża, Warszawa 1989.
- Proklamacja Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, „Trybuna Ludu”, 1981, nr 293.
- *Protokół nr 28 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR z dnia 29 sierpnia 1980 r.* [w:] *Tajne Dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980 - 1981*, oprac. Z. Włodyk, Londyn 1992.
- *Protokoły porozumień Gdańsk, Szczecin, Jastrzębie*, Warszawa 1980.
- P. Raina, M. Zbrożek, *Operacja „Lato - 80”. Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980 - 1981*, Pelplin 2003.
- *Stan wojenny w Polsce. Dokumenty i materiały archiwalne 1981 - 1983*, pod red. T. Walichnowskiego, Warszawa 2001.
- *Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980 - 1983)*. Wybór, wstęp i oprac. B. Kopka, G. Majchrzak. Warszawa 2001.
- Ustawa o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego, Dz. U., 1982, nr 41, poz. 273.
- Ustawa o zmianie konstytucji PRL, Dz. U., 1983, nr 39, poz. 175.
- Ustawa o zmianie konstytucji PRL, Dz. U., 1989, nr 75, poz. 444.
- Ustawa o związkach zawodowych, Dz. U., 1982, nr 32, poz. 216.
- *Władza wobec „Solidarności” sierpień 1980 - grudzień 1981. Podstawowe dokumenty*. red. B. Pasierb, Wrocław 1993.

III. RELACJE USTNE

- Krystyny Anczyk
- Mirosławy Brzozowskiej
- Jacentego Dobrowolskiego
- Andrzeja Kałużnego

- Tadeusza Kubiaka
- Władysława Kurzyńskiego
- Wiesława Latańskiego
- Andrzeja Lichodziejewskiego
- Romana Łuczaka
- Anny Musialskiej
- Haliny Nagler
- Alicji Nowakowskiej
- Wiesławy Olszak
- Krzysztofa Olszaka
- Lecha Pery
- Stefana Piotrowskiego
- Jerzego Przekwasa
- Macieja Rosiaka
- Bogumiła Rosy
- Ryszarda Rychlika
- Anny Szyper
- Jerzego Wesołowskiego
- Grzegorza Wróbla
- Zdzisława Wszółka
- Albina Zańko

IV. PRASA

- „Echo Turku”, 1991 - 2005.
- „Echo Turkowskie”, 1989.
- „Informator”. Pismo MKZ Ziemia Turecka, 1981.
- „Nasz Głos”, 1990.
- „Przegląd Koniński”, 1980 - 1981.
- „Solidarni - Konin”, 1988 - 1990.

- „Solidarni - Konin. Informacje” Serwis TZR, 1989 - 1990.
- „Trybuna Ludu”, 1981.
- „Tygodnik Solidarność”, 2000.
- „Wielkopolskie Zagłębie”, 1980 - 1981, 1989 - 1990.
- Jednodniówki okolicznościowe, gazetki przedwyborcze wydawane przez Komitet Obywatelski „Solidarność”, znajdujące się w prywatnych zbiorach związkowców i NSZZ „Solidarność” ZRK Oddział w Turku.

V. OPRACOWANIA

- T. G. Ash, *Polska rewolucja. „Solidarność” 1980 - 1981*, Warszawa 1990.
- A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski 1944 - 1989*, Poznań 1992.
- H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944 - 1990: rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997.
- K. Dubiński, *Okrągły Stół*, Warszawa 1999.
- A. Dudek, *Dzieje dziesięciomilionowej „Solidarności” (1980 - 1981)*, [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980 - 2005*, Warszawa 2005.
- A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945 - 1989)*, Kraków 2003.
- A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989 - 2001*, Kraków 2002.
- A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988 - 1990*, Kraków 2004.
- *Dzieje Turku*, red. E. Makowski, Cz. Łuczak, Poznań 2002.

- J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944 - 1989*, Warszawa 1992.
- H. Głębocki, *Dzieje „Solidarności” w podziemiu*, [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980 - 2005*, Warszawa 2005.
- A. Friszke, *Polska. Losy państwa i Narodu. 1939 - 1989*, Warszawa 2003.
- J. Holzer, *Polska 1980 - 1981. Czasy pierwszej „Solidarności”*, Warszawa 1995.
- J. Holzer, *„Solidarność” 1980 - 1981. Geneza i historia*, Paryż 1984.
- J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990.
- J. J. Lipski, *KOR*, Warszawa 2006.
- J. Karpiński, *Dziwna wojna*, Paryż 1990.
- *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W. J. Wysocki, Warszawa 2004.
- W. Kuczyński, *Agonia systemu. Szkice z niedawnej przeszłości*, Warszawa 1996.
- A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności” i stanu wojennego*, Paryż 1987.
- A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 - styczeń 1982*, Kraków 2002.
- A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski (1939 - 1989)*, Warszawa 1996.
- A. Piasecki, *Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów” 1959 - 1999*, Turek 1999.
- P. Raina, *Troska o internowanych. Interwencje abp Dąbrowskiego u gen. Kiszczaka 1982 - 1989*, Warszawa 1999.
- M. Rehorowska, *Internowanie w Gołdapi*, Sandomierz 1998.
- W. Roszkowski, *Historia Polski 1914 - 2004*, Warszawa 2004.

- J. Skórzyński, *Uгода i rewolucja. Władza i opozycja 1985 - 1989*, Warszawa 1995.
- P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza - przebieg - konsekwencje*, Warszawa 2006.
- *Solidarność podziemna*, red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- *Solidarność. XX lat historii*, Warszawa 2000.
- *Stan wojenny w Polsce 1981 - 1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.
- E., W. Zalescy, *Zakazana „Solidarność”. Rzecz o podziemnej „Solidarności” w Regionie Konińskim w okresie 13.XII.1981 - 17.IV.1989*, Konin 2000.
- P. Zwiernik, *SB przeciw makroregionowi*, „Biuletyn IPN”, 2006, nr 1- 2.
- P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Koninie w latach 1980 - 2005*, [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980 - 2005*, Warszawa 2005.



ZDJĘCIA



3 maja 1981 r.

Ipochód 3 majowy zorganizowany przez Solidarność Turkowską.

W pierwszym rzędzie za orkiestrą KWB „Adamów” idą m.in. od lewej: Zdzisław Kurzac, Ryszard Łukowski, Józef Józwiak, Stanisław Nowak, Stefan Piotrowski, Tadeusz Rabiega.



Warenka, 12 lipca 1981 r.

Odsłonięcie i poświęcenie figury św. Barbary oraz poświęcenie sztandaru NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów”.



Warenka, 12 lipca 1981 r.

Poświęcenia figury i sztandaru dokonał ordynariusz diecezji włocławskiej, biskup Jan Zaręba.



Warenka, 12 lipca 1981 r.

Wręczenia górnikom poświęconego sztandaru dokonał przewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej Górnictwa NSZZ „Solidarność” w Katowicach Henryk Sienkiewicz. Obok górników stoi przewodniczący Zakładowego Komitetu Robotniczego NSZZ „Solidarność” Stefan Piotrowski.



Warenka, 12 lipca 1981 r.
Przemawia przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”
w Koninie Ryszard Stachowiak.



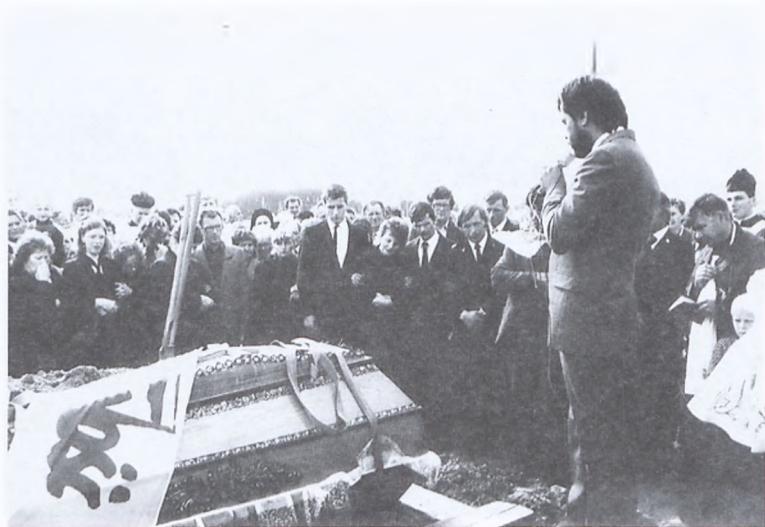
Warenka, 12 lipca 1981 r.



Warenka, 12 lipca 1981 r.
Uczestnicy uroczystości.



Warenka, 12 lipca 1981 r.
Górnicy KWB „Adamów”: Władysław Poster, Bolesław Lis (w mundurach)
i przewodniczący Zakładowego Komitetu Robotniczego NSZZ „Solidarność”
Stefan Piotrowski rozmawiają z biskupem Janem Zarębą i ks. prałatem
Józefem Olczykiem.



Turek, 12 lipca 1986 r.

Cmentarz parafialny. Pogrzb Bronisława Kury. Przemawia Jerzy Żurawiecki (zdz. górne).



Częstochowa, 1988 - 89 r.

Pielgrzymka Duszpasterstwa Ludzi Pracy "Wspólnota" z Turku na Jasną Górę .



Częstochowa, 1988 - 89 r.
Pielgrzymka Duszpasterstwa Ludzi Pracy "Wspólnota" z Turku na Jasną Górę .



Częstochowa, 1988 - 89 r.

Pielgrzymka Duszpasterstwa Ludzi Pracy "Wspólnota" z Turku na Jasną Górę.



Członkowie Duszpasterstwa Ludzi Pracy "Wspólnota" w Biechowie koło Wrześni.



Członkowie Duszpasterstwa Ludzi Pracy "Wspólnota" w Biechowie koło Wrześni.



Członkowie Duszpasterstwa Ludzi Pracy "Wspólnota" na Wykusie koło Wąchocka - miejsce spotkań byłych żołnierzy AK na Ziemi Świętokrzyskiej Oddział "Ponurego" (1943 - 1945).



Członkowie Duszpasterstwa Ludzi Pracy "Wspólnota" na Wykusie koło Wąchocka - miejsce spotkań byłych żołnierzy AK na Ziemi Świętokrzyskiej Oddział "Ponurego" (1943 - 1945).



Członkowie Duszpasterstwa Ludzi Pracy "Wspólnota" na Wykusie koło Wąchocka - miejsce spotkań byłych żołnierzy AK na Ziemi Świętokrzyskiej Oddział "Ponurego" (1943 - 1945).



kwiecień 1989 r.

Założyciele Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" - od lewej: Roman Rybacki, Zbigniew Majcherek, Jerzy Wesołowski, Jerzy Żurawiecki, Stefan Piotrowski.



1989 r.

Wybory Parlamentarne. Zbieranie podpisów - siedzą od lewej: Zdzisław Wszolek, Krystyna Anczyk, Barbara Wesołowska, Andrzej Kałużny, Wiesław Latański.



1989 r.

Wybory Parlamentarne. Spotkanie wyborcze w ZOZ Turek - stoją od lewej: Roman Rybacki, Jerzy Żurawiecki, Halina Nagler, Georgis Eustathiou.



1989 r.

Wybory Parlamentarne. Spotkanie wyborcze przed klubem "Barbórka" - od lewej: Andrzej Arendarski, Zbigniew Majcherek, Jerzy Żurawiecki, Zbyszko Karwacki, Stefan Piotrowski, Roman Rybacki, Zygmunt Janik.



11 listopada 1989 r.

Zorganizowany przez "Solidarność" pochód ulicami miasta do Kościoła pw. NSPJ w Turku. W czasie mszy poświęcenie sztandaru KZ NSZZ "Solidarność" przy PKS w Turku.



11 listopada 1989 r.

Zorganizowany przez "Solidarność" pochód ulicami miasta do Kościoła p.w. NSPJ w Turku. W czasie mszy poświęcenie sztandaru KZ NSZZ "Solidarność" przy PKS w Turku. Przy sztandarze (zdz. górne) stoją m.in. Franciszek Urbaniak, w tle przewodniczący Henryk Wojdak. Zakończenie uroczystości nastąpiło w parku miejskim przy pomniku Józefa Piłsudskiego (zdz. dolne).

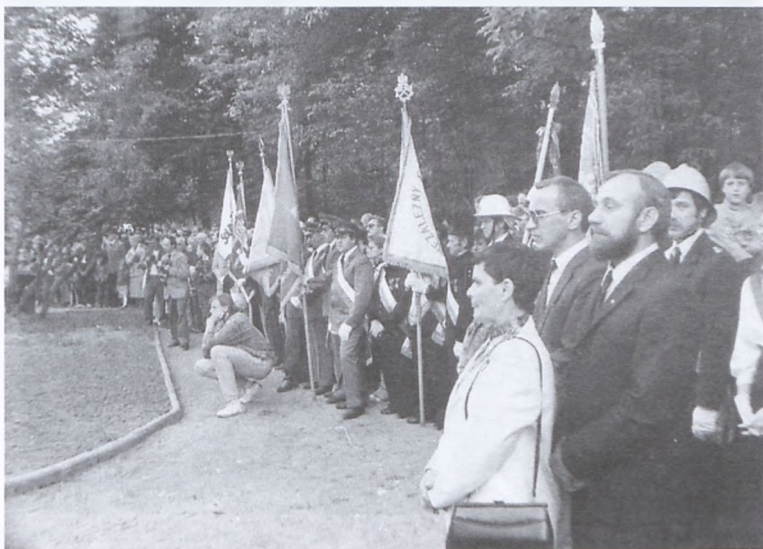


Barbórka, 1989 r.
Msza św. w intencji
górników.



Gdańsk, kwiecień 1990 r.

Delegacja "Solidarności" z regionu Konin na II Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ "Solidarność". Z Turku na zdjęciu: Stefan Piotrowski i Tadeusz Kubiak.



Turek, 17 czerwca 1990 r.

Odsłonięcie pomnika Józefa Piłsudskiego w Parku Miejskim imienia Żerminy Składkowskiej.



Turek, 17 czerwca 1990 r.
Odświeżenie pomnika Józefa Piłsudskiego w Parku Miejskim imienia
Żerminy Składkowskiej.



Turek, 17 czerwca 1990 r.
Odśłonięcie pomnika Józefa Piłsudskiego w Parku Miejskim imienia
Żerminy Składkowskiej.



Turek, 17 czerwca 1990 r.

Odsłonięcie pomnika Józefa Piłsudskiego w Parku Miejskim imienia Żerminy Składkowskiej.



Turek, 25 lipca 1990 r.

PKS - odsłonięcie i poświęcenie pomnika św. Krzysztofa, patrona kierowców.



Turek, 25 lipca 1990 r.

PKS - odsłonięcie i poświęcenie pomnika św. Krzysztofa, patrona kierowców.



Związkowcy "Solidarności" KWB "Adamów" przed pomnikiem św. Barbary na Warencie - od lewej: Wiesław Łatański, Andrzej Kałużny, Maria Lis, Zdzisław Łodziński.

SPIS TREŚCI

Przedmowa	5
Wstęp	7

Rozdział 1

Powstanie niezależnej struktury związkowej	13
1.1. Sytuacja w kraju i w województwie konińskim	13
1.2. Tworzenie niezależnej struktury związkowej w Turku	22
1.2.1. Zespół Opieki Zdrowotnej	24
1.2.2. Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów”	28
1.2.3. Elektrownia „Adamów”	31
1.2.4. Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Miranda”	33
1.2.5. Spółdzielnia Inwalidów „Sintur”	36
1.2.6. „Solidarność” oświatowa	37
1.2.7. Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w Koninie - Ziemia Turecka	39

Rozdział 2

Pierwszy okres działalności (1980 - 1981)	45
2.1. Sytuacja w kraju i w województwie konińskim	45
2.2. Turecka „Solidarność” w działaniu	59
2.2.1. Zespół Opieki Zdrowotnej	61
2.2.2. Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów”	64
2.2.3. Elektrownia „Adamów”	72
2.2.4. Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Miranda”	75
2.2.5. Spółdzielnia Inwalidów „Sintur”	79
2.2.6. „Solidarność” oświatowa	80

2.2.7. Wspólne inicjatywy, działalność Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego i Zarządu Podregionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Turecka	81
---	----

Rozdział 3

Wprowadzenie stanu wojennego i losy internowanych	89
3.1. Sytuacja w kraju i w województwie konińskim	89
3.2. Wprowadzenie stanu wojennego w Turku	96
3.3. „Operacja Jodła”	104
3.4. Internowani i ich historie	109

Rozdział 4

Turecka „Solidarność” w podziemiu	121
4.1. Sytuacja w kraju i w województwie konińskim	121
4.2. Podziemna „Solidarność” w Turku	130
4.2.1. Działalność środowiska solidarnościowego	132
4.2.2. Szykany wobec działaczy	141
4.2.3. Duszpasterstwo Ludzi Pracy „Wspólnota”	147

Rozdział 5

Odbudowa jawnych struktur NSZZ „Solidarność	155
5.1. Sytuacja w kraju i w województwie konińskim	155
5.2. Odbudowa struktur związkowych w Turku	162
5.2.1. Zespół Opieki Zdrowotnej	163
5.2.2. Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów”	166
5.2.3. Elektrownia „Adamów”	170
5.2.4. Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Miranda”	173
5.2.5. Spółdzielnia Inwalidów „Sintur”	176
5.2.6. „Solidarność” oświatowa	178

5.2.7. Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska w Turku	180
 Rozdział 6	
Działalność środowiska solidarnościowego	
w latach 1988 - 1990	185
6.1. Sytuacja w kraju i w województwie konińskim	185
6.2. Działalność środowiska solidarnościowego w Turku	192
6.2.1. Zespół Opieki Zdrowotnej	193
6.2.2. Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów”	196
6.2.3. Elektrownia „Adamów”	199
6.2.4. Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Miranda”	201
6.2.5. Spółdzielnia Inwalidów „Sintur”	204
6.2.6. „Solidarność” oświatowa	206
6.2.7. Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska w Turku	208
6.3. Komitet Obywatelski „Solidarność” Ziemia Turkowska	213
 Zakończenie	229
 Bibliografia	233
 Zdjęcia	241

16.

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA W POZNANIU

BIBL.REGION.



000-142901-00-0



NSZZ „Solidarność” funkcjonował jako struktura ogólnopolska zorganizowana w formie 38 regionów.

Jednym z nich był Region Koniński, w ramach którego funkcjonował Podregion Ziemia Turecka.

Tworzenie pierwszych niezależnych struktur związkowych w Turku, których inicjatorami byli pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej, miało miejsce w miesiącu wrześniu 1980 roku.

Dzieje ruchu solidarnościowego w Turku przedstawione są na przykładzie tureckich zakładów i środowisk, które w latach 1980 - 1990 odegrały największą rolę w funkcjonowaniu związku na szczeblu regionu i podregionu.

ISBN 978-83-61958-32-1